

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

28

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

Kętrzyn

2004

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

NR 28

KĘTRZYN

2004

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Katarzyna Dzieszkwicz (sekretarz),
Mirosław Babuła, Janusz Cieślewicz,
Przemysław Kuźmiński, Andrzej Masłoń,
Andrzej Rak, Janusz Romaniak, Jolanta Sobiesiek,
Cezary Szczepański (członkowie)

Redaktor wydawniczy
Katarzyna Dzieszkwicz

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ
Kętrzyn 2004
ark. wyd. 10,75
ark. druk. 15

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn
Zam. nr 747, nakład 170 egz.

Od redakcji

Niniejszy numer Biuletynu polecamy czytelnikom przede wszystkim ze względu na prace związane bezpośrednio z pełnieniem służby na granicy. Szczególnie zachęcamy do zapoznania się z materiałami nt. uprawnień SG w kontroli transportu drogowego, oznaczania pojazdów samochodowych czy też informacji o psach służbowych.

O różnicach i analogiach w metodach tropienia śladów w polskich i amerykańskich służbach granicznych dowiemy się z artykułu pt. „Indianie w Białowieży”.

Wiele kontrowersji budzić mogą poglądy funkcjonariuszy rozpoczynających służbę w SG nt. stosowania tortur zawarte w artykule pt. „Absolutny czy względny zakaz stosowania tortur?...”. Zachęcamy do podjęcia polemiki i podzielenia się z nami konstruktywnymi uwagami.

Dziękujemy autorom za nadesłane prace, jednocześnie zapraszając do dalszej współpracy.

Spis treści

Od redakcji.....	3
------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Janusz C i e ś l e w i c z: Uprawnienia Straży Granicznej w kontroli transportu drogowego	7
Henryk R a c z k o w s k i: Powstanie i działalność Centrum ds. Szkoleń Służb Granicznych oraz realizacja programu szkolenia Służb Granicznych krajów UE i krajów kandydujących tzw. <i>Core Curriculum</i>	25
Zenon S y r o k a: Entropia stacjonarnego procesu stochastycznego o ciągłej przestrzeni stanów (analiza informacji).....	45
Zbigniew K ę p a: Absolutny czy względny zakaz stosowania tortur? Postawy funkcjonariuszy rozpoczynających służbę w Straży Granicznej.....	61

MISCELLANEA

Jerzy P r o c h w i c z: Stan badań nad dziejami polskich formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL.....	103
Bogusław S t a r z y ń s k i: Oznaczanie pojazdów samochodowych.....	113
Ireneusz S a d o w s k i: Pies – przyjaciel w służbie	123
Piotr M i k a: Indianie w Białowieży	135
Dariusz P o d l e ś, Bernard W i ś n i e w s k i: Zagrożenia bezpieczeństwa publicznego	143
Sławomir Z a l e w s k i: Problem koordynacji działań organów w systemie bezpieczeństwa państwa.....	153
Bernard W i ś n i e w s k i, Jarosław P r o ń k o: Kryzys i sytuacje kryzysowe oraz konsekwencje wpływające z nich dla zarządzania	167
Jarosław P r o ń k o: Wybrane problemy podejmowania decyzji.....	175

Andrzej W a r z u s i s z y n:	Kompetencje przywódcze w skutecznym kierowaniu.....	189
Henryk K o w a l s k i:	Hospitować a więc mierzyć jakość	199
Andrzej M a s ł o ń:	XVIII Zlot aktywu turystycznego MSWiA.....	205

OPINIE I RECENZJE

Roman S ł a w i ń s k i:	Słów kilka na temat artykułu mgr Lucyny Sikorskiej pt. <i>Problem tolerancji, poczucia godności i tożsamości etnicznej na przykładzie dziejów ludności Warmii i Mazur, Kętrzyn 2004</i>	213
Jerzy P r o c h w i c z:	J. Ziółek, <i>Historia Duszpasterstwa Wojskowego na ziemiach polskich</i> , Lublin 2004.....	221
Janusz R o m a n i a k:	KALENDARIUM.....	224

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ppłk Janusz Cieślewicz

CS SG w Kętrzynie

UPRAWNIENIA STRAŻY GRANICZNEJ W KONTROLI TRANSPORTU DROGOWEGO

Blisko 15 lat temu rozpoczęliśmy proces otwierania naszych granic na szeroko rozumianą wymianę towarową, ruch turystyczny i zwiększającą się swobodę wyjazdu naszych obywateli z kraju, jak i przyjazdów do RP cudzoziemców. Stopniowe znoszenie obowiązku posiadania polskich wiz, wdrażanie międzynarodowych umów, do których Polska sukcesywnie przystępowała stało się początkiem wzrastającego z roku na rok ruchu osób i środków transportu przez granice państwa. Z roku na rok pojawiały się też nowe uwarunkowania prawne w opisywanych obszarach. Wraz ze wzrastającymi kompetencjami SG rosły jednocześnie obowiązki, jakim musieliśmy podołać. Dziś nie ma już wątpliwości, że dziedzina gospodarki, jaką jest międzynarodowy transport drogowy, stanowi złożoną rzeczywistość. Z tym też ściśle powiązane są możliwości kontroli, jaką codziennie dokonują funkcjonariusze SG.

Kontrola transportu drogowego w ruchu międzynarodowym nie jest zagadnieniem prostym i łatwym. Nie wystarczy rozróżnić poszczególne środki transportu. Trzeba znać szereg aktów prawnych i umieć je stosować w pragmatyce kontroli granicznej. Mając na uwadze przepisy prawa międzynarodowego i krajowego, odpowiednio je stosować do osób i pojazdów przekraczających granicę państwową. Wiele obowiązujących dwustronnych umów międzynarodowych (jest lub będzie) zastępuje się umowami wielostronnymi. Skala trudności w kontroli granicznej rośnie „wraz z gabarytami środków transportu”. To oczywiście duże uproszczenie, ale biorąc pod uwagę konieczność sprawdzenia osób (dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy, uprawniających do kierowania pojazdem, stwierdzających dodatkowe, wymagane kwalifikacje, czas pracy kierowcy itp.) i środków transportu (ubezpieczenie pojazdu, stan techniczny, różne zezwolenia, licencje bądź też wypisy z licencji, dokumenty dotyczące przewożonego ładunku) zaczynamy powoli

„wchodzić w gęsty las”. Znajomość przytaczanych w tym artykule przepisów może stanowić swego rodzaju busolę, pozwalającą na prawidłowe obranie kierunku kontroli i dotarcie do jej prawidłowego zakończenia. W ciągu kilku ostatnich lat w zakresie uprawnień SG do kontroli osób i środków transportu nastąpiło wiele zmian, zarówno ilościowych jak i jakościowych. Na grunt prawa polskiego implementowano szereg rozwiązań europejskich, mających za zadanie dostosować nasze przepisy do przepisów unijnych. Wiele spraw zostało w sposób formalny uregulowanych, jak chociażby zasady usuwania pojazdów, sporządzanie dokumentacji z przeprowadzonej kontroli, wzory określonych zezwoleń i licencji. Funkcjonariusz SG dokonujący czynności służbowych w tym zakresie powinien w sposób umiętny stosować i dobierać przepisy prawa międzynarodowego i prawa krajowego. Wiąże się to wielokrotnie z wykonywaniem zadań w krótkim okresie czasu, niejednokrotnie na terytorium państwa sąsiedniego (w zależności od usytuowania przejścia granicznego i obowiązujących w tym zakresie umów). To dodatkowo może komplikować nasze czynności służbowe. Niewątpliwie trzeba przy tym pamiętać, że wielokrotnie działamy na styku stosunków międzynarodowych. Kontrolując autokary i samochody ciężarowe uczestniczymy także w wymianie turystycznej i towarowej, w którą z kolei zaangażowane są środki kapitałowe. Dlatego też właściwa wiedza w tym zakresie pozwala nam na podejmowanie prawidłowych działań, pozwalających na skuteczną kontrolę.

Artykuł nie podaje gotowych modeli rozwiązań. Jest zbyt wiele zmiennych elementów, by móc się pokusić o rozwiązanie na papierze wszystkich, mogących w praktyce wystąpić zjawisk i problemów w tym zakresie. Zawiera natomiast zbiór wszystkich obowiązujących w tej chwili przepisów prawa krajowego, a dotyczących działalności SG w opisywanym temacie, jak i wskazanie najważniejszych aktów prawa międzynarodowego. Trzeba tutaj wyraźnie zaznaczyć, że wiele z tych przepisów znalazło odzwierciedlenie w przepisach prawa krajowego (np. umowa AETR – ustawa o czasie pracy kierowców). Każdy przypadek kontroli środka transportu, osoby nim kierującej czy też osób lub towarów nim przewożonych ma swój indywidualny charakter. Skutkiem takiego stanu rzeczy może być również różne postępowanie funkcjonariuszy SG, choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że wszystko

jest tak samo. Materiał zawarty w artykule ma także na celu wskazanie źródeł, u których należy szukać konkretnych rozwiązań. O tym, w jakim zakresie i jakie przepisy będą miały zastosowanie, zadecyduje funkcjonariusz po otrzymaniu dokumentów do kontroli, zebraniu informacji dotyczących rodzaju przewozu, stanu technicznego pojazdu itp. Istotną kwestią, która została uregulowana w przepisach krajowych jest właściwość organu (SG) do nakładania grzywien na przewoźników nie przestrzegających przepisów. Należy jednak wyraźnie rozgraniczyć w tej materii dwie kwestie, mianowicie nałożenie kary administracyjnej i wnioskowanie o ukaranie przewoźnika. Pierwsza z nich jest efektem stosownych zapisów w ustawie z dnia 6.09.2001 r. o transporcie drogowym, druga natomiast zawiera się w ustawie z dnia 13.06.2003 r. o cudzoziemcach. W przypadku przywozu na terytorium RP cudzoziemców nie spełniających warunków wjazdu i przejazdu przez nasze terytorium jedynie wnioskujemy do wojewody o nałożenie kary grzywny w określonej kwocie. W pierwszym przypadku sami ją nakładamy w oparciu o podane stawki w stosownym rozporządzeniu.

Wzajemna komunikacja, wymiana gospodarcza i kulturalna jest poddana ciągłym ewolucjom. Skutkuje to także zmianami obowiązujących przepisów. Jak bardzo jest to złożona materia, pokazują przytaczane w tym opracowaniu regulacje prawne. Należy przy tym pamiętać, że i one mogą ulegać zmianom. To chyba naturalny proces podążający za rozwojem gospodarczym tym bardziej, gdy w grę wchodzi jeszcze nasza nowa rzeczywistość we Wspólnocie Europejskiej (granica wewnętrzna i zewnętrzna UE).

Według stanu na dzień 31.12.2003 r. ruch graniczny odbywał się w 251 przejściach granicznych, w tym 174 drogowych, 33 kolejowych, 19 morskich, 5 rzecznych i 20 lotniczych. W 2003 roku w ruchu drogowym przeprowadzono 49.780 tys. odpraw pojazdów przekraczających granicę RP (-2,9% w stosunku do 2002 r). W tym 43.126 tys. samochodów osobowych (-4,1%) i 6.175 tys. samochodów ciężarowych (+6,2). Wzrost natężenia ruchu samochodów ciężarowych odnotowano na wszystkich odcinkach granicy: na morskiej +10,6, ze Słowacją +10,4, z Litwą + 10,1, z Białorusią +7,1, z RFN +1,6%.

Ruch graniczny

Ogółem paszportowy i mały ruch graniczny	2003 178 717 983	2002 189 063 993	-5,5%
Polacy	76 083 099	88 545 626	-14,1%
cudzoziemcy	102 634 884	100 518 367	+2,1%
mrg	29 971 465	28 733 494	+ 4,3%
Środki transportu ogółem			
sam. osobowe	43 125 902	44 963 658	-4,1%
autobusy	479 381	502 695	-4,6%
sam. ciężarowe	6 174 547	5 812 156	+6,2%

Granica zachodnia (z RFN)

Środki transportu			
sam. osobowe	<u>2003 rok</u> 20 580 569	<u>2002 rok</u> 20 560 299	+ 0,1%
autobusy	146 307	155 625	-6,0%
sam. ciężarowe	3 212 278	3 161 100	+1,6%

Granica wschodnia

Środki transportu			
sam. osobowe	<u>2003 rok</u> 7 064 512	<u>2002 rok</u> 7 282 170	-3%
autobusy	170 397	166 950	+2,1%
sam. ciężarowe	1 624 025	1 457 135	+11,5%

Granica południowa

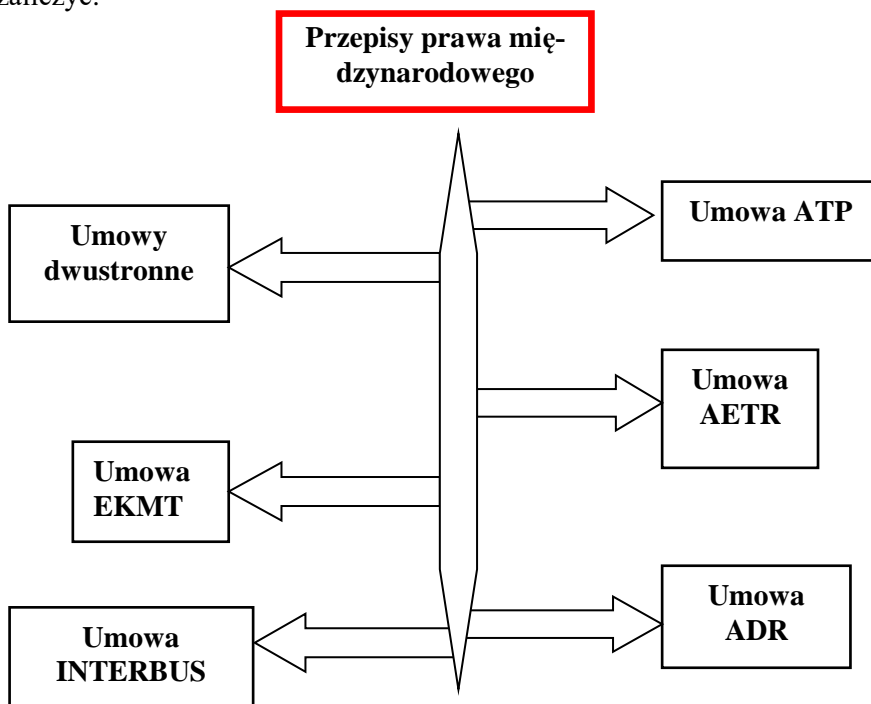
Środki transportu			
sam. osobowe	<u>2003 rok</u> 15 327 528	<u>2002 rok</u> 16 975 741	-9,7%
autobusy	158 510	175 811	-9,8%
sam. ciężarowe	1 164 102	1 053 232	+ 10,5%

Granica morska

Środki transportu			
sam. osobowe	<u>2003 rok</u> 153 293	<u>2002 rok</u> 145 448	+5,4%
autobusy	4 167	4 309	-3,3%
sam. ciężarowe	174 142	140 689	+23,8%

Źródło – Sytuacja na granicy państwowej w 2003 r., KG SG, Warszawa 2003.

Zgodnie z wcześniej podawanymi informacjami Polska jest stroną szeregu umów międzynarodowych. Do najważniejszych z nich można zaliczyć:



Szereg rozwiązań przejęliśmy na grunt prawa krajowego. Na uprawnienia SG w tym zakresie składają się m.in.:

Przepisy prawa krajowego

**USTAWA z dnia 12.10.1990 r.
o Straży Granicznej
USTAWA z dnia 12.10.1990 r.
o ochronie granicy
państwowej**

**ROZPORZĄDZENIE MSWiA
z dnia 25.06.2002 r. w sprawie
kontroli granicznej dokonywanej
przez funkcjonariuszy SG**

Ustawa z dnia
06.09.2001 r. o trans-
porcie drogowym

Rozporządzenie MSWiA z dnia
30.12.2002 r. w sprawie kontroli
ruchu drogowego

Ustawa z dnia
13.06.2003 r.
o cudzoziemcach

Rozporządzenie MSWiA z dnia
02.08.2002 r. w sprawie usuwania
pojazdów

Ustawa z dnia
16.04.2004 r. o czasie
pracy kierowców

Rozporządzenie MSWiA z dnia
04.10.2002 r. zmieniające rozporządze-
nie w sprawie usuwania pojazdów

Ustawa z dnia
20.06.1997 r. Prawo
o ruchu drogowym

Rozporządzenie MI z dnia 03.07.2002 r.
w sprawie wysokości kar pieniężnych
w transporcie drogowym

**Ustawa z dnia 22.05.2003 r.
o ubezpieczeniach obowią-
zkowych, Ubezpieczeniowym
Funduszu Gwarancyjnym
i Polskim Biurze Ubezpie-
czycieli Komunikacyjnych**

Rozporządzenie MI z dnia 18.12.2002 r.
zmieniające rozporządzenie w sprawie
wysokości kar pieniężnych w transporcie
drogowym

Rozporządzenie MI z dnia
17.09.2002 r. w sprawie określenia
wzoru karty drogowej

Rozporządzenie MI z dnia 08.06.2004 r. w sprawie wzorów zezwoleń na wykonywanie krajowych i międzynarodowych przewozów drogowych osób oraz wypisów z zezwoleń

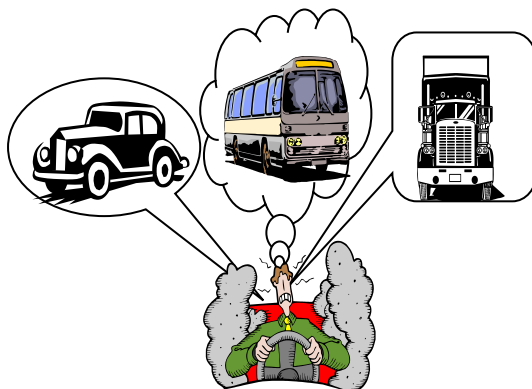
Rozporządzenie MI z dnia 31.10.2003 r. w sprawie wzoru zaświadczenia na przewozy drogowe na potrzeby własne oraz wypisu z tego zaświadczenia

Rozporządzenie MI z dnia 25.06.2004 r. w sprawie wzorów licencji na wykonywanie transportu drogowego oraz wypisów z tych licencji

Rozporządzenie MI z dnia 16.05.2002 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem transportu drogowego i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów

Rozporządzenie MI z dnia 27.11.2002 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem transportu drogowego i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów






Ogólny kierunek działania naszej formacji w zakresie kontroli osób i środków transportu przekraczających granice państwa zawierają niżej wymienione akty prawne. To z nich właśnie czerpiemy swoje uprawnienia.






USTAWA z dnia 12.10.1990 r. o Straży Granicznej – art. 1, art. 11
USTAWA z dnia 12.10.1990 r. o ochronie granicy państwowej – art. 14, art. 15
ROZPORZĄDZENIE MSWiA z dnia 25.06.2002 r. w sprawie kontroli granicznej dokonywanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej – § 2, § 6, § 13
USTAWA z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym – art. 129
Rozporządzenie MSWiA z dnia 30.12.2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego – § 11

Szczegółów natomiast szukajmy także w przepisach wykonawczych. W zakresie poszczególnych rodzajów środków transportu, rodzajów wykonywanych przewozów możemy korzystać z przepisów, które przytaczają poniższe tabele.

1. Uprawnienia funkcjonariuszy SG do kontroli:

OSOBA (kierujący pojazdem)		ŚRODEK TRANSPORTU	
<p><i>Dokument uprawniający do przekraczania granicy</i></p>	<p>Umowy międzynarodowe Ustawa o ochronie granicy państwowej art. 14, ust. 1. Ustawa o cudzoziemcach art. 13 ust. 1, art. 15 ust. 1</p>	 <p><i>Dowód rejestracyjny pojazdu</i></p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>
<p><i>Dokument stwierdzający uprawnienia do kierowania pojazdem</i></p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>	 <p><i>Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej</i></p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt 1, 2. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. art. 84 ust. 1, 2, art. 86</p>

<p>Zachowanie kierującego (samoistne i nakazane)</p>	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art.129 ust.4a, ust.2 pkt1,3,7</p> <p>Rozporządzenie MSWiA w sprawie kontroli ruchu drogowego § 11, § 3 ust. 1, 4, 5, 6; § 4 ust. 2 i 3; § 5 ust. 3, 4, 6, 7, pkt. 1-3 i 5</p>	 <p>Stan techniczny pojazdu</p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 4</p>
	 <p>Zezwolenie, formularzjazd, dowód uiszczenia opłaty drogowej (pojazd zarejestrowany za granicą)</p>	<p>Umowy międzynarodowe Ustawa z 06.09.2001 r. o transporcie drogowym art. 19a ust. 1, art. 87 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 4</p>	

Nowa rzeczywistość związana z UE w interesującym nas obszarze (służba graniczna) wprowadza szereg nowych rozwiązań. Generalnie przepisy UE określają cztery prawa do swobodnego przemieszczania się:

- Swobodę przepływu pracowników.
- Swobodę świadczenia i korzystania z usług.
- Swobodę przedsiębiorczości.
- Ogólne prawo do swobodnego przemieszczania się.




Swobodne przemieszczanie się w rozumieniu prawa UE należy rozumieć jako prawo do udawania się i do przebywania, w zasadzie bez pozwolenia, w innym kraju członkowskim UE. Cudzoziemcy uprawnieni do swobodnego przemieszczania się w myśl prawa unijnego nie podlegają obowiązkowi posiadania pozwolenia na pobyt przewidzianego powszechnie dla cudzoziemców. Prawo UE zezwala bezpośrednio na wjazd, nie znosi jednak obowiązku posiadania pozwolenia na pobyt w UE w przypadku pobytu przekraczającego trzy miesiące. Do wjazdu


i na pobyt wystarczy **ważny paszport, ważny dokument zastępczy lub dowód osobisty**. Służby graniczne w UE mogą domagać się okazania jedynie któregoś z tych dokumentów. Po przystąpieniu Polski do UE stosownie do art. 163 pkt. 1 *Ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. nr 124.1152)* Straż Graniczna nie będzie zobowiązana do przeprowadzenia kontroli OC w odniesieniu do posiadaczy pojazdów zarejestrowanych w ww. państwach:

<i>Austria</i>	<i>Francja</i>	<i>Łotwa</i>	<i>Szwajcaria</i>
<i>Belgia</i>	<i>Grecja</i>	<i>Malta</i>	<i>Szwecja</i>
<i>Chorwacja</i>	<i>Hiszpania</i>	<i>Niemcy</i>	<i>Węgry</i>
<i>Cypr</i>	<i>Holandia</i>	<i>Norwegia</i>	<i>Wielka Brytania</i>
<i>Czechy</i>	<i>Irlandia</i>	<i>Polska</i>	<i>Włochy</i>
<i>Dania</i>	<i>Islandia</i>	<i>Portugalia</i>	
<i>Estonia</i>	<i>Litwa</i>	<i>Słowacja</i>	
<i>Finlandia</i>	<i>Luksemburg</i>	<i>Słowenia</i>	




Na podstawie informacji Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych posiadacze pojazdów zarejestrowanych w ww. państwach uznani będą bowiem za ubezpieczonych niezależnie od tego, czy faktycznie zawarli umowę ubezpieczenia OC, czy też nie zawarli takiej umowy. Jest to tzw. domniemanie pokrycia ubezpieczeniowego dla posiadacza zarejestrowanego pojazdu. Na podstawie dyspozycji zawartej w art. 95 ust. 2 ww. ustawy SG nie będzie również obowiązana (po 01.05.2004) do kontroli OC wobec upoważnionych osób kierujących pojazdami mechanicznymi obcych przedstawicielstw dyplomatycznych, urzędów konsularnych misji specjalnych i organizacji międzynarodowych oraz innych obcych przedstawicielstw korzystających z immunitetów i przywilejów dyplomatycznych lub konsularnych na podstawie umów, ustaw lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych.

2. Uprawnienia funkcjonariuszy SG do kontroli:

Kierujący pojazdem		Podróżni	
			
Dokument uprawniający do przekraczania granicy	<p>Umowy międzynarodowe Ustawa o ochronie granicy państwowej art. 14, ust. 1 Ustawa o cudzoziemcach art. 13 ust. 1, art. 15 ust. 1</p>	dokumenty i środki (cudzoziemcy) uprawniające do przekraczania granicy	<p>Ustawa o ochronie granicy państwowej art. 14, ust. 1 Umowy międzynarodowe Ustawa o cudzoziemcach art. 13 ust. 1, art. 15 ust. 1 Rozp. MSWiA z dnia 29.09.2003 w sprawie wielkości środków, które powinien posiadać cudzoziemiec wjeżdżający na terytorium RP i dokumentów, które mogą potwierdzić posiadanie tych środków oraz cel przekroczenia granicy</p>
Dokument stwierdzający uprawnienia do kierowania pojazdem	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>		Zachowanie podróżnych
Zachowanie kierującego (samoistne i nakazane)	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt 1, 3, 7. Rozporządzenie MSWiA w sprawie kontroli ruchu drogowego §11, § 3 ust. 1, 4, 5, 6; § 4, ust. 2 i 3; § 5 ust. 3, 4, 6, 7 pkt 1-3 i 5</p>		
Odpowiedzialność przewoźnika w zakresie przywozu osób	<p>Ustawa z dnia 13.06.2003 r., art. 135-140</p>		






<p>Czas pracy kierowcy</p> 	<p>Ustawa o czasie pracy kierowców art. 31 i Umowa AETR art. 10 ust. 1 litera d; Rozporządzenie UE nr 3821/85/EWG – art. 15 ust. 7 Ustawa o transporcie drogowym art. 87 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 4</p>		
---	---	--	--




2a. Uprawnienia funkcjonariuszy SG do kontroli:

Przewoźnik		ŚRODEK TRANSPORTU	
<p>Rodzaj przewozu</p> 	<p>Umowy międzynarodowe Ustawa o transporcie drogowym art. 87 ust. 1 pkt. 1, art. 89 ust. 1 pkt. 4 Rozp. MI w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem TD i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów § 1.1, § 2.2, § 3, § 7.1</p>	 <p>Dowód rejestracyjny pojazdu</p>	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>
<p>Oplata za korzystanie z dróg krajowych</p>	<p>Ustawa o transporcie drogowym art. 87 ust. 1</p>	<p>Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej</p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2 Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych art. 84 ust. 1, 2, art. 86,</p>

		<p>Stan techniczny pojazdu</p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 4</p> <p>Umowa INTERBUS przewóz okazjonalny</p>
--	--	---	---

3. Uprawnienia funkcjonariuszy SG do kontroli:

Kierujący pojazdem (przewoźnik)		ŚRODEK TRANSPORTU	
<p>Dokument uprawniający do przekraczania granicy²</p>	<p>Umowy międzynarodowe Ustawa o ochronie granicy państwowej art. 14, ust. 1 Ustawa o cudzoziemcach art. 13 ust. 1, art. 15 ust. 1</p>	 <p>Dowód rejestracyjny pojazdu</p>	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>
<p>Dokument stwierdzający uprawnienia do kierowania pojazdem</p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2</p>	<p>Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej</p> 	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. art. 84 ust. 1, 2 art. 86</p>
<p>Zachowanie kierującego (samoistne i nakazane)</p>	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt 1, 3, 7. Rożp. MSWiA w sprawie kontroli ruchu drogowego § 11, § 3, ust. 1, 4, 5, 6; § 4 ust. 2 i 3; § 5 ust. 3, 4, 6, 7 pkt 1-3 i 5</p>	 <p>Stan techniczny pojazdu</p>	<p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt 4</p>
	<p>Umowy międz. np. ADR, ATP, EKMT. Ustawa z dn. 06.09.2001 r. o transporcie drogowym art. 87 ust. 1 pkt 2, 3, art. 89 ust. 1 pkt 4.</p> <p>Ustawa Prawo o ruchu drogowym, art. 129 ust. 4a, ust. 2 pkt. 1, 2, 4, 11,</p>		<p>Umowy międzynarodowe Ustawa z dn. 06.09.2001 r. o transporcie drogowym art. 87 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 4</p>

<p>Rodzaj przewozu (zezwolenia, świadectwa itp.)</p>	<p>Rozp. MSWiA w sprawie kontroli ruchu drogowego § 6 ust. 1 i 2. Rozp. MI w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem TD i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów § 1.1, § 2.2, § 3, § 7.1</p>	 <p>Dowód uiszczenia opłaty drogowej</p>	
<p>Czas pracy kierowcy</p> 	<p>Ustawa o czasie pracy kierowców art. 31 i Umowa AETR art. 10 ust. 1 litera d; Rozp. UE nr 3821/85/EWG – art. 15 ust. 7 Ustawa o transporcie drogowym art. 87 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt. 4</p>	 <p>Rodzaj przewożonego ładunku</p>	<p>Ustawa z dn. 12.10.1990 o SG art. 1 ust. 2 pkt. 5, 12, art. 11 ust. 1 pkt 2, 6-9 Rozp. MSWiA w sprawie kontroli granicznej dokonywanej przez funkcjonariuszy SG – § 2 ust. 1 pkt 4</p>

Ustawa z dnia 06.09.2001 r. o transporcie drogowym znosi także z dniem uzyskania członkostwa w UE przez Polskę niektóre wymogi obowiązujące do tej pory przewoźników zagranicznych:

Art. 107. Z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej do przedsiębiorców zagranicznych z państw członkowskich Unii Europejskiej nie stosuje się przepisów art. 18 ust. 2, art. 19 oraz art. 28 ust. 1.

Art. 18.2. Wykonywanie przewozów wahadłowych i okazjonalnych w międzynarodowym transporcie drogowym wymaga zezwolenia wydanego przez organ, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, z zastrzeżeniem ust. 3.

Art. 19. 1. Wykonywanie przez zagranicznego przewoźnika drogowego przewozu kabotażowego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wymaga zezwolenia na przewóz kabotażowy wydanego przez ministra właściwego do spraw transportu. Przepisy art. 22 ust. 1 stosuje się odpowiednio.

2. *Zezwolenie, o którym mowa w ust. 1, może być wydane na wniosek zagranicznego przewoźnika drogowego pod warunkiem dołączenia do niego co najmniej dwóch pozytywnych opinii polskich organizacji o zasięgu ogólnokrajowym zraszających przewoźników drogowych.*

Art. 28. 1. *Wykonywanie międzynarodowego transportu drogowego rzeczy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez zagranicznego przewoźnika drogowego wymaga zezwolenia ministra właściwego do spraw transportu, o ile umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej.*

Po przystąpieniu Polski do UE Straż Graniczna nie będzie dokonywała kontroli na granicy wewnętrznej w drogowym przewozie towarów: zapisów urządzenia rejestrującego samoczynnie prędkość jazdy, czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku; stanu technicznego pojazdów. Ponadto zaprzestaniemy kontroli (w przejściach granicznych) transportów podlegających międzynarodowemu obrotowi odpadów. Zniesienie w drogowym przewozie towarów kontroli tachografów, ciężaru i rozmiaru pojazdów oraz stanu technicznego pojazdów będą (są) efektem realizacji podstawowych kwestii wynikających z Układu z Schengen, a dotyczących swobody przepływu osób, towarów, usług i kapitału przez granice wewnętrzne Państw Członkowskich. Jednak do czasu całkowitego zniesienia kontroli (skutecznego wprowadzenia przepisów wykonawczych do Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen) będzie prowadzona (na granicy wew.) zwykła kontrola wzrokowa pojazdów przekraczających wspólną granicę ze zmniejszoną prędkością, bez ich zatrzymywania. Prowadzenie kontroli szczegółowej odbywać się będzie poza pasem ruchu (by nie utrudniać ruchu innych pojazdów). Kontrola graniczna natomiast ma być dokonywana przy jednym zatrzymaniu pojazdu.

Decyzją Komitetu Wykonawczego z dnia 16.09.1998 roku ustanowiono stały Komitet ds. oceny i wprowadzenia w życie dorobku Schengen. Jego zadaniem jest sprawdzanie, czy spełnione są wszystkie warunki wstępne dla stosowania KWUS w państwie ubiegającym się o stosowanie, jak również dbanie o prawidłowe stosowanie dorobku Schengen przez państwa, które już stosują konwencję. Wprawdzie państwa wstępujące muszą przejść dorobek prawny Schengen, nie zmienia

to jednak faktu, że aby KWUS mogła być stosowana, wymagana jest specjalna, wprowadzająca Konwencje w życie decyzja **Rady ds. wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych**. Kontrole na granicach wew. zostaną zniesione dopiero jakiś czas po przystąpieniu, w stosunku do każdego państwa zostanie podjęta osobna decyzja. Państwa przystępujące do UE muszą jednak już od momentu przystąpienia stosować określone przepisy dorobku prawnego Schengen oraz gwarantować schengenski poziom kontroli na granicach zewnętrznych.

Źródła:

Przepisy prawa międzynarodowego:

- Umowa o międzynarodowych przewozach szybko psujących się artykułów żywnościowych i o specjalnych środkach transportu przeznaczonych do tych przewozów (ATP), sporządzona w Genewie dn. 1.09.1970 r., Dz.U. z 1984 nr 49, poz. 254 z późn. zm.
- Umowa europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR), sporządzona w Genewie dn. 30.09.1957, Dz.U. nr 30, poz. 287 z późn. zm.
- Umowa europejska dotycząca pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe (AETR), sporządzona w Genewie dn. 1.07.1970, Dz.U. z 1999 r. nr 94, poz. 1086 i 1087.
- Dwustronne i wielostronne umowy międzynarodowe podpisane i ratyfikowane przez Rzeczpospolitą Polską.
- Umowa w sprawie międzynarodowych okazjonalnych przewozów pasażerów autokarami i autobusami (INTERBUS), Dz.U. 2003.99.999. (weszła w życie z dn. 01.07.2003).
- Europejska Konferencja Ministrów Transportu – międzyrządowa organizacja założona w 1953 r.

Przepisy prawa krajowego

- Ustawa z dn. 12.10.1990 o Straży Granicznej z późn. zmian.
- Ustawa z dn. 12.10.1990 o ochronie granicy państwowej z późn. zmian.
- Rozporządzenie MSWiA z dn. 25.06.2002 w sprawie kontroli granicznej dokonywanej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.
- Ustawa z dn. 20.06.1997 Prawo o ruchu drogowym.
- Rozporządzenie MSWiA z dn. 30.12.2002 w sprawie kontroli ruchu drogowego.
- Ustawa z dn. 16.04.2004 o czasie pracy kierowców, Dz.U. 92.880.
- Rozporządzenie MSWiA z dn. 02.08.2002 w sprawie usuwania pojazdów, Dz.U. 134.1133.
- Rozporządzenie MSWiA z dn. 4.10.2002 zmieniające rozporządzenie w sprawie usuwania pojazdów, Dz.U. 176.1451.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 3.07.2002 w sprawie wysokości kar pieniężnych w transporcie drogowym, Dz.U. 115.999.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 18.12.2002 zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości kar pieniężnych w transporcie drogowym Dz.U. 236.1985.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 17.09.2002 w sprawie określenia wzoru karty drogowej Dz.U. 155.1291.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 08.06.2004 w sprawie wzorów zezwoleń na wykonywanie krajowych i międzynarodowych przewozów drogowych osób oraz wypisów z zezwoleń Dz.U. 144.1519.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 31.10.2003 w sprawie wzoru zaświadczenia na przewozy drogowe na potrzeby własne oraz wypisu z tego zaświadczenia, Dz.U. 194.1896.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 25.06.2004 w sprawie wzorów licencji na wykonywanie transportu drogowego oraz wypisów z tych licencji, Dz.U. 153.1612.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 16.05.2002. w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem transportu drogowego i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów, Dz.U. 120.1025.
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dn. 27.11.2002 zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania kontroli dokumentów związanych z wykonywaniem transportu drogowego i przewozu na potrzeby własne oraz dokumentów stosowanych przez uprawnionych do kontroli, a także wzorów tych dokumentów, Dz.U. 205.1735.

Rozporządzenie MSWiA z dn. 29.09.2003 w sprawie wielkości środków, które powinien posiadać cudzoziemiec wjeżdżający na terytorium RP i dokumentów, które mogą potwierdzić posiadanie tych środków oraz cel przekroczenia granicy, Dz.U. z 2003 r. 178, poz. 1748 obowiązuje od dn. 01.05.2004 z 2003 r.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 17.09.2003 w sprawie kierowania ruchem drogowym, Dz.U. 03.182.1784.

Opracowania:

Westphal V., Stoppa E., *Europarecht für die Grenzpolizei*, Lubeka 2003.
Sytuacja na granicy państwowej w 2003 roku, KG SG, Warszawa 2003.

kpt. Henryk Raczkowski

CS SG w Kętrzynie

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ CENTRUM DS. SZKOLEŃ SŁUŻB
GRANICZNYCH ORAZ REALIZACJA PROGRAMU SZKOLENIA
SŁUŻB GRANICZNYCH KRAJÓW UE I KRAJÓW
KANDYDUJĄCYCH TZW. *CORE CURRICULUM*

I. Rys historyczny ustanowienia wspólnych standardów ochrony granic i szkolenia

1. W dniach 14-15.12.2001 r. odbyło się posiedzenie Rady Europejskiej w Laeken, na którym postanowiono stworzyć mechanizmy współpracy pomiędzy władzami odpowiedzialnymi za kontrolę i nadzór granic zewnętrznych oraz określono możliwości utworzenia takich mechanizmów lub wspólnych służb granicznych dla kontroli granic zewnętrznych.
2. W okresie październik 2001 r. – maj 2002 r. zostały zapoczątkowane trzy inicjatywy, które nakreśliły ideę implementacji propozycji Rady Europejskiej z Laeken:
 - ◆ Komunikat Komisji Europejskiej pn. „W kierunku zintegrowanego zarządzania zewnętrznymi granicami krajów członkowskich Unii Europejskiej”. Głównymi celami tego dokumentu było:
 - podniesienie efektywności wzajemnych kontaktów oraz zaufania pomiędzy krajami członkowskimi po zniesieniu na ich granicach wewnętrznych kontroli osób i towarów,
 - elastyczne zarządzanie siłami i środkami przeznaczonymi do walki z wszystkimi formami wewnętrznych oraz zewnętrznych zagrożeń terrorystycznych,
 - efektywna walka z nielegalną migracją, handlem żywym towarem, narkotykami oraz przestępczością zorganizowaną,
 - zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa wewnątrz UE po rozszerzeniu.

- ◆ Projekt „Studium wykonalności” – oszacowanie możliwości utworzenia Europejskiej Straży Granicznej. W okresie październik 2001 r. – maj 2002 r. zespół składający się z przedstawicieli Belgii, Niemiec, Francji, Hiszpanii oraz Włoch opracował „Studium wykonalności” utworzenia Europejskiej Straży Granicznej. Raport końcowy zawiera propozycję modelu zdecentralizowanego składającego się z tzw. „Centrów Operacyjnych”. Te centra powinny być obsługiwane przez kraje członkowskie zainteresowane ochroną granicy, angażując również inne kraje członkowskie i kierowane przez zespół składający się z osób odpowiedzialnych za zarządzanie ochroną granicy. Studium wskazuje również na ujednoczone szkolenie, jako jedno z zadań Centrum Operacyjnego.
- ◆ Projekt „Policja i bezpieczeństwo granicy”. W ramach finansowanego przez UE programu OISIN Austria, Belgia i Finlandia poddały pod rozagę projekt zatytułowany „Policja i bezpieczeństwo granicy”. Ponad 40 ekspertów służb granicznych z krajów członkowskich UE, Komisji Europejskiej oraz Sekretariatu Generalnego spotkało się w ramach warsztatów roboczych, żeby znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób współpraca pomiędzy służbami granicznymi może być uwydatniona.

Raport końcowy zawierał 12 propozycji przedsięwzięć, wśród nich jako element istotny: zwiększenie współpracy w zakresie szkolenia.

3. W dniu 30.05.2002 r. odbyła się w Rzymie konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów członkowskich UE oraz krajów kandydujących, która doceniła rezultaty przedstawionych wyżej inicjatyw. Ministrowie zgodzili się sporządzić syntezę wszystkich trzech raportów końcowych każdej inicjatywy oraz rozpocząć tworzenie Europejskiej Straży Granicznej na bazie następujących elementów:
 - koordynacja na poziomie operacyjnym oraz mechanizmach współpracy,
 - jednolite podstawowe ustawodawstwo,
 - wspólna oraz zintegrowana ocena ryzyka,
 - interoperacyjność kadry oraz wyposażenia,
 - równy podział obciążeń pomiędzy kraje członkowskie oraz UE.

4. Mając na uwadze postanowienia Konferencji Rzymskiej, hiszpańska prezydencja opracowała „Plan zarządzania zewnętrznymi granicami krajów członkowskich UE”, który został przyjęty przez Radę Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych 13.06.2002 r. Plan ten, oprócz tworzenia wspólnej jednostki Straży Granicznej oraz zdecentralizowanej sieci Centrów Operacyjnych, zawierał szereg działań oraz projektów do realizacji na poziomie operacyjnym. Podstawowymi celami były:

- stworzenie jednolitych standardów w każdej możliwej dziedzinie tj. szkolenie, wyposażenie, procedury, działanie,
- rozwój „wspólnego ducha” pośród poszczególnych służb granicznych, zmierzający w kierunku przyszłej Europejskiej Straży Granicznej.

Wśród podstawowych wymagań wyżej wymienionego Planu znalazł się zapis mówiący o potrzebie wypracowania jednolitych standardów szkolnictwa służb granicznych, które powinny być opracowane w krótkim czasie:

- opracowanie wspólnego kompendium dla szkolenia funkcjonariuszy niższych poziomów oraz poziomu zarządzającego,
 - organizacja szkolenia doskonalącego,
 - położenie specjalnego nacisku na sprawy szkolenia języków obcych,
 - przekazanie podstawowej wiedzy na temat zadań oraz umocowań prawnych służb granicznych innych państw,
 - szkolenie funkcjonariuszy służb granicznych ze szczególnym zwróceniem uwagi na prawa człowieka, szacunek oraz ochronę uchodźców.
5. W dniach 21-22.06.2002 r. odbyło się posiedzenie Komisji Europejskiej w Sewilli, które skutkowało podjęciem decyzji o utworzeniu jednolitego programu szkolenia podstawowego oraz specjalistycznego dla funkcjonariuszy służb granicznych. Zadanie to miało zostać powierzone zespołowi praktyków ze służb granicznych w oparciu o narodowe ośrodki szkoleniowe.

Na tej podstawie Szwecja i Austria na spotkaniu w dniu 22.07.2002 roku zadeklarowały gotowość i wolę wzięcia na siebie tego zadania, które w efekcie końcowym zostało im powierzone.

22.07.2002 r. SCIFA+ (Strategiczny Komitet ds. Imigracji, Granic i Azylu) podjął decyzję o powierzeniu Austrii przewodnictwa w międzynarodowym austriacko-szwedzkim zespole.

Zespół został powołany do opracowania propozycji wspólnego programu szkolenia dla służb granicznych oraz do wypracowania modelu wdrażania programu na poziomie narodowym. Mandat, który zespół otrzymał, upoważniał go do zaproponowania *minimalnych wymogów szkoleniowych* dla służb granicznych, które do ich akceptacji *będą musiały zostać wdrożone w narodowe programy szkolenia* w każdym kraju członkowskim UE. Definicja minimalnych wymogów oznacza, że każdy kraj ma dowolność w rozwijaniu programów szkolenia ponad to, co zostało zaprezentowane.

W tym celu zostały opracowane kwestionariusze dotyczące:

- narodowych programów szkolenia,
- struktury danej formacji granicznej,
- realizowanych zadań, etc.,

które rozesłano do krajów uczestniczących w projekcie w październiku 2002 r. Po otrzymaniu informacji zwrotnych na temat narodowych programów szkoleniowych służb granicznych przystąpiono do ich oceny. Efekty tego etapu prac były żywiłowo dyskutowane na spotkaniu zespołu w styczniu 2003 r., w którym wzięli udział zaproszeni goście z Sekretariatu Generalnego Rady Europejskiej, Grecji oraz Włoch. W lutym 2003 r. członkowie zespołu odbyli wizyty studyjne do szeregu krajów członkowskich oraz jednego kraju kandydującego, którym była *Polska*.

Uzyskany materiał wskazał wyraźnie na *różnice* pomiędzy służbami granicznymi krajów uczestniczących w projekcie, różnice zarówno w samej organizacji formacji granicznych, statusu zatrudnianych osób, podejścia do modelu i procesu kształcenia, etc. Tak różne podejścia do zagadnienia wynikają z różnorodności zadań stawianych służbom granicznym. Stąd też poszczególne elementy programu szkoleniowego powinny być adaptowane według potrzeb danego kraju. Dlatego też zespół wyszedł z założenia bardzo elastycznego podejścia do tworzenia wspólnego programu szkoleniowego. Taka elastyczność miała na celu z jednej strony zagwarantowanie wdrażania programu szkolenia w miarę prosty sposób, a jednocześnie zapewnienia osiągnięcia zakładanych celów.

Jak tylko zespół osiągnął konsensus dotyczący propozycji wspólnego programu szkoleniowego dla służb granicznych, dokument ten został rozesłany do krajów uczestniczących w projekcie jako materiał przygotowawczy do nadchodzącego spotkania. Dokument ten zawierał również propozycje wdrażania programu na poziomie narodowym.

Najwięcej kontrowersji wywołała sprawa nauki języka obcego, a konkretnie języka angielskiego. Uczestnicy programu zgodzili się, że obecnie język angielski jest *lingua franca* Unii Europejskiej i każdy funkcjonariusz służb granicznych powinien umieć komunikować się w tym zakresie na poziomie podstawowym. Ponadto efektywna oraz prawidłowa współpraca służb granicznych wymaga ciągłego komunikowania się z partnerami z innych krajów i wydaje się, że język angielski jest w stanie zapewnić taką komunikację. Natomiast Francja chciałaby, żeby ta sprawa była rozpatrywana na poziomie narodowym tzn. każdy kraj decydowałby o tym, jaki język obcy jest na danym terenie najbardziej potrzebny. Wstępnie przyjęto, że każdy funkcjonariusz przejdzie podstawowe szkolenie w zakresie języka angielskiego, a ponadto w zależności od potrzeb każde państwo będzie miało możliwość wprowadzenia dodatkowego języka obcego do programu szkolenia, jeżeli uzna to za konieczne.

W toku prac nad projektem strona polska poparła ideę utworzenia jednolitych standardów szkolnictwa dla służb granicznych, podkreślając przy tym mocno, że nasze programy zawierają już przedstawione wymagania. Również wyraziliśmy gotowość uczestnictwa w dalszych pracach przy wdrażaniu programów na szczeblu narodowym oraz europejskim.

Jednym z zadań stojących przed austriacko-szwedzkim zespołem było wskazanie propozycji wdrożenia programów szkolenia na poziomie narodowym. Punktem wyjścia były dwie propozycje:

1. Utworzenie Europejskiej Szkoły Służb Granicznych.
2. Utworzenie Zintegrowanego Zespołu Szkoleniowego dla Służb Granicznych.

Pierwsza propozycja ma tę podstawową zaletę, że zapewniałaby jednolite szkolenie dla wszystkich funkcjonariuszy na każdym poziomie. Jednakże, niestety więcej jest wad niż zalet:

- brak odpowiedniej infrastruktury – utworzenie takiej szkoły zajęłoby w perspektywie długi okres;

- brak w chwili obecnej wykwalifikowanej kadry i wyposażenia – wiąże się to m.in. z budżetem UE;
- niewystarczające przygotowanie językowe zarówno kadry, jak i słuchaczy;
- duże koszty podróży oraz utrzymania w szkole;
- wiele innych problemów, w tym politycznych, które musiałyby być przezwyciężone, a o co w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej byłoby raczej trudno.

W związku z powyższym postanowiono rozwinąć drugą propozycję i utworzyć:

II. Zintegrowany Zespół Szkoleniowy dla Służb Granicznych

Zintegrowany Zespół Szkoleniowy składałby się z dwóch elementów:

Zespół Administracyjny

Zespół Zarządzania Międzynarodowego
--

- Zespół Administracyjny:
Koordynacja i zarządzanie zespołem poprzez stałą kadre. Poszczególne kraje powinny oddelegować do prac zespołu swoich przedstawicieli.
Główne zadania: administracja, wsparcie oraz przygotowywanie projektów propozycji.
- Zespół Zarządzania Międzynarodowego:
 - Doradztwo.
Międzynarodowy zespół złożony z ekspertów z różnych dziedzin (służba graniczna, edukacja, ocena).
Główne zadania: prowadzenie przez proces implementacji oraz koordynacja programów szkoleniowych.
 - Monitoring.
Wymiana ekspertów z krajów uczestniczących w projekcie.
Główne zadania: ocena oraz monitorowanie.

Zadania Zintegrowanego Zespołu Szkoleniowego

1. Prowadzenie przez proces implementacji.
 - 1.1. Kierowanie procesem.

- 1.2. Wspomaganie procesu implementacji.
 - 1.1.1. Dostarczanie wiedzy eksperckiej.
 - 1.1.2. Rozwój nowych instrumentów oceny.
 - 1.1.3. Modyfikacja zawartości programowej.
 - 1.1.4. Transfer doświadczeń.
- 1.3. Monitoring procesu implementacji.
 - 1.3.1. Nadzorowanie przestrzegania zasad formalnych.
2. Ocena działalności.
 - 2.1. Zbieranie danych z poziomów narodowych.
 - 2.2. Występowanie o narodowe raporty monitorujące.
 - 2.3. Przetwarzanie danych.
 - 2.3.1. Anonimizacja.
 - 2.3.2. Strukturyzacja.
 - 2.3.3. Analiza.
 - 2.3.4. Interpretacja.
 - 2.3.5. Korelacja.
 - 2.3.6. Prezentacja w formie graficznej.
3. Koordynacja działalności szkoleniowej.
 - 3.1. Przygotowanie „Kompendium treningowego”.
 - 3.1.1. Kompilacja narodowych programów szkoleniowych.
 - 3.1.2. Publikowanie informacji o możliwościach szkoleniowych we wszystkich krajach uczestniczących w programie.
 - 3.2. Zaspokajanie zapotrzebowania na szkolenie.
 - 3.2.1. Utrzymywanie kontaktu z krajowymi ośrodkami szkoleniowymi.
 - 3.2.2. Utrzymywanie kontaktu z jednostkami terenowymi odpowiedzialnymi za szkolenie.
 - 3.3. Szkolenie multiplikatorów.
 - 3.4. Utrzymywanie kontaktu z ośrodkami szkolenia innych służb, instytucji.
4. Opracowywanie raportów i ocen.
 - 4.1. Rozmieszczenie/układ.
 - 4.1.1. Danych.
 - 4.1.2. Diagramów.
 - 4.2. Propozycje zaleceń/rekomendacji.
 - 4.2.2. Poziom narodowy.

4.2.3. Poziom międzynarodowy.

5. Kierowanie/nadzór/kontrola nad implementacją zaleceń/rekomendacji.
6. Pomoc i doradztwo.
 - 6.1. Stałe.
 - 6.2. Na żądanie.

Poziom narodowy prac Zintegrowanego Zespołu

Każdy kraj decyduje samodzielnie o składzie Zespołu Zarządzania Narodowego.

- Implementacja na poziomie krajowym.
- Zapewnienie jakości szkolenia.
- Zbieranie danych na poziomie krajowym oraz przygotowywanie raportów z rezultatów.
- Wspieranie Wspólnego Zespołu Szkoleniowego dla Służb Granicznych.
- Zapewnienie wdrażania postanowień zawartych z Zespołem Szkoleniowym.
- Współpraca z Zespołem Szkoleniowym poprzez wzajemne wsparcie w procesie wdrażania, oceny i kontroli oraz poprzez jednolitą interpretację narodowych rezultatów, biorąc pod uwagę różnice kulturowe oraz różne metody nauczania.

Poziom europejski prac Zintegrowanego Zespołu

- Podejmowanie kluczowych decyzji dotyczących koordynacji i współpracy krajów uczestniczących biorąc pod uwagę rezultaty prac właściwych instytucji europejskich.
- Podejmowanie decyzji o przeprowadzeniu kontroli na poziomie krajowym.
- Podejmowanie decyzji o sporządzeniu propozycji raportu oceniającego.
- Publikowanie sporządzonego raportu.
- Rekomendowanie wprowadzenia poprawek oraz zmian.
- Doradztwo w zakresie wdrażania programów szkolenia.
- Koordynacja oraz prowadzenie przez proces wdrażania programów.
- Koordynacja działalności szkoleniowej dla służb granicznych przy wykorzystaniu krajowych oraz międzynarodowych instytucji (takich jak CEPOL, MEPA, NBPA, AEPC, policje narodowe oraz akademie służb przestrzegania prawa), zwłaszcza przy tworzeniu „katalogu

- szkoleniowego” we współpracy z uczestniczącymi krajami.
- Organizacja szkoleń dla multiplikatorów, na poziomie wykonawczym średnim oraz dla wyższej kadry zarządzającej.
 - W uzasadnionych przypadkach podejmowanie decyzji o ponownym zbieraniu danych na poziomie krajowym.
 - Interpretacja oraz analiza danych.
 - Analiza najlepszych wzorców, praktyk i doświadczeń w obszarze szkolenia służb granicznych.
 - Kontrola jakości wdrażania programów, instrumentów używanych przy wdrażaniu (metody nauczania etc.) oraz elementów programów.
 - Rozpowszechnianie pomysłów oraz doświadczeń.
 - Kontrola wdrażania zaleceń/rekomendacji.

III. Stan obecny

Organizacja

Na spotkaniu Wspólnej Jednostki Praktyków ds. Granic Zewnętrznych (SCIFA+) w dniu 23.07.2003 roku austriacka delegacja przedstawiła raport dotyczący implementacji minimum programowego dla szkolenia służb granicznych krajów Unii Europejskiej (+ Norwegia i Islandia) oraz krajów kandydujących tzw. *core curriculum*. W efekcie wspomnianego posiedzenia delegacja austriacka otrzymała mandat do opracowania i przedstawienia szczegółowej propozycji schematu organizacyjnego i zadań jednostki odpowiedzialnej za implementację programów szkoleniowych na poziomie europejskim.

Na kolejnym potkaniu SCIFA+, które miało miejsce w dniu 23.09.2003 roku, na podstawie przedstawionego planu działania, w tym schematu organizacyjnego oraz zasad finansowania, zapadła decyzja o powołaniu do życia *Ad Hoc Center for Border Guard Training nazywane ACT*, które ma służyć jako narzędzie do osiągnięcia celów związanych w perspektywie z jednolitym szkolnictwem europejskich służb granicznych.

ACT mieści się w Ośrodku Szkolenia Żandarmerii w Traiskirchen. Strona austriacka przygotowała dla każdego stałego eksperta komfortowe warunki pracy. Pokoje wyposażone w komputery osobiste, telefony oraz stałe połączenie z Internetem.

ACT jest jednym z wyspecjalizowanych *Ad-hoc Centres* powołanych do koordynacji działań w ochronie granic obecnych oraz przyszłych państw UE w wybranych obszarach. Poza ACT istnieją jeszcze:

- Centrum ds. Analizy Ryzyka w Helsinkach (Finlandia),
- Centrum ds. Technologii w Dover (Wlk. Brytania),
- Centrum ds. Granic Lądowych w Berlinie (Niemcy),
- Centrum ds. Przejść Lotniczych w Rzymie (Włochy),
- Centrum ds. Granic Morskich – Zachód w Madrycie (Hiszpania),
- Centrum ds. Granic Morskich – Wschód w Pireusie (Grecja).

Poniższa mapka przedstawia rozmieszczenia wymienionych Centrów.

AD HOC CENTRES



Od strony **administracyjnej** ACT znajduje się w strukturze Akademii Bezpieczeństwa MSW Austrii zwane SIAK.

SIAK składa się z następujących wydziałów:

1. Wydział Kształcenia Podstawowego.
2. Wydział Kształcenia Doskonałego.
3. Wydział Kształcenia z Wykorzystaniem Internetu.
4. Wydział Współpracy Międzynarodowej, w tym CEPOL (Europejska Akademia Policyjna – unijny policyjny ośrodek nauczania) i MEPA (Środkowoeuropejska Akademia Policyjna).
5. Wydział Badań Naukowych.
6. Wydział Obsługi Dydaktycznej, w tym organizowanie egzaminów wstępnych, badania psychologiczne kandydatów do służby, pomoc psychologiczna funkcjonariuszom.
7. Ośrodki Szkolenia Policji i Żandarmerii, których jest 10 rozlokowanych na terenie całej Austrii.
8. ACT.

SIAK realizuje dwa podstawowe zadania. Z jednej strony jest jednostką szkoleniową, kształcąca kadry na wszystkich poziomach nauczania, a z drugiej strony wykonuje zadania nadzoru, kontroli, koordynacji nad wszystkimi ośrodkami szkolenia podległymi MSW. Dyrektor SIAK, którym jest obecnie dr Norbert LEITNER, jest jednocześnie przełożonym komendantów ośrodków szkolenia.

Ośrodki szkolenia nie mają specjalizacji. Wszystkie kształcą wg jednolitych programów nauczania na wszystkich poziomach. Od stycznia przyszłego roku austriacka Policja łączy się z Żandarmerią. Głównym powodem przyjęcia takiego rozwiązania są względy ekonomiczne. Obie służby są w jednym ministerstwie, wykonują podobne zadania (Policja w miastach, Żandarmeria na terenach wiejskich i małych miastach), szkolenie również w tych samych ośrodkach i na tych samych programach nauczania. Dlatego też w celu zlikwidowania podwójnych struktur dowodzenia, przepływu informacji i spowodowania przez to oszczędności postanowiono obie służby połączyć. Decyzja o nazwie nowej służby jeszcze nie zapadła, ale wskazuje się na nazwę POLICJA.

Od strony **nadzoru w realizacji zadań** ACT podlega SCIFA+.

Schemat organizacyjny przedstawia się następująco:

SCIFA+



Ad Hoc Center for Border Guard Training (ACT)

Stala Jednostka Wsparcia (SJW):

- Dyrektor.
- Zastępca Dyrektora
- 1 stały ekspert z Austrii.
- 5 stałych ekspertów (Finlandia Niemcy, Węgry, Włochy, Polska).
- Sekretariat.

Międzynarodowy Zarząd Doradczy (MZD):

- Ekspersi z krajów UE i krajów kandydujących + (Norwegia i Islandia).
- Komisja Europejska.
- Sekretariat Generalny RE.
- CEPOL.

Międzynarodowy Zarząd Doradczy (ang. *International Advisory Board*) składa się z przedstawicieli wszystkich państw uczestniczących w projekcie, a więc obecne państwa EU, nowe państwa członkowskie oraz Norwegia i Islandia. Dodatkowo reprezentowani są CEPOL (College of European Police) oraz Komisja Europejska.

Zadania Międzynarodowego Zarządu Doradczego:

- Akceptacja Standardowych Procedur Operacyjnych (regulamin organizacyjny ACT) jako dokumentu przeznaczonego co regulacji codziennej pracy.
- Wsparcie w implementacji CC do narodowych programów szkolenia oraz ocena działalności Centrum (zadanie ciągłe).
- Służenie radą w obszarze związanym z działalnością Centrum (zadanie ciągłe).
- Platforma przeznaczona do przedstawiania propozycji do dalszej dyskusji, rozwoju i wdrażania.

W chwili obecnej w skład Stałej Jednostki Wsparcia (ang. *Permanent Support Unit*) wchodzi:

- Ppłk Reinhard LINTNER – kierownik SWJ (Żandarmeria austriacka).
- Kirsten WEINANDY – zastępca kierownika (wyłoniona w drodze konkursu z „zewnątrz”).
- Chiefinspektor Gerald SZIVACZ – stały ekspert z Austrii (Żandarmeria austriacka).

- Kpt. Seppo TURKIA – stały ekspert z Finlandii (fińska Straż Graniczna).
- Chiefinspektor Paolo LUCCHESE – stały ekspert z Włoch (włoska Policja).
- Kpt. Henryk RACZKOWSKI – stały ekspert z Polski (SG).
- Kpt. Rainer BRENNER – stały ekspert z Niemiec (niemiecka Straż Graniczna).
- Ppłk Lajos KISS – stały ekspert z Węgier (węgierska Straż Graniczna).



Stoją od lewej: ppłk Lajos Kiss (Węgry), Chiefinspektor Gerald Szivacz (Austria), kpt. Henryk Raczkowski (Polska), kpt. Rainer Brenner (Niemcy), ChiefInspector Paolo Lucchese (Włochy), kpt. Seppo Turkia (Finlandia)

Projekt *Core Curriculum* przewidywany jest do realizacji do końca 2004 roku. W związku z tym strona austriacka wydała ekspertom z Polski i Węgier karty pobytu na czas określony (do końca trwania projektu).

IV. Zadania ACT

Do podstawowych zadań ACT należy:

- Doradztwo we wdrażaniu przez uczestników projektu *Core Curriculum* (kraje UE, kraje kandydujące, Norwegia, Islandia).
- Koordynacja procesu implementacji *Core Curriculum* oraz organizowanie seminariów szkoleniowych w tym zakresie.
- Opracowywanie ocen postępów wdrażania projektu.
- Zbieranie, analiza i interpretacja danych objętych projektem.
- Wymiana wiedzy.
- Badanie rynku szkoleniowego służb granicznych w krajach biorących udział w projekcie.
- Opracowanie bazy danych (IT) zawierającej zarówno katalog potrzeb szkoleniowych, jak i oferowanych szkoleń na poziomie europejskim.
- Wskazywanie i rekomendowanie najlepszych praktyk w obszarze szkoleń służb granicznych.
- Tworzenie międzynarodowej sieci krajowych instytucji odpowiedzialnych za działalność szkoleniową opartą na *Core Curriculum*.
- Utworzenie „hot-line” do dyspozycji Narodowych Punktów Kontaktowych w zakresie szkolenia.

Wszystkie zbierane dane, informacje oraz analizy sporządzane przez SJW będą regularnie przedstawiane Międzynarodowemu Zarządowi Doradczemu (MZD) do kontrasygnaty (praktycznej oceny i akceptacji). Natomiast od strony formalnej (prawnej) wyniki pracy ACT będzie zatwierdzała SCIFA+.

Utworzenie ACT jest *pierwszym* tego typu przedsięwzięciem w skali europejskiej. W chwili obecnej nie istnieje żadna podobna instytucja zajmująca się rozwojem szkolnictwa służb granicznych oraz współpraca międzynarodowa w podobnej skali. Niezaprzeczalną wartością tego projektu będzie stały harmonijny rozwój wspólnych standardów szkoleniowych służb granicznych, wymiana wiedzy, utworzenie katalogu (w skali europejskiej) oferty szkoleniowej wszystkich państw biorących udział w projekcie, a także innych instytucji i organizacji międzynarodowych, jak również szerokie otwarcie na współpracę pomiędzy władzami służb granicznych.

Program *Core Curriculum* zakłada, że regulacje dotyczące szkolenia służb granicznych powinny być wdrożone na poziomie merytorycznym przez kompetentne władze krajowe we wszystkich państwach biorących udział w przedsięwzięciu. Jednakże jak pokazuje praktyka wdrażanie tych regulacji przyniesie najlepsze, optymalne efekty, jeśli będą one ad-aptowane w sposób zharmonizowany, co pozwoli na zapewnienie jednolitego, wysokiego poziomu szkolnictwa służb granicznych we wszystkich państwach. Właśnie ta przyczyna została w polityce unijnej podniesiona jako istotna, wobec czego postanowiono położyć nacisk na współpracę w tym obszarze, dzięki czemu można osiągnąć zdecydowanie większe korzyści.

Dodatковым celem stojącym przed ACT jest podniesienie efektywności wdrażania **polityki unijnej** w obszarze szkolenia służb granicznych na poziomie narodowym oraz poprzez lepszą współpracę międzynarodową.

Misją ACT jest również ulepszanie i przyspieszanie procesu implementacji oraz zastosowania istniejących oraz przyszłych środków unijnych w obszarze szkolnictwa służb granicznych poprzez podniesienie poziomu współpracy w działaniach wszystkich państw biorących udział w programie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ACT będzie się przyczyniać do zmniejszania istniejących różnic w narodowych programach szkolenia, szczególnie jeśli chodzi o różnice w jakości szkolenia, na drugim miejscu stawiając ilość czasu poświęcanego przez dane państwo na szkolenie.

Ponadto celem programu jest również utworzenie sieci instytucji szkoleniowych w państwach uczestniczących w projekcie *Core Curriculum*, co powinno się przyczynić do zwiększenia możliwości edukacyjnych narodowych ośrodków szkolenia służb granicznych.

Działalność ACT będzie stale przebiegała w oparciu o:

- proces monitoringu, który zagwarantuje ciągły nadzór nad postępaniem we wdrażaniu *Core Curriculum* do narodowych programów;
- katalog szkoleń i treningów, który będzie dostarczał państwom uczestniczącym w projekcie stałej i aktualnej wiedzy na temat dodatkowych możliwości szkoleniowych;

- linia „Hot-line” pozwalająca na stały, szybki dostęp do ekspertów ACT pozwalająca na niezwłoczne rozwiązywanie zaistniałych problemów;
- ciągła adaptacja standardów szkoleniowych do istniejących potrzeb oraz wymogów.

Gotowość operacyjna do realizacji zadań została osiągnięta z dniem 1.01.2004. Pierwsze spotkanie MZD i omówienie wstępnych rezultatów pracy odbyło się w dniach 12/13.02.2004.

Polska aktywnie uczestniczy w projekcie *Core Curriculum* od samego początku jego istnienia. Braлиśmy udział w pracach organizacyjnych projektu oraz w przygotowywaniu samego programu szkoleniowego (w latach 2002/2003). Kontynuujemy nasze zaangażowanie poprzez odelegowanie do Centrum od dnia 2.11.2003 roku przedstawiciela SG w charakterze eksperta.

Obecność naszego przedstawiciela w Centrum ds. Szkoleń pozwala na:

- wgląd w działalność szkoleniową wszystkich państw uczestniczących w projekcie;
- uzyskiwanie informacji na temat aktywności edukacyjnej pozostałych państw;
- kształtowanie pozytywnego wizerunku i prestiżu Polski (oraz SG) na arenie międzynarodowej;
- posiadanie realnego wpływu na kształtowanie programu *Core Curriculum*;
- promowanie modeli i rozwiązań edukacyjnych i szkoleniowych stosowanych w SG.

Programy szkolenia Straży Granicznej są w zdecydowanej większości **zgodne** z programem szkolenia *Core Curriculum*. Istnieją jednak drobne różnice.

Porównując *Core Curriculum* (CC) z programami szkolenia SG na pierwszy plan wysuwają się **trzy podstawowe różnice** (nie do uniknięcia, biorąc pod uwagę, że *Core Curriculum* stanowi wypadkową programów szkoleń służb granicznych państw UE i państw wstępujących):

Po pierwsze, odmienne konstrukcje obu modeli szkoleniowych. Na pierwszy plan wysuwa się pogrupowanie tematyczne CC (bardzo wyraźnie wyodrębnione moduły i tematy).

Po drugie różnice w określaniu poziomów szkoleń. Europejski program szkolenia służb granicznych został stworzony na zasadzie operacjonalizacji celów nauczania, z uwzględnieniem podziału na trzy grupy słuchaczy, tj.:

- **First level officer (FLO)** – pracownik Straży Granicznej, który nie jest funkcjonariuszem w naszym rozumieniu, posiadający prawo do zastosowania środków przymusu bezpośredniego w celu odparcia ewentualnego ataku (np. chwytów obezwładniające, gaz). Jednakże pracownicy ci nie posiadają prawa do stosowania sankcji w stosunku do osoby np. zatrzymanie, odmowa wjazdu na teren państwa oraz nie mają prawa użycia broni (są to głównie pracownicy cywilni zatrudnieni przeważnie w portach lotniczych, morskich do kontroli paszportowej, kontroli bagażu, obsługiwanego urządzeń do prześwietlania bagażu, bramek radiometrycznych, pomocy przy innych czynnościach, etc.). Po zakończeniu szkolenia FLO jest przygotowany do samodzielnej pracy (w polskiej SG ta kategoria nie występuje).
- **Second level officer (SLO)** – funkcjonariusz Straży Granicznej, który posiada pełne prawa do wykonywania wszystkich czynności, w tym do zastosowania środków przymusu bezpośredniego, broni palnej oraz sankcji w stosunku do osoby (jest to poziom odpowiadający naszemu szkoleniu łącznie podstawowemu i podoficerskiemu/chorążych – 8-miesięcznemu).
- **Mid-level officer (MLO)** – kierownik (lider) grupy funkcjonariuszy Straży Granicznej posiadający uprawnienia do podejmowania decyzji w imieniu tej grupy (szkolenie chorążych 6 miesięcy/szkolenie oficerskie).

Dokonane porównanie jest orientacyjne, ponieważ nie istnieją tu bezpośrednie analogie i przełożenia.

Po trzecie, niektóre tematy do chwili obecnej nie były w ogóle obecne w programach szkolenia SG. Chcąc więc zachować zgodność z CC, należy rozważyć ich wprowadzenie, takie jak: profilowanie zachowań przestępczych, analiza ryzyka, analiza zagrożeń, służby graniczne krajów sąsiadujących/unijnych, czy wyodrębniony przedmiot poświęcony wyłącznie przestępczości zorganizowanej.

W chwili obecnej w ośrodkach szkolenia SG trwają prace nad wypracowaniem propozycji do zmian w istniejących programach szkolenia SG na wszystkich poziomach (podstawowy, podoficerski, chorążych, „oficerski”). Stwarza to dobrą okazję do wprowadzenia tych elementów z programu *Core Curriculum* do naszych programów szkoleniowych, które były dotąd nieobecne.

Naszym atutem jest fakt, iż wymiar czasowy poświęcony na realizację konkretnych zagadnień, które głównie pokrywają się w polskich programach szkolenia jest zdecydowanie większy, co stawia SG w lepszej pozycji wyjściowej w perspektywie całościowej wykonalności przyjętych celów *Core Curriculum*.

Najistotniejszym z unijnego punktu widzenia będzie przekonanie każdego państwa o konieczności pełnego włączenia się do projektu i dostosowania się do wszelkich wynikających z tego konsekwencji (co w niektórych sytuacjach może doprowadzić do zupełnej zmiany programów szkolenia).

Wszystko wskazuje na to, iż *Core Curriculum* będzie powoli rozwijał się w wyznaczonym mu kierunku, aż do całkowitego wdrożenia w programy szkolenia państw uczestniczących. Jest jednak rzeczą oczywistą, iż na pierwsze rezultaty ww. dokumentu na poziomie UE trzeba będzie poczekać przynajmniej 3 lata. Jednakże należy mieć również świadomość, że istnieje zagrożenie dla powodzenia projektu. Podstawowym, na które należy zwrócić uwagę, jest ryzyko związane z **gotowością** państw uczestniczących w programie do poddania się rygorom wynikającym z realizacji projektu, które wynika przede wszystkim z:

- faktu, iż obecnie program *Core Curriculum* **nie jest** wprowadzony do ustawodawstwa unijnego jako **wiążący akt prawny**;
- **różnic w systemach ochrony granic poszczególnych państw**, zwłaszcza służbach zajmujących się tą tematyką (policje a wyspecjalizowane służby ochrony granic);
- **różnic** w obecnie obowiązujących **narodowych programach szkolenia** służb granicznych;
- **względów ambicjonalnych** państw.

Poniżej przedstawiamy podział godzin w *Core Curriculum* na wszystkich poziomach szkolenia.

Przedmiot	1 poziom	2 poziom	Poziom średni (wykonawczy)
	lekcje	lekcje	lekcje
Rozwój kontroli granicznej	3	6	
Polityka UE	4	4	
Psychologia stosowana	6	16	30
Socjologia	15	15	15
Etyka zawodowa	5	15	5
Prawa człowieka	8	8	10
Język obcy /angielski/	15	25	25
Międzynarodowe zarządzenia dotyczące służby granicznej	10	20	15
Prawo administracyjne	25	40	20
Prawo karne		20	15
Prawo konstytucyjne		8	5
Zarządzenia dot. SG		40	15
Procedury taktyczne	10	32	16
Logistyka	8	8	
Szkolenie strzeleckie		40	10
Szkolenie fizyczne		28	12
Pierwsza pomoc	4	4	
Taktyka kryminalistyczna		29	25
Kontrola dokumentów	32	40	5
Technika kryminalistyczna		8	
Przestępczość zorganizowana		15	15
Łączność i informatyka	22	22	5
Kontrola granicy lądowej	6	6	
Kontrola w portach lotniczych	6	6	
Kontrola granicy morskiej	6	6	
Koordinacja/współdziałanie		12	20
Ogółem	189	477	263

ppłk Zenon Syroka

CS SG w Kętrzynie

ENTROPIA STACJONARNEGO PROCESU STOCHASTYCZNEGO O CIĄGŁEJ PRZESTRZENI STANÓW (analiza informacji)

W pracy rozważana będzie informacja w postaci sygnałów transmitowanych w kanałach telekomunikacyjnych, sygnały te będą traktowane jako procesy stochastyczne w węższym sensie.

Proces stochastyczny $x(t)$ jest stacjonarny w węższym sensie, jeśli przesunięcie punktu zerowego czasu nie oddziałuje na jego rozkład. Znaczy to, że dwa procesy

$$x(t) \text{ i } x(t + \varepsilon) \quad (1)$$

mają ten sam rozkład dla dowolnego ε .

Procesy $x(t)$ i $y(t)$ są stacjonarne w węższym sensie, jeśli łączny rozkład procesów

$$x(t), y(t) \quad (2)$$

jest taki sam, jak łączny rozkład procesów

$$x(t + \varepsilon), y(t + \varepsilon) \quad (3)$$

dla dowolnego ε . Zwracamy uwagę na to, że procesy $x(t)$ mogą być stacjonarne indywidualnie, lecz mogą nie być stacjonarne łącznie.

Z definicji wynika, że funkcja gęstości n -tego rzędu procesu stacjonarnego musi być taka, aby

$$f(x_1, \dots, x_n; t_1, \dots, t_n) = f(x_1, \dots, x_n; t_1 + \varepsilon, \dots, t_n + \varepsilon) \quad (4)$$

dla dowolnego ε .

W szczególności musimy mieć

$$f(x, t) = f(x, t + \varepsilon) \quad (5)$$

a ponieważ zachodzi to dla każdego ε , wnioskujemy, że gęstość rzędu pierwszego $f(x, t)$ jest niezależna od t , tzn.

$$f(x, t) = f(x) \quad (6)$$

1. Dowód istnienia granicy $h(X) = \lim_{n \rightarrow \infty} \frac{h(X_1, \dots, X_n)}{n}$

Twierdzenie Breimana – MacMillana – Shannona

Dla ciągłego źródła informacji wysyłającego ciąg złożony z n sygnałów będących stacjonarnymi procesami stochastycznymi, niekoniernie niezależnymi, entropia wynosi

$$h(X) = \lim_{n \rightarrow \infty} \frac{h(X_1, \dots, X_n)}{n} \quad (7)$$

Dowód zostanie przeprowadzony w następującej postaci:

1. Rozpatrzmy wektor losowy n -wymiarowy o funkcji gęstości prawdopodobieństwa danej w postaci $f(X_1, X_2, \dots, X_n)$, (bez znajomości funkcji gęstości prawdopodobieństwa źródła informacji nie jest możliwa budowa systemu telekomunikacyjnego).

2. Przypadająca na ten wektor informacja wynosi:

$$\log_2 \frac{1}{f(X_1, X_2, \dots, X_n)} \quad (8)$$

3. W związku z tym ilość informacji przypadająca na każdy składnik wektora losowego dana jest w postaci:

$$\frac{1}{n} \log_2 \frac{1}{f(X_1, X_2, \dots, X_n)} \quad (9)$$

4. Entropia z definicji jest miarą średniej informacji zawartej w symbolu alfabetu źródła, w związku z tym, iż źródło generuje sygnały o ciągłej przestrzeni stanów, to uśredniając po wszystkich takich stanach otrzymamy

$$\frac{1}{n} \int_{-\infty}^{\infty} \log_2 \frac{1}{f(X_1, X_2, \dots, X_n)} dX_1 \dots dX_n \quad (10)$$

5. Przy założeniu, iż liczba składników n dąży do nieskończoności entropia wektora losowego X dana będzie w postaci

$$h(X) = \lim_{n \rightarrow \infty} \frac{1}{n} \int_{-\infty}^{\infty} \log_2 \frac{1}{f(X_1, X_2, \dots, X_n)} dX_1 \dots dX_n = \lim_{n \rightarrow \infty} \frac{h(X_1, X_2, \dots, X_n)}{n} \quad (11)$$

Definicja kodu – przykłady

Kodem nazywamy zasadę przyporządkowania informacji ziarnistej sygnału złożonego z ciągu sygnałów elementarnych. Ciąg sygnałów ele-

mentarnych przyporządkowany informacji nazywamy ciągiem kodowym. Na opis kodu składają się opisy:

- 1) zbioru informacji X , które ciągi kodowe mogą przenosić;
- 2) zbioru Y ciągów kodowych;
- 3) reguły kodowania, zgodnie z którą informacji ze zbioru X przyporządkowujemy ciąg kodowy ze zbioru Y .

Często zbiór informacji jest jednorodny w tym sensie, że prawdopodobieństwo podania przez źródło każdej z informacji jest jednakowe oraz funkcja straty jest symetryczna, a więc każdy błąd jest jednakowo niepożądany. W przypadku zbioru jednorodnego sposób przyporządkowania ciągom informacji jest nieistotny i wówczas opis kodu sprowadza się do opisu zbioru Y ciągów kodowych. Zachodzi to również wówczas, gdy zbiór ciągów kodowych jest jednorodny w tym sensie, że koszty wytwarzania i przesyłania każdego z ciągów kodowych są takie same i każdy z ciągów ma jednakową zdolność przeciwdziałania zniekształceniom. Ponieważ na ogół to zbiór informacji bądź zbiór ciągów, bądź oba te zbiory są jednorodne, przeto w dalszych rozważaniach mówiąc o problemie doboru kodu będziemy mieli na uwadze jedynie problem doboru zbioru ciągów kodowych.

Będziemy tu zakładać, że informacja jest ciągiem złożonym z elementarnych informacji binarnych oraz że sygnały elementarne, z których są tworzone ciągi kodowe, są również binarne.

Ze względu na zastosowanie kody dzielą się na źródłowe i kanałowe. Kodowanie źródła wykorzystuje się w celu usunięcia nadmiarowości oraz dostosowania struktury sygnału do nadajnika. Kodowanie kanałowe stosuje się do zabezpieczenia transmisji przed błędami i zakłóceniami.

Kody odwracalne

Odwzorowanie $f: X \rightarrow Y$ niepustego zbioru $X \subset R$ na zbiór $Y \subset R$ nazywamy homeomorfizmem, gdy jest różnowartościowe i ciągłe oraz odwzorowanie $f^{-1}: Y \rightarrow X$ jest także ciągłe.

Homeomorfizm $f: X \rightarrow Y$ niepustego zbioru $X \subset R$ na zbiór $Y \subset R$ nazywamy dyfeomorfizmem, gdy odwzorowanie f jest różniczkowalne w sposób ciągły w X oraz jakobian $J_f(x \neq 0)$ dla każdego $x \in X$.

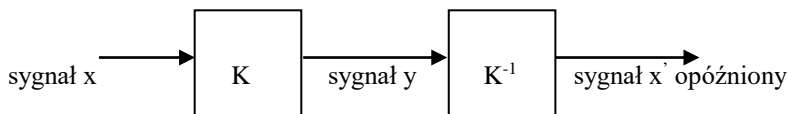
Odwzorowanie $f: X \rightarrow Y$ jest kodem zbioru sygnałów o ciągłej przestrzeni stanów $X \subset R$ na zbiór sygnałów o ciągłej przestrzeni stanów $Y \subset R$, wtedy gdy jest dyfeomorfizmem.

Kanał bez szumu

Stworzenie modelu sygnału obserwowanego na wyjściu kanału jest równoważne stworzeniu modelu kanału. Kanałem nazywamy zespół środków, które umożliwiają uzależnienie sygnału obserwowanego na wyjściu kanału od sygnału wprowadzanego na jego wejście. Kanał możemy traktować jako przetwornik sygnału nadawanego w sygnał obserwowany. Oznaczmy przez x sygnał wejściowy, przez y sygnał obserwowany na wyjściu kanału, a przez K przekształcenie realizowane przez kanał. Możemy więc napisać symbolicznie

$$y = Kx \quad (12)$$

Kanał realizujący przekształcenie odwracalne, deterministyczne nazywamy kanałem idealnym (bez szumu). Jeżeli przez K oznaczmy przekształcenie realizowane przez taki kanał, to warunkiem, by kanał był idealny, jest, by istniało przekształcenie odwrotne K^{-1} takie, że $K^{-1}y = x$. Na ogół przekształcenie K^{-1} jest takie, iż wprowadza pewne opóźnienia. Wówczas przekształcenie odwrotne nie mogłoby być fizycznie realizowalne. Z tego względu idealnym nazywamy też kanał, jeżeli istnieje przekształcenie K^{-1} fizycznie realizowalne takie, iż sygnał $x' = K^{-1}y$ jest przesunięty w czasie sygnałem wejściowym.



Schemat 1. System informacyjny z kanałem bez szumu

W przypadku ciągłego kanału bez szumu jest on opisany przez:

1. Zbiór sygnałów, które mogą być wprowadzone na wejście kanału.
2. Zbiór sygnałów, jakie mogą pojawić się na wyjściu kanału.
3. Entropię $h(X)$, $h(Y)$, $h(X,Y)$, $h(X/Y)$, $h(Y/X)$.

Źródło sygnału ciągłego (procesu stochastycznego o ciągłej przestrzeni stanów) posiada alfabet X o nieskończonej objętości. Sygnały takie mają teoretycznie nieskończoną entropię. Entropia takiego sygnału zostanie obliczona poniżej jako granica entropii dyskretnej.

Zacznijmy od przyjęcia ciągłej zmiennej losowej X za przypadek graniczny dyskretnej zmiennej losowej mogącej przyjmować wartości $x_k = k\Delta x$, gdzie $k = \dots, -2, -1, 0, 1, 2, \dots$ przy Δx dążącym do zera. Z definicji, ciągła zmienna losowa X może przyjmować wartości z przedziału $[x_k, x_k + \Delta x]$ z prawdopodobieństwem $f(X)\Delta x$. Stąd przy Δx dążącym do zera, entropia ciągłej zmiennej losowej może być zapisana w sposób następujący:

$$\begin{aligned} H(X) &= \lim_{\Delta x \rightarrow 0} \sum_{k=-\infty}^{\infty} f(X)\Delta x \log_2 \left(\frac{1}{f(X)\Delta x} \right) = \lim_{\Delta x \rightarrow 0} \sum_{k=-\infty}^{\infty} f(X)\Delta x \log_2 \left(\frac{f(X)\Delta x}{f(X)\Delta x f(X)\Delta x} \right) = \\ &= \lim_{\Delta x \rightarrow 0} \left[\sum_{k=-\infty}^{\infty} f(X) \log_2 \left(\frac{1}{f(X)} \right) \Delta x - \log_2 \Delta x \sum_{k=-\infty}^{\infty} f(X)\Delta x + \log_2 \sum_{k=-\infty}^{\infty} f(X)\Delta x \right] = \\ &= \int_{-\infty}^{\infty} f(X) \log_2 \left(\frac{1}{f(X)} \right) dx - \lim_{\Delta x \rightarrow 0} \log_2 \Delta x \int_{-\infty}^{\infty} f(X) dx = h(X) - \lim_{\Delta x \rightarrow 0} \log_2 \Delta x \quad (13) \end{aligned}$$

W granicy gdy Δx dąży do zera, $-\lim_{\Delta x \rightarrow 0} \log_2 \Delta x$ dąży do nieskończoności.

Ciągła zmienna losowa może przyjmować dowolne wartości z przedziału $(-\infty, \infty)$ i niepewność związana z tą zmienną jest nieskończonego rzędu. Ponieważ informacja przesyłana przez kanał stanowi różnicę pomiędzy dwoma składnikami entropii, mającymi ten sam punkt odniesienia, eliminuje się przez to wpływ nieskończoności. W związku z tym rozważając kanał ciągły bez szumu należy wykorzystywać entropię źródła $h(X)$ zdefiniowaną w postaci:

$$h(X) = - \int_{-\infty}^{+\infty} f(X) \log_2 f(X) dx \quad (14)$$

Podobnie można stosować pozostałe zależności na entropię $h(Y)$, $h(X, Y)$, $h(X/Y)$, $h(Y/X)$.

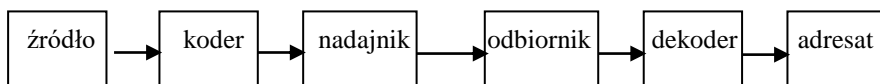
Twierdzenie o kodowaniu dla kanału bez szumu

Podstawą do rozpoczęcia procesu kodowania jest określenie odpowiedniego kodu odwracalnego $f : X \rightarrow Y$. W tym przypadku nadajnik, odbiornik i kanał telekomunikacyjny traktowane są jako układ z ciągłą charakterystyką czasową (liniowe i odwracalne przekształcenie procesu stochastycznego), nie jest istotna entropia źródła, lecz opóźnienie ε odebranej wiadomości u adresata.

Proces kodowania i dekodowania analogowego sygnału, który jest traktowany jako stacjonarny stochastyczny proces o ciągłej przestrzeni stanów, można przedstawić w postaci łańcucha przekształceń:

$$g : (Y, t) \rightarrow (Z, t) \quad g^{-1} : (Z, t + \varepsilon) \rightarrow (Y, t)$$

$$f^{-1} : (Y, t) \rightarrow (X, t)$$



Schemat 2. Model łańcucha telekomunikacyjnego w przypadku kanału bez szumu

Proces $f : (X, t) \rightarrow (Y, t)$ zachodzi w koderze, proces $g : (Y, t) \rightarrow (Z, t)$ w nadajniku. Jeżeli sygnał jest z założenia stacjonarnym procesem stochastycznym, to opóźnienie ε wnoszone przez kanał jest w odbiorniku eliminowane $g^{-1} : (Z, t + \varepsilon) \rightarrow (Y, t)$.

Istnieje jeszcze drugi sposób podejścia do kodowania kanału, a mianowicie stacjonarny proces stochastyczny należy spróbkować zgodnie z twierdzeniem Nyquista (treść twierdzenia podana w dalszej części artykułu).

W tym przypadku istotna jest znajomość entropii źródła $h(X)$, gdyż na podstawie pierwszego twierdzenia Shannona wiadomo, iż średnia długość słowa kodowego L przy dowolnym sposobie kodowania źródła bez zakłóceń jest ograniczona z dołu $L \geq h(X)$

Entropia $h(X)$ stanowi podstawowe ograniczenie średniej liczby bitów na symbol źródła. Średnią długość słowa generowanego przez koder można zapisać w postaci:

$$L = \sum_{k=0}^{k-1} p_k \log_a \left(\frac{1}{p_k} \right) \quad (15)$$

gdzie:

- symbol a oznacza krotność transmisji,
- k objętość alfabetu kodera,
- p_k prawdopodobieństwo k –tego symbolu.

W dekodерze odebrany kod źródłowy jest jednoznacznie dekodowany a następnie ciąg próbek jest zamieniany na sygnał ciągły (zgodnie z twierdzeniem Nyquista).

Kanał z szumem

Nieunikniona obecność szumów w kanale powoduje rozbieżności (błędy) pomiędzy wyjściowymi i wejściowymi ciągami danych w systemach telekomunikacyjnych. Przy bardzo zaszumionym kanale prawdopodobieństwo błędu może osiągać nawet 10^{-2} , co oznacza, iż (przeciętnie) 99 ze 100 nadawanych bitów jest odbieranych poprawnie. Dla wielu zastosowań poziom niezawodności systemu może się jednak okazać niewystarczający. Czasem wymagane jest prawdopodobieństwo błędu rzędu 10^{-6} lub nawet mniejsze. Aby osiągnąć tak wysoki poziom niezawodności, kodowanie kanału może okazać się niezbędne.

Celem, do jakiego się dąży przy kodowaniu kanału, jest zwiększenie odporności systemu telekomunikacyjnego na szumy kanałowe. Kodowanie kanału polega mianowicie na odwzorowaniu przychodzącego ciągu danych na ciąg wejściowy kanału oraz odwzorowaniu odwrotnym ciągu danych wyjściowych kanału na wyjściowy ciąg danych w taki sposób, aby całkowity wpływ szumów kanału na system został zminimalizowany. Pierwsza z operacji odwzorowania dokonywana jest w nadajniku przez koder kanałowy, a zachodzące w odbiorniku odwzorowanie odwrotne dokonywane jest przez dekodер kanałowy. Koder kanału i dekodер kanału stanowią obiekt działania projektanta systemu i powinny być tak skonstruowane, aby zoptymalizować całkowitą efektywność systemu telekomunikacyjnego. Celowym podejściem jest tu wprowadzenie redundancji do kodera kanału, celem jak najlepszego odtwarzania oryginalnego ciągu kodowego. Kodowanie kanału można więc uważać w przybliżeniu za

proces dualny w stosunku do kodowania źródła w tym sensie, że to pierwsze wprowadza kontrolowaną redundancję w celu zwiększenia niezawodności, podczas gdy to drugie zmniejsza redundancję celem polepszenia efektywności systemu.

W przypadku ciągłego kanału i ciągłego źródła – to w odbiorniku sygnały odbierane mogą być w dowolnym momencie i teoretycznie przy pomocy alfabetu o nieskończonej liczbie elementów. Dla dokładnej transmisji wiadomości potrzebny byłby kanał o nieograniczonej prędkości transmisji C . Realny kanał wnosi szum oraz ograniczenie szerokości pasma, w związku z tym w kanale ciągłym z szumem prędkość C nie może być nieskończona.

Jeżeli źródło sygnału wysyła informacje z prędkością $R \leq C$, to można tak zakodować transmisję analogową, żeby przesłać ją z założonym prawdopodobieństwem.

Kanał bez pamięci

Kanał bez pamięci charakteryzuje się tym, iż bieżący sygnał wyjściowy (odbierany przez odbiornik) nie zależy od poprzednich sygnałów wejściowych.

W przypadku traktowania sygnału jako stacjonarnego procesu stochastycznego każdy kanał jest bez pamięci, gdyż realizacja takich procesów nie zależy od różnicy czasów.

Kanał bezpamięciowy jest niezmienny w czasie. Zakładamy, że proces wyjściowy naszego układu jest związany z procesem wejściowym $x(t)$ wzorem

$$y(t) = g[x(t)] \quad (16)$$

gdzie $g(x)$ jest funkcją tylko x , np. $g(x) = x^2$.

Wówczas, przy danym czasie $t = t_1$, proces wyjściowy $y(t_1)$ zależy tylko od $x(t_1)$ i nie zależy od żadnej innej wcześniejszej lub przyszłej wartości $x(t)$.

Podkreślamy, że $g(x)$ nie jest funkcją t , więc na wyjściu naszego układu przy procesie wejściowym $x(t+\varepsilon)$ jest

$$y(t+\varepsilon) = g[x(t+\varepsilon)] \quad (17)$$

Innymi słowy, układ jest niezmienny w czasie.

Widzimy, że proces $y(t)$ jest funkcją procesu $x(t)$ określoną przez $g(x)$, a zatem jej funkcja gęstości:

$$f_y(y; t) \quad (18)$$

ponieważ:

$$y(t_1) = g[x(t_1)] \quad y(t_2) = g[x(t_2)] \quad (19)$$

to łączną gęstość $y(t_1)$ i $y(t_2)$

$$f_y(y_1, y_2; t_1, t_2) \quad (20)$$

można wyznaczyć z $f_x(x_1, x_2; t_1, t_2)$. Łączną gęstość $y(t_1), \dots, y(t_n)$ można wyznaczyć z odpowiadającej gęstości $x(t_1), \dots, x(t_n)$ za pomocą transformacji

$$y(t_1) = g[x(t_1)], \dots, y(t_n) = g[x(t_n)] \quad (21)$$

Aby zatem wyznaczyć rozkład procesu $y(t)$ z rozkładu procesu $x(t)$, posługujemy się metodą przekształcania zmiennych losowych.

Szybkość przesyłania informacji przez kanał z szumem

Gdy w kanale komunikacyjnym nie ma szumu, sygnały nadany i odebrany mają taką samą postać i tę samą entropię. Jednakże różnią się one, gdy szum istnieje. Chcemy ustalić związki między entropią szumu, entropią warunkową i łączną wejścia i wyjścia oraz prędkością odbierania informacji. Zakładamy, że kodowanie informacji źródłowej w sygnał przekazywany nie ma wpływu na rozwlekłość, a więc entropia wyjścia źródła wiadomości jest taka sama jak entropia sygnału na wejściu do kanału. Entropia jest miarą średniej informacji zawartej symbolu alfabetu źródła, charakteryzuje ją więc pewna prędkość.

Określimy poszczególne entropie w sposób następujący:

$H(X)$ – entropia wejścia do kanału,

$H(Y)$ – entropia wyjścia z kanału,

$H(n)$ – entropia szumu,

$H(Y/X)$ – entropia sygnału wyjściowego, gdy znamy sygnał wejściowy,

$H(X/Y)$ – entropia sygnału wejściowego, gdy znamy sygnał wyjściowy,

$H(X, Y)$ – entropia łączna sygnałów wejściowego i wyjściowego.

Jeżeli nie ma szumu, to $H(Y/X)$ i $H(X/Y)$ równają się zeru, gdyż wówczas dla znanego przebiegu na wejściu można z całkowitą pewnością przewidzieć przebieg na wyjściu i na odwrót.

Prędkość odbierania informacji powinna równać się prędkości transmisji informacji pomniejszonej o niepewność (entropię), która istnieje w odbiorniku co do sygnału nadawanego, gdy zbadano sygnał odebrany. $H(X/Y)$ jest prędkością, z jaką należy dostarczyć do odbiornika dodatkową informację korygującą, aby ograniczyć wpływ szumu i pozwolić na jednoznaczny interpretację sygnału odebranego.

Sygnał odebrany y składa się z szumu sygnału nadanego x i szumu n . Zatem, dla każdej wartości x podlega on prawu rozkładu takiemu, jak n . Entropia łączna musi więc równać się $H(X, n)$, tj.

$$H(X, Y) = H(X, n) \quad (22)$$

Jeżeli zapiszemy obie strony tego wyrażenia nieco inaczej, otrzymamy:

$$H(Y) + H(X/Y) = H(n) + H(X/n) \quad (23)$$

Ponieważ sygnał i szum są niezależne, zatem:

$$H(X/n) = H(X) \quad (24)$$

W związku z tym możemy napisać:

$$H(Y) + H(X/Y) = H(n) + H(X) \quad (25)$$

Porządkując stronami otrzymamy:

$$R = H(X) - H(X/Y) = H(Y) - H(n) = I(X, Y) \quad (26)$$

W związku z tym analiza szybkości przekazu informacji przez kanał z szumem w przypadku ogólnym sprowadza się do analizy informacji wzajemnej $I(X, Y)$.

W przypadku sygnałów ciągłych informacja wzajemna dana jest zależnością:

$$I(X, Y) = \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 \frac{f(X, Y)}{f(X)f(Y)} dXdY \quad (27)$$

Dokonując całkowania

$$I(X, Y) = \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 f(X, Y) dXdY - \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 f(X)f(Y) dXdY =$$

$$I(X, Y) = -h(X, Y) - \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 f(X)f(Y) dXdY =$$

$$I(X, Y) = -h(X, Y) - \left[\iint_{XY} f(X, Y) \log_2 f(X) dXdY + \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 f(Y) dXdY \right] =$$

$$I(X, Y) = h(X) + h(Y) - h(X, Y) = h(X) - h(X/Y) \quad (28)$$

gdzie:

$h(X)$ – entropia wejścia do kanału ciągłego,

$h(Y)$ – entropia wyjścia z kanału ciągłego,

$h(X/Y)$ – entropia sygnału wejściowego, gdy znamy sygnał wyjściowy w kanale ciągłym,

$h(X,Y)$ – entropia łączna sygnałów wejściowego i wyjściowego w kanale ciągłym.

Otrzymamy zależność określającą prędkość przekazu informacji przez ciągły kanał z szumem. W przypadku źródeł ciągłych warunków na maksimum entropii zależy od ograniczeń, jakim podlegają napięcie lub moc źródła. Dwa najciekawsze przypadki zdarzają się wtedy, gdy przebiegi na wyjściu źródła są ograniczone w pewnym zakresie lub gdy ograniczona jest moc średnia sygnału.

Jeżeli sygnał wyjściowy źródła ciągłego ma ograniczoną moc średnią (σ^2 – parametr rozkładu normalnego) to entropia źródła jest maksymalna. Gdy rozkład gęstości prawdopodobieństwa przebiegów wyjściowych podlega rozkładowi Gaussa, czyli źródło o ustalonej i ograniczonej mocy ma największą entropię wtedy, gdy sygnał wyjściowy ma charakter szumu gaussowskiego, ponieważ maksymalną informację otrzymujemy ze zdarzeń najbardziej nieprzewidywalnych, a szумы są typowymi procesami przypadkowymi. Jeżeli rozkład gęstości prawdopodobieństwa sygnału w chwili próbkowania jest gaussowski to entropia wynosi:

$$\begin{aligned} h(X) &= - \int_{-\infty}^{+\infty} f(X) \log_2 f(X) dX = - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \log_2 \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} dX = \\ &= - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \log_2 \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} dX - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \log_2 e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} dX = \end{aligned}$$

Zmieniając podstawę logarytmu z 2 na e otrzymamy:

$$\begin{aligned} &= - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \frac{1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} dX - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \frac{1}{\ln 2} \ln e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} dX = \\ &= - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \frac{1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} dX - \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \frac{1}{\ln 2} \left(-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2} \right) dX = \end{aligned}$$

Pierwsza całka dana jest wyrażeniem:

$$- \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} \frac{1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} dX = \frac{-1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} \int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} dX = \frac{-1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\pi}\sigma}$$

Do obliczenia drugiej całki korzystam z zależności:

$$-\int_{-\infty}^{+\infty} \frac{1}{\sqrt{2\Pi}\sigma} e^{-\frac{1}{2} \frac{(x-a)^2}{\sigma^2}} (x-a)^2 dX = \sigma^2 \quad (29)$$

W związku z tym $h(X)$ wynosi:

$$h(X) = \frac{-1}{\ln 2} \ln \frac{1}{\sqrt{2\Pi}\sigma} - \frac{\sigma^2}{-2\sigma^2 \ln 2} = \frac{1}{\ln 2} \left(\ln \sigma \sqrt{2\Pi} + \frac{1}{2} \right) = \frac{1}{\ln 2} \left(\ln \sigma \sqrt{2\Pi} + \ln e^{0.5} \right) = \frac{\ln \sigma \sqrt{2\Pi e}}{\ln 2} = \log_2 \sigma \sqrt{2\Pi e} \quad (30)$$

W przypadku transmisji analogowej (stacjonarny proces stochastyczny o ciągłej przestrzeni stanów) należy przeliczyć entropię na sekundy. W tym celu należy skorzystać z twierdzenia o próbkowaniu dla sygnałów o ograniczonym paśmie i skończonej energii. Składa się ono z dwóch równoważnych części:

1. Sygnał o ograniczonym paśmie i skończonej energii, nie zawierający składowych widma o częstotliwości przekraczającej W Hz, jest jednoznacznie opisany za pomocą próbek wziętych w punktach odległych o jednakowy przedział czasu, równy $1/2W$ sekund.
2. Sygnał o ograniczonym paśmie i skończonej energii, nie zawierający składowych widma o częstotliwości przekraczającej W Hz, może zostać dokładnie odtworzony na podstawie znajomości jego próbek wziętych w punktach odległych o jednakowy przedział czasu, równy $1/2W$ sekund.

Częstotliwość próbkowania równa $2W$ próbek na sekundę, niezbędna dla sygnału o paśmie ograniczonym do zakresu W herców, nosi nazwę częstotliwości Nyquista; jej odwrotność $1/2W$ (mierzona w sekundach) jest nazywana przedziałem Nyquista.

Z powyższych twierdzeń wynika związek pomiędzy ilością próbek n , odległością między próbkami T oraz szerokością pasma W , w postaci:

$$n=2TW \quad (31)$$

W związku z tym:

$$h(X) [s] = 2Wh(X) [\text{bit}] \quad (32)$$

Dla kanału z szumem gaussowskim entropia wyniesie:

$$h(X) = 2W \log_2 \sigma \sqrt{2\Pi e} = W \log_2 \sigma^2 2\Pi e \quad (33)$$

Często oznacza się średnią moc sygnału lub szumu o rozkładzie gaussowskim przez N , to σ równa się pierwiastkowi kwadratowemu z N , entropię wtedy można zapisać w postaci:

$$h(X) = \log_2 \sigma^2 2\Pi e = \log_2 2\Pi e N \quad (34)$$

Teraz można przystąpić do obliczenia prędkości przekazu informacji przez kanał z szumem gaussowskim. Szybkość określa wyprowadzona wcześniej zależność:

$$R = H(X) - H(X/Y) = H(Y) - H(n) = I(X, Y) \quad (35)$$

Entropia (na sekundę) odbieranych sygnałów w szumie wynosi:

$$h(Y) = \log_2 2\Pi e(P + N) \quad (36)$$

gdzie:

P – średnia moc sygnału,

N – średnia moc szumu.

Entropia (na sekundę) szumu wynosi:

$$h(n) = \log_2 2\Pi e N \quad (37)$$

Maksymalną wartość prędkości oznacza się przez $C = \sup R$ (dla kanału bez pamięci)

$$C = W \log_2 \frac{P + N}{N} \quad (38)$$

Szybkość przesyłania informacji przez kanał C , w którym występuje szum gaussowski o mocy N i sygnał o ograniczonym paśmie W i mocy P , są wielkościami wymiennymi.

Strata informacji przy przesyłaniu jej przez kanał z szumem

Podstawą do analizy straty informacji przekazywanej przez kanał z szumem jest wyprowadzona wcześniej zależność określająca szybkość przekazywania informacji:

$$R = h(X) - h(X/Y) = h(Y) - h(n) = I(X, Y) \quad (40)$$

$$I(X, Y) = h(X) + h(Y) - h(X, Y) = h(X) - h(X/Y) \quad (41)$$

Przekształcając powyższe zależności otrzymamy funkcję straty S informacji w kanale z szumem w następujący sposób:

$$S = h(X) - R = h(X, Y) - h(Y) = h(X/Y) \quad (42)$$

Strata informacji jest więc równa $h(X/Y)$ entropii sygnału wejściowego, gdy znamy sygnał wyjściowy w kanale ciągłym. W związku z tym w kanale ciągłym stratę informacji możemy zapisać:

$$S = \iint_{XY} f(X, Y) \log_2 \left(\frac{1}{f(X/Y)} \right) dXdY \quad (43)$$

Należy zauważyć, iż zwiększenie szybkości transmisji R powoduje zmniejszenie strat informacji. W przypadku ciągłej transmisji należy zastanowić się, jak szybkość R może zbliżyć się do pojemności informacyjnej kanału oraz jak zmienia się C , gdy szerokość pasma (ciągła przestrzeń stanów) wzrasta nieograniczenie.

Obliczam granicę:

$$\lim_{W \rightarrow \infty} C = \lim_{W \rightarrow \infty} (W \log_2 \frac{P+N}{N}) = \lim_{W \rightarrow \infty} W \left[\log_2 \left(1 + \frac{P}{N} \right) \right] = \lim_{W \rightarrow \infty} W \log_2 \left(1 + \frac{P}{N_0 W} \right) \quad (44)$$

gdzie:

N_0 – moc szumu na bit na herc szerokości pasma.

$$2N = N_0 W$$

Do wyznaczenia granicy wykorzystuję zależność:

$$\lim_{x \rightarrow \infty} \left(1 + \frac{1}{x} \right)^x = e \quad (45)$$

W związku z tym otrzymamy:

$$C_\infty = \lim_{W \rightarrow \infty} C = \frac{P}{N_0} \lim_{W \rightarrow \infty} \log_2 \left(1 + \frac{P}{N_0 W} \right)^{\frac{N_0 W}{P}} = \frac{P}{N_0} \log_2 e = \frac{P}{N_0 \ln 2} \quad (46)$$

Jeżeli szybkość przekazywania informacji R jest mniejsza lub równa wartości granicznej C_∞ , to jest możliwość na potencjalnie bezbłędną transmisję i tylko dla wartości R można rozpatrywać stratę informacji S . Wartość R powinna być również większa od entropii źródła, gdyż w przeciwnym wypadku niezbędny jest bufor źródła.

Przepustowość kanału, jej wartość dla kanału bez szumu i kanału bez pamięci

Oznaczmy przez X zespół zmiennych losowych reprezentujących sygnał na wejściu kanału, a przez Y – zespół zmiennych losowych lub proces stochastyczny charakteryzujący sygnał na wyjściu kanału. Ilość

informacji statystycznej $I(X, Y)$, jaką o sygnale na wejściu zawiera sygnał na wyjściu kanału, charakteryzuje jakość przesyłania informacji przez kanał.

$$I(X, Y) = H(Y) - H(Y/X) \quad (47)$$

Ponieważ właściwości statystyczne sygnałów na wyjściu kanału, a zatem entropia sygnałów na wyjściu $H(Y)$, zależą na ogół od właściwości statystycznych informacji: przeto również ilość informacji statystycznej $I(X, Y)$ zależy nie tylko od rozkładów prawdopodobieństwa $P_{Y/X}$ opisujących kanał, lecz również od rozkładu prawdopodobieństwa P_X sygnałów na wejściu. Zatem, aby ilość informacji statystycznej $I(X, Y)$ wykorzystać jako parametr charakteryzujący sam kanał, musimy usunąć zależność ilości informacji od rozkładu prawdopodobieństwa P_X . W takiej sytuacji naturalne jest jako operację usuwania zależności $I(X, Y)$ od rozkładu prawdopodobieństwa P_X sygnałów na wejściu przyjąć operację brania maksimum ze względu P_X , przy czym nakładamy na to prawdopodobieństwo pewne ogólne warunki W (szerokość pasma) odzwierciedlające nakładane warunki na sygnały na wejściu kanału. Na przykład warunkiem takim może być, że moc średnia sygnałów doprowadzanych na wejście kanału jest ograniczona. Tak więc za parametr charakteryzujący kanał przyjmujemy:

$$C = \max_{P_X, W} I(X, Y) \quad (48)$$

Parametr ten nazywamy przepustowością kanału.

Jeżeli sygnały obserwowane na wyjściu mają postać ciągów złożonych z N sygnałów elementarnych, co zaznaczymy pisząc Y_N , to dogodniej jest zamiast ilości informacji $I(X, Y_N)$ przyjmować ilość informacji przypadającą na sygnał elementarny. Podobnie wprowadzamy przepustowość przypadającą na sygnał elementarny:

$$C = \frac{1}{N} \max_{P_X, W} I(X, Y_N) \quad (49)$$

Jeżeli natomiast sygnał na wyjściu obserwujemy w sposób ciągły przez czas T , co zaznaczymy pisząc proces reprezentujący ten sygnał w postaci Y_T , to dogodnie jest wprowadzić przepustowość przypadającą na jednostkę czasu, określoną wzorem:

ks. mjr dr Zbigniew J. Kępa
CS SG w Kętrzynie

ABSOLUTNY CZY WZGLĘDNY ZAKAZ STOSOWANIA TORTUR? POSTAWY FUNKCJONARIUSZY ROZPOCZYNAJĄCYCH SŁUŻBĘ W STRAŻY GRANICZNEJ

Wolność od tortur – w międzynarodowym prawie humanitarnym i w świadomości społecznej

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Trzecią Sesję Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 r. w artykule piątym stwierdza: „Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”¹. Powyższy problem został przedstawiony szczegółowo w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych w artykule siódmym². Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała bardziej szczegółowy tekst poświęcony wspomnianej problematyce w Deklaracji dotyczącej ochrony przed Torturą z 9 grudnia 1975 r. i odpowiadającej jej Konwencji przyjętej 10 grudnia 1984 r.³

Konwencja z 1984 r. stwierdza w artykule 1.1. „Dla potrzeb tej Konwencji termin »tortura« określa wszelkie czyny, poprzez które umyślnie zadaje się osobie ból lub ciężkie cierpienie fizyczne lub umy-

¹ Tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka można znaleźć w wielu publikacjach etycznych, w publikacjach z zakresu praw człowieka oraz na stronach internetowych. Autor korzysta z tekstu deklaracji zamieszczonego [w:] *Problemy etyki. Wybór tekstów*, oprac. S. Sarnowski i E. Fryckowski, Bydgoszcz 1993, s. 221-230.

² „Nikt nie będzie poddawany torturom albo okrutnemu, nieludzkiemu bądź poniżającemu traktowaniu lub karaniu. W szczególności, nikt nie będzie poddawany, bez swej swobodnie wyrażonej zgody, doświadczeniom lekarskim lub naukowym” – Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 7.

³ Zagadnienie wolności od tortur oraz okrutnego, nieludzkiego bądź poniżającego traktowania lub karania zostało przedstawione w publikacji *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych. Rekonstrukcja międzynarodowego prawa humanitarnego*, oprac. T. Jasudowicz, Toruń 1997, s. 59-64.

$$C = \frac{1}{T} \max_{P_{X,W}} I(X, Y) \quad (50)$$

Przepustowość określa kres górny dla zawartości informacyjnej sygnałów, które można przesyłać przez kanał z małym prawdopodobieństwem błędów. Przepustowość kanału jest nieujemna i równa się zero, jeżeli sygnał na wyjściu nie zależy statystycznie od sygnału na wejściu.

Literatura:

- J. Seidler, *Nauka o informacji, Podstawy, modele źródeł i wstępne przetwarzanie informacji*, t. I, WNT, Warszawa 1983.
- J. Seidler, *Nauka o informacji, Sygnały niosące informację i jej odtwarzanie*, t. II, WNT, Warszawa 1983.

słowe, w wyraźnym celu otrzymania od niej lub osoby trzeciej informacji lub zeznań, ukarania jej za czyn, jaki ona lub osoba trzecia popełniła bądź jest podejrzana o jego popełnienie, zastraszenia jej lub wywarcia na nią presji, zastraszania lub wywarcia presji na osobie trzeciej lub dla jakiegokolwiek innej przyczyny, opartej na każdej formie dyskryminacji, i ile ból czy cierpienie zadawane będą przez jakąś inną osobę działającą na drodze urzędowej, za jego sprawą lub za jego jawną czy milczącą zgodą. Termin ten nie obejmuje bólu czy cierpienia będących wynikiem sankcji prawnych, związanych z takimi sankcjami bądź przez nie spowodowanych”⁴.

Polskie społeczeństwo wydaje się być wrażliwe na problem wolności od tortur. Wydarzenia II wojny światowej, a później system represyjny w czasach stalinowskich wyostrzyły wrażliwość społeczną na zagadnienie tortur. Jednakże obecnie nowe zagrożenia w postaci terroryzmu, bezwzględności działania przestępców, kidnaperów i porywaczy spowodowały dyskusję społeczną nad formami i metodami walki z najgroźniejszymi przestępcami. Niespodziewanie także odżył problem tortur.

Funkcjonariusze Straży Granicznej są zobowiązani przestrzegać w całej rozciągłości praw człowieka, w tym także prawa dotyczące zakazu tortur i innych nieludzkich form traktowania ludzi. Stąd też konieczność edukacji funkcjonariuszy, zwłaszcza tych, którzy zostali przyjęci do służby. Rozpoczynający służbę w Straży Granicznej wnoszą ze sobą bogactwo postaw moralnych społeczeństwa, ale także stereotypów myślenia i wartościowania nie mieszczących się w kodeksie etycznym funkcjonariuszy Straży Granicznej⁵.

⁴ Konwencja dotycząca ochrony przed Torturą przyjęta przez ONZ 10.12.1975 r., art. 1.1. Tekst według F. Compagnoni, *Prawa człowieka, Geneza, historia i zaangażowanie chrześcijańskie*, tł. S. Bielański, Kraków 2000, s. 86-87.

⁵ Kodeks etyczny funkcjonariuszy Straży Granicznej rozumiemy tu w sensie szerokim, i mamy na myśli nie tylko zasady zamieszczone w „Zasadach etyki zawodowej funkcjonariuszy Straży Granicznej” z 20.03.2003 r., ale także zasady wpisane w etos funkcjonariuszy SG. Wspomniane *Zasady etyki* nie zawierają zasady wprost odnoszącej się do tortur, zasada ta implicite zawarta jest w p. I.5 *Zasad*: „[Funkcjonariusz Straży Granicznej] szanuje prawa i godności innych osób, ich wartości kulturowe, symbole, język, obyczaje i tradycje; ma poczucie godności własnej”.

Na zajęciach z etyki zawodowej prowadzonej przeze mnie **na kursie podstawowym** na przełomie 2003/2004 r. dało się zauważyć zainteresowanie słuchaczy problemem tortur. Było to spowodowane aktualnymi w tym czasie wydarzeniami: walkami prowadzonymi w Czeczeni i w Afganistanie, wojną w Iraku i problemem traktowania więźniów przez niektórych Amerykanów w więzieniu Abu Ghraib, w Bagdadzie⁶.

Zagadnienie wolności od tortur pojawia się na zajęciach z etyki zawodowej przy omawianiu tematu godności osoby ludzkiej na kursie szkolenia podstawowego. Tekstem bazowym, z którym zapoznają się słuchacze jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Jednakże, jak się okazuje, nie wystarczy zaznajomić słuchaczy z prawem międzynarodowym dotyczącym zakazu tortur. Znajomość międzynarodowego ustawodawstwa nie powoduje jeszcze zmiany postaw słuchaczy ukształtowanych przed przyjęciem do Straży Granicznej.

W jaki sposób uzewnętrznić rzeczywiste poglądy nowo przyjętych słuchaczy na problem tortur? Kiedy i w jakich przypadkach przynajmniej niektórzy z nich uznają za dopuszczalne stosowanie tortur? Jaką argumentację stosują owi funkcjonariusze opowiadając się za absolutnym zakazem tortur w każdym przypadku i jaką argumentację stosują ci, którzy są skłonni usprawiedliwić stosowanie tortur w jakiś szczególnych przypadkach?

W celu poznania żywionych przez słuchaczy poglądów na powyższy temat zaproponowałem funkcjonariuszom na zajęciach z etyki piśmenną pracę polegającą na uważnej lekturze dobranego tekstu i swobodnej odpowiedzi na trzy pytania. Prace zostały podpisane przez słuchaczy, tak więc w ten sposób godzili się wziąć odpowiedzialność za głoszone przez siebie poglądy. Tekst przedstawiony słuchaczom nosił tytuł „Na tortury?” i został zamieszczony w „Gościu Niedzielnym” w czternastym

⁶ Przypadkowi torturowania uwięzionych Irakijczyków w więzieniu Abu Ghraib w Bagdadzie w 2004 r. przez grupę amerykańskich i brytyjskich żołnierzy poświęcono wiele art. w polskiej i zagranicznej prasie. Patrz m.in. P. Kępiński, *Plama na honorze*, „Nesweek Polska” z dn. 9.09.2004 r., s. 26-28. Obszerne art. zamieszczał „Der Spiegel” na portalu www.spiegel.de; m.in. *Folteraufnahmen schockieren die arabische Welt* (2004-05-02); M. Gebauer, *Schau dir diese Tiere an!* (2004-05-03); *Gefängnisskandal. Mein Nachbar, der Folterknecht* (2004-05-06) i in.

numerze tego pisma z 2003 r.⁷ W artykule autor przedstawiał ekstremalną sytuację, w jakiej znalazł się niemiecki policjant śledczy, który prowadził przesłuchanie domniemanego porywacza dziecka o imieniu Jakub, które było synem znanego frankfurckiego bankiera oraz reakcję społeczną na poczynania owego policjanta.

Słuchacze zostali poproszeni o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jak oceniasz postępowanie zastępcy szefa policji przesłuchującego domniemanego zabójcę Jakuba?
2. Czy według Ciebie należy zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. Jaką decyzję kadrową podjęłabyś (podjąłbyś), gdybyś była (był) przełożoną (przełożonym) policjanta dokonującego przesłuchania po przeprowadzeniu postępowania w sprawie przekroczenia prawa wobec przesłuchiwanego?
4. Autor artykułu na końcu zamieścił puentę, która w zamieszczonym wyżej tekście została celowo usunięta. W jednym zdaniu podsumuj artykuł wyrażając swoją opinię na poruszany temat.

W ciągu czterech miesięcy, od lutego do maja 2004 r. na powyższe zagadnienia odpowiedziało 37 osób spośród tych, które rozpoczęły szkolenie w październiku 2003 r. oraz 38 osób, które rozpoczęły szkolenie w styczniu 2004 r. Tak więc w sumie 75 wypowiedzi pisemnych stanie się podstawą analizy postaw funkcjonariuszy Straży Granicznej wobec problemu tortur. Wypracowania zostały oznaczone kodami liczbowymi. Numery grup i numery odpowiedzi zostały przydzielone na zasadzie doboru losowego. Symbol „03-” i „04-” oznacza grupy rozpoczynające szkolenie w październiku (03) i w styczniu (04).

Na interesujący nas temat swoje spostrzeżenia przedstawiło także siedem osób spośród kadry kierowniczej. Na końcu artykułu przedstawimy, na ile wypowiedzi kadry zawodowej są tożsame, czy też różnią się od wypowiedzi kursantów.

⁷ Ks. R. Sobański, *Na tortury?*, „Gość Niedzielny” nr 14(2003), s. 29. Tekst dostępny jest także w internecie na stronie www.goscniedzielny.pl, w zasobach archiwalnych tegoż czasopisma.

Artykuł ks. Remigiusza Sobańskiego pt. „Na tortury?”⁸

[W celu zaznajomienia czytelnika z artykułem analizowanym przez słuchaczy przedstawiam poniżej jego treść:]

„Niespodziewanie odżył temat, który wydawał się ostatecznie już załatwiony i pogrzebany: tortury. „Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”, brzmi art. 5. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Wydawało się, że tortury stosowane dla uzyskania zeznania to bezpowrotna przeszłość. A jednak...

Policja niemiecka ujęła porywacza małego Jakuba i żądała ujawnienia jego miejsca pobytu. Po siedmiu godzinach bezskutecznych przesłuchań zastępca szefa policji zagroził, że będzie porywaczowi wbijał szpilki za paznokcie. Ten po dziesięciu minutach namysłu wskazał staw, w którym utopił już Jakuba. Policjant nie taił, że zagroził torturowaniem, przeciwnie, poinformował o wszystkim prokuratora. Miał podstawy do przypuszczenia, że Jakub jeszcze żyje. Chodziło więc o ratowanie życia, a nie o wymuszenie przyznania się. Komendant wziął na siebie całą odpowiedzialność i jest gotów ponieść konsekwencje służbowe i karne. Codziennie otrzymuje setki telefonów i listów, których autorzy stają przeważnie po jego stronie. Nie brak wśród nich także znanych polityków. Prawnicy jednak i przeważająca liczba polityków obstają przy zakazie tortur, wykazując wszakże respekt wobec decyzji policjanta i optując za złagodzeniem czekającej go kary.

Przypadek z Frankfurtu sprowokował jednak szerszą dyskusję: czy współczesny terroryzm, rosnąca bezwzględność przestępców i okrucieństwo bandytów nie stwarzają stanów wyższej konieczności, uzasadniających odejście od bezwzględnego zakazu stosowania tortur?

Trzeba się tu – jak zwykle w takich przypadkach – wystrzegać odpowiedzi emocjonalnych, pochopnych, nie do końca przemyślanych. Wbrew pozorom, nie dokonuje się tu wyboru między dobrem i złem, lecz między różnymi dobrami, z jednej strony bezpieczeństwo, z drugiej podstawowe prawa człowieka. Ich naruszenie przez bandytę nie uzasadnia naruszenia jego praw nawet, gdy to jest przestępca. Nikomu nie wolno łamać woli ludzkiej – ani bandycie, ani policji.

⁸ Ibidem.

Już słyszę głosy, że postawiono tu sprawiedliwość na głowie – na korzyść przestępcy, ze szkodą dla ofiary. Ale przecież ludzkość nie bez racji godziła się na absolutny zakaz tortur. Żyją wśród nas jeszcze oprawcy z czasów „utrwalania władzy ludowej”. Niektórzy z nich byli przekonani, że torturują w słusznej sprawie. Otwarcie furtki dla jednego typu przypadków, powoduje lawinę żądań dla przypadków podobnych. Tyle że onegdajsze stosowanie tortur zawsze uzasadniano pięknie i rzeczowo: nie wolno skazać nikogo, komu nie udowodniono winy. Więc uzyskiwano dowody... A dodajmy, że torturami uzyska się każde przyznanie i każdy donos.

O powadze problemu świadczy nie tylko przypadek frankfurcki, nagłośniony przez media. Bardziej wymowny jest fakt, że w ostatnim pięcioleciu ukazało się szereg monografii poświęconych torturom – nie tylko historycznych, lecz podejmujących argumenty „za” i „przeciw”. Okazuje się, że każdemu argumentowi „przeciw” można przeciwstawić też argument „za”.

Propozycje idą w dwu kierunkach. Wedle jednych należy utrzymać absolutny zakaz stosowania tortur, a wtedy, gdy zostają w ekstremalnych przypadkach (np. dla ratowania życia) zastosowane, uwzględnić w postępowaniu karnym i dyscyplinarnym wszystkie okoliczności i ewentualnie uwolnić od winy. Wedle innych należy precyzyjnie określić przypadki, kiedy wolno uciec się do tortur (bezpośrednie zagrożenie życia, zidentyfikowany przestępca itd.).

[poniższy fragment został celowo usunięty w zadaniu przeznaczonym dla funkcjonariuszy będących na szkoleniu podstawowym – uwaga Z.K.]

Już sam fakt, że dyskutuje się o przywróceniu tortur jest wystarczająco przerażający. Zadawanie bólu to niszczenie części człowieczeństwa – po obu stronach”.

Analiza osądu postępowania oficera śledczego przez słuchaczy

Funkcjonariusze w pierwszym pytaniu mieli ocenić postępowanie zastępcy szefa policji przesłuchującego domniemanego zabójcę Jakuba. Wypowiedzi udało się pogrupować na trzy kategorie: wypowiedzi, w których zawarta została dezaprobata postępowania oficera śledczego; wypowiedzi, w których aprobowano względnie usprawiedliwiano postę-

powanie tegoż oficera oraz wypowiedzi, w których funkcjonariusze powstrzymali się od jednoznacznej odpowiedzi. Brak jednoznacznego stanowiska określimy terminem „agnostycyzm”. I tak: dezaprobatę postępowania śledczego wyraziło 29 osób, aprobatę – 41, zaś 5 osób wstrzymało się od jednoznacznej oceny moralnej postępowania policjanta i tę kategorię zdefiniowaliśmy „na rozdrożu”.

Dezaprobatą postępowania policjanta

Spośród 75 funkcjonariuszy, którzy oceniali postępowanie oficera śledczego 34 wyraziło dezaprobatę jego metod dochodzeniowo-śledczych. Funkcjonariusze wyrażający dezaprobatę postępowania oficera śledczego motywowali naruszeniem godności osoby przesłuchiwanej, naruszeniem elementarnych norm moralnych, naruszeniem praw zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, dezaprobatą stosowania przemocy (siły) wobec drugiego człowieka, koniecznością wyboru metod i środków różniących się od metod i środków stosowanych w środowiskach przestępczych, niebezpieczeństwem nadużywania środków przemocy w postaci tortur w innych sytuacjach.

Poniżej zamieszczamy ciekawsze wypowiedzi:

Nie można być równocześnie sędzią i katem

„[...] nie popieram zachowania szefa policji. Ludzie niejednokrotnie nadużywali prawa stosowania tortur w celu uzyskania informacji. Nie możemy się bawić w kata i sędziego równocześnie i zdecydować „ty to z pewnością zrobiłeś i musisz się teraz przyznać” [praca 03-I-1].

Nie działać pod presją opinii publicznej

„Zastępca szefa policji działał w ogromnym stresie, pod wpływem ogromnego nacisku społecznego, tym bardziej, że wymagano od niego szybkiej odpowiedzi – gdzie jest mały Jakubek. Przestępstwa takie jak porwania małych dzieci, kobiet, gwałty szczególnie bulwersują opinię publiczną. Myślę, że wiele osób pochwaliliby postępowanie zastępcy szefa policji, przecież szybko uzyskał informację o miejscu pobytu Jakuba. Prawie każdy z nas myślałby w takim momencie, że to mógłby być mój syn. Jednak ja uważam, że stróż prawa nie powinien kierować się tym, co pomyśli opinia publiczna, ulegać uczuciom. Nie znaczy to, że nie powinien ich mieć. Musi nad nimi panować i postępować zgodnie z prawem i przepisami [praca 03-I-2].

Konieczność szukania innych środków i metod

„Moim zdaniem zastępca szefa policji postąpił bardzo źle, gdyż nie powinno się używać siły, a tym bardziej torturować ludzi, aby uzyskać jakieś wiadomości. Powinien wszelkimi innymi sposobami doprowadzić osobę zatrzymaną, aby wyjawiała mu te informacje, a nie stosowania tortur” [praca 04-I-10].

„Jako człowiek potrafię zrozumieć frustrację policjanta, która pchnęła go do poczynienia groźby zastosowania tortur. Mogę wczuć się w jego bezsilność i złość spowodowaną niemożliwością uzyskania informacji od porywacza. Nie potrafię jednak pozytywnie ocenić jego zachowania, gdyż było ono w pełni nieprofesjonalne. Od zastępcy szefa policji oczekuję więcej rozsądku, mądrości i doświadczenia w postępowaniu w takich sytuacjach niż od każdego innego przeciętnego obywatela. Policjanta tego prawdopodobnie poniosły emocje, a taka sytuacja nie powinna być mieć miejsca. Osoba ta niewątpliwie przeszła wiele szkoleń uczących ją stosownego w takich sytuacjach zachowania, dlatego też postępek policjanta uważam za karygodny. Jedyna rzecz, która ratuje jego honor jest fakt, iż sam zgłosił swój postępek prokuratorowi” [praca 04-II-19].

Zachowanie sprzeczne w Powszechną Deklaracją Praw Człowieka

„Nie popieram postępowania szefa policji. Jego zachowanie było naganne, niezgodne z prawem „Deklaracji Praw Człowieka”. Pomimo że miał do czynienia z groźnym dla społeczeństwa bandytom. Zachowanie takie przypomina ustrój polityczny, w którym presja i zastraszanie społeczeństwa doprowadziły do jego rozłamu. Sytuacja ta wymagała bardziej podejścia psychologicznego, a nie zastraszania osoby” [praca 04-I-14].

Funkcjonariusz w swych metodach musi się różnić od przestępcy

„[...] uważam, że poddawanie ludzi torturom czyniłoby z nas funkcjonariuszy podobnych do bandytów, a przecież to nie o to chodzi” [praca 03-I-5].

„Czy więc metoda oko za oko jest moralna? Raczej nie, gdyż poprzez przemoc, tortury ów policjant w swych zachowaniu wcale nie różnił się od przestępcy. Jako funkcjonariusz publiczny zapomniał o tym, iż tortury są zakazane wobec drugiego człowieka” [praca 04-II-1].

Niebezpieczeństwo manipulacji ludźmi

„Moim zdaniem zastępca szefa policji przesłuchując domniemanego zabójcę nie powinien grozić użyciem tortur. Oczywiście, był to stan wyższej konieczności, efekt został osiągnięty bez realizacji groźby. Ale co by było, gdyby przesłuchiwany nie zmienił zdania i nie podał miejsca? Czy policjant wbijałby te szpilki za paznokcie? Myślę, że takie dozwolenie mogłoby być wykorzystywane dla manipulacji ludźmi i istniałoby ryzyko, że nie zawsze byłoby stosowane dla właściwych celów” [03-I-18].

Niebezpieczeństwo skierowania biegu spraw w niewłaściwym kierunku:

„Chęć, by jak najszybciej wykonać postawione mu zadanie zdeterminowało jego działanie, gdyż „dobrze” oznaczało w konkretnej sprawie jak najszybciej, chodziło bowiem o życie ludzkie. Stąd groźba tortur podczas przesłuchania. Presja tortur mogła jednak wprowadzić policję w błąd, podając inne miejsca ukrycia ofiary. Zachowanie policjanta odniosło skutek, porywacz wskazał miejsce, jednak to nie usprawiedliwia groźby tortur. Okoliczności sprawy wpłyną jedynie łagodząco na czyn policjanta” [praca 04-II-5].

Niebezpieczeństwo zapoczątkowania lawiny podobnych zachowań

„Można się starać usprawiedliwić jego postępowanie mając na uwadze życie i zdrowie dziecka aczkolwiek takie zachowanie może być początkiem lawiny zachowań w podobnym charakterze – czyli nadużywaniem środków przemocy w postaci tortur w innych sytuacjach” [praca 04-II-16].

Aprobata postępowania policjanta

Ponad połowa funkcjonariuszy (41 osób na ogólną liczbę 75 zaaprobowała postępowanie oficera śledczego, który w celu uzyskania informacji o miejscu przetrzymywania Jakuba zagroził podejrzanemu torturami. Słuchacze CS SG starali się uzasadnić, dlaczego według nich policjant postąpił w tym jednostkowym przypadku słusznie. Wielu funkcjonariuszy wyraziło także swoje przekonania odnośnie przyzwolenia w pewnych szczególnych przypadkach na zastosowanie tortur!

Aprobata straszenia torturami w wyjątkowych okolicznościach

Wielu słuchaczy było przekonanych, że w pewnych wyjątkowych okolicznościach straszenie torturami nie jest sprawą moralnie naganną. Tymi wyjątkowymi okolicznościami jest sytuacja, w której można uratować ludzkie życie.

„Uważam, że policjant dobrze postąpił strasząc przestępcę torturami, bo dzięki temu mógł uratować życie Jakuba, gdyby ten jeszcze w tym czasie żył. Straszenie kogoś torturami to nie znaczy jeszcze, że są one stosowane, bo można ich wcale nie stosować, tylko użyć do postraszenia przestępcy” [praca 03-I-5].

„[Przesłuchujący] wpłynął tylko i wyłącznie na świadomość i emocje podejrzanego o morderstwo. Nie zastosował on bowiem siły ani przemocy fizycznej, wpłynął na ludzką psychikę w sposób profesjonalny – przesłuchując skutecznie, uzyskał należyte informacje. (...) Policjant nie poniżył przesłuchiwanego, nie wyrządził mu krzywdy fizycznej i moralnej – jedynie schwytał mordercę małego dziecka. Wina została udowodniona” [praca 04-I-1].

„Według mnie człowiek ten wykazał się odwagą i konsekwencją w działaniu, za co należy się mu uznanie, tym bardziej, że czynu de facto się nie dopuścił a jedynie nim zagroził” [praca 04-I-18].

„Uważam, że zastępca szefa policji przesłuchujący domniemanego zabójcę Jakuba postąpił słusznie uciekając się do groźby tortur. Po pierwsze – były to tylko słowa, które przyniosły pożądany skutek, w tym przypadku nie mamy więc do czynienia z czynem określanym jako „tortury”, lecz groźbę. Po drugie – ustawa o Straży Granicznej art. 24 mówi o tym, że w przypadku, kiedy zagrożone jest życie drugiego człowieka funkcjonariusz może użyć broni palnej, co za tym idzie musi liczyć się z tym, iż może pozbawić drugiej osoby życia – w tej perspektywie sama groźba użycia tortur użyta w celu ratowania życia drugiego człowieka jest błahostką” – praca 04-II-17].

„Profesjonalne podejście okazało się bezskuteczne (?!), górę wzięły tu ludzkie uczucia. Oceniam to postępowanie jako prawidłowy krok w rozwiązaniu tego problemu. Posunięto się tu tylko do zastraszania” [praca 03-II-8].

„Moim zdaniem w takiej sytuacji, a więc wtedy, gdy istnieje możliwość uratowania czyjegoś życia – taka reakcja, takie działanie nie powinno być wykluczone. W końcu sama groźba w tej sytuacji faktycznej tortury nie czyni, a może przynieść pożądany efekt, czyli uratowanie życia chłopca” [praca 04-II-4].

„Do samego aktu torturowania de facto nie doszło, więc można tu by mówić jedynie o groźbie tortur, a nie o fakcie popełnienia takiego czynu. Poza tym postawę szefa policji należy w pewien sposób usprawiedliwić, gdyż chodziło tu o cenny czas, tzn. każda sekunda zwłoki mogła przesądzić o życiu lub śmierci dziecka, więc pewnie dlatego ów człowiek sięgnął po »ostateczny« argument” [praca 04-II-7].

[Postępowanie prowadzącego przesłuchanie] wynikało ze szczytnych pobudek i do tortur nie doszło (w sensie fizycznym). Osobiście nie neguję [on] tego, co zrobił, prawdopodobnie postąpiłbym w podobny sposób” [03-I-11].

„Szef policji w tym przypadku jakby zaczął go torturować psychicznie a nie fizycznie. Wystarczyło to do osiągnięcia zamierzonego celu” [praca 04-I-5].

„[...] skoro zabójca po wielu godzinach przesłuchań nie zamierzał powieźć, gdzie jest dziecko, a przecież zawsze istnieje szansa, że ofiara jeszcze żyje. Poza tym tortury nie były wykonywane w taki sposób, który by powodował zagrożenie dla życia – w tym przypadku mordercy” [03-I-8].

„Człowiek, który porywa małe dziecko z pewnością nie jest dobrym obywatelem, to zwyrodnialec. Oczywiście zamyka się ich w więzieniach, ale tam brak resocjalizacji i jego zachowanie nie zostanie naprawione. Więc taki środek przymusu, jak nastraszenie torturami, z pewnością mu nie zaszkodzi” [03-I-12].

„Groźba zagrożenia torturami nie jest karalna, tak jak „czyn”, który w momencie dokonania staje się karalny, a sam zamiar, myśl nie jest zagrożona karą” [praca 03-II-1].

Aprobata stosowania tortur, gdy można uratować ludzkie życie

Niektórzy słuchacze akceptowali nie tylko stosowanie groźby, ale nawet dopuszczali możliwość w ściśle określonych przypadkach realnego stosowania tortur.

„Jeżeli można przy stosowaniu tortur uratować istnienie ludzkie, to nie zawsze należy przestrzegać zakazu stosowania tortur. Ale z jakich można byłoby korzystać i w jakich sytuacjach, to już bardziej złożony problem” [praca 03-I-13].

Autor zdaje sobie jednak sprawę, co wyraził w swej wypowiedzi, że jest to niezgodne z prawem. W dwu przypadkach tortury zostały uznane za środek odstrasżający przestępców, którzy stali się bezwzględni i nie przebierają w środkach. Według respondentów tylko radykalne metody mogłyby zahamować rosnącą przestępczość.

„Według mnie wzrost bezwzględności współczesnych przestępców jest argumentem przemawiającym za zaostrzeniem kar, w tym również wprowadzenia tortur, choć jak wynika z przeprowadzonych badań wprowadzenie kary śmierci nie jest argumentem odstrasżającym przestępców” [praca 03-I-10].

„Uważam, że postąpiłbym podobnie, jednakże nie wiem, czy zrealizowałbym zamierzony plan torturowania. (...) Policjant, ten czuł się zmuszony do takiego postępowania, gdyż dzisiejsi przestępcy są bezwzględni w swoich czynach” [praca 04-I-8].

Jeden z funkcjonariuszy po przeciwnych stronach wagi postawił, z jednej strony rozpacz rodziców uprowadzonego dziecka a po drugiej stronie cierpienie domniemanego sprawcy. Większe cierpienie rodziców usprawiedliwia według niego cierpienia zadawane domniemanemu sprawcy.

„Sytuacja tu jest bardzo ekstremalna, ponieważ z jednej strony są prawa człowieka a z drugiej niewinne dziecko. Są ludzie, którzy będą strzegli praw człowieka za wszelką cenę, tylko jak po takim wydarzeniu rozmawialiby o tym z rodzicami tego dziecka? Jakich argumentów by użyli? Kto przeżywał większe katusze: człowiek, któremu wbijano igły pod paznokcie, czy mordowano niewinne dziecko i szalejący z rozpacz rodzice” [praca 04-II-8].

Dwaj inni funkcjonariusze na przeciwległych szalach wagi postawili życie porwanego dziecka i życie (domniemanego!) bandyty.

„Uważam, że jeżeli zastępca szefa policji miał pewność, iż jest to porywacz dziecka i nie było innej możliwości, aby uzyskać od niego informacje, mógł posunąć się do groźby, ponieważ życie porwanego dziecka jest ważniejsze niż zdrowie opisanego w artykule bandyty. On sam miał wybór, którego nie dał dziecku” [praca 04-II-6].

„Tortury mogły się okazać jedynym środkiem, który wymusiłby na przestępcy wskazanie miejsca przetrzymywania chłopca. Uważam, że mniejszym złem byłoby zastosowanie tortur wobec przestępcy, niż dopuścić do sytuacji, gdyby chłopiec ten miał umrzeć śmiercią głodową” [praca 04-II-15].

Pochwała za motyw prometejski

Czterech funkcjonariuszy wczuło się w sytuację zawodową oficera śledczego. Byli zdania, że dla dobra dziecka gotów był poświęcić swoją karierę zawodową, za co według nich należy się mu uznanie.

„[Przesłuchujący] przyjął na siebie całą odpowiedzialność za wynikłą sytuację, mając na względzie dobro porwanego. Tak więc nie zważając na konsekwencje ujął się za życiem drugiego człowieka. Jest to postawa bardzo godna [praca 03-II-11].

„Uważam, że przesłuchujący domnianego zabójcę Jakuba zastępca szefa policji postawił na szalę swoją dalszą pracę i karierę w policji dla ratowania Jakuba. (...) Stosując zastraszanie (a nie tortury) uzyskał potrzebne informacje i nie ukrywając tego faktu był gotów ponieść wszelkie konsekwencje, dlatego jego postępowanie oceniam jak najbardziej pozytywnie” [praca 04-II-9].

„[...] postawa [policjanta] wydaje mi się jeszcze bardziej poprawna, że owy (!) policjant przyznał się do tego, że zagroził torturami dla (pamiętajmy) zabójcy dziecka i wziął na siebie pełną odpowiedzialność, co wydaje mi się bardzo etyczne, gdyż w dalszej części artykułu są podane przykłady z czasów PRL, gdzie w owych czasach o takim czymś jak odpowiedzialność i przyznanie się nie było mowy” [praca 03-I-20].

„Moim zdaniem postawa szefa policji była dobra, bo nie dość, że uzyskał on ważne informacje, to jeszcze miał w sobie odwagę i moralność, aby przyznać się do tego co zrobił. Wszyscy wiedzieli, że groził torturowaniem przestępcy i wszyscy wiedzieli, że w dobrej słusznej sprawie” [praca 04-I-15].

Postępowanie, mimo iż niezgodne z prawami człowieka, a jednak słuszne

Przynajmniej w trzech wypadkach funkcjonariusze byli przekonani, że ponad prawami człowieka jest jeszcze dobro wyższe, którym jest życie ludzkie. Jest to teza ewidentnie fałszywa, gdyż właśnie prawa ludzkie mają chronić najwyższe dobro, jakim jest ludzkie życie.

„[...] komendant ten mógł słusznie podejrzewać, że Jakub żyje i każda chwila działa na jego niekorzyść, więc myślę, że postępowanie komendanta było niezgodne z prawami człowieka, ale słuszne” [praca 03-I-22].

„Postępowanie szefa policji było bezprawne, jednak miał on na względzie dobro wyższe, czyli życie ludzkie”.

„Czasem trzeba wybrać większe dobro – w tym przypadku ocalono życie niewinnego dziecka” [03-II-6].

Prawo powinno określić, kiedy można użyć tortur

Jeden ze słuchaczy wyraził swoje subiektywne przekonanie, że istnieje konieczność prawnego określenia kiedy i w jakich przypadkach można byłoby zastosować tortury. Oczywiście funkcjonariusz popełnił podstawowy błąd: żaden ustawodawca nie może prawnie zalegalizować tortur⁹.

„Okolicznością łagodzącą jest tu oczywiście fakt ratowania życia ludzkiego, ale dopóki w prawie nie zostanie określona możliwość zastosowania tortur i wypadki w jakich mogłoby to nastąpić, wydaje mi się, że taka możliwość byłaby wykorzystywana i w okolicznościach, których nie da się usprawiedliwić [praca 03-II-9; osoba po studiach].

Ktoś inny zaproponował użycie środków farmakologicznych, aby zmusić podejrzanego do przyznania się do winy.

„Według mego zdania powinno się wprowadzić metody farmakologiczne (tylko w drastycznych okolicznościach) do ujawnienia faktów” [praca 03-II-12].

Na rozdrożu

5 funkcjonariuszy starało się uniknąć jednoznacznej oceny postępowania śledczego. Ustawili się oni gdzieś pośrodku pomiędzy dezaprobatą a aprobatą jego postępowania.

„Policjant użył zastraszania psychicznego dla ratowania życia ludzkiego – małego dziecka no, ale przecież z drugiej strony nie mógł być pewien, że to ten człowiek jest winny” [praca 03-I-16].

„Sama nie wiem jak bym się zachowała, nigdy nie znalazłam się w takiej sytuacji i obym nigdy w życiu tego nie doświadczyła – nie sądz, nie oceniaj byś nie był sądzony, oceniany” [praca 03-II-14].

⁹ Za próbę ominięcia problemów związanych z brakiem możliwości prawnego usankcjonowania tortur należy uznać, że jest prawdopodobne stosowanie w różnych formacjach mundurowych na świecie wewnętrznych procedur postępowania z więźniami tzn. polegających na pozbawieniu wystarczającej ilości snu, deprecjacja godności, ekspozycja na nagoci. Czy tak było w przypadku postępowania z więźniami we wspomnianym więzieniu Abu Ghraib wykaże z pewnością rozpoczęte dochodzenie.

„Analizując sprawę do tego momentu, zgodnie z moim tokiem rozumowania stwierdzam, że policjant postąpił nagannie moralnie, ale skutecznie społecznie” [praca 04-I-11].

„Czy zastępca szefa policji przesłuchującego domniemanego zabójcę Jakuba postąpił właściwie wykorzystując tortury? Z jednej strony nie – zgodnie z deklaracją praw człowieka, a z zasadami współżycia międzynarodowego jest to karygodny sposób postępowania z innym człowiekiem. Ale z drugiej strony można założyć, że człowiek jest ojcem, wujkiem itp. Tzn. człowiekiem, który ma uczucia i jest wrażliwy na krzywdę innych, chroni w tym przypadku małego chłopca. Przez swe postępowanie chciał go ratować zakładając, że chłopiec jeszcze żyje” [praca 04-II-14].

Absolutny czy też względny zakaz stosowania tortur?

Drugie pytanie zadane funkcjonariuszom było następujące: „Czy według Ciebie należy zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur?” Funkcjonariusze mieli uzasadnić swoją wypowiedź. Pytanie w powyższej formie pozwala zbadać przekonania funkcjonariuszy odnośnie formy zakazu stosowania tortur; a więc czy według nich zakaz stosowania tortur ma charakter absolutny nie dopuszczający wyjątków, czy też ma charakter względny i dopuszcza istnienie wyjątków.

Wypowiedzi funkcjonariuszy grupujemy w trzech kategoriach: absolutny charakter zakazu stosowania tortur; względny charakter zakazu stosowania tortur i brak jednoznacznej odpowiedzi.

Absolutny charakter zakazu stosowania tortur

Na 70 funkcjonariuszy, których wypowiedzi zostały poddane niniejszej analizie 38 było za bezwzględny zakazem stosowania tortur. Poniżej przedstawimy argumenty podawane przez funkcjonariuszy Straży Granicznej uzasadniające bezwzględny zakaz stosowania tortur.

Argument 1: prawo naturalne, prawa człowieka, godność człowieka

W 11 przypadkach funkcjonariusze uzasadniając absolutny zakaz stosowania tortur odwołali się do prawa naturalnego, praw człowieka oraz do pojęcia godności osobowej człowieka. Tego typu uzasadnienia uchodzą za najbardziej istotne w argumentacji przeciwko torturom. Poniżej przedstawimy, wybrane, ciekawsze wypowiedzi.

„Tak jestem zwolennikiem twierdzenia o absolutnym zakazie stosowania jakichkolwiek tortur psychicznych i fizycznych. Wszyscy ludzie rodzą się równi

i wolni i nikt nie dał człowiekowi prawa do wymierzania kar czy też stosowania tortur w stosunku do innych ludzi. Prawo naturalne, które zostaje nam dane, „zadane” z chwilą narodzenia ujmuje człowieka jako istotę rozumną. Wszyscy ludzie są równi wobec tego prawa i jeden człowiek nie ma prawa zniewolnić drugiego poprzez tortury” [praca 04-II-3].

„Groźenie komuś, torturowanie jest karalne. Nie wolno w żadnym przypadku torturować człowieka. Mówi o tym Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Po to stworzono prawo, żeby każdy z nas nie interpretował danych czynów różnie. W tym konkretnym przypadku okazało się, że przeczcucie policjantów było słuszne – złapali porywacza. Co by było gdyby to jednak nie był ten człowiek? Wprowadzono by groźbę w czyn i niewinny człowiek cierpiałby męki. Nawet gdyby człowiek [był] winny zarzucanych mu czynów, poddany torturom za okrutne przestępstwo w celu uzyskania informacji nie „zasługuje” na to cierpienie” [praca 03-I-2].

„[...] nikt nie dał praw drugiemu człowiekowi do torturowania innych ludzi uwłaczania ich godności i zadawania bólu” [praca 03-II-5].

„Jeśli Deklaracja mówi, że nie wolno stosować tortur, to każdy obywatel tego świata powinien się do tego stosować i tych zasad przestrzegać. Ludzkość nie może zacząć znowu żyć według zasady „oko za oko, ząb za ząb”, bo przestanie istnieć, przestanie być ludzkością. Stosowanie tortur nawet dla uratowania życia nie może być wyznacznikiem szlachetności, odwagi, chęci ratowania jednego życia, w okrutny sposób traktowania innego. Życie jest najwyższą naszą własnością i tego należy się trzymać, ale nie można nie szanować cudzego życia” [praca 04-I-15].

„[...] Stosowanie tortur wobec drugiego człowieka łamie wszelkie naturalne oraz przypisane mu prawa, przede wszystkim godzi w jego godność i prawo do życia. Tortury wpływają też na psychikę danej osoby. Jednak nie jest to problem jednostronny. Również osoba wymierzająca tortury z pewnością charakteryzuje się wypaczoną psychiką, skrzywieniem, które się pogłębia” [praca 04-II-4].

Argument 2: przestępca musi ponieść sprawiedliwą karę wymierzoną przez sąd

W 4 przypadkach funkcjonariusze zwracali uwagę, że sprawca przestępstwa, także przeciwko życiu i wolności innych ludzi, musi ponieść sprawiedliwą karę wymierzoną przez niezawisły sąd, nie może być jednak poddawany torturom zarówno na etapie zbierania dowodów przeciwko niemu, jak też po wymierzeniu kary.

„Nie możemy się bawić w kata i sędziego równocześnie i zdecydować: „ty to z pewnością zrobiłeś [i] musisz się teraz przyznać” [praca 03-I-1].

„Jeżeli zakaz tortur jest prawomocnie uzasadniony, to nie wolno na własną rękę go interpretować i naginać do własnych celów, bo akurat tak komuś pasuje. Po to jest prawo, by go przestrzegać, żyjemy w końcu w cywilizowanym świecie – nie ma tu racji bytu „prawo buszu” [praca 03-II-14].

„Tortury, jest to bardzo brutalny sposób uzyskania informacji. Moim zdaniem nie powinno być tortur. Za każde popełnione przestępstwo powinna być kara odpowiednia do popełnionego czynu. Człowiek, który dopuścił się przestępstwa poprzez tę karę powinien odczuć, że popełnił błąd i że musi być surowo ukarany. Nie powinno być żadnych ulaskawień czy złagodzeń kary dla osób, które mordowały” [praca 04-I-17].

„Tak, trzeba zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur, ponieważ każdy, kto wyrządził jakąś krzywdę, zasługuje na orzeczenie winy przez organ prawa a nie na znęcanie się i tortury fizyczne, czy to psychiczne jeszcze przed orzeczeniem wymiaru sprawiedliwości. Tylko wymiar sprawiedliwości ma prawo do określenia jakichkolwiek kar” [praca 03-II-3].

Argument 3: niebezpieczeństwo ukarania niewinnego człowieka i niezachowania umiaru

Dla 4 funkcjonariuszy bezwzględny zakaz stosowania tortur wynika z możliwości poddania torturom niewinnego człowieka, nadużyć „tego środka” oraz z niebezpieczeństwa niezachowania umiaru podczas torturowania.

„Według mnie powinno się przestrzegać absolutnego [zakazu – uwaga Z.K.] stosowania tortur, gdyż dla jednych torturą może być uderzenie w twarz a dla drugich pozbawienie człowieka części ciała itp.” [praca 03-I-4].

„[...] „uchylanie” furtki” – tj. wybiórcze traktowanie użycia tortur zawsze kończy się nadużyciem tego środka. Najpewniej wykorzystywano by go zbyt często, w zbyt błahych sprawach” [praca 03-II-4].

„[...] jakiegokolwiek wyjątki od całkowitego zakazu torturowania doprowadzą do nadużyć. Wiem jednak, że mimo zapisu art. 5 Deklaracji Praw Człowieka do takich nadużyć i tak dochodzi” [praca 03-II-10].

„Tak, należy bezwzględnie przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur. Mimo iż istnieją potencjalne zagrożenia dla życia wielu tysięcy istnień ludzkich (np. przykład Iraku), to zawsze istnieje choćby 1% szansy, że ktoś się myli. W takich przypadkach np. pozwolenie na tortury dla ratowania „większego dobra” może doprowadzić do pozbawienia życia niewinnego człowieka, ponieważ zawsze człowiek może się pomylić w swoich oskarżeniach. Po drugie – pozwolenie na tortury w jednym przypadku stwarza problem – kto ma ustalić te granice i czy nie będą one przesuwane, bo tak jest akurat wygodnie” [praca 04-II-17].

Argument 4: tortury oznaką zacofania i braku inteligencji

Sześciu funkcjonariuszy uważa zakaz tortur za zdobycz cywilizacyjną, znaczący postęp cywilizacyjny. Wprowadzenie tortur byłoby więc oznaką degradacji cywilizacyjnej i oznaką tryumfu głupoty. Pojawił się także argument natury historycznej w stereotypowej wersji: ludzkość nie może cofać się do czasów Świętej Inkwizycji¹⁰.

„Zgadzam się z tym, że należy przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur ponieważ ludzie, którzy dostają się do takiej służby jak Policja czy SG [Straż Graniczna] naprawdę posiadają wysoki iloraz inteligencji i osiąganie określonych celów za pomocą tortur byłoby tego zaprzeczeniem. Istnieje wiele możliwości na otrzymanie informacji leżących w naszej kompetencji bez stosowania tortur” [praca 03-I-5].

„Tak należy przestrzegać zasad, gdyż nie jest to [tzn. stosowanie tortur – Z.K.] humanitarne, a poza tym mieszkamy w świecie cywilizowanym, w którym nie możemy się cofać” [praca 03-I-7].

„[...] nie można odstępować od tego, co już zostało z takim trudem w ciągu wieków osiągnięte, a mianowicie zakaz tortur” [praca 03-I-16].

„Nie na darmo Deklaracja Praw Człowieka sporządziła odpowiedni artykuł, a żyjemy w kraju cywilizowanym i prawym. Są dziesiątki innych sposobów pozyskiwania informacji niż poprzez tortury” [praca 03-II-7].

„Problem, czy karać śmiercią, czy tortuować, aby wydobywać informację czy zwyrodniałcowi należy się takie samo traktowanie, jak uczciwemu człowiekowi tylko dlatego, iż jest człowiekiem. To wszystko nurtuje ludzkość od dawien dawna. Bywało również tak, że i w Kościele katolickim miało miejsce niehumanitarne traktowanie człowieka. Efektem takich dylematów na pewno było istnienie w Europie instytucji o nazwie „Święta Inkwizycja”, która okrutnymi torturami zmuszała do składania zeznań w imię Chrystusa. Kościół otwarcie przyznał się do błędnego działania w tamtych czasach wypowiadając się, iż była to wielka zbrodnia przeciw człowiekowi” [praca 04-II-2].

Argument 5: torturowany „przyzna się” do każdego zarzutów

3 funkcjonariuszy absolutny charakter stosowania tortur uzasadnia faktem wymuszania za pomocą tortur przyznania się do każdego stawianych zarzutów, byleby uniknąć potwornego bólu fizycznego czy psychicznego przez torturowanego.

¹⁰ Na temat Świętej Inkwizycji, jej genezie i dziejach, stosowanych procedurach i jej odmianach regionalnych patrz: A. Weiss, *Inkwizycja* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 239-247; G. Ryś, *Inkwizycja*, Kraków 1997.

„Uważam, że zawsze należy przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur – z dwóch przyczyn. Po pierwsze tortury są niehumanitarne. [...] Drugim powodem, dla którego nie powinno się stosować tortur jest ich bezcelowość. Okrutnicy, którzy torturują często uzasadniają swoje postępowanie tym, że chcą uzyskać od swych ofiar jakieś informacje, przyznanie się do zarzucanych im czynów. Oczywiście jest, że każda torturowana osoba przyzna się do wszystkiego, byleby oprawca zaprzestał dalszych katuszy. [...]” [praca 04-II-19].

„Tortury są nieludzkie i często torturowani, aby oddalić od siebie zagrożenie ze strony oprawców przyznają się do wszystkiego. Mieliśmy doświadczenie jako ludzkość z Świętą Inkwizycją i procesami inkwizycyjnymi, gdzie gama tortur była bardzo szeroka. To nie jest droga do praworządności i chrześcijańskiej miłości”[praca 03-II-6].

„[zakaz tortur] Jest to prawo międzynarodowe i obowiązuje na całym świecie i nie dopuszcza się stosowania tortur, ponieważ przez tortury osiągniemy zawsze to, co będziemy chcieli osiągnąć, wymusić od tej osoby, co będzie nam na rękę, a nie będzie prawdą”[praca 04-I-6].

Argument 6: odwołanie się do wrażliwości psychicznej

3 funkcjonariuszy odwołuje się do wrażliwości psychicznej, do introspekcji. Pojawił się także argument przypominający nieco zasadę Immanuela Kanta w formie: „Powinniśmy traktować innych w ten sposób, w jaki chcielibyśmy by nas traktowano”.

„Chyba nikt z nas nie chciałby być torturowany? [praca 03-I-9].

„Według mnie należy przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur, ponieważ w niektórych przypadkach osoby, które są dręczone bardzo cierpią, a nie zawsze zrobiły coś złego lub dokonały jakiegś zbrodni lub przestępstwa. Mamy dużo przypadków, gdzie np. rodzice pod wpływem alkoholu znęcają się nad swoimi dziećmi, a nawet je okaleczają i mordują. Dla mnie takie czyny są to tortury i nie powinno tego być. Dlatego trzeba przestrzegać absolutnie tego zakazu stosowania tortur” [praca 04-I-4].

„Wg mnie należy zawsze przestrzegać absolutnego nakazu stosowania tortur. Powinniśmy traktować innych w ten sposób, w jaki chcielibyśmy by nas traktowano (nawet, jeśli jesteśmy osobą podejrzaną o przestępstwo)” [praca 04-II-13].

Argument 7: nakazy wyznawanej wiary

Dla 3 funkcjonariuszy sprzeciw wobec akceptacji tortur wynika z zasad wyznawanej wiary chrześcijańskiej. Poniżej przedstawiamy 2 wypowiedzi z tej kategorii.

„Pamiętajmy, że mamy oprócz emocji wiarę i ona też wyznacza drogę i kierunki naszego postępowania. Uzasadnieniem kolejnym niech będzie domniemanie

tego, co zapanowałoby na świecie, gdyby dopuszczono do stosowania takich kar. Zastanówmy się czy i my nie stalibyśmy się ofiarami tego typu kar” [praca 03-I-3].

„Nie powinno się katować i męczyć ludzi za to, co zrobili, nie jesteśmy sędziami, sędzią absolutnym jest Bóg i to on postawi osąd (!) wobec każdego grzesznika. Obowiązujące prawo wyklucza karę śmierci i tortury. Uważam, że tak powinno zostać. Wydaje mi się, że najwyższym szczeblem tortur dla każdego przestępcy jest jego sumienie. I wierzę, że każdy ma owe sumienie i przeżywa w sobie wszystkie błędy” [praca 04-I-3].

Stosować metody psychologiczne

3 funkcjonariuszy będących przeciwko stosowaniu tortur uważa, że moralnie do przyjęcia jest stosowanie pewnego nacisku psychicznego bądź też tzw. wykrywacza kłamstw. Poniżej umieszczono 2 tego typu wypowiedzi.

„Jestem za absolutnym zakazem stosowania tortur, ale fizycznie. Element psychiczny myślę, że czasem warto wprowadzić dla osiągnięcia celu, jeżeli chodzi o dobro najwyższe, czyli ratowanie życia. Tylko należy to umiejętnie stosować, nie wykorzystywać przewagi i nie znęcać się” [praca 03-I-18].

„Uważam, że są bardziej humanitarne środki jak np. wykrywacz kłamstw. Jestem za absolutnym zakazem stosowania tortur” [praca 03-I-6].

Względny charakter zakazu stosowania tortur

W grupie 75 badanych funkcjonariuszy 37 z nich opowiedziało się za względnym zakazem stosowania tortur. Podawane przez nich **subiektywne** motywy i argumenty dały się zgrupować w kilku kategoriach. Niektórzy funkcjonariusze wypowiadali się na temat akceptowanych przez nich sposobów zdobycia użytecznych informacji.

Motyw 1: ratowanie życia ludzkiego

Aż w 11 przypadkach funkcjonariusze byli zdania, że zakaz stosowania tortur ma (bądź też powinien mieć) względny charakter, z tego względu, iż racją (podkreślmy z naciskiem subiektywną!) jest konieczność ratowania ludzkiego życia. Poniżej zamieszczono większość wypowiedzi funkcjonariuszy. Funkcjonariusze dają propozycję pewnego rodzaju regulacji, czy nawet zasad ignorując przy tym absolutny zakaz stosowania tortur.

„[Czy według Ciebie należy zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur?] Myślę, że nie. Przykładem może być Jakub. Przecież policjant początkowo nie wiedział, że nie żyje i podczas groźby tortur dowiedział się,

gdzie jest. Gdyby Jakub żył mógł być chory, pobity, [mógł] potrzebować pomocy, bać się. I wtedy przyniosłoby to skutek. Chodzi mi o to, że np. przestępca ma zamiar powiedzieć, gdzie jest dziecko dopiero po 5 dniach. W tym czasie może ono umrzeć. A przez nastraszenie sprawcy dowiedzieliśmy się gdzie jest po 7 godzinach. A jeśli Jakub by żył, bo po tych 7 godzinach nic by się [jemu] nie stało” [praca 03-I-12].

„Jeśli można przy stosowaniu tortur uratować istnienie ludzkie, to nie zawsze należy przestrzegać zakazu stosowania tortur. Ale z jakich można byłoby korzystać i w jakich sytuacjach to już bardziej złożony problem” [praca 03-I-13].

„[...] Ratowanie życia niewinnych wydaje się tu celem jednak nadrzędnym, stąd uważam, że rozsądnie, dobrze kontrolowane stosowanie tortur mogłoby być uzasadnione” [praca 04-I-18].

„Dopóki istnieje on [tj. zakaz stosowania tortur – uwaga Z.K.] to tak, uważam, że w aktach prawnych powinny być wskazane sytuacje, w których można odstąpić od takiego zakazu, tzn. w celu ratowania życia innej osoby” [praca 03-II-9].

„Myślę, że torturowanie ludzi jest ostateczną czynnością, która może przynieść zamierzony przez osoby torturujące efekt. Ludzie byli torturowani po to, by zdradzić tajemnice, wydać ludzi, itp. Jednak musimy zwrócić uwagę na to, że czasami nie ma innego wyjścia, gdyż ktoś może dzięki temu ocaleć – ktoś, kto wielokrotnie nie jest w nic zamieszany. Uważam, że my jako f-sze SG też czasami jesteśmy zmuszeni do stosowania pewnego rodzaju „tortur”, bo jak inaczej nazwać „środki przymusu bezpośredniego” w postaci różnego rodzaju dźwigni obywatelskich. Dzięki nim możemy podporządkować osoby, które są niebezpieczne dla nas i otoczenia. Reasumując chciałem napisać, że tortury są różnego rodzaju i niektóre z nich są jednak potrzebne. Jednak trzeba tu dodać, aby nie „przesadzić” – nawet jeśli to jest zabójca, gwałcieciel, terrorysta. Także myślę, że można odbiec od tego zakazu – lecz tylko [wtedy] jeśli jest zagrożone czyjeś życie” [praca 04-I-013].

„Niestety czasami życie zmusza nas do podjęcia decyzji bardzo trudnych; życie niewinnych dzieci, czy też zdrowie bandyty. Uważam, że są sytuacje, w których jedyną możliwością uratowania życia innych są tortury, jest to „lepsze zło” [praca 04-II-6].

„Moim zdaniem stosowanie tortur jest rzeczą karygodną. Lecz są, zdarzają się przypadki, stan najwyższej konieczności, gdy należy zastosować tortury. Uważam, że nie należy stosować absolutnego zakazu stosowania tortur, jeżeli takie postępowanie może uratować komuś innemu życia. Jednak należy pamiętać, że każdy przypadek zastosowania takiego sposobu traktowania człowieka – tortury powinien być szczególnie i dogłębnie przemyślany. Każdy, kto zdecyduje się na zastosowanie tortur powinien odpowiedzieć sobie na pytanie: – czy jest to

jedyna droga osiągnięcia zamierzonego celu; – czy jest to słuszne w tej sprawie; – czy to konieczne; czy nie ma innej możliwości itp. Moim zdaniem tortury, to ostateczny sposób uzyskania informacji itp., który należy stosować bardzo rzadko, należy tego unikać, ale nie można kierować się absolutnym zakazem stosowania tortur” [praca 04-II-14].

„Przestrzeżenie absolutnego zakazu tortur moim zdaniem jest nieuzasadnione w dobie rosnącego zagrożenia terroryzmem i aktami terrorystycznymi mogącymi zagrażać setkom, tysiącom, setkom tysięcy ludzi, wykorzystanie pewnych metod tortur umożliwiających uzyskanie informacji mogących ratować życie ludzkie powinno być dopuszczone. Oczywiście działanie takie powinno być podejmowane w sposób racjonalny, przez osoby cechujące się odpowiednim stanem emocjonalno-psychicznym. Nie możemy dopuścić do tego, aby tortury stały się metodą, sposobem, zdobycia informacji codziennie o najdrobniejszych sprawach. Możemy dopuścić się stosowania tortur, jeśli mamy na względzie dobro, bezpieczeństwo, życie ludzi (setek, tysięcy, milionów), jednak musi to być proces kontrolowany, planowany i przeprowadzony pod nadzorem osób będących w odpowiednim stanie psychofizycznym (bezbiasnych, nie kierujących się emocjami)” [praca 04-II-16].

„Stosowanie tortur podobnie jak wykonywanie kary śmierci powinno się stosować po uprzednim rozpatrzeniu indywidualnego przypadku. Innymi słowy nie należy zaraz torturować, ale w przypadku zagrożenia życia ...” [praca 03-II-2].

Motyw 2: bezpieczeństwo kraju

Drugim motywem, który skłonił jednego funkcjonariusza do zaniegowania absolutnego zakazu tortur było dobro kraju.

Według mnie powinno się przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur, gdyż, tak jak wspominałem wyżej, jakiegokolwiek odstępstwa od niej mogą spowodować lawinę jej nadużycia. Jedynym wyjątkiem mogłoby być bezpieczeństwo kraju i jego obywateli w przypadku bezpośredniego zagrożenia, ponieważ ojczyzna jest dobrem i wartością najwyższą i powinniśmy zrobić wszystko, co jest w naszej mocy, aby strzec ją od jakichkolwiek zagrożeń (wewnętrznych czy zewnętrznych)” [praca 04-II-18].

Argument 1: bezwzględność współczesnych przestępców

Argumentem skłaniającym ośmiu funkcjonariuszy do przyjęcia tezy o warunkowym zakazie stosowania tortur jest mniemanie o bezwzględności współczesnych przestępców i przekonanie, że wobec fali zła i przemocy organy ścigania nie mogą być bezsilne.

„Według mnie wzrost bezwzględności współczesnych przestępców jest argumentem przemawiającym za zaostrzeniem kar, w tym również wprowadzenia

tortur, choć jak wynika z przeprowadzonych badań wprowadzenie kary śmierci nie jest argumentem odstrasżającym przestępców” [praca 03-I-10].

„W dobie terroryzmu, rosnącej bezwzględności i okrucieństwa przestępstw należałoby poddać pod ogólnoswiatową debatę temat stosowania tortur w określonych przypadkach i sprawach” [praca 03-II-11]. Podobnie [praca 04-I-9].

„Nie zawsze trzeba przestrzegać absolutnego zakazu tortur, ponieważ w dzisiejszych czasach jest tyle przestępstw, że większość ludzi żyje w obawie o swoje życie, mienie, zdrowie, a przestępcy w małym stopniu są wykrywalni albo nie są im udowodnione winy z braku dowodów. Z powodu wymiaru lekkich kar przestępcy nie przejmują się tym, tylko dalej postępują wbrew przepisom. Dlatego, aby przestępcy mogli być wykrywani muszą się do tego przyznać, a przez zagrożenie torturami na pewno przyznaliby się do tego i następnym razem zanim by postąpili źle, dobrze zastanowiliby się nad tym [praca 04-I-19].

„Tak należy zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur. Chociaż z drugiej strony można byłoby je wykorzystać (!), ale tylko w bezwzględnych przypadkach, jeśli chodzi o skrajnych morderców, którzy bez skrupułów zabijali innych ludzi – wtedy można byłoby przemykać oka na tę zasadę, ale poza tym jestem bezwzględnie przekonany, że nie powinno się stosować tortur” [praca 04-I-10].

„Dobre byłoby to rozwiązanie [zakaz stosowania tortur – uwaga Z.K.], ale jak już wspominałem w odpowiedzi na pytanie 1 nie da się tego zrealizować ze względu na specyfikę i sposoby przestępczości XXI wieku. Sprawcy są coraz bardziej bezkarni. Ale gdyby się okazało, że torturowanie jest sposobem w walce z przestępczością i zdałoby to egzamin, a ludzie w obawie przed torturowaniem zmieniliby swoje metody postępowania, dałbym wielkie TAK tej metodzie, gdyż i świat byłby lepszy. Jednakże pragnę przy tym podkreślić, że takie sprawy związane z zamachem na życie człowieka bądź jego zdrowie są sprzeczne z moją wiarą” [praca 04-I-8].

„W przypadkach, kiedy nasze organy ścigania sprawiedliwości są bezsilne wobec przestępcy groźnego, a przestępca owy [ów] posiada informacje, które mogłyby uratować życie osobie lub wielu ludziom, wówczas powinno się dopuszczać stosowanie tortur” [praca 03-I-8].

„Moim zdaniem wedle aktualnej rzeczywistości, coraz to bardziej widzialnej, brutalności ludzkiej, braku zaufania i dyscypliny społecznej organy władzy muszą mieć ostateczną broń, lecz tylko w określonych przypadkach przytoczonych w artykule: bezpośredniego zagrożenia życia, zidentyfikowany przestępca, pewność, co do czynów przestępcy. Tylko w ostateczności i z absolutnymi przesłankami moim zdaniem można byłoby stosować tortury względem sprawców czynów brutalnych, okrutnych” [praca 04-I-12].

Argument 2: dopuszczalność tortur w wyjątkowych sytuacjach, gdy są niepodważalne dowody

5 funkcjonariuszy starało się wykazać względny charakter zakazu tortur w wyjątkowych sytuacjach, gdy istnieją niepodważalne dowody. Tu jednak należałoby zapytać: po co stosować tortury skoro zgromadzone już niepodważalne dowody winy? Autorzy tego typu wypowiedzi są pod wrażeniem przeczytanego tekstu i z pewnością chodzi im o uzyskanie istotnych informacji warunkujących życie i zdrowie innych ludzi. Poniżej przedstawimy trzy tego typu wypowiedzi.

„W nawiązaniu do pierwszej sytuacji [tzn. opisanej w artykule R. Sobańskiego – uwaga Z.K.] można w wyjątkowych sytuacjach odejść od tego zakazu [stosowania tortur – uwaga. Z.K.], jeśli wszelkie dowody wskazują, że podejrzany jest sprawcą jakiegoś przestępstwa, ale tylko [gdy są] niepodważalne dowody. W takim przypadku groźba tortur może uratować czyjeś życie [praca 03-I-14].

„[...] Tortury jako sposób wydobycia informacji jest naganny, ale tak jak w powyższej sytuacji przyniósł efekt. Myślę, że może on być dopuszczony, ale tylko w skrajnych przypadkach” [praca 04-I-11].

„Czy należy przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur? Wydaje mi się, że zależy to od rodzaju czynu, jakiego dopuścił się przestępca, i o ile mamy dowody na to, że on je popełnił, ale nie chce się do tego przyznać. Można go również zastraszyć, jak w przypadku powyżej. Raczej tortury cielesne nie powinny być stosowane i praktykowane” [praca 04-I-5].

„Myślę, że tortury w postaci fizycznej, jak i bardziej psychicznej można by stosować, ale tylko wyłącznie wobec osób ewidentnie wskazanych jako niebezpieczni przestępcy. Ale to ostateczne działanie bardziej powinno się skłaniać do formy psychologicznej niż fizycznej” [praca 03-I-22].

„Należy stosować bezwzględnie zakaz stosowania tortur. Jest to jednak sytuacja czysto teoretyczna i niemożliwa do zastosowania w praktyce. Nasze zachowanie może wynikać z konieczności danej chwili, z okoliczności danego zdarzenia” [praca 03-I-15].

Argument 3: Prawa człowieka dla tych, co przestrzegają tych praw

W 3 przypadkach pojawił się także subiektywny argument respektowania praw człowieka wobec tych, którzy przestrzegają praw człowieka. Ci którzy łamią prawa człowieka mieliby być pozbawieni takich praw.

„Nie. Jeśli Jakub żyłby jeszcze to zastosowanie tej metody [postraszanie torturami – uwaga Z.K.] uratowałyby go. Co jest wart człowiek, który świadomie

krzywdzi inną osobę. Oszczędzić mu cierpień, skoro on swoim postępkami skrzywdził więcej osób” [praca 03-I-20].

„Dużo mówi się o prawach człowieka, czyli przestępcach popełniających okrutne zbrodnie, ale moim zdaniem, aby uzyskać jakiegokolwiek prawa najpierw trzeba spełnić swoje obowiązki jako człowiek” [praca 04-II-8].

„[...] Przestępców, którzy popełnili przestępstwa tj. zabójstwa, gwałty, masowe ataki terrorystyczne, powinno się kierować na ciężką i wyczerpującą pracę” [praca 04-I-1].

Sposób uzyskania wiadomości: akceptacja środków chemicznych bądź farmakologicznych, pewnych metod medycznych

7 funkcjonariuszy nie widzi nic niemoralnego w stosowaniu środków chemicznych, farmakologicznych bądź nawet „pewnych metod medycznych” mających przymusić osoby w pewnych przypadkach do ujawnienia koniecznych informacji.

„Dopuszczałbym stosowanie chemicznych środków „zachęcających” do składania zeznań. Niektóre sytuacje wymagają uzyskania informacji nawet za cenę tzw. „negatywnego motywowania” [praca 03-I-11].

„Jeżeli zaistniałaby sytuacja [tak jak wyżej – uwaga Z.K.] można by było zamiast tortur z użyciem siły zastosować leki farmakologiczne „skłaniające” tę osobę do wskazania miejsca przetrzymywania dziecka” [praca 03-I-17].

„Uważam, że w skrajnych przypadkach można podać takie środki psychotropowe (pamiętajmy, że medycyna cały czas się rozwija), które powodują ujawnienie prawdy” [praca 03-II-8]. Pogląd o tyle ciekawy, iż nieco wyżej autor wypracowania napisał: „Z historii wiemy, że stosowanie tortur nie przynosiło rezultatu, zmuszano ludzi do przyznania się do czynów, których nie popełnili, a za które musieli ponieść najwyższą karę, jaką jest śmierć” [praca 03-II-8].

„Uważam, że w sprawach, w których chodzi o życie ludzkie można stosować różnego rodzaju środki farmakologiczne w celu uzyskania zeznań, ale nie powinno się stosować tortur” [praca 03-II-15].

„Zakaz przestrzegania tortur powinien być przestrzegany, lecz w określonych przypadkach (ratowania życia ludzkiego) niektóre metody uzyskania informacji powinny być dozwolone (np. poprzez podanie narkotyku, zastraszenie) w celu uzyskania informacji, nie stosując tortur cielesnych” [praca 04-II-9].

„Jest to trudne pytanie i według mnie nie da się na nie odpowiedzieć. W zależności od przestępstwa można by było stosować jakieś sposoby pozyskiwania informacji. Mam tu na myśli współczesną medycynę a nie groźby, czy kary cielesne, które pomogłyby w zwalczaniu tej najgorszej przestępczości. Oczywiście nie takiej, jaka ma miejsce w Chinach czy to w dawnym ustroju PRL” [praca 03-I-19].

„Rozwój medycyny w przyszłości powinien dać możliwość bezbolesnego, farmakologicznego dochodzenia do prawdy, bezbolesnego dla przesłuchiwanego. Warunki stosowania takich środków winny być jasno określone i stosowane tylko przez określone służby” [praca 03-II-13].

Na rozdrożu

Dwie osoby możemy zakwalifikować jako osoby, które nie sprecyzowały czy są za, czy też przeciwko absolutnemu zakazowi stosowania tortur.

„Jest to trudny temat. Jak wiadomo tortury są zakazane, lecz gniew i nienawiść są głęboko zakorzenione w ludziach. W określonych sytuacjach dochodzi do zezwierżenia człowieka i wywołania z niego „bestii”. Jak np. ma zachować się młody Chorwat, na oczach którego Serbowie zabili mu ojca, zgwałcili, a potem zabili matkę i siostrę. Chłopak przestaje myśleć, kierują nim instynkty, pragnie zemsty. Nie rozważa praw Boskich ani moralnych, on chce zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Torturując będzie odczuwał przyjemność. Nikt nie wie jak się zachowa, jeżeli osiągnie go podobna sytuacja. Można też wybaczyć okazując swoje miłosierdzie, a to może bardziej boleć zbrodniarza niż zastosowane tortury” [praca 04-II-11].

„Trudno tutaj jednoznacznie dać odpowiedź na to pytanie. Pierwsza myśl, jaka mi się nasuwa to... nie zawsze przestrzegać absolutnego zakazu stosowania tortur. Chodzi mi tu zwłaszcza o groźnych przestępców, bandytów, zabójców i tego typu ludzi wyjętych spod prawa, którzy sami dokonywali aktu torturowania. Mając ich na uwadze należałoby się kierować zasadą „zab za zab”, czyli jak oni komuś, tak i my im... Z drugiej jednak strony każdy z nas, nawet ci bezwzględni przestępcy wciąż pozostają ludźmi, którzy mają określone i niezbywalne prawa. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10.12.1948 r. w art. 5 mówi: „Nie wolno nikogo torturować...”. Jak sama nazwa tu mówi, jest to deklaracja powszechna, czyli dotycząca całej ludzkości, a artykuł 5 przypomina, że nie wolno nikogo torturować, czyli obojętnie jakiego człowieka, nawet bandyty” [praca 04-II-7].

Winny czy też niewinny oficer śledczy?

Funkcjonariusze zostali poproszeni do odpowiedzi na pytanie: jaką decyzję kadrową podjęłabyś (podjąłbyś), gdybyś była (był) przełożoną (-nym) policjanta dokonującego przesłuchania po przeprowadzeniu postępowania w sprawie przekroczenia prawa wobec przesłuchiwanego? Odpowiedzi dają się zgrupować w następujących kategoriach: policjant

powinien zostać ukarany, ze względu na złożone okoliczności należy odstąpić od wymierzenia kary funkcjonariuszowi, policjant zasłużył na nagrodę.

Policjant powinien zostać ukarany

45 funkcjonariuszy było zdania, że policjant prowadzący przesłuchanie powinien zostać ukarany. Proponowano różnego rodzaju kary: zwolnienie z pracy, przesunięcia na niższe stanowisko, udzielenie nagany, udzielenie upomnienia, przeprowadzenie rozmowy dyscyplinarnej, udzielenie jakiejś kary, zakaz prowadzenia pracy dochodzeniowo-śledczej.

Zwolnienie ze służby

W przypadku opisanym w „Gościu Niedzielnym” pięciu funkcjonariuszy podjęłoby decyzję zwolnienia swojego podwładnego z pracy.

„Niestety policjant złamał prawo i nikt nie zagwarantuje, że nie popełni takiego czynu znowu. Jako człowiek nawet rozumiem postępowanie tego człowieka, ale jako przełożony musiałbym go zwolnić” [praca 03-II-6]. Podobnie [03-II-13].

„[...] próbowałbym, aby jak najszybciej został zwolniony z pracy, gdyż uważam, że taki człowiek nie nadaje się na osobę zajmującą takie stanowisko. Gdyż nie potrafił w inny sposób wyciągnąć ważnych informacji oprócz tortur [praca 04-I-10].

„Możliwe byłyby dwa rozwiązania: 1-sze to wydalenie ze służby przy negatywnej ocenie ogólnej lub druga ewentualność to nagana z wpisem do akt oraz pouczenie – rozwiązanie mogące mieć miejsce przy łagodniejszym potraktowaniu sprawy” [praca 04-II-4].

„Policjant ten powinien czasowo być odsunięty od służby dla uspokojenia opinii publicznej, lecz po tym okresie powinien powrócić do służby” [praca 04-II-9].

„Osobę taką odsunąłbym na pewien czas od tego typu pracy. Pozwoliłbym mu wyciszyć się, przemyśleć sprawy, aby poukładał sobie od nowa pewne wartości. Następnie zleciłbym pracę z psychologiem. Jeśli byłoby to bardzo brutalne przekroczenie obowiązującego prawa, oddałbym człowieka w „ręce” prokuratora. Osoba taka jest zagrożeniem dla siebie i innych kolegów z pracy. Zwolniłbym takiego delikwenta” [praca 04-II-11].

Przesunięcie na niższe stanowisko:

Jeden funkcjonariusz zaproponował karę przesunięcia na niższe stanowisko i konieczność zapoznania się dotyczącego z ustawodawstwem dotyczącym zakazu tortur [03-I-3].

Kara nagany

Naganą ukarałoby policjanta prowadzącego czterech funkcjonariuszy. Byłaby to nagana i odsunięcie od działań dochodzeniowych [03-I-2], rozmowa i upomnienie [03-I-4], nagana i konieczność poddania policjanta badaniom psychologicznym i psychiatrycznym [03-I-5], nagana z ostrzeżeniem [03-I-11].

Upomnienie

3 funkcjonariuszy optowało za karą upomnienia dla prowadzącego śledztwo.

„Ze względu na osiągnięty cel, uratowanie dziecka [Jakub został zamordowany – uwaga Z.K.], udzieliłbym tylko upomnienia, żeby w dalszej pracy tego nie stosował” [praca 03-I-18], [praca 04-I-7], [praca 04-I-17].

Rozmowa dyscyplinarna:

Rozmowę dyscyplinarną wobec policjanta zastosowałyby 3 funkcjonariuszy.

„W stosunku do dokonującego przesłuchanie musiałyby więc zostać wyciągnięte pewne konsekwencje, bo istotnie przekroczył on swoje uprawnienia. To pierwsze upomnienie ograniczyłoby się jedynie do rozmowy dyscyplinującej” [praca 03-I-16], [praca 04-II-10], [praca 04-II-14].

Jakaś kara dyscyplinarna

Jakąś karą, nie określoną przez dokonujących analizę „przypadku frankfurckiego”, ukarałoby zastępcę szefa policji 28 funkcjonariuszy.

„powinien zostać ukarany” jakąś karą zgodnie z obowiązującymi przepisami – za tym opowiedziało się 21 funkcjonariuszy¹¹. Wszcząłbym z pewnością postępowanie dyscyplinarne, jednak wymierzona kara nie byłaby karą wydalenia ze służby” [praca 03-I-10].

„Podjąłbym decyzję o małej szkodliwości czynu i wziąłbym pod uwagę, że policjantowi naprawdę zależało na ratowaniu dziecka” [praca 03-I-19].

„Prawo jest prawem, w zależności jak przepisy mówią. Jeżeli miałby ponieść karę to niestety, ale na pewno karę o mniejszej surowości. Możliwe, że powinno się zmienić przepisy prawne i dostosować do sytuacji, jaka może wynikać. Świat jest pełny osób, które nie posiadają żadnych dobrych wartości, nic sobą nie prezentują, a wobec nich prawo ma być łaskawe” [praca 03-I-20].

¹¹ Taką opinię znajdujemy w pracach: [03-I-6], [03-I-12], [03-I-7]; [03-I-15], [03-I-17], [03-I-21], [03-II-3], [03-II-4], [03-II-7], [03-II-9], [03-II-10], [03-II-11], [03-II-12], [03-II-15], [04-I-4], [04-I-5], [04-I-11], [04-I-14], [04-II-13], [04-II-17], [04-II-18].

„Myślę, że w takiej sytuacji zachowałbym się w sposób podobny skłaniając się bardziej do siły psychologicznej niż fizycznej, więc byłbym za złagodzeniem kary dla tego Komendanta’ [praca 03-I-22].

„Na miejscu przełożonego tego policjanta nie podjąłbym żadnej decyzji kadrowej dotyczącej przesłuchiwanego. Policjant a także cała jednostka policji osiągnęła cel – wskazanie miejsca utopienia, przy tym nie znęcała się nad zatrzymanym. Opinia publiczna jest po stronie policjantów, a gdyby doszło do wymierzenia kary, wnioskowałbym o jak najłagodniejszą” [praca 04-I-2]. Podobnie [praca 04-I-12].

„W tej sytuacji, która miała miejsce, zastosowałbym w miarę łagodną karę, ponieważ była to groźba zastosowania tortur” [praca 04-II-15].

Zakaz prowadzenia pracy dochodzeniowo-śledczej

W 1 przypadku funkcjonariusz postulował wprowadzenie zakazu prowadzenia pracy dochodzeniowo-śledczej dla prowadzącego przesłuchanie.

„Policjant powinien zostać ukarany za przekroczenie prawa wobec przesłuchiwanego. Wskazane jest, aby do końca służby nie brał udziału w przesłuchaniach, nie prowadził ich” [praca 04-II-5].

Ze względu na złożone okoliczności należy odstąpić od wymierzenia kary funkcjonariuszowi

15 funkcjonariuszy wyraziło opinię, że ze względu na złożone okoliczności sprawy należy odstąpić od wymierzenia kary funkcjonariuszowi.

„W ramach wykonywania zadań służbowych dopuścił się stosowania tortur na przesłuchiwanym w imię i dla celów wyższych RATOWANIA ŻYCIA. Dla ratowania życia każdej jednostki róbmy wszystko” [praca 03-I-8].

„Nie podjąłbym żadnych znaczących decyzji, gdyż uważam, że policjant przesłuchujący przestępcę nie popełnił rażącego naruszenia prawa. Uważam, że działał w dobrej wierze i miał na celu wyjaśnienie sprawy i osiągnięcie celu, jakim było odnalezienie Jakuba” [praca 03-I-9].

„[...] nie wyciągnąłbym żadnych konsekwencji służbowych [praca 03-I-13]¹²; podobnie 03-II-1; 03-II-5; 04-I-16; 04-II-6; 04-II-7].

„Według mnie policjant dokonujący przesłuchania nie postąpił źle, nie zasłużył na karę. Działał w stanie wyższej konieczności. Jedynie zagroził użyciem tortur” [praca 03-II-2].

„Skarciłbym przesłuchującego, nie wziąłbym wszystkiego na siebie. Lecz nie wyciągnąłbym wobec niego żadnych większych konsekwencji” [praca 03-II-8].

¹² Podobnie 03-II-1; 03-II-5; 04-I-16; 04-II-6; 04-II-7.

„Na pewno bym go nie ukarał. Chodziło przecież o ratowanie życia, a tym bardziej życia małego, niewinnego chłopca, który może nawet jeszcze nie rozumiał, co jest dobre, a co złe na tym świecie. Działał on w słusznej sprawie, a kto wie, może tylko symulował to torturowanie. Medalu na pewno by nie dostał, ale historia ta na pewno go czegoś nauczyła [praca 04-I-8].

„Uniewinniłbym policjanta, dlatego iż nie podjął się torturowania tegoż przestępcy, a uzyskał informacje ważne dla postanowionego przed nim zadania. Na pewno nie zwolniłbym go z pracy, gdyż nie zrobił nic ze szkodą dla społeczeństwa” [praca 04-I-15].

„Nie mógłbym pozostać obojętny jako przełożony na zachowanie mojego podwładnego. Na pewno starałbym się dotrzeć do elementów w jego psychice, które wpłynęły na taki, a nie inny tok jego postępowania. Przeprowadziłbym z tym funkcjonariuszem rozmowę na temat kodeksu etycznego, jak on to rozumie i czy podczas przesłuchiwania w jakikolwiek sposób kierować się nim. Jeśli tak, to dlaczego tak postąpił? Na skutek tego incydentu udostępniłbym mu czas na przemyślenie swojego zachowania” [praca 04-II-3].

„[...] Postąpiłbym zgodnie ze swoim sumieniem. Decyzja byłaby ogromnym dylematem. Ale ponieważ dobro i życie dziecka postawił na pierwszym miejscu, nie poniósłby konsekwencji dyscyplinarnych. Wszystkie bowiem okoliczności przemawiają za uwolnieniem przesłuchującego od winy” [praca 04-II-12].

„Postawiłbym zastępcę szefa policji na zajmowanym stanowisku, gdyż nie dopuścił się on aktu tortur na zatrzymanej osobie, przyznał się i powiadomił prokuratora o takim zamiarze. Uważam, że jest człowiekiem świadomym i w pełni odpowiadającym za swoje decyzje, a nie człowiekiem bojącym się odpowiedzialności za to co zrobił i chowającym się za plecy innych i unikającym odpowiedzialności” [praca 04-II-16].

Policjant zasłużył na nagrodę

7 funkcjonariuszy wyraziłoby uznanie, pochwałę prowadzącemu śledztwo.

„Podjąłbym takie same kroki jak wspomniany policjant i utożsamiam się z jego postępowaniem” [praca 03-14]. Podobnie [praca 04-I-1], [praca 04-I-13].

„Podjąłbym decyzję także, że mój podwładny postąpił dobrze, i że tego wymagała sprawa, którą prowadził. Tortury nie zostały zastosowane, tylko była groźba ich zastosowania. Na pewno nie poniósłby żadnej kary dyscyplinarnej za metodę przesłuchania, którą wykorzystywał, ponieważ przyniosła efekt pozytywny, a sprawca został wykryty” [praca 04-I-19].

„Zastraszenie przesłuchiwanego to jedna z metod w pracy policjanta; jest tak i dziś! Natomiast zastraszenie torturowaniem, a same torturowanie cielesne to

różnica, a tego ten policjant się nie dopuścił. Ponieważ było to nieszkodliwe cielesne dla przesłuchiwanego, policjant odniósł zamierzony efekt, pochwaliłbym go za udane przesłuchanie oraz ostrzegłbym go za działanie ponad prawo i swoje kompetencje” [praca 04-I-6].

„Podjąłbym decyzję zgodną z prawem, czyli orzekłbym o przekroczeniu uprawnień, niemniej jednak odstąpiłbym od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Gdyby było inne prawo, nie byłoby w ogóle takiego pytania i problemu. Postawa i postępowanie policjanta przesłuchującego zasługuje na wyróżnienie (oczywiście w granicach rozsądku)” [praca 04-I-9].

„Jako przełożony policjanta, który dopuszczając się groźby tortur, uratował życie dziecka, udzieliłbym mu ustnego, oficjalnego upomnienia i jednocześnie nagrodził za wyniki w służbie. Motywując do tej decyzji jest fakt, że policjant czynu faktycznie się nie dopuścił a wyniki jakie (mógł) uzyskać są ponad wszelką wątpliwość sukcesem” [praca 04-I-18].

Trudności z podjęciem jednoznacznej decyzji

1 z funkcjonariuszy uchylił się od dania jednoznacznej odpowiedzi. Kilku funkcjonariuszy zaś nie napisało żadnej odpowiedzi, na postawione pytanie. Dlatego nie wiemy, co myślą o ewentualnej odpowiedzialności prawnej policjanta.

„Artykuł [R. Sobańskiego – uwaga Z.K.] jest bardzo kontrowersyjny, nie jestem autorytetem w sprawach etyczno-moralnych, jako chrześcijanie, katolicy, winniśmy przebaczać – ale czasem to może wymagać czasu i cierpliwości” [praca 03-II-14].

Brakująca puenta

Funkcjonariusze otrzymali do lektury artykuł bez dwóch ostatnich zdań: „Już sam fakt, że dyskutuje się o przywróceniu tortur jest wystarczająco przerażający. Zadawanie bólu to niszczenie części człowieczeństwa – po obu stronach.” Ich zadaniem było napisanie krótkiego podsumowania.

W owym podsumowaniu funkcjonariusze dali wyraz swoim osobistym przekonaniom. Dlatego też owe podsumowania zostały z małymi wyjątkami zamieszczone poniżej. Niewielu funkcjonariuszy zrezygnowało z napisania „puenty”.

Puenty z akceptacją bezwzględego zakazu stosowania tortur

19 osób opowiedziało się w zakończeniu pracy za bezwzględnym zakazem stosowania tortur¹³.

Argument 1: prawo naturalne, prawa człowieka, godność człowieka

„Dlaczego człowiek człowiekowi miałby być wilkiem!? To nie ma żadnej przyszłości dla ludzkości” [praca 03-I-3].

„Jest jedno niepodważalne prawo przysługujące każdemu człowiekowi nawet największemu zwyrodnialcowi – jest to wolność od tortur” [praca 04-II-3].

„Kwestia stosowania tortur powinna być jasno określona. Wszelkie wyjątki stwarzają szereg możliwości wykorzystywania tego. Trzeba wziąć pod uwagę, że jesteśmy ludźmi i jak ludzie powinniśmy się zachowywać. Prawa człowieka nie zostały określone tak po prostu. Mają one nam wskazywać drogę, którą należy kroczyć w dzisiejszym świecie” [praca 04-II-4].

„Artykuł przedstawiony powyżej ukazuje nam, w jaki sposób niekoniecznie fizyczny można torturować człowieka. A tortury psychiczne są znacznie gorsze dla mnie od fizycznych, bo burzą nasz cały ład psychiczny, poczucie godności i wartości” [praca 04-II-13].

Argument 2: przestępca musi ponieść sprawiedliwą karę wymierzoną przez sąd

„Zdaję sobie sprawę, że istnieją przesłanki „za” i „przeciw”, jednak tylko postępowanie zgodne z obowiązującym prawem pozwala ludziom zachować poczucie sprawiedliwości i pogardy okrucieństwa” [praca 03-I-6].

„Uważam iż absolutny zakaz stosowania tortur jest najbardziej trafną wypowiedzią autora artykułu” [praca 03-II-1].

„Każdy ma prawo do sprawiedliwego procesu i nie wymuszania zeznań” [praca 03-II-3].

Argument 3: niebezpieczeństwo ukarania niewinnego człowieka i niezachowania umiaru

„Jako inteligentni ludzie żyjący w XXI w. szcycący się obyciem i kulturą nawet przez chwilę nie możemy pomyśleć o zniesieniu zakazu tortur. Przywrócenie prawa tortur nawet w bezpośrednim zagrożeniu życia jest krokiem powrotu do sytuacji, w której znowu rządzą przemoc i ludzie rządni władzy. Skąd mamy pewność, że nie znalazłby się człowiek nadużywający prawa do przemocy?” [praca 03-I-1].

¹³ Bezwzględny zakaz stosowania tortur wyrazili także funkcjonariusze w następujących pracach: 03-II-5; 04-I-1; 04-II-2; praca 04-II-17.

„Uważam, że zezwolenie na dokonywanie tortur nawet w wybranych przypadkach okazałoby się przysłowiową „puszką Pandory” [praca 03-II-4].

„Zgadzam się z opinią, że należy utrzymać absolutny zakaz stosowania tortur, a gdy zostają w ekstremalnych przypadkach zastosowane, należy uwzględnić w postępowaniu karnym i dyscyplinarnym wszystkie okoliczności i ewentualnie uwolnić od winy. Cała trudność polega na wskazaniu, jakie sytuacje można by uznać za ekstremalne. Trudno wymienić je wszystkie, a nieuwzględnienie ich może powodować płynność w uzasadnieniu celowości tortur, a to z kolei mogłoby prowadzić do pewnego rodzaju nadużyć” [praca 04-II-19].

Argument 4: tortury oznaką zacofania i braku inteligencji

„Nie ma żadnych półśrodków odnośnie tego problemu. Tortury nie powinny istnieć w cywilizowanym świecie” [praca 03-II-6].

Argument 5: torturowany „przyzna się” do każdego zarzutów

Brak tego typu argumentacji.

Argument 6: odwołanie się do wrażliwości psychicznej

„Mimo ciężkiej sytuacji, w której znajdują się ludzie, których dotknęła jakaś tragedia z rąk innych starajmy się rozwiązywać te problemy, te sytuacje, w sposób etyczny zgodnie z systemem aksjologicznym. Temu dziecku nie wróci już nikt życia... A my nie możemy przez tę nienawiść, chęć zemsty posługiwać się metodami, które w rzeczywistości chcemy zwalczać. Bo pracując w ten sposób nasza praca jest zbyteczna” [praca 04-II-10].

Argument 7: nakazy wyznawanej wiary

Brak tego typu argumentacji.

Stosować metody psychologiczne

„Sądzę, że bezwarunkowo należy zakazać tortur a bardziej trzeba kłaść nacisk na nauczenie wielu innych metod uzyskiwania informacji, gdyż nie brakuje od tego specjalistów” [praca 03-I-5].

„Musi istnieć rozgraniczenie między dobrem a złem, a zło można tylko zwalczać dobrem. W ówczesnym [we współczesnym – Z.K.] świecie istnieją różne metody pozyskiwania informacji, jednakże nie powinno wykorzystywać się przy tym tortur fizycznych a jedynie umiejętne sterowanie psychiką ludzką. [...] [praca 04-II-1].

Puenty zawierające imperatyw kategoryczny

„Moim zdaniem bardzo trudno jest ocenić zachowanie policjanta, gdyż osobą poszukiwaną jest mały chłopiec, lecz stosowanie tortur nie powinno mieć miejsca” [praca 03-II-12].

„Stosowanie tortur wciąż ma miejsce, mimo istniejącego zakazu. Należy zapobiec wszelkim jej przejawom nawet, jeśli mamy do czynienia tylko z groźbami ich wykonania.

Analizując wypowiedzi zawarte w „puencie” wypracowań stwierdzamy stosowanie tych samych argumentów, które wystąpiły w odpowiedziach na drugie pytanie. Nie pojawiły się jedynie argumenty takie jak: argument 5: torturowany „przyzna się” do każdego zarzutów, argument 7: nakazy wyznawanej wiary. Pojawił się natomiast w 2 wypracowaniach imperatyw kategoryczny.

Puenty z akceptacją warunkowego stosowania tortur

W 22 wypracowaniach, w puencie, funkcjonariusze wyrazili jakąś formę akceptacji dla stosowania tortur w szczególnych przypadkach.

Motyw 1: ratowanie życia ludzkiego

7 funkcjonariuszy wyraziło opinię, że w celu ratowania ludzkiego życia dopuszczalne byłoby zastosowanie tortur.

„Dla ratowania życia każdej istoty róbmy wszystko” [praca 03-I-8].

„Uważam, że tortury nie powinny być stosowane w stosunku do ludzi, ale myślę, że można nimi postraszyć, gdy dzięki temu można uratować życie” [praca 03-I-9]. Także: [praca 04-II-16].

„Uważam, że artykuł porusza bardzo ważną kwestię ratowania życia kosztem moralności, jednocześnie myślę, że życie jest wartością nadrzędną i warto je ratować za wszelką cenę” [praca 04-I-18].

„W ekstremalnych warunkach, kiedy zagrożone jest życie innych ludzi i daje się bandycie inną alternatywę, z której nie skorzysta, można stosować tortury” [praca 04-II-6].

„Stosowanie tortur jest zbrodnią dla godności osoby ludzkiej, lecz sama groźba zastosowania ich dla ratowania życia ludzkiego nie jest zbrodnią” [praca 04-II-9].

„Uważam, że powinna być uchylona furтка dla stosowania tortur, niemniej każdy przypadek ich użycia powinien być głęboko przemyślany i powinien być stosowany w ekstremalnych sytuacjach jako jedyna szansa uratowania niewinnych osób” [praca 04-II-15].

Motyw 2: bezpieczeństwo kraju

Jeden funkcjonariusz był zdania, że można zastosować tortury, w stosunku do osób godzących w niepodległość ojczyzny.

„Jesteśmy istotami ludzkimi i powinniśmy postępować w sposób humanitarny nawet wobec najgorszych przestępców, aczkolwiek istnieją przypadki, takie jak obrona ojczyzny, kiedy to powinniśmy użyć wszelkich możliwych środków

(być może nawet tortur), aby uchronić ją od wszelkich niebezpieczeństw” (praca 04-II-18].

Argument 1: bezwzględność współczesnych przestępców

W jednej puencie pojawił się argument bezwzględności współczesnych przestępców uzasadniający stosowanie tortur.

„Podsumowując artykuł stwierdzić można, że nigdy nie dojdzie do rozwiązania tego problemu. Są przecież przypadki bezzasadnego (dla zabawy) stosowania tortur, a są też takie przypadki, że inną drogą nie zmusi się do ujawnienia prawdy przez przestępcę. Trzeba zastrzec, że nie można niczego sugerować, aby osoba się do tego przyznała mówiąc „tak” lub „nie”, ale sama musi opowiedzieć zdarzenie, jakie miało miejsce, co się stało i gdzie są ofiary. Jeśli przestępcy nie będą się bali, że można z nimi równie postąpić, równie bezwzględnie, to do niczego dobrego to nie prowadzi. Aparat sprawiedliwości musi być tak samo bezwzględny wobec przestępców, jak przestępcy wobec ofiar. Musimy mieć jednak pewność, że poddajemy torturom na pewno człowieka winnego zarzucanych mu czynów” [praca 04-I-9].

Argument 2: dopuszczalność tortur w wyjątkowych sytuacjach, gdy są niepodważalne dowody

5 funkcjonariuszy postuluje „konieczność” zmiany prawa, które określałoby przypadki, w których dopuszczalne jest stosowanie tortur.

„Tortury są bez wątpienia środkiem niehumanitarnym, ale są przypadki, kiedy nie można zachować się humanitarnie, tylko okreśmy to prawem” [praca 03-II-9].

„Pewne umocowania prawne nie mają racji bytu w obecnych realiach” [praca 03-II-11].

„Moim zdaniem propozycje idą tylko w jednym kierunku: „... należy precyzyjnie określić przypadki, kiedy wolno uciec się do tortur...” [praca 04-I-7].

„Podsumowując puentę tego artykułu tegoż autora: przedstawił on dwie możliwości wyjścia z takiej sytuacji i opinie innych, ależ uważam, iż należy precyzyjnie określić przypadki, kiedy wolno uciec się do zastosowania tortur, gdyż niektórzy przekraczają swoje uprawnienia i to właśnie doprowadziło do przypadków, które w naszej rzeczywistości nie powinny mieć miejsca” [praca 04-I-10].

„Nie zawsze da się sprecyzować dokładnie, w których przypadkach można odnieść się do tortur, a jak widzimy takie przypadki mogą zaistnieć. Musimy sami odróżnić, kiedy będzie to jakoś uzasadnione” [praca 04-I-13].

Argument 3: Prawa człowieka dla tych, co przestrzegają tych praw

3 funkcjonariuszy w puencie wyraża opinię, że przestępcy nie mogą domagać się poszanowania praw człowieka ze strony innych ludzi.

„Jeżeli ktoś działa w sposób okrutny, wyrządza krzywdę innej osobie i potem nie czuje się winny, dalej postępuje tak samo, z kary więzienia nic sobie nie robi, to kara tortur w nielicznych przypadkach myślę, że spowodowała by może jakiś bodziec i lepsze postępowanie. Nie czyni nikomu co tobie nie miłe” [praca 03-I-14].

„Jeżeli taki przestępca, bandyta, nie ma żadnych skrupułów, działa w sposób zdecydowany, ale w pełni świadomy a tym samym dokładnie wie, co grozi za takie postępowanie, to do takich osób można by zastosować tortury” [praca 03-I-22].

„[...] Moim zdaniem osoba, która morduje nie zasługuje na to, by być traktowana na takich samych zasadach jak normalny obywatel za drobne wykroczenia. [...]” [praca 04-I-17].

Metody: akceptacja środków chemicznych bądź farmakologicznych, pewnych metod medycznych

Brak wypowiedzi w „puencie” wypracowania.

Inne wypowiedzi, których nie można zakwalifikować do powyższych kategorii:

„Temat ten nigdy nie będzie do końca rozstrzygnięty, a zjawisko torturowania (w którym Niemcy (!) są bardzo dobrzy, co nieraz udowodniali) nigdy do końca [nie będzie] wyeliminowane z zachowań współczesnych społeczeństw” [praca 03-I-11].

Puenty

„Osoba, która wcześniej nic nie miała do czynienia z tego typu rodzajem spraw na pewno by skrytykowała ten artykuł, ja jako absolwent szkoły prawniczej popieram decyzję szefa biorąc tu pod uwagę i decyzje moich wykładowców prawa, którzy byli zwolennikami tego rodzaju postępowania” [praca 03-I-19].

„Z tego artykułu widać, że w dzisiejszych czasach wszystko zmierza do liberalizacji tego zakazu, że jest przyzwolenie społeczeństwa w określonych przypadkach – na stosowanie tortur, [w przypadku – Z.K.] ratowanie życia” [praca 04-I-2].

„Powinno się zawsze wybierać mniejsze zło” [praca 04-I-6].

„Nie zawsze to, co złe musi doprowadzić do złego zakończenia. Ażeby osiągnąć cele i doprowadzić do dobrego zakończenia, trzeba korzystać z „złych metod” w dobrym znaczeniu tego słowa” [praca 04-I-19].

Puenty wyrażające nierozstrzygalny dylemat moralny

Aż w 22 przypadkach funkcjonariusze wyrazili swoją opinię, że problem opisany w artykule nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Według nich zawsze znajdują się argumenty „za” lub „przeciw”.

„Tego typu sytuacje są trudne do rozstrzygnięcia. Zawsze są »za« i »przeciw«” [praca 03-I-13].

„[...] Poza tym za takim postępowaniem jest tyle samo argumentów za jak i przeciw” [praca 03-I-10].

„Jest to trudny temat, który nie do końca da się rozwiązać, czy było to prawidłowe czy nie” [praca 03-I-7].

„Trudno opowiedzieć się jednoznacznie »za«, bo zawsze są jakieś »przeciw«” [praca 03-I-15].

„Kwestie poruszone w artykule są ogromnie trudne do jednoznacznej oceny. Wszystko zależy od punktu widzenia, a „medal” ten ma 2 strony – obie szare (nie ma tu klarownego podziału białe-czarne) – bardzo trudny problem moralny. Co jest ważniejsze dobro ofiary czy prawa oprawcy? A jeśli się mylimy i oskarżamy niewłaściwą osobę? A jeśli groźba (jedynie wypowiedziana) uratować może czyjeś życie? Takich dylematów można mnożyć – prawo jednak jest jedno **ZAKAZ TORTUROWANIA W CYWILIZOWANYM ŚWIECIE**” [praca 03-I-16].

„Ciężko jest ocenić takie postępowania. Można by się tu postawić w roli rodziców tego małego dziecka, a z drugiej strony żeby nie popaść w przesadę i stanąć po drugiej stronie **ZŁA**” [praca 03-I-17].

„Myślę, że ciężko jest zająć jednoznaczne stanowisko, czy jest się za, czy przeciw. Mówię, jestem przeciw, ale rozumiem zachowanie policjanta. Czasem wydaje mi się, że warto byłoby się uciec do groźby zastosowania tortur, ale tylko groźby” [praca 03-I-18].

„Żeby bardziej włączyć się w taką sytuację, należy postawić siebie w takiej sytuacji, ale należy wiedzieć, że zawsze jest za i przeciw. Nigdy nie będą wszyscy zadowoleni. Podobnym tematem jest temat np. kary śmierci” [praca 03-I-20].

„Argumenty na ten temat są zawsze bardzo trudne, stwarzają wiele głosów »za« i »przeciw«. Jedni posiadają argumenty, aby utrzymać absolutny zakaz stosowania tortur a drudzy całkowicie odwrotnie. Uważam, że to każdy z nas powinien o tym sądzić sam decydować według swojego sumienia” [praca 03-I-21].

„Poruszony temat istotnie jest problemem wielce kłopotliwym, poruszającym szare sfery etyczne. Konkludując bardzo ciężko jest dać jasną i jednoznaczną odpowiedź czy stosować tortury czy nie. Uważam, iż do każdego przypadku należy odnieść się indywidualnie” [praca 03-II-2].

„Należałoby się głębiej nad tym wszystkim zastanowić i poświęcić więcej czasu niż te kilka chwil na rozważenie tego problemu. Celem »wyższej konieczności« ratowanie czyjś życia, można by było posunąć się do pewnych technik i medycyny, które jednak mogłyby pomóc w rozwiązaniu pewnych spraw. Lecz pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy ludźmi cywilizowanymi i nie możemy postępować jak zwierzęta” [praca 03-II-8].

„Moim zdaniem to wydarzenie będzie zawsze otwarte, ponieważ dużo osób (setki wręcz) było za postawą policjanta i tak samo było po drugiej stronie, żeby ukarać policjanta” [praca 04-I-4].

„Życie jest bezcenne / Szanować je trzeba / Kto ratuje życie / Ten idzie do nieba (moje własne). Kwestia ta zostanie sporna przez wiele jeszcze pokoleń. Jedni będą opowiadać się po stronie tego policjanta, który tylko próbował uratować życie. Inni zaś będą go negować uważając, że swoim zachowaniem to właściwie on popełnił błąd, ale sens całej historii nigdy nie uzyska jednoznacznej odpowiedzi” [praca 04-I-8].

W artykule zawarte są dwa kierunki sprawy i na pewno sami jej nie rozstrzygniemy, za każdym »za« stoi »przeciw« i tak zostanie na zawsze” [praca 04-I-11].

„Ustawodawstwo w Polsce na pewno może mieć duży problem z podjęciem decyzji w tej sprawie pod presją społeczeństwa. Ciężko rozpatrzyć i na pewno trzeba byłoby poddać ten problem ocenie opinii publicznej” [praca 04-I-12].

„Moim zdaniem tematyka tego rodzaju, zawsze będzie osnuta kłębem niedomówień, dyskusji oraz sprzecznych racji. To jest jak węzeł gordyjski, zostanie związany na wieki i nie wyjaśniony, chyba że ludzkość zgodzi się na jeden wariant, wybierze jedną opcję i przetnie go jednomyślnym mieczem zgody” [praca 04-I-15].

„Problem „tortur” pewnie na zawsze będzie powracał, a to dlatego, że ma zarówno przeciwników jak i zwolenników. Każda sytuacja, każdy przypadek jest inny i nie da się jednoznacznie ocenić. Czy ktoś, kto nie zachowuje się jak człowiek zasługuje na prawa ludzkie?” [praca 04-I-16].

„Kwestia ta pozostaje sporna i nadal nierozstrzygnięta” [praca 04-II-7].

„W takiej sytuacji jak tu, do której próbowałem się ustosunkować, nie ma jednoznacznej odpowiedzi” [praca 04-II-8].

„Jest to temat do głębokiego przemyślenia. Nie wiem kto by był tak władczy, aby podjął takie decyzje...” [praca 04-II-11].

„Moim zdaniem jest to dobry artykuł wskazujący na problematykę, z jaką spotykamy się podczas stosowania, kierowania się w naszym życiu zasadami zalecanymi w Deklaracji Praw Człowieka. Jest to artykuł w pełni ukazujący dylemat, jaki powstaje w przypadku, gdy nie wiemy, co lepsze, np. torturować przestępcę, by uzyskać informację, czy ze względu na nienaruszalność jego praw unikać tortur?” [praca 04-II-14].

Puenty z trudnym do odgadnięcia sensem

W przynajmniej 5 wypracowaniach trudno odgadnąć, jaki sens został wyrażony w puencie.

„Zachwianie postaw etycznych poprzez ignorowanie prawa na cierpienia ludzkie” [praca 03-II-7].

„Temat stosowania tortur podczas przesłuchań był, jest i jeszcze będzie często poruszany w różnych środowiskach społecznych” [praca 03-II-15].

„Obowiązujące prawo to nasi przedstawiciele narodu ustanawiają, a my je zatwierdzamy – to do siebie powinniśmy mieć żale, jeżeli ludzie nadal są torturowani i dyskryminowani!” [praca 04-I-3].

„Każdy człowiek powinien postępować zgodnie z własnym sumieniem. Wybrać jak najlepsze wyjście z tej sytuacji. Trudno jest oceniać osoby, które dopuściły się tortur. Nie są to osoby do końca odpowiedzialne i ich postępowanie może budzić wiele zastrzeżeń. Wszystko zależy od moralności ludzi i ich postępowania wobec innych” [praca 04-I-5].

„Artykuł obrazuje sytuację, której staramy się wystrzegać oraz przeciwdziałać czynnościom zmierzającym do tych okoliczności, doświadczeni nieistniejącymi już aparatami władzy i dyktatury” [praca 04-I-14].

Wnioski natury metodologicznej i wychowawczej

Spośród 75 funkcjonariuszy, którzy odpowiadali na pierwsze pytanie w otrzymanym zadaniu i oceniali postępowanie oficera śledczego 34 wyraziło dezaprobatę jego metod dochodzeniowo-śledczych, zaś 41 (czyli ponad połowa) funkcjonariuszy zaaprobowowała postępowanie oficera śledczego, który w celu uzyskania informacji o miejscu przetrzymywania Jakuba zagroził podejrzanemu torturami. 5 funkcjonariuszy starało się uniknąć jednoznacznej oceny postępowania śledczego. Ustawili się oni gdzieś pośrodku między dezaprobatą a aprobatą jego postępowania.

Na 75 funkcjonariuszy, którzy odpowiadali na pytanie drugie 38 było za bezwzględny zakaz stosowania tortur, zaś 37 opowiedziało się za względnym zakazem stosowania tortur. 2 osoby nie wyraziły swojego zdania, czy są przeciwko absolutnemu zakazowi stosowania tortur.

W odpowiedzi na pytanie trzecie 45 funkcjonariuszy było zdania, że policjant prowadzący przesłuchanie powinien zostać ukarany. 15 funkcjonariuszy wyraziło opinię, że ze względu na złożone okoliczności sprawy należy odstąpić od wymierzenia kary funkcjonariuszowi. 7 funkcjonariuszy wyraziłyby uznanie, pochwałę prowadzącemu śledztwo.

Zamieszczając puentę na końcu pracy 18 osób opowiedziało się za bezwzględny zakazem stosowania tortur, 22 wyraziło jakąś formę akceptacji dla stosowania tortur w szczególnych przypadkach. W przy-

najmniej 5 wypracowaniach trudno odgadnąć, jaki sens został wyrażony w puencie.

Otrzymane wyniki są zaskakujące, co więcej szokujące.

Artykuł ks. Remigiusza Sobańskiego zawiera w sobie ocenę moralną, która wyrażała dezaprobatę dla tortur. Nic dziwnego autor jest duchownym Kościoła katolickiego, który to Kościół wypowiada się jednoznacznie przeciwko stosowaniu tortur¹⁴. Owa ocena dokonana przez autora nie została zauważona przez funkcjonariuszy i w wielu przypadkach nie wpłynęła na osobistą ocenę zdarzenia wyrażoną przez funkcjonariuszy. Wydaje się uprawniony wniosek, że funkcjonariusze przyszli do Straży Granicznej z zakorzenionymi schematami myślowymi, dotyczącymi problemu tortur. Wielu z nich w swoich umysłach zaakceptowało stosowanie tortur w jakichś szczególnych przypadkach.

Należy przyznać, że fakt uprowadzenia i zamordowania małego dziecka Jakuba wywołał duże poruszenie emocjonalne, które prawdopodobnie wpłynęło na liberalizację absolutnego zakazu stosowania tortur.

Wydaje się także, że ów jednostkowy przypadek stał się podstawą dla niektórych funkcjonariuszy sformułowania zasad ogólnych, które to zasady są w jawnej sprzeczności w stosunku do praw człowieka. Owi funkcjonariusze nie potrafili z przyjętych przez siebie zasad ogólnych wyprowadzić wniosków szczegółowych i dokonać ich weryfikacji w świetle podstawowych zasad moralnych. Tak więc u znacznej części nowo przyjętych funkcjonariuszy Straży Granicznej uwidoczniła się bezkrytyczność przyjmowania obiegowych opinii moralnych.

¹⁴ Kościół katolicki jednoznacznie ocenę tortur wyraził w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (GS), p. 27 – „Ponadto wszystko, co godzi w samo życie (...) wszystko co narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego (...) wszystkie te i tym podobne postawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażają cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy”. Patrz także: Adhortacja Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia*, 2; Adhortacja Jana Pawła II *Christifideles laici*, p. 38. 42; Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1980, p. 9; Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1981, p. 2; Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1987 i in.

Rzeczą zastanawiającą jest także u wielu słuchaczy nieznaną nienaruszalnych praw człowieka, w tym prawa do wolności od tortur.

Funkcjonariusze, co wykazały odpowiedzi na pytanie trzecie, łatwiej radzą sobie z problemami prawnymi aniżeli z problemami moralnymi. Tylko 7 funkcjonariuszy opowiedziało się za jakąś formą nagrody dla policjanta prowadzącego śledztwo. Zdecydowana większość była za nałożeniem jakiejś kary lub odstąpieniem od kary. Spektrum proponowanych kar było duże, począwszy od zwolnienia ze służby (5 funkcjonariuszy), przesunięcia na inne stanowisko (1 funkcjonariusz), udzielenia kary nagany (4 funkcjonariuszy), upomnienia (3 funkcjonariuszy), rozmowy dyscyplinarnej (3 funkcjonariuszy), jakąś nie wyartykułowaną karą (28 funkcjonariuszy). 15 funkcjonariuszy, którzy optowali za odstąpieniem od kary w związku ze zaistniałymi szczególnymi okolicznościami, miało jednak świadomość naruszenia prawa przez prowadzącego śledztwo.

W dużej liczbie przypadków ci funkcjonariusze, którzy zauważyli naruszenie prawa, okazali się bezradni dokonując oceny moralnej. Zastanawia fakt, że aż 22 funkcjonariuszy nie jest w stanie rozstrzygnąć czy zakaz stosowania tortur powinien być bezwzględny, czy też powinien być względny. Dla wielu funkcjonariuszy dokonanie oceny: – czy należy bezwzględnie zachowywać zakaz tortur we wszystkich okolicznościach? – czy dopuszczalne jest stosowanie tortur w jakichś szczególnie uzasadnionych przypadkach? okazuje się dylematem nie do rozstrzygnięcia. Kapitularcja rozumu, bezradność w poszukiwaniach nienaruszalnych zasad prowadzi do postawy *sytuacjonizmu etycznego*. Oznacza to, że ocena stosowania tortur uzależniona jest od *okoliczności*.

Funkcjonariusze, którzy zostali przyjęci do Straży Granicznej przynieśli ze sobą bagaż doświadczeń, przemyśleń i postaw moralnych. Wypracowanie wykonane przez funkcjonariuszy na początku szkolenia pozwoliło, jak sądzę, na uzewnętrznienie ich rzeczywistych poglądów. Poglądy te, w dużej mierze kształtowane są przez obiegowe stereotypy myślenia, które okazują się groźne w swych konsekwencjach. Około połowa badanych okazała się skłonna do zaakceptowania (bądź usprawiedliwienia) stosowania tortur w różnych formach, wtedy, gdy zagrożone jest ludzkie życie, zwłaszcza dzieci, albo też obrońca kraju.

Takim stereotypom myślenia należy się z całą stanowczością przeciwstawić w procesie szkolenia. Jednakże nie wystarczy w procesie szkolenia jedynie poinformować o prawach człowieka, w tym o zakazie tortur, lecz należy podjąć działania wychowawcze wpływając nie tylko na intelekt, ale także na wolę i sferę uczuciową. Należy wychowywać całego człowieka, jego intelekt, wolę i uczucia.

Otrzymane wyniki należy zweryfikować. Wypracowanie zadane na lekcjach etyki zawodowej w czterech grupach szkolenia podstawowego w zamierzeniu wykładowcy miało być łatwym sprawdzianem potwierdzającym znajomość Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i wyczulenie na zagadnienie godności człowieka. Otrzymane wyniki stanowiły dla piszącego artykuł duże zaskoczenie i były podstawą do długich i burzliwych dyskusji podczas zajęć lekcyjnych.

MISCELLANEA

dr Jerzy Prochwicz

Kętrzyn

STAN BADAŃ NAD DZIEJAMI POLSKICH FORMACJI GRANICZNYCH II RZECZYPOSPOLITEJ I PRL

Artykuł ten jest próbą oceny stanu badań poświęconych dziejom formacji granicznych z lat 1918-1939 oraz 1945-1991, jak też przeglądu problemów i zagadnień szczegółowych, które w moim przekonaniu albo wymagają opracowania, albo też należałoby na nie spojrzeć pod nieco innym kątem. Przy tej próbie oceny niebagatelne znaczenie ma stan wiedzy na temat prowadzonych badań i ich wyników przez poszczególne ośrodki akademickie, jak i badania prowadzone poza nimi. Niestety, z wielu względów, chociażby z uwagi na niedostatki informacji z rynku wydawniczego jak też z ośrodków akademickich, brak jest pełnej informacji na temat wszystkich pozycji, które się ostatnio ukazały.

Przykładem są tu m.in. wydawnictwa uczelniane, muzeów, archiwów krajowych i zagranicznych, których nie sposób śledzić systematycznie. Tymczasem na łamach tych periodyków znajdują się często bardzo wartościowe przyczynki, artykuły naukowe czy materiały źródłowe. Przykładem ilustrującym ten stan rzeczy w odniesieniu do wydawnictw uczelnianych jest np. wydawany przez Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie biuletyn „Problemy Ochrony Granic”, przez Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie biuletyn „Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” czy też wydawane przez Wyższą Szkołę Oficerską im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu „Zeszyty Naukowe WSO im. T. Kościuszki”.

Wśród wydawnictw archiwów krajowych, na uwagę zasługuje m.in. „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”¹, „Szkice Archiwalno-Historyczne”² oraz „Teki Archiwalne. Seria nowa”³. Spośród periodyków

¹ Wydawany przez Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie.

² Wydawane przez Archiwum Państwowe w Katowicach.

³ Wydawane przez Naczelną Dyрекcyję Archiwów Państwowych „Teki Archiwalne. Seria nowa.”

ukazujących się poza granicami kraju wydawanych przez archiwa i muzea na uwagę zasługują m.in. „Zeszyty Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie”. Wśród wydawnictw muzealnych w kraju na uwagę zasługują m.in. „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska” w Białymstoku.

Znaczną rolę w poznawaniu dziejów formacji granicznych odgrywają także periodyki takie jak: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”⁴, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”⁵, „Przegląd Morski”⁶ czy też „Mars”⁷. Zasygnalizowane tu periodyki nie wyczerpują literatury przedmiotu, lecz w moim przekonaniu są one jednymi z najważniejszych dla badacza dziejów formacji granicznych.

Jednak najważniejszą rolę w badaniach nad dziejami formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL odgrywają ośrodki akademickie, wśród których do wyróżniających się należą m.in. Gdańsk⁸, Poznań⁹, Warszawa, Toruń, Białystok, Łódź, Olsztyn i Słupsk¹⁰, w których po-

⁴ Wydawany przez Polską Akademię Nauk.

⁵ Ukazujący się do 2000 r. pod nazwą „Wojskowy Przegląd Historyczny”. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” wydawany jest przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

⁶ Wydawany przez Dowództwo Marynarki Wojennej.

⁷ Wydawany przez Komisję Historyczną byłego Sztabu Głównego w Londynie.

⁸ Przykładowo: Z. Dziubiński, *Ochrona granicy państwowej przez Wojska Ochrony Pogranicza na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1948*, Gdańsk 1968, maszynopis; G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1965*, Gdańsk 1998, maszynopis.

⁹ Przykładowo: E. Bielicz, *Organizacja i zadania Korpusu Ochrony Pogranicza w okresie XX-lecia międzywojennego*, Poznań 1968, maszynopis; F. Biernat, *Korpus Ochrony Pogranicza, jego powstanie i działalność w latach 1924-1939*, Poznań 1975, maszynopis oraz Z. Czech, *Organizacja i zadania Korpusu Ochrony Pogranicza 1914-1939*, Poznań (b.d.), maszynopis.

¹⁰ Przykł.: G. Malinowski, *Działalność dydaktyczno-wychowawcza w Centrum Szkolenia Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1980-1986*, Warszawa 1988, maszyn.; Z. Podraża, *Korpus Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939 (w świetle archiwów własnych)*, Warszawa 1961, maszyn.; S. Piłaciński, *Korpus Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, Warszawa 1967, maszyn.; A. Błażej, *Ochrona granicy zachodniej PRL w latach 1945-1956*, Warszawa 1987, maszyn.; J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 r.*, Warszawa 1997, maszyn.; H. Łach, *Działalność oświatowo-wychowawcza i kulturalna Korpusu Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2001, maszynopis. Przykł.: L. Grochowski, *Walka Straży Granicznej z przestępczością go-*

wstało wiele interesujących prac poświęconych KOP, Straży Granicznej i Wojskom Ochrony Pogranicza, czego wyrazem są m.in. nie publikowane opracowania znajdujące się w bibliotekach uczelnianych.

Należy w tym miejscu wspomnieć o znaczącym dorobku w badaniach nad formacjami granicznymi nie istniejącego już Wojskowego Instytutu Historycznego, w którym to zwłaszcza po przemianach społeczno-politycznych w latach dziewięćdziesiątych XX w. podjęto szereg ambitnych badań nad formacjami granicznymi oraz ich dziejami.

Znaczący dorobek w prowadzonych badaniach przynoszą także konferencje naukowe zorganizowane na przestrzeni ostatnich 11 lat między innymi w Białymstoku¹¹, Kętrzynie¹², Koszalinie¹³, Lubli-

spodarczą na północno-wschodniej granicy państwa polskiego w latach 1928-1939, Toruń 1981, maszyn. Przykł.: M. Borowicki, *Organizacja i zasady działania Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, Białystok 1997, maszyn. M. Góryński, *Granica polsko-niemiecka na odcinku Prus Wschodnich w latach 1918-1939*, Białystok 1999, maszyn. J. Frąckiewicz, *Brygada KOP „Podole” w walce z Armią Czerwoną w 1939 roku*, Białystok 2002, maszyn. Przykł.: L. Sawoniewski, *Korpus Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, Łódź 1974, maszyn. Przykł.: P. Szczepaniak, *Działalność kulturalno-oświatowa Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1936-1939*, Olsztyn 1992, maszyn.; P. Borejsza, *Oficerowie sztabowi Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Olsztyn 1992, maszyn.; K. Mąkosa, *Działalność kulturalno-oświatowa i wychowawcza Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1935*, Olsztyn 1992, maszyn.; A. Świętecka, *Korpus Ochrony Pogranicza w walce z przemytem na pograniczu wschodnim w latach 1935-1938*, Olsztyn 1992, maszyn.; P. Piątek, *Korpus Ochrony Pogranicza przed wybuchem drugiej wojny światowej*, Olsztyn 1999, maszyn.; M. Baniewicz, *Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w latach 1928-1939*, Olsztyn 2000, maszyn. Przykł.: A. Buksa, *Organizacja i działalność Korpusu Ochrony Pogranicza*, Słupsk 1999, maszyn.; A. Polak, *Wojska Ochrony Wybrzeża w Polsce w latach 1920-1967*, Słupsk 1998, maszyn.; M. Motyka, *Organizacja, struktura i funkcjonowanie służby wywiadowczej Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924-1939*, Słupsk 1999, maszyn.

¹¹ Konferencja zorganizowana przez Muzeum Wojska w Białymstoku 8.05.2003 r. nosiła nazwę „O niepodległą i granice”.

¹² Pierwszą poświęconą ochronie granic państwa w końcu XX wieku zorganizowało CS SG w dn. 7-8.09.1992 r.; następną poświęconą „70-leciu powołania Korpusu Ochrony Pogranicza” zorganizowano w dn. 15-16.11.1994 r. w Kętrzynie; kolejną w dn. 5-6.06.2003 r. poświęconą „80-leciu powołania Korpusu Ochrony Pogranicza” przypadającej w 2004 r.

¹³ Kontynuacją niejako zapoczątkowanej konferencji w Kętrzynie była zorganizowana w Koszalinie przez COS SG wraz z Wydziałem Ekonomii i Zarządzania Politechniki Koszalińskiej w dn. 15-16.12.1999 r. konferencja „Z dziejów polskich formacji granicznych II Rzeczypospolitej.

nie¹⁴ i Piotrkowie Trybunalskim¹⁵. Jednakże decydujące znaczenie dla badań mają publikacje, których stosunkowo znaczna liczba zwłaszcza po 1989 r. zmusza do przedstawienia tylko tych, które w zasadniczy sposób wpłynęły na znajomość dziejów formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL. Wśród nich najcenniejsze są tu opracowania syntetyczne, zawierają bowiem uogólnienia wcześniejszych (zazwyczaj rozproszonych) badań monograficznych oraz podają najnowszą literaturę i źródła.

Znaczącą rolę w badaniach nad dziejami formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL odegrał prof. dr hab. Henryk Dominiczak, którego prace stanowią w wielu zagadnieniach podstawową literaturę przedmiotu. Praca H. Dominiczaka pt. *Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*¹⁶ wydana w 1975 r. to pierwsze opracowanie w sposób całościowy ujmujące zagadnienia związane z dziejami formacji granicznych II Rzeczypospolitej na granicach północnych, zachodnich i południowych.

Warto dodać, że podobne opracowanie tegoż autora odnoszące się do granicy wschodniej pt. *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych* ukazało się dopiero w 1983 r. w liczbie 450 egzemplarzy z nadrukiem „Do użytku wewnętrznego”¹⁷. Także jego prace poświęcone WOP pt. *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948* (wydana w 1971 r.) oraz *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza* (wydana w 1985 r.) uzupełnione pracami odnoszącymi się do ochrony granic w latach 1945-1950 Jana Ławskiego¹⁸ i Henryka Kuli¹⁹ stanowiły i stanowią jak dotąd podstawową literaturę przedmiotu.

¹⁴ Konferencja zorganizowana przez Departament Systemu Obronnego MON 24.05.2001 pod nazwą „Wschodnia granica Polski. Przeszłość i teraźniejszość”.

¹⁵ Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Polski wrzesień 1939 – wojna na dwa fronty” zorganizowana przez Instytut Historii (Filia w Piotrkowie Trybunalskim) Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach 9-10.09.1999.

¹⁶ H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975.

¹⁷ Wydanie ogólnodostępne, poprawione i uzupełnione ukazało się w roku 1992.

¹⁸ J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974.

¹⁹ H. Kula, *Granica morska 1945-1950*, Warszawa 1979.

Podsumowaniem dotychczasowego dorobku H. Dominiczaka w zakresie badań nad formacjami granicznymi jest wydane w 1997 r. dzieło pt. *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów (966-1996)*.

Zachodzące zmiany polityczne, a przede wszystkim łatwiejszy dostęp do archiwów tak krajowych jak i zagranicznych, zaowocowały pracami dotyczącymi różnorodnej tematyki związanej z dziejami formacji granicznych. I tak w 1994 r. została wydana praca H. Kuli pt. *Straż Graniczna 1928-1939*, która przedstawiła w miarę syntetyczny obraz tej formacji²⁰.

W latach następnych głównie wysiłkiem prof. dr hab. Bogusława Polaka przy współpracy Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie²¹ zostały wydane w Koszalinie prace pt. *Polskie formacje graniczne. Straż Graniczna 1918-1939. Dokumenty organizacyjne. Wybór źródeł*, t. 1, wstęp, wybór i opracowanie B. Polak, Koszalin 1999 oraz *Polskie formacje graniczne. Straż Graniczna 1928-1939. Dokumenty organizacyjne. Wybór źródeł*, t. 2, wstęp, wybór i oprac. M. Jabłonowski, B. Polak, Koszalin 1999. W serii wydawniczej „O Niepodległą i granice” pod kierownictwem prof. dr hab. Marka Jabłonowskiego zostały wydane materiały źródłowe pt. *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939. Wybór dokumentów*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, B. Polak, J. Prochwicz, Warszawa-Pułtusk 2001. Praca ta oparta przede wszystkim na zasobie Archiwum Straży Granicznej ze względu na zawarte w niej dokumenty archiwalne okazała się wielce przydatna w poznawaniu dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza. Cenny materiał na temat dziejów Korpusu Ochrony Pogranicza w wojnie obronnej 1939 r. zawiera praca Jerzego Prochwicza wydana w 2003 r. pt. *Formacje KOP w 1939 roku*, która jest jak dotąd najpełniejszą monografią tej formacji w walkach kampanii wrześniowej.

Niezmiernie cennym uzupełnieniem badań nad dziejami KOP jest pionierskie opracowanie dotyczące działalności wywiadu KOP Marka

²⁰ Inną pracą związaną także z dziejami Straży Granicznej II Rzeczypospolitej jest opracowanie H. Kuli pt. *Gdańska dziura celna. Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Gdańsk 1999.

²¹ Od 18.04.2000 r. Archiwum Straży Granicznej mieści się w Szczecinie.

Jabłonowskiego i Jerzego Prochwicza pt. *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2003/2004 oparte przede wszystkim na materiałach źródłowych przechowywanych w Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Omawianie kierunków badań i ich wyników podjętych po 1989 r. rozpocznę od wyrażenia przekonania, że w ostatniej dekadzie wyraźnie zwiększyło się zainteresowanie historią formacji granicznych okresu II Rzeczypospolitej zwłaszcza KOP; przynajmniej tak wynika z porównania badań nad innymi formacjami granicznymi np. nad Strażą Graniczną i Wojskami Ochrony Pogranicza. Powyższa ocena dotyczy wyłącznie liczby publikacji, nie zaś ważności podejmowanych tematów i wartości prezentowanych osiągnięć badawczych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na pojawienie się licznych opracowań i artykułów, które sygnalizują ten wyraźny wzrost zainteresowań aczkolwiek w zdecydowanej większości poświęconych KOP. Tematyka opracowań i artykułów, które ukazały się w drukach zwartych i na łamach czasopism, jest bardzo szeroka poczynając od takich kwestii jak kształtowanie się formacji granicznych (badania m.in., Henryka Dominiczaka²², Marka Jabłonowskiego²³, Henryka Kuli²⁴, Bogusława Pola-ka²⁵, Jerzego Prochwicza²⁶ i innych), po zagadnienia związane z udziałem w wojnie obronnej 1939 r. (badania m.in., Czesława Grzelaka²⁷, Janusza

²² Poprawiona publikacja H. Dominiczaka pt. *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, która ukazała się pierwotnie w 1983 r. Ponowne wydanie w 1992 r.

²³ M. Jabłonowski, *Formacja Specjalna Korpus Ochrony pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2002/2003.

²⁴ H. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994.

²⁵ Przykładowo: *Z dziejów polskich formacji granicznych 1918-1939*, cz. II, Studia i Materiały, Koszalin 2002.

²⁶ J. Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2003; J. Prochwicz, *Straż Graniczna 1928-1939*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn CS SG nr 8, Kętrzyn 1998, s. 155-160.

²⁷ Przykładowo: Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni, Warszawa 1998 oraz Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, Warszawa 1999.

Pomorskiego²⁸, Jerzego Prochwicza²⁹, Zbigniewa Pruskiego³⁰, Ryszarda Szawłowskiego³¹, Wojciecha Włodarkiewicza³² i innych) aż po jakże istotne dla poznania działalności wywiadowczej KOP (badania m.in., Henryka Cwięka³³, Marka Jabłonowskiego³⁴, Andrzeja Peplńskiego³⁵, Jerzego Prochwicza³⁶ i innych).

Wyniki prowadzonych badań nie tylko są cennym zwłaszcza w odniesieniu do KOP uzupełnieniem wiedzy o formacjach granicznych II Rzeczypospolitej, ale – o czym niżej – wpływają na metodykę studiów nad historią pozostałych formacji.

W tym kontekście za szczególnie ważne uważam podjęcie szeroko zakrojonych badań nad dziejami formacji granicznych z lat 1918-1924, Straży Granicznej 1928-1939 oraz Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) i to nie tylko ze względu na występujące niedociągnięcia w dotychczasowych opracowaniach o WOP, ale też ze względu na wysoce delikatnie rzecz mówiąc niemerytoryczną ocenę całokształtu ich działalności w latach dziewięćdziesiątych XX w. przez ówczesne zmieniające się co chwilę organa kierownicze Straży Granicznej³⁷.

Pilnym jest też podjęcie badań nad dziejami formacji granicznych z lat 1918-1924, bowiem wiedza na ich temat jest wciąż pełna luk, by nie powiedzieć fragmentaryczna. Dobitym przykładem ilustrującym ten

²⁸ J. Pomorski, *Korpus Ochrony Pogranicza w obronie Rzeczypospolitej 1924-1939, Pruszków 1998*. Praca ta nie spełnia jednak wymogów stawianych pracom o charakterze naukowym.

²⁹ J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003.

³⁰ Z. Pruski, *Bastion Polesie. Polskie fortyfikacje na Polesiu w latach 1920-1939*, Pszarnysz 2000.

³¹ Przykładowo: K. Liszewski (Ryszard Szawłowski), *Wojna polsko-sowiecka 1939*, Londyn 1988.

³² W. Włodarkiewicz, *Przedmoście rumuńskie 1939*, Warszawa 2001.

³³ H. Cwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1995.

³⁴ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2003/2004.

³⁵ A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR 1921-1939*, Warszawa 1996 oraz *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

³⁶ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad KOP*, Warszawa 2004.

³⁷ W latach 1991-2000 Straż Graniczna miała 6 komendantów głównych.

stan rzeczy są dzieje Policji Państwowej w ochronie granicy wschodniej, gdzie poza stosunkowo bardzo skromnymi informacjami zawartymi w pracy H. Dominiczaka pt. *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939* (s. 94-101) oraz przyczynkowymi artykułami Jerzego Prochwicza i Andrzeja Peplńskiego³⁸ brak jest jakiegokolwiek szerszego opracowania.

Ponadto uważam za celowe wprowadzenie w obręb badań nad dziejami formacji granicznych szeroko rozumianych zagadnień prawnych i narodowościowych. O ile bowiem dotychczasowe badania koncentrowały się na zagadnieniach z grubsza poświęconych organizacji i formom działania formacji granicznych, to relacje omawiające ich społeczno-prawne aspekty jak i narodowościowe pozostawały na uboczu.

Właśnie zwrócenie uwagi na tę problematykę, wydaje mi się jednym z najbardziej ważnych postulatów badawczych. Rozwijanie tych kierunków badań uznać należy więc za bardzo pożądane zwłaszcza w kontekście badań nad mniejszościami narodowymi w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej.

Do kwestii omawianych w sposób niepełny, a nawet zupełnie pomijanych, zaliczyłbym przede wszystkim relacje pomiędzy formacjami granicznymi a instytucjami prawnoustrojowymi. Niedostatek tych badań jest szczególnie widoczny w odniesieniu do wszystkich formacji granicznych tak istniejących w II Rzeczypospolitej, jak i w PRL.

Pośród innych niedostatków badań wskazać można na zaskakująco słabe zainteresowanie biografistyką postaci ważnych dla formacji granicznych zarówno z okresu II Rzeczypospolitej, jak i PRL. O ile ukazały się opracowania dotyczące postaci związanych z KOP, to już zupełnie brak opracowań dotyczących ważnych postaci pozostałych formacji granicznych tak z okresu II Rzeczypospolitej, jak i PRL.

Przykładem może być tu płk Alfred Małyszko, organizator pierwszych formacji granicznych II Rzeczypospolitej, czy też gen. bryg. Gwi-

³⁸ J. Prochwicz, A. Peplński, *Policja Państwowa w ochronie granicy wschodniej w latach 1923-1924*, „Przegląd Policyjny” nr 1 (23) Szczytno 1991, s. 60-68; J. Prochwicz, A. Peplński, *Policja Państwowa na granicy wschodniej*, „Przegląd Policyjny” nr 2 (24), Szczytno 1991, s. 135-139.

don Czerwiński organizator i pierwszy dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza formacji powstałej 13 września 1945 r.

Powstałe jak dotąd opracowania nie wyczerpują bowiem tego zagadnienia tym bardziej, że część z nich to opracowania sensu strico informacyjne poświęcone pierwszemu dowódcy KOP gen. dyw. Henrykowi Minkiewiczowi autorstwa Tadeusza Radziwonowicza³⁹, czy też Krzysztofa Filipowa poświęcone gen. bryg. Nikodemowi Sulikowi⁴⁰. Jediną postacią, która doczekała się stosunkowo wyczerpującej biografii jest ostatni dowódca KOP gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann autorstwa Andrzeja Karlisza⁴¹.

Polem badawczym właściwie nietkniętym poza nielicznymi artykułami ks. dr Zbigniewa Kępy⁴² i Jerzego Prochwicza⁴³ jest działalność duszpasterska wśród formacji granicznych II Rzeczypospolitej oraz jej oddziaływanie na wychowanie etyczne żołnierza i funkcjonariusza formacji granicznych.

Innym nie mniej ważnym zagadnieniem pomijanym w dotychczasowych badaniach nad dziejami formacji granicznych jest prawie zupełny brak badań nad poniesionymi stratami ludzkimi formacji granicznych w latach 1918-1939 oraz w latach 1945-1948. Nie wyczerpuje bowiem tego zagadnienia praca Mirosława Jana Rubasa pt. *Katyńska lista strat polskich formacji granicznych* wydana w 2000 r., zawierająca zbyt wiele uproszczeń, błędów merytorycznych, w wyniku których praca ta nie może stanowić podstawy do ocen wielkości strat Straży Granicznej i KOP poniesionych w wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 r. i represji organów ZSRR.

³⁹ T. Radziwonowicz, *General Henryk Minkiewicz*, Białystok 1994.

⁴⁰ K. Filipow, *General Nikodem Sulik*, Białystok 1996.

⁴¹ A. Karlisz, *Na straży Wschodnich Rubieży. Biografia ostatniego dowódcy KOP gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückemann (1894-1986)*, Warszawa 1999.

⁴² Przykładowo: Z. Kępa, *Duszpasterstwo batalionu szkolnego KOP w Osowcu*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn nr 9, Kętrzyn 1999. Z. Kępa, *Powinności moralne żołnierza KOP według Dziesięciu przykazań żołnierza polskiego z 1933 roku*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn nr 17, Kętrzyn 2001.

⁴³ Przykładowo: J. Prochwicz, *Problematyka etyczna w formacjach granicznych II Rzeczypospolitej*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn nr 18, Kętrzyn 2001.

Kończąc zdaję sobie sprawę, iż treść artykułu nie wyczerpuje jego tematu, nie uwzględnia bowiem ona wyników badań wydanych poza granicami kraju, jak też wydanych publikacji w okresie międzywojennym. Niemniej sadzę, iż treść artykułu jest istotnym przyczynkiem pozwalającym na orientację o podjętych kierunkach badań i ich wynikach oraz o występujących obszarach badawczych stosunkowo słabo zbadanych lub w ogóle nie poruszanych.

mjr Bogusław Starzyński

CS SG w Kętrzynie

OZNACZANIE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

Podstawowym aktem prawnym regulującym oznaczanie pojazdów jest Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 Prawo o ruchu drogowym, gdzie w art. 2 pkt. 31 określono definicję pojazdu:

POJAZD – środek transportu przeznaczony do poruszania się po drodze oraz maszyna lub urządzenie do tego przystosowane.

Ustawa rozróżnia następujące rodzaje pojazdów:

1. Pojazd silnikowy.
2. Pojazd samochodowy.
 - samochód osobowy,
 - autobus,
 - autobus szkolny,
 - samochód ciężarowy,
 - taksówka.
3. Pojazd wolnobieżny.
4. Pojazd członowy.
5. Pojazd specjalny.
6. Pojazd używany do celów specjalnych.
7. Pojazd uprzywilejowany.
8. Pojazd zabytkowy.

Jednym z elementów oznaczenia pojazdu jest nadanie przez producenta cech identyfikacyjnych (art. 66 pkt. 3a i art. 66a pkt. 1 ww. ustawy), w skład których wchodzi:

- numer VIN albo numer nadwozia, podwozia lub ramy,
- numer silnika.

W artykule zostaną przedstawione zasady oraz sposoby oznaczania pojazdów przy pomocy numeru VIN (w literaturze można spotkać także określenie FIN). Cechą charakterystyczną numeru VIN (Vehicle Identification Number) jest fakt, iż jego stosowanie pozwala na pełną unifikację

znakowania pojazdów przez wszystkich producentów. Do najczęściej stosowanych sposobów nanoszenia znaku VIN zaliczamy:

- **wybijanie znaków** – polega na odciskaniu (wtłaczaniu) znaczników lub ich zespołów w sposób mechaniczny w powierzchnię nanoszenia,
- **wytłaczanie znaków** – polega na odciskaniu znacznika lub zespołu znaczników od spodu powierzchni, na której występuje znak,
- **metoda elektroiskrowa** – polega na nanoszeniu znaku przy pomocy specjalnego urządzenia z pisakiem elektroiskrowym.

Numer VIN jest kombinacją znaków literowo cyfrowych w liczbie od 12 do 17 znaków. Z uwagi na fakt, że producenci pojazdów wykazują dużą dowolność znakowania pojazdów, nie można jednoznacznie określić znaczenia poszczególnych pozycji w znaku. Określenie dokładne znaczenia każdej pozycji możliwe jest tylko przy posiadaniu tabel kodowych stosowanych przez poszczególnego producenta pojazdu, jednak firmy produkujące pojazdy udostępniają je jedynie osobom posiadającym upoważnienie konkretnej firmy.

Niemniej analizując sposób nanoszenia numeru – system oznaczeń VIN można podzielić na trzy podstawowe grupy:

Pierwsza grupa określa międzynarodowy kod producenta pojazdu, przy czym pierwszy znak oznacza kraj, z którego pochodzi pojazd np.:

- | | |
|----------------------|----------------------|
| – 1 – USA | – V – Francja |
| – J – Japonia | – W – Niemcy |
| – Z – Włochy | – Y – Szwecja |

natomiast dwa następne znaki oznaczają kod danej firmy produkującej pojazd np.:

- | | |
|---------------------------------------|--------------------|
| – DB – Daimler Benz (Mercedes) | – AU – Audi |
|---------------------------------------|--------------------|

Druga grupa z numeru zawiera zakodowane informacje dotyczące bezpośrednio typu, modelu, wyposażenia dodatkowego, a w szczególności:

- rok produkcji, przeważnie pozycja 10 w znaku VIN,
- typ nadwozia,
- typ i rodzaj silnika,
- typ układu kierowniczego,
- miejsce produkcji pojazdu, konkretny zakład montażowy, przeważnie pozycja 11 w znaku VIN.

Trzecia grupa składa się zazwyczaj z 6 znaków w postaci kombinacji cyfr, na podstawie której można ustalić kolejny numer egzemplarza danego modelu i typu.

Przykładowy numer VIN i jego podstawowy odczyt:

W A U 4 5 6 7 8 9 L H 1 2 3 4 5 6

W – pojazd wyprodukowany w Niemczech,

AU – marka pojazdu AUDI,

L – rok produkcji, w tym przypadku 1990,

H – miejsce produkcji, w tym przypadku Hanower.

KODOWE OZNACZENIE ROKU PRODUKCJI W SYSTEMIE VIN

<u>1980 – A</u>	1991 – M	2002 – 2
1981 – B	1992 – N	2003 – 3
1982 – C	1993 – P	2004 – 4
1983 – D	1994 – R	2005 – 5
1984 – E	1995 – S	2006 – 6
1985 – F	1996 – T	2007 – 7
1986 – G	1997 – V	2008 – 8
1987 – H	1998 – W	2009 – 9
1988 – J	1999 – X	<u>2010 – A</u>
1989 – K	2000 – Y	
1990 – L	2001 – 1	

Na podstawie powyższego można przypuszczać, iż producenci pojazdów zakładają, że po 30 latach od wyprodukowania pojazdu powinien on przestać istnieć bądź stać się pojazdem zabytkowym.

WYBRANE OZNACZENIA KODOWE PRODUCENTÓW POSZCZEGÓLNYCH MAREK POJAZDÓW

Alfa Romeo	– AR ,	Fiat	– FA ,
Audi	– AU ,	Ford	– FO ,
BMW	– BA ,	Isuzu	– AB ,
Citroen	– F7 ,	Jaguar	– AJ ,
Daewoo	– LA ,	Kia	– NE ,

Lada	– TA ,	Porsche	– PO ,
Lancia	– LA ,	Renault	– F1 ,
Lexus	– T8 ,	Saab	– S3 ,
Mazda	– M2 ,	Seat	– SS ,
Mercedes	– DB ,	Skoda	– MB ,
Opel	– OL ,	Volvo	– V1 .

Według wymagań numer VIN powinien być наносzony na elementach nadwozia pojazdu (ewentualnie ramy) w miejscu widocznym oraz w taki sposób, aby nie mógł być wymieniony w czasie użytkowania pojazdu. Najczęściej w samochodach osobowych jest to:

- komora silnika na prawym wzmocnieniu bocznym,
- okolica gniazda prawego amortyzatora,
- przegroda czołowa w okolicy komory wlotu powietrza,
- kabina pojazdu w okolicy prawego przedniego fotela,
- prawe nadkole,
- prawy środkowy słupek karoserii,
- prawy przedni słupek karoserii,
- prawa strona ramy nośnej w okolicach prawego przedniego koła,
- lewa strona podszycia wewnątrz kabiny,

Zasadą jest również fakt, iż nr VIN jest powtarzany na tabliczkach znamionowych pojazdu, które znajdują się w miejscach widocznych i łatwo dostępnych np. na przednim wzmocnieniu karoserii w okolicy chłodnicy oraz wklejkach papierowych umieszczanych w różnych miejscach w pojeździe.

Przykład nr VIN w samochodzie AUDI:



Powiększenie



Podstawowe czynności do wykonania w trakcie sprawdzania numeru VIN:

- czy cyfry i litery są regularnie wytłoczone (naniesione),
- czy zgadza się liczba miejsc,
- czy istnieją znaki ograniczające,
- czy miejsca wokół znaku i podłoże nie budzi podejrzeń,
- czy spawy wykonane są fabrycznie (seryjnie),
- czy lakier powierzchniowy położony jest fabrycznie,
- czy dane są zgodne z tabliczką identyfikacyjną (znamionową),
- czy dane pokrywają się z danymi w dokumencie pojazdu (dowód rejestracyjny).

Jeżeli na powyższe pytania otrzymamy odpowiedź TAK – można powiedzieć, że numer VIN jest prawidłowy.

Mam nadzieję, że informacje zawarte w artykule przybliżą funkcjonariuszom dokonującym kontroli pojazdów pod kątem legalności pochodzenia zagadnienia związane z oznaczeniem pojazdu numerem VIN.

Polecam do ewentualnego skorzystania następujące adresy internetowe:

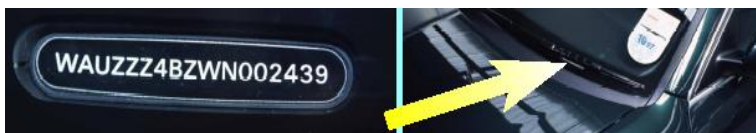
- www.auto_baza.pl.
- [www. auto_vin.com](http://www.auto_vin.com).

PRZYKŁADY NUMERU VIN W WYBRANYCH MODELACH POJAZDÓW SAMOCHODIOWYCH

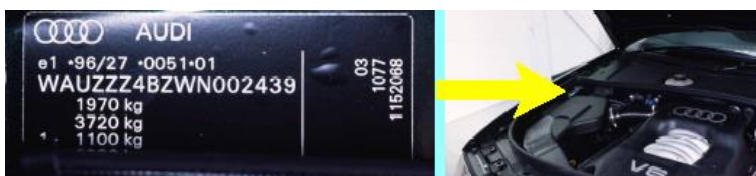
AUDI A 6



Widok ogólny pojazdu



Numer VIN umieszczony na podszybiu



Numer VIN na tabliczce znamionowej i jej umieszczenie



Wybity numer VIN i jego umieszczenie

BMW Z 3



Widok ogólny pojazdu



Numer VIN na podszybiu widok i umiejscowienie



Tabliczka znamionowa z numerem VIN umiejscowienie i wygląd



Wybity numer VIN i jego umiejscowienie

MERCEDES SLK



Widok ogólny pojazdu



Numer VIN na podszybiu wyglądn i umiejscowienie



Tabliczka znamionowa wygląd i umiejscowienie



Wybity numer VIN wygląd i umiejscowienie

JAGUAR XK 8



Widok ogólny pojazdu



Numer VIN na podszybiu



Tabliczka znamionowa wygląd i umieszczenie



Wypalony numer VIN wygląd i umiejscowienie

por. Ireneusz Sadowski

CS SG w Kętrzynie

PIES – PRZYJACIEL W SŁUŻBIE

Wspólna przygoda człowieka i psa rozpoczęła się około 8-12 tysięcy lat temu. Wtedy to prehistoryczni ludzie oswoili dzikie wilki. Nikt nie wie na pewno, jak tego dokonali. Prawdopodobnie całe watahy drapieżników podchodziły do obozowisk dawnych myśliwych, poszukując żywności, odpadków. Gdy człowiek zaczął prowadzić osiadły tryb życia, niektóre wilki także zrezygnowały z wędrówek. Zwierzęta coraz bardziej zbliżały się do ludzkich siedzib. Zapewne ktoś zaczął dokarmiać jakiegoś wilka, który po pewnym czasie całkowicie zaufał człowiekowi. Z biegiem lat oswojone czworonogi zaczęły różnić się od swoich dzikich braci. Powstały pierwsze psy rasy.



Psia rodzina

Z punktu widzenia człowieka pies ma same zalety. Szybko okazało się, że pies jest wiernym towarzyszem, ale i bardzo sprawnym pomocnikiem. Był, i jest, niezastąpiony podczas polowań i przy pilnowaniu pasących się zwierząt gospodarczych. Ludzie odkryli jeszcze jedną cechę psów: dzięki odpowiedniej selekcji łatwo można było zmienić ich wygląd, tworząc nowe rasy. Obecnie specjaliści wyróżniają około 400 psich ras. Liczba ta jednak ciągle się zmienia.

Oto kilka ras spotykanych bardzo często na naszych osiedlach, niejednokrotnie budzących zachwyt, podziw, uśmiech czy też strach i przerażenie.

JAMNIKI – są trzy odmiany tej rasy psów myśliwskich: krótko-, długo- i szorstkowłose. Nadają się na psy do mieszkań w blokach, ale

trzeba uważać na ich kręgosłup. Nie są zbyt wymagające i bardzo przywiązują się do właściciela. To bardzo samodzielne i sprytnie psy. Ale potrafią być uparte i agresywne – zwłaszcza rasy krótkowłose.

DALMATYŃCZYKI – to psy o dużym temperamencie, głośne. Nie nadają się jako towarzysze zabaw dla dzieci, wbrew temu co pokazują filmy. Wymagają dużych przestrzeni, aby mogły się wybiegać i „wyszaleć”. Idealne będą dla osób energicznych, lubiących aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu. Często miewają infekcje na skórze – na co trzeba zwracać baczną uwagę.

ROTTWEILERY – to psy zaliczane do agresywnych. Nadają się dla osób spokojnych i zrównoważonych, posiadających cechy przywódcze. Wówczas pies będzie lojalnym i oddanym przyjacielem. Wymagają dużej ilości ruchu.

HUSKY SYBERYJSKIE – niezastąpione jako zwierzęta zaprzęgowe w surowym klimacie północnej Kanady i Alaski, nie nadają się do pilnowania obejścia, ponieważ odnoszą się przyjaźnie do wszystkich ludzi.

CHART – jest psem myśliwskim z grupy psów gończych, używanym do szczucia zwierzyny, głównie zajęcy i lisów. Ma bystry wzrok, lecz słaby węch. W Polsce polowania z chartami są zakazane.

BASSET – swoją nazwę wziął od francuskiego słowa *bas*, czyli „niski”. Ich wysokość w kłębie wynosi zaledwie 30-40 cm. Bassety z reguły są bardzo uparte.

BERNARDYN – to pies łagodny, dobroduszny, o zrównoważonym charakterze. Nieufny wobec obcych, jest całkowicie oddany swojemu panu i jego rodzinie.

BULMASTYF – jest dużym, silnym psem z angielskiej rodziny pokrewnej dogom. Odnacza się niezwykłą odwagą i czujnością. Z determinacją broni swego terytorium.

BULDOG – mówi się o nim, że jest to pies „mający poczucie humoru”. Lubi być częścią rodziny i cierpi, kiedy zostawia się go samego.

Pieski **CHOW-CHOW** – w przeszłości pełniły w Chinach różne role. Były między innymi psami myśliwskimi, ale też stanowiły nie lada przysmak chińskiej kuchni.

PIT BULTERIER (american staffordshire terier) – to doskonały pies obronny, ale wymaga silnego nadzoru.

SHAR PEI – te miłe i ostatnio bardzo modne pieski mają skłonności do nagłej agresji, także w stosunku do domowników. Są dosyć trudne w prowadzeniu. Wymagają szkolenia. Pierwotnie hodowane były do walk psów. Poza tym wymagają bardzo dokładnej pielęgnacji skóry, gdyż w jej fałdach często pojawiają się infekcje.

Na uwagę jeszcze zasługują m.in. takie rasy jak: cocer-spaniel, pointer, chihuahua (najmniejszy pies świata, ważący średnio od kilograma do dwóch, ale są także okazy ważące 400 gramów), chiński grzywacz, elkhound i wiele innych.

Należy wspomnieć także o polskich rasach psów, cenionych towarzyszy myślistwa, którymi są chart polski i ogar polski. Tego ostatniego wyhodowano w XVIII wieku i używano do tropienia dużej zwierzyny. W czasie II wojny światowej wyginął niemal całkowicie, ale na szczęście kilka sztuk przetrwało zawieruchę i hodowcom udało się odtworzyć tę rasę.

Nasi pomocnicy

Od wieków psy były używane do pilnowania stad i obrony. Jednym z najbardziej charakterystycznych psów obronnych i pasterskich jest *komondor*. Ten duży (nawet do 60 kilogramów wagi) pochodzący z Węgier pies ma długą, przypominającą włóczkę sierść. Komondor, choć budzi respekt swoją wielkością, nie może się równać z ogromnym *mastyfem*. Ten ważący średnio około 80 kilogramów pies w starożytnym Rzymie używany był jako zwierze bojowe.

Dużymi psami są też polskie rasy psów pasterskich, takie jak owczarki podhalańskie i nizinne oraz „zagraniczne” doberman i rottweiler. Niegdyś owczarki nizinne zajmowały się przede wszystkim pilnowaniem owiec na pastwiskach, teraz są psami do towarzystwa. Owczarek podhalański, kojarzyć się zawsze będzie z krajobrazem górskim. Z natury to pies łagodny i towarzyski, jeżeli jednak jego panu lub owcom zagraża niebezpieczeństwo, staje się bardzo groźnym przeciwnikiem. Doberman i rottweiler spędzają sen z oczu przestępcom. Z ich „usług” i zdolności korzystają policjanci wielu krajów świata. To doskonałe psy obronne i wartownicze.

Odpowiedzialną rolę przyjęły bernardyny i psy husky. Te ostatnie przez całe wieki używane były jako zwierzęta zaprzęgowe na Dalekiej Północy. Husky mogą w ciągu 18 godzin przebiec 160 kilometrów. Zaprzęg złożony zaledwie z czterech psów pociągnie 180-kilogramowe sianie, pokonując dziennie 48 kilometrów.

Psy odgrywają dużą rolę w akcjach ratowniczych na całym świecie, ratując setki istot ludzkich. Kierunek szkolenia psów ratowniczych obejmuje psy do poszukiwań pod lawinami, pod gruzami etc. Uzależnione jest to od tresury danego psa.

Kilka słów na temat ww. psów.

Pies poszukiwawczy, tropiący

Pies wyszkolony w tej specjalności posiada umiejętność identyfikacji indywidualnego zapachu człowieka i podążania jego śladem. Ten zapach może świadczyć o obecności ofiary w przeszukiwanym terenie lub o śladach i przedmiotach pozostawionych przez ofiarę.



Pies musi umieć doprowadzić przewodnika do wykrytego źródła zapachu. W sprzyjających warunkach atmosferycznych pies jest w stanie zwęszyć obecność człowieka z odległości przekraczających 200 m. Człowiek nie dysponuje żadnym urządzeniem umożliwiającym wykrycie ścieżki śladu poszukiwanej osoby. Niezawodny psi nos umożliwia wielokilometrowe tropienie określonej osoby mimo upływu wielu godzin i rozpraszających bodźców środowiska (ślady zwodnicze obecności ludzi i zwierząt).



Pies lawinowy

Pies lawinowy ma za zadanie wykryć pod warstwą śniegu (niekiedy kilkukilometrową) obecność ludzi i przedmiotów do nich należących. Wykryte źródła zapachu pies musi przekonywująco wskazywać do chwili przybycia przewodnika. Jeden pies jest w stanie przeszukać pobieżnie 1 ha pola lawinowego w ciągu 30 minut, a szczegółowo w ciągu 2 godzin. Tę samą pracę wykonuje 20 ratowników w ciągu 4 godzin (sondowanie pobieżne) lub 20 godzin (sondowanie szczegółowe).



Pies gruzowy

Pies ma za zadanie określić na terenie katastrofy (zawalone budynki, trzęsienie ziemi) miejsce, w którym czuje zapach człowieka. Miejsce to musi wskazywać przekonywująco aż do chwili dojścia ratownika. Dobrze wyszkolony pies gruzowy jest najbardziej niezawodnym „urządzeniem”, jakim dysponuje zespół ratowniczy.



Owczarek w służbie

Co spowodowało, że psy zaczęto używać do celów służbowych jako psy tropiące, patrolowe, obronne, specjalnego przeznaczenia (np. do wykrywania narkotyków, materiałów wybuchowych)?

Uwagę człowieka przykuły zmysły psa, a szczególnie jego węch i słuch. Dawniej podejrzewano psy o zdolności telepatyczne. Ludzie nie mogli zrozumieć, w jaki sposób pies wyczuwa swego pana już na schodach. Dziś wiemy, że psy potrafią spośród dziesiątków innych odgłosów bezbłędnie odróżnić kroki człowieka. Psy odbierają także dźwięki niesły-

szalne dla ludzkiego ucha. Jednocześnie są zwierzętami wrażliwymi na najmniejsze wibracje, co sprawia, że bezbłędnie przewidują trzęsienia ziemi i zawczasu ewakuują się z zagrożonego terenu.

Bardzo czuły jest także psi węch. W nabłonku węchowym człowieka znajduje się około 5 milionów komórek czuciowych. Z pozoru to bardzo dużo. Porównajmy się jednak z jamnikiem, który ma 125 milionów komórek lub owczarkiem niemieckim – około 220 milionów komórek węchowych. O tym jak dobry jest psi węch, przekonało się już wielu przestępców, których bezbłędnie wytropiły policyjne czworonogi.

Jeżeli zapach jest indywidualną cechą człowieka, to trzeba tylko znaleźć narzędzia, które potrafią odróżnić go od woni innych ludzi. Tu niezastąpiony jest pies – wspaniały biologiczny detektor zapachów. Ponoć lepszy węch ma świnia, ale trudno byłoby zachować powagę w momencie „identyfikacji przez świnie” (notabene kilka świń służy w policji niemieckiej – wykorzystywane są m.in. do wyszukiwania narkotyków i materiałów wybuchowych).

Jednak identyfikacje osmologiczne są podważane w wielu państwach, w których kryminalistyka zajmuje się nimi od dziesięcioleci, dowody zapachowe traktowane są niezwykle ostrożnie.

Przed kilku laty w policji nastąpił podział na psy tropiące i specjalne (do wykrywania narkotyków, materiałów wybuchowych, zapachów). Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych do identyfikacji wykorzystywano psy tropiące – był to podstawowy błąd, bo tropiciele mieli już tę woń zakodowaną. Jeżeli miejsce pobrania zapachu wcześniej obwąchał pies tropiący – uważa się, że taki zapach został skażony i może być wskazówką dla wążacza.

Kryminolodzy twierdzą, że nawet najgenialniejszy przestępca pozostawia po sobie zapachowy ślad. Nasz zapachowy bukiet wnika w ubiór, odzież, osadza się na przedmiotach, których dotykamy oraz które mijamy. Po dwóch dobach noszenia nowych butów zostawiają one już taki zapach, jakbyśmy chodzili na bosaka. Zapach rozchodzi się w powietrzu i osiada na różnych przedmiotach.

Zapachy zdejmują się z klamek, ścian, chodników, samochodowych siedzeń, sznurów, z krwi, potu, innych wydzielin, włosów, niedopałków papierosów, z narzędzi zbrodni, śladów na ziemi, śniegu. Były robione eksperymenty ze „śladami bezkontaktowymi” (powietrze z pomieszcze-

nia, którym oddychali sprawcy), ale nie powiodły się. Zapach może być zdjęty tylko z miejsca, z którym zetknął się sprawca.

Do takich miejsc przykładą się (najczęściej) wyjałowioną gazę i na ok. pół godziny przykrywa aluminiową folią. Potem gazę przenosi się do słoika. Tak powstaje pierwsza „konserwa zapachowa” – zdjęty zapach można powielić (wystarczy włożyć do naczynia czysty pochłaniacz) i przechowywać przez dziesięciolecia. Do drugiej „konserwy” wsadza się zapach podejrzanego pobierany przeważnie z rąk, nóg, kieszeni i spod pachy. Zadaniem psa, któremu daje się do powąchania zapach podejrzanego, jest odnalezienie takiej samej woni (wśród kilku słoików) pobranej na miejscu przestępstwa – nazywa się to zgodnością zapachową.

Do tej „pracy” najczęściej wykorzystywane są owczarki niemieckie, ze względu na ich silną budowę ciała, odwagę, nieufność do osób obcych i wytrzymałość, no i najważniejsze „nos”.

Psy od szczeniaka muszą mieć nawyki do tropienia, pasję do poszukiwania, skłonność do aportu, do tego mają być spokojne i zrównoważone psychicznie.

Pies tej rasy nazywany bywa często „wilczurem”. Na początku hodowli czystej rasy niektórzy hodowcy krzyżowali owczarki z prawdziwymi wilkami. I właśnie wśród przodków dzisiejszego owczarka niemieckiego znajdujemy bardzo wielu potomków pochodzących z takich właśnie krzyżówek. Stwierdzić należy jednak fakt, że krzyżówki te przyczyniły się jedynie do pogorszenia usposobienia psa i jak wcześniej sądzono nie chroniły absolutnie przed nosówką.

Owczarek niemiecki wykazuje dużą różnorodność jeśli chodzi o długość i rodzaj włosa oraz umaszczenie. Wśród psów tej rasy spotykamy psy szorstkowłose, gładkowłose i długowłose, o maści czarnej, stalowoszarej, popielatej, rudożółtej, jednolitej lub z regularnymi żółtymi lub szarobiałymi znaczeniami na kufie (pysk psa), powiekach i łapach. Pomimo różnic co do włosa psy te wykazują dużą zgodność co do kształtu, postawy i ruchu. Owczarki niemieckie charakteryzują się wysoko noszonymi stojącymi i ostro zakończonymi uszami, wyciągniętą kufą, nisko noszonym ogonem. Wysokość w kłębie dla samców tej rasy to 55 cm, dla suki 50 cm.

Owczarek niemiecki w dużym stopniu przypomina dzikiego psa. Charakteryzuje się dużą ruchliwością i ciągłym obserwowaniem otocze-

nia. Jego cechy psychiczne czynią go niezbędnym pomocnikiem człowieka. Owczarek niemiecki zalicza się do ras przeciętnych pod względem zachowań rozrodczych. Ustalona średnia liczba szceniąt w miocie to 7.

Historia zastosowania psów do celów służbowych liczy już dobrych kilka tysięcy lat. Z czasów nowożytnych, mimo wynalezienia broni palnej, psy służbowe mają nadal szerokie zastosowanie. W warunkach pokojowych psy w Straży Granicznej powszechnie stosowane są do ochrony granicy państwowej. Wykorzystuje się je do tropienia przestępców granicznych



nych na podstawie woni pozostawionej osoby na porzuconych przedmiotach, a także jako środek przymusu bezpośredniego do zatrzymywania atakujących, uciekających przestępców. Są to więc psy o ściśle określonym wzroku, tzn. posiadające wszystkie właściwe cechy dla danej rasy.

Psy kupowane przez Straż Graniczną są „surowe”. Po zakupie trafiają do Ośrodka Tresury Psów Służbowych w Lubaniu Śląskim, gdzie są szkolone przez kilka miesięcy. Następnie co 2 lata odbywa się tresura doskonaląca. Poza tym taki pies podlega całorocznemu szkoleniu w macierzystym oddziale.

Ostatnim ogniwem jest tresura specjalna. W jej skład wchodzi wiele elementów, które pies musi opanować ze względu na specyfikę wykonywanych przez niego w przyszłości czynności. Celem tresury specjalnej, np. w przypadku psów patrolowo-obronnych jest wyrabianie takich nawyków, dzięki którym będzie można z powodzeniem wykorzystać psa do wykrywania, ścigania, zatrzymywania, doprowadzania, konwojowania przestępców oraz pracy węchowej. Nawyki te wyrabiane są przez systematyczne treningi ukierunkowane na określoną cechę psa.

Bezpośrednio w służbie psy tropiące wykorzystywane są do:

- tropienia śladów ludzi,
- rozpoznawania zapachów ludzi,

- przeszukiwania terenu i pomieszczeń w celu odnalezienia osób, przedmiotów,
- pościgu za osobami dokonującymi przestępstwa,
- odpierania czynnej napaści i pokonywania czynnego oporu,
- jako środek przymusu bezpośredniego.

W przypadku przekroczenia granicy wbrew obowiązującym przepisom psy te mają za zadanie ustalenie drogi dojścia i odejścia sprawcy z miejsca przestępstwa, miejsc ukrycia lub porzucenia przedmiotów mających związek z przestępstwem.

Przewodnicy z psami tropiącymi przybywają na miejsce przestępstwa „granicznego” równocześnie z funkcjonariuszami, którym zlecono dokonanie czynności dochodzeniowo-śledczych. Zabezpieczają miejsce zdarzenia i ślady (przedmioty) przydatne do rozpoczęcia tropienia przez psa. Zabezpieczane są wszystkie ślady zapachowe pozostawione przez sprawców lub przedmioty. W czasie tropienia śladów ludzi przewodnicy z psami tropiącymi ubezpieczani są przez wyznaczonych funkcjonariuszy, ponieważ przewodnicy muszą skupić swoją uwagę na śladach i psie, a nie na otoczeniu. Tropienie po śladach odbywa się zwykle aż do zatrzymania osoby poszukiwanej, jeśli znajduje się ona w rejonie działania jednostki organizacyjnej SG lub do momentu, gdy pies utraci trop. Po zakończeniu tropienia z pozytywnym rezultatem przewodnicy wraz z funkcjonariuszami ubezpieczającymi zatrzymują, identyfikują oraz przeszukują osoby i pomieszczenia, do których doprowadziły psy tropiące. W uzasadnionych przypadkach dokonują jedynie obserwacji do chwili przybycia kierujących tymi działaniami. W przypadku, gdy odnalezione zostały przedmioty mające związek z przestępstwem, a są ukryte, w miejscu tym organizuje się zasadzkę lub obserwację.

Szerokie zastosowanie w służbie granicznej mają psy patrolowo-obronne, które są wszechstronnie szkolone, co daje możliwość wykorzystywania ich w różnych działaniach, są bardziej uniwersalne. Najczęściej wykorzystywane, są do:

- służb patrolowych, zasadzek, konwojowania osób,
- przeszukiwania terenu i pomieszczeń w celu odnalezienia osób i przedmiotów, a także do tropienia świeżych śladów ludzi,
- pomocy (ubezpieczaniu) przy legitymowaniu osób, przeszukiwaniach i zatrzymaniach osób,

- pościgów za osobami podejrzanymi o popełnienie przestępstwa,
- do pilnowania osób zatrzymanych,
- odpierania czynnej napaści i pokonywania czynnego oporu.

Specyfika pracy psów patrolowo-obronnych warunkuje trening, jakiemu podlegają one przed przystąpieniem do służby. Trening ten polega na zdobyciu umiejętności ciągłej i aktywnej penetracji terenu, na wyszukiwaniu, oszczekiwaniu ukrywających się w terenie osób oraz ich przytrzymywaniu w przypadku prób ucieczki. Są to cechy niezbędne w trakcie wykorzystania psa w działaniach patrolowych. Ponadto psy te uczone są spokojnego, czujnego i aktywnego zachowania się na służbie pełnionej w sposób niejawny, zamaskowany.

Środek przymusu bezpośredniego – pies

W Straży Granicznej psy służbowe wykorzystywane są do tropienia osób, poszukiwania przedmiotów (psy tropiące, psy specjalne) bądź jako środek przymusu bezpośredniego. Ustawa o Straży Granicznej daje nam delegacje do stosowania tego rodzaju środka przymusu



bezpośredniego. W art. 23 ust. 1 ustawy o Straży Granicznej mowa jest o tym, że, w razie zagrożenia nienaruszalności granicy państwowej lub niepodporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom oraz bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia własnego lub innej osoby, funkcjonariusze mogą używać następujących środków przymusu bezpośredniego:

- 1) fizycznych i technicznych środków służących do obezwładniania bądź do konwojowania osób oraz do zatrzymywania pojazdów;
- 2) indywidualnych chemicznych środków obezwładniających;
- 3) psów służbowych;
- 4) pałek służbowych.

W związku z powyższym pies służbowy może być wykorzystany w przypadkach:

- 1) odpierania czynnej napaści;
- 2) pokonywania czynnego oporu;
- 3) pościgu za osobą usiłującą przekroczyć granicę Rzeczypospolitej Polskiej bez wymaganego zezwolenia lub wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia innego przestępstwa;
- 4) udaremniania ucieczki osoby zatrzymanej lub doprowadzanej.

W czasie pełnienia służby granicznej przewodnika z psem służbowym należy pamiętać, że pies służbowy powinien mieć założony kaganiec, z wyjątkiem przypadku, gdy:

- 1) jest wykorzystywany do odpierania czynnej napaści;
- 2) zachodzi uzasadniona obawa zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego w czasie wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza.

O wykorzystaniu psa służbowego funkcjonariusz decyduje samodzielnie lub używa go na polecenie bezpośredniego przełożonego. Funkcjonariusze przed wykorzystaniem psa służbowego są obowiązani:

- 1) wezwać osobę do zachowania zgodnego z prawem, a zwłaszcza do porzucenia broni, niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnego działania lub użycia przemocy;
- 2) wezwać osobę do zatrzymania się, wydając okrzyk: „Stój – Straż Graniczna”, w razie niepodporządkowania się osoby, niezatrzymania, zagrozić użyciem psa wezwaniem: „Stój – bo puszczam psa”; jeżeli działania funkcjonariusza okażą się bezskuteczne funkcjonariusz powiadamia osobę: „Puszczam psa – bierz”, zwalniając jednocześnie psa ze smyczy;
- 3) w przypadku konwojowania osób, uprzedzić osoby konwojowane lub doprowadzane, że w razie podjęcia próby ucieczki zostanie użyty pies służbowy.

Wezwań ujętych w ppkt. 2 nie stosuje się, jeżeli wszelka zwłoka zagrażałaby bezpośrednio niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia ludzkiego.

Używając psa służbowego lub innego środka należy pamiętać, że stosuje się go w sytuacjach tego wymagających oraz jeżeli są niezbędne do osiągnięcia podporządkowania się osób poleceniom wydanym przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Pamiętać trzeba, że wiele ras zostało wyhodowanych z myślą o konkretnej pracy. Dlatego spotykamy się z podziałami psich ras na

pasterskie i stróżujące, myśliwskie, obronne, tropiące, pokojowe, sportowe, itd. Podziałów takich jest kilka, a może i kilkanaście. Mały piesek „pokojowy” nie będzie nadawał się do pilnowania domu, a duży pies pasterski nie będzie się dobrze czuł w roli pieska „pokojowego”. Wybór odpowiedniego psa dla nas nie jest tak łatwy.

Oswajając psa człowiek zyskał niezawodnego przyjaciela i pomocnika. Niestety człowiek nie zawsze potrafi to docenić. Jednak bez wahania należy powiedzieć, że pies to najlepszy przyjaciel człowieka, ale często człowiek nie jest najlepszym przyjacielem psa.

Literatura:

Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o Straży Granicznej (tekst pierwotny: Dz.U. 1990 r. nr 78 poz. 462); (tekst jednolity: Dz.U. 2002 r. nr 171, poz. 1399); Dz.U.2002.171.1399.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17.02.1998 r. w sprawie określenia warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego i użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego, a także zasad użycia broni palnej przez pododdziały odwodowe Straży Granicznej, Dz.U.1998.27.153.

M. Kula, J. Kuźmierski, *Teoria i technika tresury psów*, Warszawa 1996.

www.4lapy.pl

www.polityka.onet.pl

www.zotozwro.org.pl

www.psy.info.pl

www.podlicja.republika.pl

www.ewab.pnet.pl

por. Piotr Mika

CS SG w Kętrzynie

INDIANIE W BIAŁOWIEŻY

„Dziękuję za cudowne chwile spędzone tutaj w Polsce. Jesteście grupą wspaniałych ludzi. Bądźcie zdrowi i niech Bóg błogosławi was i wasze rodziny”.

Garry Ortega

Puszcza Białowieska i Białowieski Park Narodowy – najlepiej zachowany w Europie las naturalny o pierwotnym charakterze – stanowią obszerny fragment województwa podlaskiego – „zielonych płuc Polski”. Puszcza Białowieska to teren dziki i fascynujący, o swoistym rytmie fenomenalnej natury, urzekający i zniewalający, zachowany w tak niepowtarzalnej formie, jedyny w swoim rodzaju. To tutaj od wieków żyją wspólnie Polacy, Białorusini, Litwini, Ukraińcy i Rosjanie. Pomimo tak dużego zróżnicowania narodów, ich kultur i wyznań, spotykamy się wszędzie z pogodnym usposobieniem mieszkańców, ludzi serdecznych, otwartych na świat, na potrzeby i troski innych. Turyści są tu mile widziani, a mieszkańcy chętnie służą im pomocą. Ogromny zachwyty wśród tych, którzy przybyli tu po raz pierwszy, budzi wręcz urzekająca architektura wsi – piękne drewniane domki ozdobione zabytkowymi okiennicami. Z daleka widoczne są dachy kościołów i malowniczo położonych cerkwi.

Puszcza Białowieska to kraina zielono-błękitna. Tajemnicza, piękna, wyjątkowa i gościnna. Zieleni i jej różne odcienie można tutaj znaleźć wszędzie. Zielone są olbrzymie lasy, zielone są różnego rodzaju zakrzaczenia i tereny typowo bagienne, zielone wreszcie są szerokie łąki i szuwary. Żyją tu i cieszą się wolnością tarpany, łosie, jelenie i sarny, rysie i wilki oraz wiele innych objętych ścisłą ochroną gatunków zwierząt. W dalekiej i głębokiej puszczy, gdzie prawo wstępu mają tylko pracownicy parku, można spotkać jej „króla” – majestatycznie przechadzającego się żubra. W parku żyje ich około 310 sztuk. Samiec może osiągnąć wagę nawet do tysiąca kilogramów. Mimo tak ogromnych rozmiarów i masy

może pokonać ogrodzenie o wysokości do 2,5 metra. Bogactwo dzikiego ptactwa zaskakuje każdego turystę. Ich śpiew wprowadza fantastyczny nastrój – wręcz ukojenie, choć większość gatunków tu występujących znana jest tylko z książek przyrodniczych. Kryjąc się w gałęziach i koronach drzew, swoją melodią koją serca strudzonych długimi wędrówkami turystów. Błękitne są jeziora i rzeki, które wczesną wiosną i późną jesienią rozlewają się na okoliczne łąki i pastwiska. Obfitość występujących w nich gatunków ryb przyciąga licznych wędkarzy, przybywających tu z różnych zakątków naszego kraju.

W takim oto terenie i jęgo pięknej scenerii, w dniach 17-21 maja 2004 r., amerykańscy Indianie z Arizony, przeprowadzili szkolenie z tropienia śladów nielegalnych imigrantów w Podlaskim Oddziale SG.

Dzień pierwszy – strażnica w Białowieży

Zebrani w świetlicy strażnicy, ze skupieniem i nieukrywaną ciekawością oczekujemy na przyjazd instruktorów. Do szkolenia wybrano nas dwudziestu siedmiu. Obok szesnastu funkcjonariuszy z Podlaskiego Oddziału SG i sześciu z Nadbużańskiego Oddziału SG, przy jednym stole siedzę i ja. Z daleka przyjechali do Białowieży przedstawiciele trzech oddziałów Straży Granicznej: mjr Bogusław Kuliński z Raciborza, por. Romuald Nowicki z Nowego Sącza, mł. chor. sztab. Artur Wójcik z Lubania i mjr Mirosław Morawski z Central-



Uczestnicy szkolenia przed strażnicą w Białowieży

nego Ośrodka Szkolenia SG w Koszalinie. Około godziny 9⁰⁰ pojawiają się nasi instruktorzy ze Stanów Zjednoczonych.

Jest ich troje: Charmain Harris, Garry Ortega i ten najbardziej doświadczony, m.in. z racji stażu pracy i wieku – Brayan Nez. Na co dzień pracują na jednym z najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych odcinków pustynnej granicy stanu Arizona z Meksykiem. Na 240-km odcinku granicy pełnią służbę w systemie zmianowym (po 8 godzin), głównie poprzez patrolowanie i obserwację. Ich uwaga skoncentrowana jest głównie na przemytników narkotyków oraz nielegalną migrację. Na pustynne szlaki wychodzą z reguły w pojedynkę. Kiedy wykryją ślady, wzywają pomoc.

Zespół tropiący składa się z trzech tropicieli. Na kierunku uciekających osób porusza się główna osoba tropiąca. Pozostałych dwóch funkcjonariuszy pozostaje na jej bokach w celu sprawdzenia terenu przed i za główną osobą tropiącą oraz jej ubezpieczenia. Dbają również o to, aby nie dać się zaskoczyć i nie wpaść w zorganizowaną przez przestępców zasadzkę. Razem w terenie tworzą kształt (układ) trójkąta. Wyposażeni są w specjalistyczny sprzęt, który ułatwia im wykonywanie codziennych zadań. Obok broni (w tym maszynowej), z którą się nigdy nie rozstają, korzystają również z systemu nawigacji satelitarnej. W pogoni za przestępcami zapuszczają się często w nieznane im rejony. Dlatego zabierają ze sobą m.in. nóż, latarkę oraz żywność i wodę. W specjalnie skonstruowanych plecakach mogą przenosić termos z wodą i lodem. Termos ten połączony jest gumową rurką z dozownikiem i ustnikiem i umożliwia spożywanie napojów nawet podczas marszu, bez konieczności wyjmowania go z plecaka. W służbie wykorzystują różnorodne środki transportu oraz konie. Na granicy amerykańsko-meksykańskiej toczy się wojna z przemytnikami. Nierzadko dochodzi do strzelaniny, w której giną ludzie, w tym przedstawiciele służby ochrony parków i rezerwatu oraz strażnicy graniczni.

Indianie, jak sami to podkreślają, słynną z wrodzonej umiejętności tropienia. Brayan, będąc jeszcze kilkuletnim chłopcem, uczył się podstawowych zasad tropienia od swojego dziadka, który go wychowywał w rezerwacie. Dziadek Brayana potrafił m.in. rozpoznać płęć osoby po pozostawionych przez nią śladach, nie tylko stóp, ale np. krwi.

Podczas wykładu prowadzonego przez instruktorów poznaliśmy sposoby lokalizacji i rozpoznawania śladów w różnym terenie. Przedstawiona nam została tematyka dotycząca ustalenia czasu pozostawienia śladów, ich „wieku”, stanu roślinności. Omówiono najczęściej stosowane metody zacierania śladów. Była to bardzo ciekawa i owocna wymiana informacji i doświadczeń. Okazało się bowiem, że zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Polsce, osoby przekraczające granicę państwową wbrew przepisom stosują podobne metody utrudniające ich zatrzymanie przez funkcjonariuszy. Należą do nich m.in.: marsz przy krawędzi szlaku (ścieżki), kroczenie po cudzych śladach, podział na małe kilkusobowe grupy, chód na palcach, piętach, przechodzenie przez strumienie, czy też zacieranie śladów przy pomocy gałęzi. Po raz kolejny sprawdziła się maksyma, że świat jest mały. Dowiedzieliśmy się jak wygląda i działa zespół tropiący, z jakich nowoczesnych zdobyczy techniki korzystają tropiciele. W Arizonie, w przeciwieństwie do nas, funkcjonariusze nie używają do tropienia psów – zbyt wysoka panuje tam temperatura (w słońcu dochodzi nawet do pięćdziesięciu stopni), a naturalną barierę tworzą kaktusy i zrucane przez nie kolce.

Po południu przystąpiliśmy do ćwiczeń praktycznych. Amerykańska Ambasada i Rząd Stanów Zjednoczonych przekazała dla Podlaskiego Oddziału SG piętnaście odbiorników nawigacji satelitarnej GPS Garmin 76. Uczyliśmy się ich praktycznej obsługi, sposobu orientowania się w terenie, nanoszenia swojej pozycji i trasy marszu na mapę. W przyszłości znajdą one swoje zastosowanie w bezpośredniej ochronie wschodniej granicy Unii Europejskiej.

Potem przyszedł czas na luźne rozmowy, wymianę spostrzeżeń i podsumowanie. Wreszcie pamiątkowe zdjęcia. Tak minął dzień pierwszy.

Dzień drugi – gdzieś w puszczy

Przyjechaliśmy w ustalone miejsce ćwiczeń. Po krótkim omówieniu celów zajęć przystąpiliśmy do realizacji części praktycznej. Podzieleni zostaliśmy na dwie podgrupy. Zadaniem jednej z nich (tej tropiącej) było ustalenie trasy marszu i pobytu grupy drugiej, która wyruszyła w puszczy z półgodzinnym wyprzedzeniem. Pod czujnym okiem Brayana przystąpiliśmy do tropienia. Poruszaliśmy się rzędem, tak jak nakazał nam instruk-

tor. Z przodu szedł tropiący funkcjonariusz, a za nim pozostali. Z początku szło nam bardzo gładko – ślady były przecież bardzo świeże i dobrze widoczne na twardym podłożu. Co kilkadziesiąt metrów następowała zmiana tropiącego. Po kilkuset metrach prowadzący nagle się zatrzymał. Zgubiliśmy ślad, który urwał się gdzieś w gęstwinie lasu. Grupa idąca przed nami po prostu gdzieś wyparowała. Wysłano dwóch funkcjonariuszy celem pomocy w odnalezieniu tropu. Powoli przeczesywaliśmy okolicę, zwracając pilne baczenie na każdą złamaną gałązkę, każde położone źdźbło trawy, przesuniętą szyszkę lub kamyczek. Zataczaliśmy coraz to większe koło, ale bezskutecznie. Powoli traciliśmy nadzieję, oczy męczyły się z wysiłku a kropelki potu spływały z czoła. Przeszukaliśmy teren w kształcie koła o promieniu około stu metrów – bezskutecznie.

Kto często bywa w lesie ten wie, że wiele miejsc wygląda podobnie, wręcz tak samo i łatwo stracić orientację. Ślady pozostawione przez dziką zwierzynę są podobne do śladów ludzkich. Za sobą słyszeliśmy głos Brayana, który mówił abyśmy byli cierpliwi, nie tracili koncentracji, nie rozpraszali uwagi, poszukiwali najdrobniejszych szczegółów na szlaku i w jego otoczeniu.



Ślady w puszczy

Wreszcie jest. Na trawie widocznych jest kilka łupinek słonecznika. Ktoś z grupy, którą śledziliśmy, niebacznie pozostawił je na leśnej ściółce. Być może wypadły mu z kieszeni. Tędy więc poszli. Możemy podążać dalej. Na szczęście następuje zmiana tropiących i chwila odpoczynku. Za chwilę przedzieramy się przez zakrzaczenia, pokonujemy powalone drzewa, wyrwane z korzeniami konary. I tak jeszcze przez około dwie godziny.

Tropienie wcale nie jest łatwe. Wydaje się nam, że przeszliśmy już kilka lub kilkanaście kilometrów. W rzeczywistości, jak się później okazało – było to około 1.500 metrów. Po około trzech godzinach zobaczyli-

śmy grupę, która szła przed nami. Spokojnie stali na leśnej polanie i rozmawiali, dziwiąc się, że tak długo to trwało, zanim ich odnaleźliśmy. Już wkrótce mogli się przekonać, że nic nie jest takie proste, jak się wydaje.

Wieczorem przyszedł czas na odpoczynek. Wybrałem się więc na wycieczkę po Białowieży. Białowieża – ta mała miejscowość w sercu Puszczy Białowieskiej – oferuje wypoczynek o niespotykanym komforcie: świeże powietrze pełne aromatu żywicy z prastarych drzew, zapachu ziół i traw. Na każdym kroku czuje się dzikość otaczającej przyrody. Na swojej drodze napotykamy arcydzieła budownictwa ludowego – domy mieszkalne i obiekty kultu religijnego. Na straganach możemy zakupić liczne pamiątki – tradycyjne tkaniny, rzeźby w drewnie, naczynia z gliny czy też wyroby z metalu.

Dzień trzeci – znowu w terenie

Wczesny poranek i wieczór to najlepsza pora do tropienia (tropienie w godzinach południowych jest utrudnione ze względu na położenie słońca). My zaczęliśmy o poranku. Tym razem poprzeczka idzie w górę. Klucząc w leśnych odstępach, stosujemy wszystkie znane nam metody zacierania śladów. Zachowujemy się cicho i bezszelestnie, wykorzystując wszystkie zmysły. Doskonalamy posługiwanie się odbiornikami GPS – idzie nam już całkiem nieźle. Dodatkowym utrudnieniem są komary, a właściwie całe ich watahy – wczoraj ich jeszcze nie było. Starannie smarujemy się wszelkimi dostępnymi środkami, używamy różnego rodzaju sprayów, aby się przed nimi ochronić. Pomaga tylko na krótko. Garry Ortega mówi, że w Arizonie też mają swoje moskity, ale nie takie. Żartuje, że nasze mogłyby unieść bizona. Prawdziwy tropiciel nie używa żadnych środków chemicznych (w tym dezodorantów), kiedy jest w terenie. Dzięki temu łatwo może wtopić się w otoczenie i być prawie niewidocznym. Przecież od tego zależy niejednokrotnie jego życie. Doświadczony tropiciel, po smaku kropel rosy lub deszczu, może stwierdzić, czy przechodziły tędy osoby postronne, czy też te, których szuka. Działając w zespole nie rozmawia, komunikuje się z członkami swojej grupy za pomocą sygnałów i znaków. Zna wszystkie gatunki zwierząt występujących na swoim terenie – one też pomagają mu w tropieniu.

Dzień czwarty – ślady nie tylko na powierzchni

Po trzech dniach szkolenia można byłoby pomyśleć, że jesteśmy już dobrymi tropicielami. Przecież nieźle sobie radzimy. Wysiedliśmy z samochodów. Charmain Harris powiedziała, że dziś ma dla nas niespodziankę. W kieszeni schowane ma urządzenie ułatwiające naukę tropienia. Ciekawe jakie? Po



Gdzie są te nitki?

chwili wyciąga pięć różnokolorowych nitek. Zadanie grupy tropiącej jest proste – trzeba znaleźć wszystkie nitki rozmieszczone po trasie marszu. Przystępujemy więc do działania. Powoli, krok po kroku, poruszamy się w terenie. Wzrokiem obejmujemy każde drzewo, każdy krzak, każdą gałązkę, listek, kępy traw. Gdzie oni pozostawili te nitki? Po kilkudziesięciu metrach oczy tropicieli łzawią. Każda nitka pajęczyny, pozostawiona sierść zwierząt kojarzy nam się tylko z jednym. Zajęci wykonaniem zadania ledwo zauważamy wygrzewającą się w słońcu zmię. Nie wiele brakowało abyśmy na nią weszli. Po długich poszukiwaniach udało nam się wreszcie znaleźć pierwszą nitkę. Wprowadzamy swoją pozycję na mapę GPS. Idziemy dalej. Tego dnia znaleźliśmy tylko jedną nić. Nasi poprzednicy, jak się później okazało, wieszali je wysoko na gałęziach drzew. My niestety patrzyliśmy tylko w dół.

Po południu przyszedł czas na relaks. Zwiedziliśmy Rezerwat Przyrody i Muzeum w Białowieży. Wreszcie mogliśmy zobaczyć żubry, które prezentowały się bardzo dostojnie i okazałe.

Wieczorem odbyła się kolacja pożegnalna, w której uczestniczył zastępca komendanta Podlaskiego Oddziału SG ppłk Marian Pogoda. Był to czas na oficjalne podziękowanie naszym gospodarzom za wspianą gościnę, instruktorom za przekazaną wiedzę i umiejętności oraz grupie tłumaczy za ich ciężką i mozolną pracę – przecież przez cały czas byli

z nami. Zebrani w malowniczej leśniczówce nieopodal Białowieży, a później przy ognisku, przeżywaliśmy te kilka ostatnich dni spędzonych razem. Była to również okazja, aby usłyszeć oryginalne pieśni indiańskie w wykonaniu naszych gości.

Dzień piąty – ostatni

Czas biegnie nieubłaganie. Nadszedł koniec szkolenia. Za chwilę rozjedziemy się do swoich domów. Niektórzy już jutro będą pełnić służbę w ochronie granicy państwowej. Jestem jednak pewny, że wszystko to, czego się nauczyliśmy, na zawsze pozostanie w naszej pamięci i mieć będzie praktyczne zastosowanie w codziennej pracy i służbie. Na zakończenie szkolenia każdy z jego uczestników otrzymał oryginalne certyfikaty wydane przez Departament Obrony USA. Były też ostatnie zdjęcia, wymiana adresów i numerów telefonów kontaktowych. Mi utkwiły w pamięci słowa Charmain: *Dziękuję za wspaniałe chwile. Zawsze będę pamiętać zacnych i porządných ludzi, których spotkałam.* Ja też będę pamiętać...

dr Dariusz Podleś

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

dr Bernard Wiśniewski

MSWiA w Warszawie

ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Na stan bezpieczeństwa publicznego wpływają różne czynniki, z których większość ma związek ze stanem gospodarki danego państwa, funkcjonowaniem instytucji i służb publicznych, w tym głównie odpowiedzialnych za walkę z przestępczością, a także relacje w stosunkach międzynarodowych¹.

Poziom bezpieczeństwa publicznego oceniany jest na podstawie stanu zagrożenia tej kategorii bezpieczeństwa, którego miernikiem jest poczucie bezpieczeństwa wyrażane przez obywateli.

Współcześnie źródeł zagrożeń bezpieczeństwa publicznego dopatrywać się można wśród takich czynników jak²: wysoki poziom bezrobocia, rozwarstwienie ekonomiczne w społeczeństwie, wzrost migracji zewnętrznej, osłabienie więzi społecznych, poczucie marginalizacji dużych grup społecznych, brak dostatecznej kontroli dostępu do broni palnej, nie zawsze skuteczna realizacja polityki fiskalnej, częste zmiany i niedoskonałość stanowionego prawa, niska efektywność organów ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości, brak skuteczności w realizacji przygotowanych programów związanych z przeciwdziałaniem patologii społecznej (w tym również walką z przestępczością).

Zagrożenia bezpieczeństwa publicznego można podzielić na te, które związane są w szczególności z: przestępczością narkotykową, prze-

¹ Niniejszy artykuł opracowano na podstawie – B. Wiśniewski, S. Zalewski, D. Podleś, K. Kozłowska, *Bezpieczeństwo wewnętrzne RP*, AON, Warszawa 2003.

² Por. M. Zajder, *Przestępczość w okresie transformacji [w:] Prawne i administracyjne aspekty bezpieczeństwa osób i porządku publicznego w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej*, red. W. Bedanrek, S. Pikulski Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2000, s. 232 oraz J. Jasiński, *Spojrzenie na przestępczość w europejskich państwach postkomunistycznych*, „Państwo i Prawo” 1997 r., nr 8 (618), s. 42.

stępczością kryminalną, przestępczością w obrocie gospodarczym, korupcją, przestępczością zorganizowaną oraz przestępczością graniczną.

Narkomania stała się w ostatnich latach najgroźniejszą patologią społeczną. W niej samej oraz w powiązanej z nią przestępczości zachodziły zmiany jakościowe mające decydujący wpływ na wskaźniki statystyczne.

W kategorii przestępstw narkotykowych obserwuje się od lat wyraźną tendencję wzrostową w zakresie ujawnionych przypadków przemytu narkotyków. Zazwyczaj znaczące zagrożenie przemytem narkotykowym utrzymuje się głównie w dużych aglomeracjach miejskich oraz na terenach województw przygranicznych, w który angażują się lokalne grupy przestępcze z mniejszych miast. Szczególnie niebezpieczne wydaje się to, że w rejonach przygranicznych obserwuje się coraz ściślejszą współpracę transgraniczną narkotykowych grup przestępczych, z których większość wykazuje obecnie skład wielonarodowy. Proceder ten staje się w niektórych przypadkach jedynym źródłem utrzymania sprawców. Poważnym problemem tego rodzaju przestępczości jest nielegalna produkcja środków odurzających. Niekorzystnym zjawiskiem jest również to, że zorganizowane grupy przestępcze rozwijają swoją działalność z użyciem lokalnych sieci dealerskich, co jest związane ze zwiększonym zainteresowaniem rynkiem mniejszych ośrodków miejskich (m.in. z uwagi na mniejsze zainteresowanie policji tą kategorią przestępstw).

Stan zagrożeń przestępczością kryminalną jest w odczuciu społecznym swoistym wyznacznikiem stanu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. W sferze przestępczości kryminalnej dominują przestępstwa przeciwko mieniu, z reguły dokonywane bez używania przemocy na osobie³. Wśród tej kategorii przestępstw na dużą skalę występują kradzieże samochodów i włamania do nich oraz kradzieże z włamaniem do obiektów prywatnych. Największe zagrożenie kradzieżami samochodów występuje w aglomeracjach miejskich. Sprawcami tego rodzaju przestępstw są wyspecjalizowane grupy włamywaczy, starannie typujące obiekty i ofiary przestępstw, wykorzystujące jednocześnie najnowszą technikę, często dokonujące kradzieży na zlecenie – zwłaszcza w odniesieniu do rynku dzieł sztuki.

³ *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce*, MSWiA, Warszawa 2000, s. 127.

Do podstawowych cech charakteryzujących współczesną przestępczość kryminalną zaliczyć bez wątpienia należy jej umiędzynarodowienie oraz stosowanie terroru kryminalnego. Przejawami przestępczości kryminalnej są zazwyczaj kradzieże z włamaniami w odniesieniu do mienia społecznego, jak i prywatnego, które sprowadzają się zazwyczaj do zaboru i włamań. Przestępstwom kryminalnym towarzyszą niekorzystne zmiany jakościowe zachodzące w tym obszarze szeroko rozumianej przestępczości. Charakteryzują się one takimi cechami jak: zorganizowany charakter, transgraniczność, specjalizacja i profesjonalizm sprawców. Zmiany strukturalne przestępczości kryminalnej związane m.in. z narastaniem agresji i przemocy w zachowaniach przestępczych, coraz powszechniejszym używaniem broni palnej i materiałów wybuchowych oraz nasilaniem się porachunków przestępczych z zabójstwami włącznie stanowią o wysokim udziale przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w ogólnej liczbie czynów stwierdzonych. Sporym zainteresowaniem grup przestępczych, a także indywidualnych sprawców, cieszy się także produkcja i dystrybucja fałszywych banknotów podejmowana m.in. z wykorzystaniem legalnych drukarni. Skala zagrożeń związanych z terrorem kryminalnym jest uzależniona od istniejącego zaplecza (np. kopalń i innych zakładów) broni i materiałów wybuchowych, którego absolutna kontrola nie jest możliwa. Z terrorem kryminalnym ściśle związany jest nielegalny obrót bronią i materiałami wybuchowymi, przy jednoczesnym pozyskiwaniu przez grupy przestępcze osób mających w przeszłości związek z materiałami wybuchowymi. Nasilenie się występowania aktów terroru z użyciem materiałów wybuchowych łączy się zazwyczaj z aktywnością porachunkową grup przestępczych, a także z procederem uprowadzeń biznesmenów i ich dzieci.

Współcześnie przestępczość gospodarcza dotyka niemal wszystkich sfer życia. Warte podkreślenia wydaje się to, że odnotowuje się przeobrażenia w zakresie tego rodzaju przestępczości w płaszczyźnie ilościowej, strukturalnej i fenomenologicznej. Do głównych obszarów zagrożeń przestępczością gospodarczą zaliczyć można: sektor bankowy, sektor ubezpieczeniowy, sferę usług materialnych, rolnictwo i gospodarkę żywnościową, sferę usług niematerialnych, działalność leasingową, gospodarkę energetyczną oraz obrót paliwami i surowcami, w której dominują

oszustwa przy sprzedaży węgla i paliw płynnych, obrót towarowy, a także sferę własności intelektualnej.

Z szeroko pojętą przestępczością gospodarczą wiąże się produkcja ukryta polegająca na wytwarzaniu wyrobów lub świadczeniu usług, które nie są zabronione przez prawo, ale są świadomie ukrywane przed organami administracji państwowej w celu unikania płacenia podatków, ceł i składek na ubezpieczenia społeczne. Bardzo ważnym elementem szarej strefy gospodarki jest nielegalne zatrudnienie. Do najczęściej wykonywanych prac nie rejestrowanych należą usługi budowlane i instalacyjne, remonty i naprawy budowlano-instalacyjne oraz handel. Do podstawowych determinantów niezadowolającej skuteczności aparatu administracji skarbowej w zwalczaniu szarej strefy gospodarczej zaliczyć należy głównie – chociaż nie wyłącznie – nieskuteczność w stosowaniu prawa oraz luki w prawie stwarzające możliwości do rozwoju „szarej strefy”.

Na tym tle, autonomicznymi zagrożeniami w zakresie przestępczości gospodarczej są:

- ◆ ciągła aktualność „tradycyjnych” przedmiotów przestępstw, zwłaszcza produkcja, dystrybucja i przemyt fałszywych znaków pieniężnych, znaków akcyzy i papierów wartościowych, przemyt papierosów, alkoholu i wyrobów przemysłowych, wyłudzenia nienależnego zwrotu podatku VAT, wyłudzenia bankowe, manipulacje giełdowe;
- ◆ wykorzystywanie do przestępczej działalności na terytorium państwa, również do „prania pieniędzy”, specjalnie utworzonych podmiotów zarejestrowanych w tzw. rajach podatkowych;
- ◆ angażowanie się do usług konsultingowych, pośrednictwa kredytowego, a także pośrednictwa w obrocie wierzytelnościami na rzecz dużych podmiotów sektora państwowego, podmiotów o podejrzanej proveniencji (co obserwowane bywa także na obszarach gospodarki – strategicznych dla interesów państwa, jak zakłady przemysłu zbrojeniowego lub podmioty uczestniczące w obrocie specjalnym);
- ◆ aktywność inwestycyjna rodzimych lub zagranicznych ośrodków kapitałowych o nieokreślonym pochodzeniu, angażujących znaczne kwoty o trudnym do ustalenia źródle, co w niektórych wypadkach może wskazywać na legalizowanie lub lokowanie środków finansowych pochodzących z przestępstw, np. narkotykowych;

- ◆ wykorzystywanie dla celów przestępnych wszelkich luk w obowiązujących przepisach celnych i podatkowych;
- ◆ podatność zakładów przemysłu zbrojeniowego lub podmiotów uczestniczących w obrocie specjalnym na podejmowanie kontaktów handlowych z mało wiarygodnymi partnerami lub niekoncesjonowanymi pośrednikami, co stwarza zagrożenia realizacją nielegalnych transakcji handlowych sprzętem specjalnym oraz towarami i technologiami podwójnego zastosowania oraz eksportu do krajów objętych embargiem; na różnych szczeblach decyzyjnych administracji centralnej i samorządowej mogą wystąpić nieprawidłowości w wydatkowaniu finansów publicznych, będące wynikiem zaciągania nadmiernych zobowiązań, niezgodnego z prawem dokonywania przesunięć pomiędzy poszczególnymi pozycjami budżetu, naruszania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, wykorzystywania przyznanych środków budżetowych niezgodnie z przeznaczeniem;
- ◆ niewłaściwego wydatkowania środków pomocy zagranicznej, nieprawidłowego nadzoru nad przydzielaniem i właściwym wykorzystaniem przyznanych środków przez dysponentów środków budżetowych.

Kolejnym zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego jest korupcja, która w większości dotyczy segmentów życia społecznego i gospodarczego. Do szczególnie narażonych na łapownictwo, nadużycia funkcji czy płatną protekcję zaliczyć należy przede wszystkim: system ubezpieczeniowy, system bankowy, państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, administrację rządową i samorządową, organy kontrolne (sądowe i egzekucyjne) oraz sferę zamówień publicznych.

W systemie ubezpieczeniowym korupcja polega przede wszystkim na przyjmowaniu korzyści majątkowych za fałszowanie i antydatowanie polis ubezpieczeniowych oraz wystawianiu polis na fikcyjne pojazdy, zgłaszane później jako skradzione. Natomiast w systemie bankowym korupcja związana jest z procesem podejmowania przez pracowników bankowych decyzji o udzielaniu kredytów niezgodnie z zasadami określonymi przez prawo bankowe i regulaminy wewnętrzne, a także niewszczynianiem postępowań egzekucyjnych. Korupcja w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych odnosi się głównie w branży energe-

tycznej, cementowo-wapiennej i żywnościowej. W odniesieniu do administracji rządowej i samorządowej oraz organów kontrolnych (sądowych i egzekucyjnych) uznawana jest za szczególnie zagrożoną w związku z wydawaniem różnego rodzaju aktów administracyjnych oraz zachowaniami korupcyjnymi występującymi najczęściej przy wydawaniu indywidualnych decyzji podatkowych, celnych itp. W obszarze zamówień publicznych korupcja dotyczy osób odpowiedzialnych za przestrzeganie procedur związanych z organizacją przetargów.

Wymienione sfery nie stanowią pełnego katalogu zagrożeń, ale wskazują jedynie na powszechność działań korupcyjnych – od sfer typowo gospodarczych do administracyjnych i politycznych. Najczęściej łapownictwo, płatna protekcja czy nadużycie funkcji towarzyszy przestępczości gospodarczej. W wielu sytuacjach zachowania tego typu są początkowym lub finalnym etapem działalności przestępczej, umożliwiającym sprawcom uzyskanie nielegalnych dochodów albo uniknięcie odpowiedzialności czy utraty zysków. Coraz częściej mechanizmy korupcyjne przybierają postać zorganizowanych działań przestępczych.

Do czynników sprzyjających korupcji zaliczyć zazwyczaj można m.in.: duży zakres uznaniowości przy wydawaniu decyzji administracyjnych czy poziom reglamentacji w sferze gospodarowania, małą skuteczność mechanizmów kontrolnych, niewłaściwy dobór kadry urzędniczej oraz niski poziom płac w sektorze państwowym, w tym w organach administracyjnych, kontroli i ścigania. Analiza tego rodzaju przestępczości pozwala na wskazanie głównych tendencji w zakresie przestępczości zorganizowanej, którymi są: wzajemne przenikanie się różnych kategorii przestępstw w ramach jednej grupy przestępczej, doskonalenie metod działania w różnych sferach gospodarki i życia społecznego, kumulacja nielegalnego kapitału i pranie brudnych pieniędzy z wykorzystaniem systemu finansowego (w tym sektora bankowego, ubezpieczeniowego i rynku papierów wartościowych), wzrost poziomu agresji w działaniach zorganizowanych grup przestępczych, wchodzenie w porozumienia przestępcze z przedstawicielami organów administracji państwowej i samorządowej coraz wyższego szczebla oraz korumpowanie urzędników państwowych.

Wzajemne przenikanie się różnych kategorii przestępstw w ramach jednej grupy przestępczej sprowadza się do tego, że przedmiot jej zainte-

resowania zależny jest od sytuacji rynkowej, kontaktów i możliwości osobowych, finansowych, „marketingowych”, wyposażenia w środki techniczne itp. Przystępczość zorganizowana staje się tym samym pomostem między przystępczością pospolitą i gospodarczą. Z kolei doskonalenie metod działania w różnych sferach gospodarki i życia społecznego powoduje powstawanie nowych mechanizmów przystępczych wykorzystujących wielokrotnie luki w prawie i niedoskonałości systemu kontroli. Ujawnia się duże przedsięwzięcia przystępcze wymierzone w skarb państwa polegające na wyłudzeniach nienależnego zwrotu podatku, wyłudzenia kredytów leasingowych na dużą skalę, nielegalny obrót paliwami i towarami elektronicznymi, przemyt papierosów, alkoholu, kradzionych samochodów.

Typowym zjawiskiem dla kumulacji nielegalnego kapitału i prania brudnych pieniędzy jest proceder transferpricing'u (zaniżanie lub zawyżanie cen towarów będących przedmiotem wymiany handlowej między podmiotami powiązanymi) oraz „przerzucania” dochodów do podmiotów zakupowanych lub tworzonych w tzw. rajach podatkowych, a także wykorzystywanie fikcyjnych podmiotów gospodarczych. Niepokojące wydaje się to, że działaniom zorganizowanych grup przystępczych towarzyszy duży poziom agresji (egzekucje, porwania osób, tortury, akty terroru kryminalnego) oraz „umiędzynaradawianie się” grup przystępczych i zwiększanie terenów kontrolowanych przez poszczególne grupy przystępcze. Dzieje się tak przy jednoczesnym wzroście zainteresowania grup najnowszymi rozwiązaniami w zakresie informatyzacji i komunikacji i powiązane z tym zagrożenia przystępczością np. z wykorzystaniem kart płatniczych czy Internetu, a także wchodzeniu w porozumienia przystępcze z przedstawicielami organów administracji coraz wyższego szczebla.

Do najgroźniejszych tego typu zagrożeń należy głównie zaliczyć⁴:

- ♦ dynamicznie rozwijający się obrót tzw. twardymi narkotykami – uprzednio pojawiające się na polskim terytorium w tranzyście, obecnie są już przedmiotem rosnących dostaw z przeznaczeniem na polski rynek, głównie kokainy pochodzącej z krajów Ameryki Południowej – rośnie udział obywateli polskich w organizacji tego procederu;

⁴ Raport o stanie bezpieczeństwa państwa, MSWiA, Warszawa 2000, s. 127.

- ◆ rozwój rodzimej produkcji narkotyków syntetycznych według coraz prostszych i wydajniejszych technologii;
- ◆ plasowanie się struktur przestępczych w niewielkich ośrodkach miejskich, w których mogą osiągnąć faktyczną kontrolę nad życiem społecznym i gospodarczym lokalnych społeczności oraz silne ich umocowanie w strefach nadgranicznych i w rejonie samych przejść, czemu towarzyszą powiązania o charakterze korupcyjnym lub wręcz mafijnym;
- ◆ ekspansja środowisk przestępczych z zagranicy.

Najpoważniejszym problemem przestępczości granicznej jest nielegalna migracja. Jej podłożem są głównie konflikty narodowościowe, etniczne i religijne oraz niestabilna sytuacja polityczna, gospodarcza i niski poziom ekonomiczny. Zasadniczymi problemami mającymi związek z nielegalną migracją jest: przekraczanie granicy wbrew przepisom prawa (na podstawie cudzych lub sfałszowanych dokumentów paszportowych lub wiz, w skrytkach środków transportu), przemyt towarów oraz fałszowanie odcisków stempli kontrolerskich w celu legalizacji pobytu.

Niepokojące wydaje się to, iż w ostatnich latach odnotowuje się zagrożenie nielegalną migracją w formach zorganizowanych. Organizacją przerzutów nielegalnych migrantów zajmują się profesjonalne grupy przestępcze mające powiązania z obywatelami innych państw. Grupy te są wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i broń palną, a także są wysoce wyspecjalizowane, hermetyczne i często powiązane więzami rodzinnymi. Występuje także tendencja do podporządkowania sobie poszczególnych rejonów przyległych do granicy, jak i przejść granicznych.

Motoryzacja stanowi jeden z bardzo ważnych elementów życia gospodarczego i społecznego. Jej ciągły rozwój, obok niepodważalnych korzyści, niesie ze sobą jednak także zagrożenia i zjawiska ujemne. Najpoważniejsze z nich występują w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu drogowego⁵. Rozwój motoryzacji jest nieunikniony, niesie on jednak ze sobą wiele zjawisk negatywnych, do których należą m.in. wypadki drogowe.

⁵ D. Podleś, *Zagrożenia w ruchu drogowym [w:] Prawne i administracyjne aspekty bezpieczeństwa osób...*, op. cit., s. 173 i nast.

Do czynników charakteryzujących ruch drogowy leżących u podstaw jego zagrożeń zaliczyć można brak:

- ◆ jasnych rozwiązań w zakresie finansowania przedsięwzięć na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego;
- ◆ efektywnego współdziałania wszystkich podmiotów i instytucji odpowiedzialnych za szeroko rozumiane bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz brak jednego, interdyscyplinarnego programu poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu;
- ◆ poszanowania norm prawnych, czego przejawem jest nagminne lekceważenie przez uczestników ruchu znaków i sygnałów drogowych oraz brak subiektywnego zagrożenia wypadkami drogowymi.

Zapobieganie zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego jest pojęciem złożonym, obejmującym szeroką problematykę społeczno-polityczną oraz zagadnienia z zakresu polityki karnej, prawa karnego i kryminalistyki⁶. W podejściu do problematyki działań zapobiegawczych przestępczości i zjawiskom patologii społecznej niezbędne jest uświadomienie sobie faktu, że policja nie jest w stanie samodzielnie utrzymać porządku i zapewniać poczucia bezpieczeństwa bez udziału innych instytucji i społeczności lokalnych. Ograniczone możliwości samodzielnego rozwiązywania problemów przez instytucje realizujące zadania na rzecz bezpieczeństwa publicznego są pochodną złożonego charakteru tego zjawiska. Ta złożoność jest związana z występowaniem co najmniej kilku istotnych czynników, które należy wziąć pod uwagę w działaniach zapobiegawczych. Niekwestionowane znaczenie ma koncentrujący na sobie uwagę policji element – „sprawca przestępstwa”. Równie doniosłą funkcję – pomijaną w praktyce – pełnią inne elementy tj. „ofiara przestępstwa” oraz „sytuacja sprzyjająca popełnieniu przestępstwa”⁷. „Sprawca”, „ofiara” oraz „sytuacja” – wyznaczając obszar swoistego „trójkąta przestępstwa”⁸, stanowiącego podstawę rozwiązywania proble-

⁶ B. Hołyst, *Kryminologia*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 941 i nast.

⁷ Sytuacja popełnienia przestępstwa obejmuje swoim zakresem również ukształtowanie środowiska fizycznego – fizyczne otoczenie człowieka, dostępność do budynków i urządzeń lokalnych, możliwość obserwacji i podejmowania interwencji, częstych kontaktów między mieszkańcami, umożliwiających nieformalną kontrolę społeczną.

⁸ CAPS at 5. *A Report on the Progress of Community Policing in Chicago*, Chicago 1998.

mów z zakresu porządku i bezpieczeństwa – muszą być brane pod uwagę w działaniach zapobiegawczych, a sprowadzają się one do⁹:

- ◆ ograniczania przyczyn przestępczości w toku procesu socjalizacji (związane z wyzwaniem aktywności społeczności lokalnych, np. grupy sąsiedzkiej pomocy);
- ◆ rozpoznawania zagrożeń, prognoz i przeciwdziałania popełnieniu przestępstwa oraz wpływu na potencjalnych sprawców i sytuacje kryminogenne (oddziaływania za pomocą mediów, wpływ na rozwiązania architektoniczne, stosowanie technicznych systemów zabezpieczeń, monitoring, itp.);
- ◆ sytuacji, gdy przestępstwo zostało już popełnione i niedopuszczenia do powrotu do przestępstwa ujawnionych już sprawców przestępstw.

Zaprezentowana powyżej problematyka zagrożeń bezpieczeństwa publicznego nie wyczerpuje w pełni tematu, która z racji jej odbioru społecznego zasługuje na wiele uwagi tak dziś jak i w przyszłości.

⁹ J. Fiebig, *Miejsce policji w zapobieganiu przestępczości (referat wygłoszony na konferencji „Bezpieczeństwo człowieka w środowisku lokalnym – diagnozy i rozwiązania”*, WSP, Olsztyn 24-25.05.1999.

dr Sławomir Zalewski

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów

PROBLEM KOORDYNACJI DZIAŁAŃ ORGANÓW W SYSTEMIE BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

W podejściu systemowym do bezpieczeństwa państwa eksponuje się często aspekt instytucjonalny. Gdy spojrzymy na system bezpieczeństwa państwa, jako na zbiór organów i instytucji, których działalność ukierunkowana jest na ochronę bezpieczeństwa w różnych jego aspektach, widzimy układ organizacyjny wielopodmiotowy, zróżnicowany pod względem prawnego statusu, uprawnień, funkcji, podporządkowania, tradycji i specyfiki. Obecnie coraz częściej podkreśla się, że instytucje bezpieczeństwa, aby były skuteczne, muszą być wyspecjalizowane w realizacji swoich zadań.

Obok wojska, policji, wywiadu, kontrwywiadu, służb celnych, skarbowych, ochrony granic czy rządu, pojawia się szereg nowych instytucji i służb odpowiedzialnych za zwalczanie korupcji, narkotyków, nielegalnej migracji, terroryzmu – bądź poszerza się zakres zadań istniejących organów, głównie policyjnych. To poszerzanie zakresu zadań w sferze zapewniania bezpieczeństwa państwa towarzyszy coraz szerszemu pojmowaniu bezpieczeństwa. Jest ono odnoszone zarówno do państwa i jego interesów – a zatem do sfery militarnej, porządku konstytucyjnego, do ochrony obywateli – porządku publicznego, ale także w sferach trudno identyfikowanych z państwem jako podstawową formą organizacji społeczeństwa – wskazuje się tu na bezpieczeństwo ekologiczne, kulturowe (etniczne, cywilizacyjne, psychospołeczne itp.). Pojawia się zatem w ujęciu przedmiotowym mnogość typologii i klasyfikacji bezpieczeństwa, przy czym życie przynosi nowe wyzwania i jest bogatsze od wszelkich klasyfikacji.

Gdy jednak zadać pytanie, w jaki sposób procesy te wpływają na kierowanie bezpieczeństwem państwa?, to nasuwa się kilka istotnych spostrzeżeń:

- **rola państwa narodowego obecnie zmienia się w sposób zasadniczy** – zwiększa obiektywnie proces uzależnienia polityki rządu od uwarunkowań zewnętrznych, często pozostających poza sferą bezpośredniego wpływu (ten proces określa się mianem przenoszenia części uprawnień decyzyjnych na szczebel ponadnarodowy);
- **zwiększa się udział państwa w ponadnarodowych strukturach bezpieczeństwa**, których celem jest przeciwdziałanie różnego typu zagrożeniom – jeśli bowiem rozpatrujemy zjawisko globalizacji, jako otwarcie nowych możliwości w sferze społecznej czy ekonomicznej, to nie trudno mówić o globalizacji w odniesieniu do świata przestępczego czy terroryzmu;
- **zwiększa się rola czynnika społecznego w identyfikowaniu zagrożeń**, co w największym stopniu zdaje się wynikać ze wzrostu roli informacji i wiedzy, w tym tej, która nadaje impuls działaniom organów państwa, inaczej mówiąc, pozwala na określanie priorytetów działania dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – poprzez wskazanie, co jest groźne.

W tym ogólnie zarysowanym kompleksie uwarunkowań bezpieczeństwa państwa problem kierowania organami i instytucjami bezpieczeństwa jawi się jako sfera istotnych wyzwań. Bez wątpienia jednak, na tym etapie, da się sformułować tezę, że problem koordynacji działań organów i służb w systemie bezpieczeństwa państwa ma znaczenie priorytetowe. I to jego znaczenie wynika właśnie z poszerzania zakresu zadań, ale też specjalizacji poszczególnych służb, mnożenia ich liczby i widocznego (nie tylko w warunkach polskich) zapotrzebowania na bardziej efektywne przeciwdziałanie identyfikowanym społecznie patologiom. Treścią artykułu jest zarysowanie skali wyzwań związanych z zapewnieniem koordynacji w systemie bezpieczeństwa państwa – odnoszonych do warunków polskich.

Istota funkcji koordynacyjnej w systemie bezpieczeństwa państwa

O koordynacji, na gruncie teorii organizacji, można mówić jako o uzgodnieniu wzajemnego działania różnych czynników, składających

się na zorganizowane współdziałanie¹. Może być ona także utożsamiana z integracją szczebla kierowniczego, na który składają się osoby posiadające tzw. gestię decyzyjną. Koordynacja może być rozumiana jako procedury wymiany informacji. W sensie organizacyjnym koordynacja jest funkcją kierowania, mającą charakter ciągły acz nie cykliczny, jak: planowanie, organizowanie i kontrolowanie. Oznacza to zatem, że występuje na wszystkich etapach kierowania.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na mechanizmy koordynacji oraz ich związek z zależnością zadań realizowanych przez podmioty koordynowane. Przy niskiej zależności zadań koordynacja następuje na poziomie planów i harmonogramów działania. Wraz ze zwiększeniem współdziałania dochodzi poziom regulaminów i procedur, które w warunkach państwa prawnego oparte są o normy prawa powszechnie obowiązującego. Najwyższym poziomem koordynacji jest wzajemne dostosowanie się².

Koordynacja jest formą uzgodnienia współdziałania różnych podmiotów (elementów systemu). Jest w tym ujęciu procesem wzmacniającym potencjał bezpieczeństwa państwa. W relacji do krajowego systemu bezpieczeństwa funkcja koordynacji realizowana jest przez organy rządowe. Potrzeba koordynacji w sferze bezpieczeństwa państwa jest podyktowana wymogiem zwiększenia efektywności działania. Instytucje bezpieczeństwa – w obliczu różnorodnych zagrożeń – muszą współdziałać zarówno w relacjach krajowych, jak też międzynarodowych. Podstawową tego konsekwencją jest zróżnicowanie form koordynacji oraz jej poziomów.

Koordynacja instytucji, działających w sferze bezpieczeństwa państwa, napotyka często poważne bariery efektywności. Ich istotą jest nałożenie, w systemie administracji państwa o strukturach i zależnościach liniowych, elementów organicznych, sztabowych. Mogą one zaburzać przepływ informacji oraz sprzyjać deregulacji zależności właściwych strukturom biuromatycznym. Można tu zatem mówić o współwystępowaniu funkcji nadzoru i koordynacji. Napięcia pomiędzy nimi można ujmować jako konsekwencję odmiennego usytuowania w procesie kie-

¹ Zob. M.J. Hatch, *Teoria organizacji*, Warszawa 2002, s. 155-157.

² Ibidem.

rowania. Wpływ podmiotu nadzorującego na nadzorowany i odpowiedzialność za działania w tej relacji mają charakter bezpośredni i obejmują wszystkie sfery aktywności. Rola koordynatora natomiast materializuje się w największym stopniu w sferze informacyjnej, ściśle wymiany informacji, co może sprzyjać zwiększeniu efektywności działań. Jednak w systemie organów państwa odpowiedzialność – w sensie podmiotowym – ponosi nadzór.

Ponadnarodowy wymiar koordynacji

Owemu zróżnicowaniu funkcji i zależności w systemie bezpieczeństwa państwa towarzyszy występowanie, obok krajowych ośrodków koordynacji i nadzoru działań organów państwa, także ośrodków ponadnarodowych. Tak, jak w aspekcie ponadnarodowym identyfikowane są obecnie zagrożenia, tak przeciwdziałanie im musi odpowiadać ich skali i charakterowi. Ten czynnik pozwala identyfikować, obok krajowych ośrodków koordynacji działań organów państwa, także ośrodki ponadnarodowe. Mają one charakter zarówno polityczny, jak i wykonawczy. Są powoływane przez sojusze wojskowe (np. struktury polityczne i wojskowe NATO), jak również występują w strukturach europejskich (by wskazać zapoczątkowany w Rzymie w 1975 roku, podczas nieformalnego spotkania ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości krajów członkowskich ówczesnych Wspólnot Europejskich – mechanizm grup roboczych *Trevi*. W sensie informacyjnym, przykładem tworzenia ośrodka koordynacji działań w Unii Europejskiej jest mechanizm *Schengen*, a szczególnie działający już od pewnego czasu w jego ramach system informacyjny – *SIS 1* i wdrażany *SIS 2* – którego przeznaczenie wiąże się z zapewnieniem bezpieczeństwa dla realizacji jednej z podstawowych unijnych swobód – swobody przemieszczania się ludzi). Występowanie na różnych poziomach ośrodków koordynacji działań, podejmowanych przez państwa w zakresie bezpieczeństwa, wymaga zatem zbudowania właściwych wzajemnych relacji i kompetencji.

Pojawia się zatem problem oparcia funkcji koordynacyjnych na zidentyfikowanych i akceptowanych przez uczestników podstawach – dotyczy to norm regulujących zakres i tryb koordynacji, uzgodnienia celów. O skali wyzwań w tym zakresie niech świadczą krajowe doświadczenia

ostatnich lat, choćby na przykładzie budowania sfery cywilnego nadzoru nad służbami specjalnymi i koordynacji ich działań z innymi podmiotami w sferze bezpieczeństwa państwa.

Koordynacja jako proces informacyjny

Kształtowanie funkcji koordynacyjnych jest zatem zarówno procesem prawnym, jak i (może nawet w większym stopniu) procesem informacyjnym, a przynajmniej daje się tak charakteryzować (zob. schemat). Zmiany w sferze organizacji instytucji bezpieczeństwa można widzieć zarówno jako skutek koniecznego ich dostosowania do skali i charakteru zagrożeń, ale też jako następstwo rewolucji informacyjnej. W literaturze przedmiotu już wiele lat temu scharakteryzowano nowy typ organizacji postindustrialnej³. To właśnie w kategoriach „rewolucji komputerowej” tłumaczy się *rezygnację z hierarchii na rzecz powiązań komunikacyjnych, po czym nastąpić ma przejście od organizacji o strukturze pionowej do organizacji o strukturze poziomej*⁴. To podejście może wyjaśniać powstawanie nowych form organizacyjnych w sferze bezpieczeństwa państwa, wyrażających się wzrostem znaczenia funkcji koordynacji, zmianami roli nadzoru oraz możliwymi napięciami pomiędzy tymi sferami.

Na te zależności i napięcia nakładają się inne, związane z organizacją i kierowaniem instytucjami bezpieczeństwa. Według ustaleń teorii organizacji na obecnym etapie rozwoju struktur organizacyjnych mamy do czynienia z rosnącym udziałem budowania struktur organizacyjnych o charakterze sieci, właściwych epoce postindustrialnej. Zastępują one w wielu dziedzinach klasyczne struktury organizacyjne, z właściwym im systemem zależności liniowych. Struktury sieciowe są bardziej wydolne w zakresie współdziałania (komunikacji) z otoczeniem społecznym, jednak ich wykorzystanie w budowaniu struktur bezpieczeństwa państwa jest ograniczone. Można to tłumaczyć jako prostą konsekwencję oparcia działania instytucji bezpieczeństwa o normy prawa, które w dużej ustalają hierarchię zależności w organizacji. Struktura klasyczna (liniowa)

³ W 1973 r. ukazała się książka D. Bella, *The Coming of Post-Industrial Society*, New York 1973; zob. także John Naisbitt, *Megatrends: Ten new directions transforming our lives*, New York 1984.

⁴ M.J. Hatch, *Teoria organizacji*, op. cit., s. 40.

umożliwia też kontrolę działań poprzez ustalanie zakresów odpowiedzialności.

Można tu sformułować problem, na ile możliwe jest absorbowanie struktur sieciowych do organizowania instytucji bezpieczeństwa. Dobrą ilustracją umożliwiającą odpowiedź na to pytanie jest pogląd F. Fukuyamy. Wskazuje on, że sieć jest współczesną, instytucjonalną wersją organizacji spontanicznej. Niektórzy wizjonerzy twierdzą, że znajdujemy się w przededniu ważnego przejścia od autorytarnej hierarchii do sieci i innych radykalnie demokratycznych struktur władzy (...). Można twierdzić, że sieci zyskają na znaczeniu w technologicznym świecie przyszłości, a jednak zgodzić się, że istnieją przynajmniej trzy powody, dla których hierarchia pozostanie w przewidywalnej przyszłości niezbędną częścią organizacji. Po pierwsze, nie możemy założyć ani zaistnienia sieci, ani też pojawienia się kapitału społecznego niezbędnego dla ich funkcjonowania, a tam, gdzie nie powstaną sieci, jedynie możliwą formą organizacji stanie się hierarchia. Po drugie, hierarchia bywa funkcjonalnie niezbędną do realizacji celów instytucji. Po trzecie, ludzie z istoty lubią organizować się hierarchicznie⁵.

Spostrzeżenia F. Fukuyamy pozwalają na sformułowanie tezy o względnej trwałości hierarchicznych struktur organizacyjnych instytucji bezpieczeństwa, przy zauważeniu występowania elementów modyfikujących. Te ostatnie są konsekwencją dążenia do efektywnego przeciwdziałania współczesnym zagrożeniom, w tym szczególnie określanym jako asymetryczne. Warto tu podkreślić, że zagrożenia asymetryczne dotyczą sfery militarnej i pozamilitarnej. Obejmują myślenie, organizowanie i działanie odmienne od przeciwnika, w tym wykorzystanie wszelkiego rodzaju różnic w szeroko pojmowanych potencjałach stron⁶. Przy ocenie zdolności współczesnych państw do przeciwdziałania zagrożeniom asymetrycznym, zauważa się, że podczas gdy zachodnia sztuka prowadzenia wojen opiera się na myśleniu systemowym i ukierunkowana jest na środki ciężkości przeciwnika, to takie myślenie nie występuje raczej po stronie terrorystów, czy innych uczestników konfliktu asymetrycznego. Nowoczesne organizacje terrorystyczne, czy też kryminalne

⁵ Zob. F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000.

⁶ P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne*, Warszawa 2003, s. 18.

wykorzystują wrażliwość zachodnich struktur społecznych do prowadzenia własnych działań⁷.

Na tym tle można zatem postawić kolejny problem, na ile liniowe struktury organizacyjne o wysokim stopniu zbiurokratyzowania będą skuteczne w zwalczaniu zagrożeń płynących ze strony struktur przyjmujących zróżnicowane formy organizacji, w tym sieci.

Krajowe doświadczenia koordynacji działań w sferze bezpieczeństwa

W warunkach polskich, reagowanie na wyzwania i zagrożenia wymaga współdziałania wielu organów, instytucji i służb państwowych. Pojawia się zatem problem koordynacji działań instytucji podporządkowanych różnym decydom (ministrom). To podporządkowanie, wynikające z „konstrukcji” administracji rządowej, może być jednocześnie czynnikiem ograniczającym skuteczność współdziałania różnych służb, zarówno typu „policyjnego” (Policja, Straż Graniczna), służb specjalnych, celnych, informacji finansowej. Na gruncie prawa powszechnie obowiązującego mogą one współdziałać w ramach dyspozycji zawartych w ustawach oraz aktach wykonawczych. W ograniczonym zakresie – mającym charakter uzgodnienia relacji wewnętrznych – współdziałanie jest możliwe w ramach porozumień zawieranych pomiędzy poszczególnymi organami państwa. Jednocześnie ograniczeniem współdziałania jest specyfika służb specjalnych, która narzuca „odseparowanie” tej sfery działalności instytucji państwa od pozostałych (typu „policyjnego” oraz skarbowych, celnych i innych) i vice versa.

W Polsce, ośrodkiem koordynacji polityki bezpieczeństwa jest Rada Ministrów, Prezes Rady Ministrów (wobec służb jemu podporządkowanych) oraz właściwi ministrowie. W odniesieniu do służb specjalnych i policyjnych, organy te są wspierane przez organy opiniotwórczo-doradcze rządu (np. Kolegium do Spraw Służb Specjalnych) lub organy pomocnicze (np. wspólnota informacyjna rządu⁸, czy zespół do zwalczania

⁷ Szerzej ten wątek, zob. P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne*, op. cit., s. 31.

⁸ Warto zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20.04.2004 r. zakwestionował przepisy regulujące tryb wymiany informacji, nazwane „wspólnotą informacyjną rządu”, jako niezgodne z Konstytucją, zob. Dz.U. z 2004 r. nr 109, poz. 1159.

nia przestępczości zorganizowanej i terroryzmu kryminalnego przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji itp.).

Biorąc pod uwagę organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania organów pomocniczych oraz opiniodawczo-doradczych rządu, pełniących funkcje koordynacyjne w systemie bezpieczeństwa państwa, warto zauważyć występowanie ocen odnoszących się do stanu współdziałania organów państwa w sferze zwalczania przestępczości. W literaturze przedmiotu udokumentowano zjawiska niskiej wydolności w zakresie współdziałania pomiędzy organami ścigania (Policją a w szczególności Centralnym Biurem Śledczym) a służbami specjalnymi (badania prowadzono w latach 1995-1999 i wyniki odnoszą się do ówczesnego Urzędu Ochrony Państwa). Badania pozwoliły na sformułowanie wniosków o pilnej konieczności ulepszenia obiegu informacji oraz współdziałania pomiędzy policją, UOP, WSI, Inspekcją Celną, finansowymi organami kontrolnymi, ŻW, NBP⁹. Odnotowano przy tym, że pomiędzy wymienionymi organami bieżąca wymiana i analiza informacji nie istnieje¹⁰.

Zjawisko to widoczne jest nie tylko na gruncie polskim. W odniesieniu do służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo USA, których oceny sprawności zweryfikował atak terrorystyczny 11 września 2001 r., sformułowano zarzuty o nadmiernej biurokratyzacji struktur uniemożliwiającej w praktyce komunikację z otoczeniem w sferze rozpoznawania zagrożeń. Problem potęguje zjawisko wewnętrznej konkurencji na „rynku” państwowych agend bezpieczeństwa, które sprzyja hermetyczności (uszczelnianiu służb) kosztem możliwości współdziałania dla zapobiegania zagrożeniom. Pojawiają się zatem koncepcje – jako remedium na powyższe zjawiska oraz odpowiedź państw demokratycznych na zagrożenie terroryzmem – tworzenia ośrodków koordynacji działań służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe oraz w relacjach zewnętrznych (głównie sojuszniczych, ale nie tylko).

Odnosząc się do powyższych uwag należy stwierdzić, że obowiązujące do 2002 roku rozwiązania prawne, określające zadania służb specjalnych (UOP) w zakresie zwalczania zagrożeń ekonomicznych państwa oraz walki ze zorganizowaną przestępczością i handlem narkotykami,

⁹ Z. Rau, *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kraków 2002, s. 374.

¹⁰ Ibidem.

niezbyt precyzyjnie – jak tego dowiodła praktyka – rozgraniczały kompetencje służb specjalnych i policji. Nowe rozwiązania, wprowadzone po reformie służb 2002 roku, wprowadziły istotne rozgraniczenie prerogatyw obu wymienionych służb. Ograniczono zatem właściwość Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie przestępstw godzących w podstawy ekonomiczne państwa do czynów, gdzie wartość szkody lub mienia jest znaczna. Jednocześnie wprowadzono dla ABW nowe zadania związane ze ściganiem sprawców przestępstw korupcji funkcjonariuszy publicznych, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorstwach państwowych oraz Najwyższej Izbie Kontroli. Oznacza to skoncentrowanie działań ABW na ściganiu sprawców najgroźniejszych przestępstw, a w szczególności mających charakter międzynarodowy.

Warto zatem odnotować, że obecnie wprowadzane są nowe rozwiązania w zakresie koordynacji działań w systemie bezpieczeństwa państwa. Z jednej strony są to rozwiązania mające usprawnić koordynację działań operacyjnych służb specjalnych, z drugiej zaś, centralne struktury koordynujące przepływ i wykorzystanie informacji kryminalnych – również zawierające komponent operacyjny.

Aktualne wyzwania w zakresie koordynacji działań operacyjno-rozpoznawczych wyznaczają wykreowanie ośrodka koordynacji w zakresie ewidencji działań operacyjnych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nadanie Szefowi ABW funkcji koordynacyjnych w omawianym zakresie – wobec służb specjalnych – pozwala na zarysowanie tezy o potrzebie doskonalenia procedur kontroli tego specyficznego obszaru działania służb.

Na tym tle, istotne wydaje się zauważenie, że od 1 stycznia 2003 r. uruchomiono Krajowe Centrum Informacji Kryminalnych¹¹, gdzie m.in. są gromadzone informacje dotyczące zdarzeń (przestępstw) oraz osób, przeciwko którym prowadzone są postępowania karne lub w stosunku do których podejmowane są czynności operacyjno-rozpoznawcze¹². Ustawa

¹¹ Ustawa z 6.07.2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych (Dz.U. 01.110.1189 z późn.zm.).

¹² Ustawa o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, art. 13 ust. 5a oraz 5e.

wprowadza kategorię podmiotów „uprawnionych” do uzyskiwania informacji z Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych oraz kategorię podmiotów „zobowiązanych”, których obowiązki koncentrują się na przekazywaniu informacji. Podmiotami uprawnionymi, w zakresie swoich zadań ustawowych, do otrzymywania informacji kryminalnych są: organy prokuratury, Policji, Straży Granicznej, celne, kontroli skarbowej i urzędy skarbowe, Biuro Ochrony Rządu, Żandarmeria Wojskowa, organy informacji finansowej, Generalny Inspektor Informacji Finansowej¹³. Lista podmiotów zobowiązanych do przekazywania informacji kryminalnych do omawianego Centrum jest daleko obszerniejsza¹⁴.

Odnosząc się do opisanych powyżej, nowych mechanizmów koordynacji i wymiany informacji w sferze najszerzej rozumianego bezpieczeństwa państwa, odnotować należy autonomizację w zakresie organizacyjnego usytuowania i funkcji. Na podstawie dotychczasowej analizy, można wprost wnioskować o istnieniu dwu względnie niezależnych ośrodków wymiany informacji pomiędzy organami bezpieczeństwa państwa. Z jednej strony można mówić o „podsystemie służb specjalnych”, z drugiej zaś o „podsystemie służb policyjnych i porządkowych”. Zapis ustawowy, nakładający na szefa ABW obowiązek prowadzenia centralnej ewidencji zainteresowań operacyjnych, ogranicza ją do służb spe-

¹³ Ustawa o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, art. 19.

¹⁴ Obejmuje poza organami uprawnionymi także: organy administracji rządowej lub organy samorządu terytorialnego właściwe w sprawach ewidencji ludności, Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności, ewidencji wojskowej osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej, centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców, rejestracji pojazdów, nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, administracji geodezyjnej i kartograficznej, ewidencji gruntów i budynków lub rejestracji stanu cywilnego, sądy prowadzące Krajowy Rejestr Sądowy i księgi wieczyste, organy Inspekcji Ochrony Środowiska, organy Państwowej Straży Pożarnej, organy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Komisję Nadzoru Bankowego, Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń, Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi, Komisję Papierów Wartościowych i Giełd, Państwową Straż Rybacką, nadleśniczych i dyrektorów regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i dyrektorów urzędów statystycznych w zakresie prowadzonych przez nich krajowych rejestrów urzędowych, dyrektora Biura Informacyjnego Krajowego Rejestru Karnego, dyrektorów jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, Głównego Inspektora Inspekcji Handlowej, dyrektorów parków narodowych, Państwową Straż Łowiecką – art. 20 cyt. ustawy.

cialnych, które (według ustawy) obejmują ABW, AW oraz WSI. Z kolei żadna z wymienionych służb specjalnych nie została włączona jako podmiot uprawniony do wykazu organów korzystających z informacji zgromadzonych w Krajowym Centrum Informacji Kryminalnych (nie są one także „zobowiązane” do przekazywania informacji do ww. Centrum).

Można zatem prognozować utrzymywanie się dość niejasnej sytuacji w zakresie wykorzystania nowych prawnych instrumentów, sprzyjających koordynacji działań w sferze zwalczania przestępczości (w tym ponadnarodowej, zorganizowanej) przez służby policyjne i specjalne, a ściślej tę część (ABW), która wykonuje funkcje procesowe związane ze ściganiem sprawców przestępstw. Problem wydaje się zadawniony, ale jego rozstrzygnięcie wymaga rozwiązań systemowych – ukierunkowanych na stworzenie spójnego mechanizmu koordynacji działań wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Bariery koordynacji

Ocena obecnego stanu uwarunkowań prawnych i organizacyjnych koordynacji działań organów i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa pozwala na sformułowanie kilku wniosków:

1. Koordynacja, ujmowana jako funkcja kierowania, jest procesem ciągłym i wymaga stałego doskonalenia w zakresie norm prawnych regulujących działalność organów oraz praktyki tej działalności.
2. Poziomy i wymiary koordynacji działań w systemie bezpieczeństwa są zróżnicowane, ale probierzem efektywności stosowanych rozwiązań jest zapewnienie współdziałania organów i służb.
3. Najpoważniejszym obszarem współdziałania pomiędzy służbami jest obecnie wymiana informacji, która w systemie bezpieczeństwa państwa musi być ściśle uregulowana przepisami prawa oraz podporządkowana bezwzględny wymogom ochrony zasobów informacyjnych.

Ponadto, projektując i wdrażając nowe rozwiązania organizacyjne, ukierunkowane na koordynowanie działań w systemie bezpieczeństwa państwa, warto pamiętać o niektórych obiektywnie istniejących barierach dla tej działalności, których występowanie daje się identyfikować w warunkach polskich, ale też może być przewidywane na podstawie ogólnych prawidłowości znanych z teorii organizacji.

Po pierwsze, można mówić o **barierach tkwiących w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego organizacji** (wymóg szczelności – ochrony własnych zasobów informacyjnych i kadrowych, konfrontowany z wymogiem współdziałania dla zapewnienia efektywności w realizacji celu nadrzędnego, które to współdziałanie musi zakładać istnienie powiązań „poziomych” – poza strukturą liniową – i idący za tym przepływ informacji).

Po drugie, wskazać należy **bariery funkcjonalne**. Ośrodek koordynacji z reguły jest usytuowany poza ośrodkami nadzoru nad służbami – właściwymi ministrami oraz Prezesem Rady Ministrów a istotą koordynacji jest wywieranie wpływu na decyzje wydawane w trybie nadzoru – to jest decyzje kierownictw służb adresowane do aparatu wykonawczego.

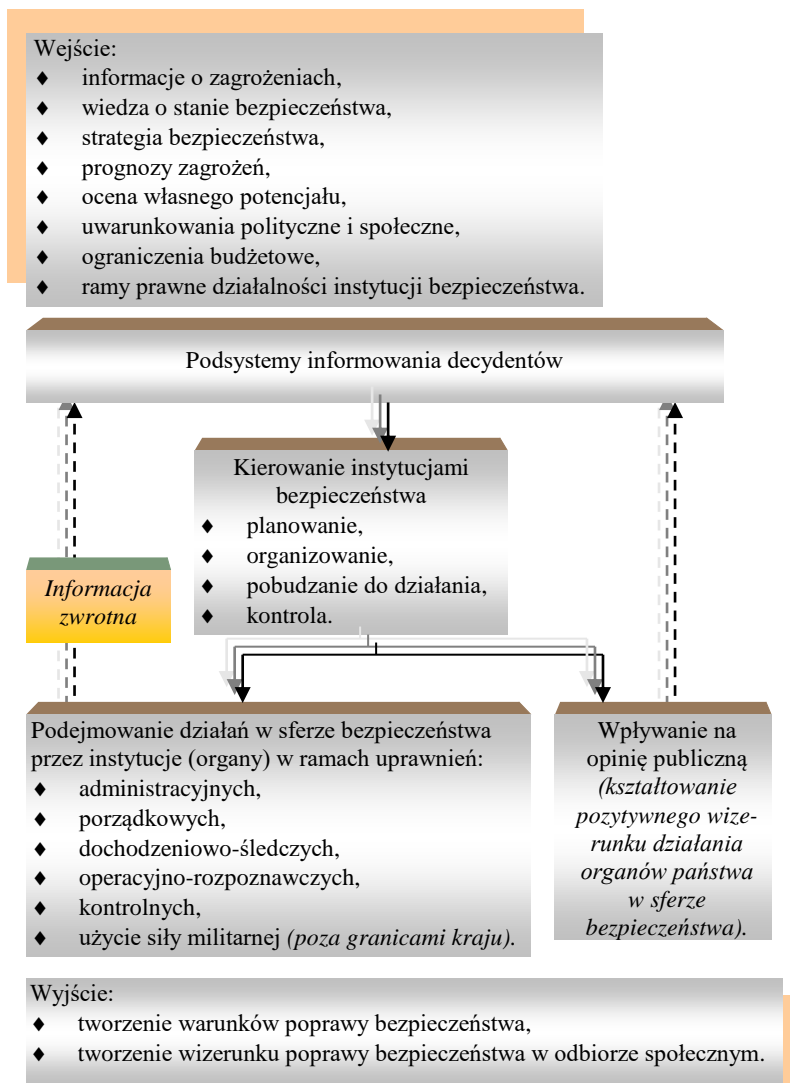
Po trzecie, koordynacja musi uwzględniać **czynnik kadrowy**, bowiem uzgodnienie spójnego działania różnych organów bądź choćby wymiana informacji zakłada znajomość specyfiki i możliwości działania różnych służb. Zatem w ośrodkach koordynacji powinni funkcjonować eksperci różnych dziedzin – przedstawiciele różnych służb a trzeba by przy tym uniknąć, dającego się przewidzieć, zjawiska lobbowania w interesie własnej służby oraz ukierunkować wysiłek na realizację celu wspólnego.

Po czwarte, projektowanie rozwiązań, mających na celu usprawnienie koordynacji działań, napotyka **bariery prawne**. Widoczny jest tu zwłaszcza problem ustawowej odpowiedzialności organów nadzorujących służby wobec zjawiska „przenikania” kompetencji i zakresów zadań – nie mające prawnego usankcjonowania w rzeczywistości administracyjnej określonej z jednej strony konstytucyjną zasadą praworządności, z drugiej zaś strukturą działów administracji.

Po piąte, współdziałanie zespołów ludzi musi uwzględniać **bariery psychospołeczne** – widziane przez pryzmat norm regulujących działalność człowieka i wszelkich form jego organizacji. Warunkiem współdziałania między ludźmi jest konieczność identyfikacji celu wspólnego i uzgodnienia z nim celów szczegółowych oraz nadanie „impulsu” do działania zgodnie z tymi celami na rzecz urzeczywistnienia ich realizacji. Truizmem jest stwierdzenie, że ograniczenia w zakresie współdziałania, wynikają z tego, że ludzie nie działają wyłącznie „w porozumieniu” – rozwój społeczny to w dużej mierze historia konfliktów.

Schemat

Informacja w kierowaniu bezpieczeństwem państwa – ujęcie systemowe



Źródło: S. Zalewski, *Służby specjalne. Programowanie, nadzór, koordynacja*, KPRM, Warszawa 200, s. 37.

dr Bernard Wiśniewski

MSWiA w Warszawie

dr inż. Jarosław Prońko

Akademia Świętokrzyska

KRYZYS I SYTUACJE KRYZYSOWE ORAZ KONSEKWENCJE WYPŁYWAJĄCE Z NICH DLA ZARZĄDZANIA

Poszczególne państwa tworzą własne, wynikające z kultury i mentalności społeczeństwa, systemy prawne oraz powołują instytucje przeznaczone do zapobiegania różnego rodzaju kryzysom i zagrożeniom zarówno dla państwa jako całości, jak również dla poszczególnych jego obywateli, takie jak: siły zbrojne, Policja, Straż Graniczna, Straż Pożarna, pogotowie ratunkowe, różnego rodzaju służby ratownicze i wiele innych.

Rozbudowywanie instytucji oraz systemów prawnych służących zapewnieniu bezpieczeństwa jest niezmiernie kosztowne, a jednocześnie nigdy nie można być pewnym czy będą one wystarczające w konkretnej sytuacji. Dlatego też podejmowane są próby potraktowania bezpieczeństwa jako dobra wspólnego wszystkich obywateli. A co za tym idzie, takiego zorganizowania systemu rządzenia państwem, który zapewniłby racjonalne wykorzystanie wszystkich jego zasobów do skutecznego przeciwstawienia się wszelkim kryzysom i zagrożeniom z wojennymi włącznie. Poszukiwania racjonalnych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa państwa dotyczą również określenia wpływu kryzysu i sytuacji kryzysowej na proces zarządzania.

O problematyce zarządzania kryzysowego powiedziano już wiele. Mogłoby się wydawać, iż posiadana wiedza w tej dziedzinie jest wystarczająca, bo przecież łatwo wymienić podstawowe zasady skutecznego działania w trudnych, a nawet bardzo trudnych sytuacjach. Niezbędnym wydaje się wyjaśnienie w tym miejscu pojęć kluczowych – dla przedmiotu rozważań. I tak, zwrot „kryzys” pochodzi od greckiego *krisis* i ozna-

cza: „punkt zwrotny, przełomowy; moment rozstrzygający; jakościową zmianę układu lub w układzie”¹.

W *Słowniku języka polskiego* wymieniono następujące desygnaty pojęcia kryzys²:

- ◆ moment przełomu w odniesieniu do przeżyć, poglądów indywidualnych, do rozwoju kultury, nauki, wypadków politycznych itp.,
- ◆ w ekonomii – okres załamania gospodarczego,
- ◆ najcięższy, przełomowy okres choroby, przesilenie.

Kolejne desygnaty rozważanego pojęcia to:

- ◆ forma (faza) konfliktu, w wyniku którego dochodzi do gwałtownego wzrostu napięcia między stronami w wyniku czego może nastąpić konflikt zbrojny³,
- ◆ sytuacja powstała w toku prowadzenia działań bojowych, grożąca utratą inicjatywy i możliwością przegrania kampanii, bitwy lub operacji, wymagająca podjęcia zdecydowanych, wszechstronnych kroków zaradczych⁴.

Należy zauważyć, iż zaprezentowany zespół desygnatów kryzysu odnosi się do takich układów jak: organizm, instytucja, organizacja, w tym również społeczeństwo. Czyli kryzys, jak również sytuacja kryzysowa określają pewien stan psychiczny człowieka lub zjawisko społeczne, nie są natomiast zjawiskami fizycznymi. Z analizy zaprezentowanych desygnatów kryzysu wynika również, że jest to zjawisko „burzenia” dotychczasowych poglądów, planów, wyobrażeń i zastępowania ich nowymi, przy czym przemiana ta nie odbywa się stopniowo na drodze ewolucyjnej, lecz w wyniku gwałtownych przemian.

Kryzys w sensie przedmiotowym oznacza „zerwanie” istniejącego układu, polegające na zmianie jego struktury lub funkcji albo obu tych elementów łącznie. Zjawisko „zerwania” jest rozciągnięte w czasie i wkomponowane w proces przejścia od stabilności – poprzez niestabilność – do stabilności o jakościowo innych własnościach. Natomiast w sensie onto-

¹ *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980, s. 404.

² *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1993, s. 362.

³ *Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 1994, s. 13.

⁴ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, AON, Warszawa 1996, s. 38.

logicznym stanowić będzie kulminację nagromadzonych konfliktów w różnych dziedzinach życia społecznego⁵.

Daje do myślenia zatem, co oznacza zjawisko zerwania dla dowolnej organizacji (przedsiębiorstwa, państwa, społeczności lokalnej, itp.) i dlaczego do niego dochodzi?

Każda organizacja nastawiona jest na rozwój, w tym celu tworzy i stara się realizować plany i programy, które mają go zapewnić. W szczególności za tworzenie tych planów i kierowanie ich realizacją odpowiedzialny jest aparat kierowania⁶. Na każdą organizację silnie oddziałują zjawiska zachodzące zarówno w jej otoczeniu jak i wewnątrz niej. Wytworzenie się sytuacji, która zagraża podstawowym wartościom danej organizacji, wymusza na jej kierownictwie podejmowanie działań obniżających poziom tego zagrożenia. Jeżeli system zarządzania daną organizacją lub umiejętności jej przywódców nie pozwalają na skuteczne działanie w takiej sytuacji, to prowadzi to w konsekwencji do gwałtownych i radykalnych przemian wewnątrz organizacji lub usunięcia jej przywódców, zazwyczaj siłą.

W przedsiębiorstwie sytuacja taka kończy się jego bankructwem lub gruntowną restrukturyzacją i związanymi z nimi wystąpieniami robotników przeciwko kierownictwu przedsiębiorstwa; w społeczeństwie natomiast – wybuchem niezadowolenia społecznego, które może przerodzić się w krwawe przejawy społecznego niezadowolenia. Zjawiska te można określić mianem „zerwania” z dotychczasowymi poglądami, systemem sprawowania władzy itp., co sprawia, że w pełni zasługują na miano kryzysu. Wszystko to, co dzieje się przed ostatecznym „zerwaniem”, nazywamy sytuacją kryzysową. To w czasie jej trwania kierownictwo podejmuje dramatyczne decyzje mające uzdrowić sytuację, poprawić kondycję przedsiębiorstwa, zwiększyć bezpieczeństwo społeczności. Nie zawsze owe decyzje i działania są skuteczne. Dlatego też często dochodzi do kryzysów, po których już nic w danej organizacji nie jest takie samo jak przed, a nowe wartości i struktury powstają na gruzach starych. Wynika

⁵ R. Wróblewski, *Zarys teorii kryzysu, zagadnienia prewencji i zarządzania kryzysami*, AON, Warszawa 1996, s. 9 i 10.

⁶ Rozumiany jako zbiór wzajemnie powiązanych ze sobą organów kierowania różnych szczebli.

stąd, że przyczyn sytuacji kryzysowych należy szukać raczej w samej organizacji, niż w zjawiskach zewnętrznych. Ponieważ to brak przystosowania organizacji do nowych, nieoczekiwanych sytuacji powoduje, że nie może sobie ona w nich poradzić i w związku z tym zostaje rozwiązana lub dokonują się w niej radykalne zmiany, po których nie jest już tą samą organizacją. Wydawać by się mogło, iż kryzys jako początkowe stadium przemian jest zjawiskiem pozytywnym, ponieważ w dłuższej perspektywie oznacza rozwój, natomiast jego powstrzymanie – stagnację. Jednakże ocena danego kryzysu w znacznej mierze zależy od punktu obserwacji. Każde zdarzenie inaczej wygląda, gdy spojrzeć na nie z pewnej perspektywy czasu, inaczej, gdy obserwować je z zewnątrz w trakcie jego trwania, a jeszcze inaczej – będąc jego uczestnikami i aktorami.

Jak wspomniano zjawisko kryzysu może być obserwowane z dwóch zasadniczych punktów. Po pierwsze przez bezstronnego obserwatora z zewnątrz i wtedy mówić należy o kryzysie społecznym w swojej klasycznej postaci. Problematyka ta jest terenem badań historyków i socjologów, którzy starają się wyłowić przyczyny powstawania oraz określić przebieg tych zjawisk. Po drugie kryzys może być rozpatrywany z punktu widzenia aparatu kierującego daną organizacją bądź instytucją i wtedy mówimy o kryzysie w procesie kierowania.

Bez względu jednak na punkt prowadzonych obserwacji prawa rządzące danym zjawiskiem fizycznym lub społecznym muszą być takie same. Wynika to bezpośrednio z filozofii leżącej u podstaw teorii względności Einsteina, zgodnie z którą jedyną informacją o otaczającym nas świecie są relacje pomiędzy widzeniem tego świata przez różnych, równouprawnionych obserwatorów. Świat jest splotem relacji, które są wzajemnie ze sobą spójne i jedynym, czego dowiedzieć się możemy o przyrodzie, są wizje Wszechświata podane przez różnych obserwatorów, nie ma rzeczywistości „samej w sobie”, a jedynie jej niezliczone obrazy widziane z różnych perspektyw⁷. Wynika stąd, iż różnica w interpretacji danego zjawiska związana z punktem obserwacji uniemożliwia tworzenie wiedzy rzetelnej, która powinna dawać prawa uniwersalne, niezależne od punktu obserwacji. Dlatego też warto przeanalizować zja-

⁷ J. Kowalski-Glikman, *Świat według Einsteina*, Wiedza i Życie nr 3/99.

wisko kryzysu i sytuacji kryzysowej wykorzystując oba punkty obserwacji, aby w konsekwencji zbudować niezależną od nich definicję kryzysu i sytuacji kryzysowej.

W naukach społecznych opracowano wiele teorii powstawania i przebiegu sytuacji kryzysowych⁸. Jednakże żadna z nich nie wyjaśnia całkowicie procesu powstawania tych zjawisk oraz nie daje narzędzi niezbędnych do prognozowania ich przebiegu. Dopiero łącząc je ze sobą można zbudować pewien model mechanizmu ich powstawania, zgodnie z którym powstanie kryzysów społecznych zdeterminowane jest trzema warunkami:

- ◆ musi zaistnieć zjawisko niezadowolenia społecznego zrodzone zazwyczaj na kanwie niesprawiedliwości w podziale dóbr; oczekiwania społeczne są znacznie większe od możliwości ich zaspokojenia; różnica ta, z jednej strony jest motorem napędzającym rozwój społeczny, z drugiej zaś, jeżeli jest zbyt duża, powoduje niezadowolenie społeczne⁹;
- ◆ musi powstać pewna masa krytyczna – czyli nastąpić zgromadzenie odpowiedniej liczby niezadowolonych na pewnej ograniczonej przestrzeni¹⁰;
- ◆ musi pojawić się przywódca tej grupy niezadowolonych, od którego siły i charyzmy zależy przebieg sytuacji kryzysowej¹¹.

Kryzysy rozpatrywane z tego punktu widzenia są „przedsionkami” rewolucyjnych zmian w społeczeństwie lub na szczytach władzy i mogą prowadzić do wojny, czyli stanowią pośredni stan funkcjonowania państwa – pomiędzy pokojem i wojną. Kryzys w takim ujęciu jest tak naprawdę niczym innym jak etapem „walki o władzę”. Etapem, który charakteryzuje się:

- ◆ gwałtownością przebiegu,
- ◆ bezwzględnością postępowania głównych jego aktorów,
- ◆ trudno przewidywalnym, a w niektórych przypadkach wręcz zaskakującym dla animatorów rozwojem sytuacji, powodującym odczu-

⁸ Zob. R. Wróblewski, *Zarys...*, op. cit.

⁹ Ibidem, s. 22.

¹⁰ Ibidem oraz A. Jay, *Machiavelli i zarządzanie*, PWE, Warszawa 1996, s. 61.

¹¹ Zob. R. Wróblewski, *Zarys...*, op. cit., s. 27.

walną bądź prawdziwą utratę przez nich kontroli nad zachodzącymi zdarzeniami,

- ◆ dużym stopniem zagrożenia wartości uznanych przez społeczność, która decyduje się na podjęcie takiej walki; zagrożenie to może być prawdziwe bądź też iluzoryczne – zakodowane w świadomości ludzi przez ich przywódcę.

Przedstawione powyżej rozumienie kryzysu i sytuacji kryzysowej nie oddaje jednak w pełni istoty tego zjawiska, ponieważ kryzys to nie tylko pewna faza konfliktu społecznego, to również powszechnie występujące zjawisko, z którym każdy z nas wielokrotnie zetknął się w swoim życiu. Dlatego też bardziej ogólnym spojrzeniem na zjawisko kryzysu będzie próba jego rozpatrzenia poprzez pryzmat kierowania, rozumianego¹² jako oddziaływanie jednego obiektu (kierującego) na inny obiekt (kierowany) zmierzające do tego, aby obiekt kierowany działał w kierunku osiągnięcia postawionego przed nim celu.

W ujęciu społecznym sytuacja kryzysowa postrzegana jest jako pewien etap walki o władzę, natomiast kryzys jako apogeum tej sytuacji. Zanim jednak dojdzie w organizacji do walki o władzę; zanim ukształtuje się opozycja i wyłonią się liderzy, rodzi się niezadowolenie społeczne spowodowane nieumiejętnością ekip rządzących w realizacji swoich podstawowych obowiązków lub zaspokajania potrzeb podwładnych i współpracowników. Dlatego też zachodni teoretycy tego problemu nieco szerzej definiują pojęcie kryzysu.

Według M. Clarka „na kryzys składają się trzy elementy: presja czasu, ewentualność zasadniczego zagrożenia i zaskoczenie oraz fakt, że jest ono rezultatem zarówno niebezpieczeństwa jak i okoliczności w jakich ono występuje”¹³. Definicja ta zawiera wszystkie cechy charakterystyczne kryzysu zgodne z powszechnym, niemal intuicyjnym rozumieniem tego zjawiska. Po pierwsze zagrożona jest wartość uznawana przez nas za najważniejszą lub przynajmniej bardzo ważną. Jest to ewentualność zasadniczego zagrożenia. Po drugie zagrożenie to zaskoczyło nas, nie byliśmy na nie przygotowani. Stąd nie zawsze wiemy jak się zach-

¹² Zob. J. Zieleniewski, *Organizacja i zarządzanie*, PWN, Warszawa 1979, s. 451.

¹³ M. Clark, *Charakterystyka zachowania się w kryzysie*, maszynopis wykładu wygłoszonego w Brukseli w roku 1995.

wać. Po trzecie zostaliśmy zmuszeni do podjęcia natychmiastowej decyzji nie bardzo mając czas na ochłonięcie i przeanalizowanie sytuacji oraz dokonanie oceny skutków decyzji, którą zmuszeni jesteśmy podjąć.

Analiza cech kryzysu prowadzi do wniosku, iż wszystkie one charakteryzują stan rzeczywistej bądź też odczuwalnej utraty kontroli nad toczącymi się procesami lub funkcjonowaniem organizacji przy jednoczesnej nieprzewidywalności rozwoju sytuacji i braku koncepcji na skuteczne jej opanowanie¹⁴.

Podsumowując dotychczasowe rozważania na temat istoty kryzysu w aspekcie kierowania (zarządzania) można stwierdzić, że kryzys jest kulminacyjną fazą narastającej sytuacji zagrożenia, powstającą w wyniku pojawiających się niespodziewanie okoliczności. W fazie tej dominującą rolę odgrywa fakt prawdziwej lub odczuwalnej utraty kontroli nad rozwijającą się sytuacją oraz braku koncepcji na jej opanowanie¹⁵.

Należy zauważyć, iż przytoczona powyżej definicja kryzysu nie tylko obejmuje znaczeniem pojęciowym kryzysy społeczne, ale również wszystkie inne sytuacje, które możemy uznać za kryzysowe zarówno w odniesieniu do procesu kierowania, jak również do sfery psychologicznej ludzi.

Cóż zatem należy czynić aby nie dopuścić do utraty kontroli nad sytuacją? Jak przygotować organizację do sprawnego i skutecznego działania w takiej sytuacji? Ogólnej odpowiedzi na powyższe pytania należy poszukiwać analizując proces kierowania pod kątem określenia czynników decydujących o skuteczności zarządzania. W prostych systemach zarządzania, kiedy obserwowalny stan organizacji i otoczenia jest bardzo bliski rzeczywistości, łatwo jest przewidzieć skutki podejmowanych decyzji, a tym samym skuteczniej zarządzać organizacją. Życie dowodzi jednak, że takie sytuacje zdarzają się niezwykle rzadko. W zdecydowanej większości przypadków (jeżeli nie we wszystkich) rozdźwięk między rzeczywistością a jej obrazem jest duży, co można stwierdzić na podstawie efektów podejmowanych decyzji. Często dostrzega się, iż pomimo

¹⁴ Zob. W. Kitler, B. Wiśniewski, J. Prońko, *Wybrane problemy zarządzania kryzysowego w państwie*, AON, Warszawa 2000, s. 41.

¹⁵ Ibidem, s. 43; zob. również M. Armstrong, *Jak być lepszym menedżerem*, Dom Wydawn. ABC, Warszawa 1997.

zastosowania wszelkich kanonów sztuki zarządzania otrzymane efekty znacznie odbiegają od zamierzonych. I co najważniejsze – niejednokrotnie te same procedury postępowania powtórzone, wydawałoby się w bardzo podobnych sytuacjach, prowadzą do różnych efektów.

Wynika stąd, że pierwszym i podstawowym warunkiem skutecznego zarządzania jest zdobywanie i posiadanie jak największej wiedzy, która jest determinantem naszych możliwości w przetwarzaniu docierających do nas informacji, a jednocześnie stymulatorem naszych potrzeb informacyjnych, przyczyniając się tym samym do zmniejszenia rozbieżności między otaczającą nas rzeczywistością, a jej obrazem.

Ponieważ organizacja to grupa ludzi, należy w rozważaniach nad jej stanem wewnętrznym reprezentowanym przez wektor uwzględnić socjopsychiczne uwarunkowania poszczególnych jej członków oraz ich indywidualizm. Należy zatem przyjąć, że każdy z członków organizacji realizuje strategię własnego rozwoju opartą na kalkulacji „strata – zysk” (ofiarowując organizacji własny czas, pracę, umiejętności, spodziewa się konkretnych zysków – niekoniecznie materialnych). Prowadząc dalej analizę działań poszczególnych członków organizacji, można byłoby wymienić jeszcze wiele różnorodnych postaw, ale wydaje się, że przyjęty powyżej argument jest wystarczający dla wyjaśnienia istoty problemu.

Istotą zarządzania jest osiągnięcie celów bez względu na pojawiające się przeszkody w ich realizacji. Miarą zaś jakości systemu zarządzania jest jego zdolność do pokonania przez organizację pojawiających się zagrożeń i kryzysów na jej drodze do celu.

Wydaje się, że problemu zarządzania w sytuacjach kryzysowych nie da się ująć w sztywne ramy. Nie ma uniwersalnych rozwiązań, tak jak nie ma ich w całej dziedzinie zarządzania. Można jedynie ukazać istotę zarządzania w sytuacjach kryzysowych oraz sformułować problemy, jakie kierujący musi rozwiązać, aby jego działanie mogło być skuteczne. Szczegółowe rozwiązania są niezmiernie potrzebne, pogłębiają one naszą wiedzę i umiejętności skutecznego działania. Niemniej jednak, aby w pełni wykorzystać rozwiązania szczegółowe, należy objąć swoją wyobraźnią istotę problemu. Postrzegać go jako całość i umieć wybrać właściwe w danej sytuacji rozwiązania szczegółowe oraz w pełni je wykorzystać.

dr inż. Jarosław Prońko

Akademia Świętokrzyska

WYBRANE PROBLEMY PODEJMOWANIA DECYZJI

Ciekawym i niezmiernie istotnym zagadnieniem dotyczącym problematyki podejmowania decyzji jest pytanie: czy istnieje możliwość oceny racjonalności rzeczowej decyzji a priori, czyli przed jej realizacją?

Rozróżniamy racjonalność metodologiczną i rzeczową decyzji. Pierwsza z nich jest w rzeczywistości oceną postępowania decydenta i możemy jej dokonać obserwując proces podejmowania decyzji nie znając jej skutków, czyli a priori. Druga zaś jest oceną skutków decyzji, czyli możemy jej dokonać a posteriori. Ponieważ a priori możemy ocenić jedynie stronę metodologiczną decyzji, należałoby się w takim razie zastanowić, czy istnieje związek między metodologiczną i rzeczową racjonalnością decyzji. Wobec powyższego rozpatrywany problem możemy sprowadzić do pytania: czy racjonalność metodologiczna decyzji implikuje jej racjonalność rzeczową?

Poszukując odpowiedzi na tak postawione pytanie można skorzystać z logiki formalnej pozwalającej na sformułowanie następujących zdań logicznych:

1. Racjonalność metodologiczna implikuje racjonalność rzeczową ($1 \rightarrow 1$)¹.
2. Racjonalność metodologiczna implikuje nieracjonalność rzeczową ($1 \rightarrow 0$).
3. Nieracjonalność metodologiczna implikuje racjonalność rzeczową ($0 \rightarrow 1$).
4. Nieracjonalność metodologiczna implikuje nieracjonalność rzeczową ($0 \rightarrow 0$).

Sformułowany zestaw zdań logicznych jest kompletny tzn. wyczerpuje wszystkie możliwości. Z powyższych zdań logicznych tylko zdanie

¹ Zapis zdania logicznego za pomocą symboliki Boole'a.

drugie jest zdaniem fałszywym. Czyli racjonalność metodologiczna nie implikuje nieracjonalności rzeczowej decyzji. Dwa pierwsze zdania sugerują, że racjonalność metodologiczna zawsze prowadzi do racjonalności rzeczowej. Trzecie natomiast zdanie sugeruje, że decyzję racjonalną rzeczowo możemy otrzymać również w wyniku nieracjonalności metodologicznej. Przy czym skutkiem nieracjonalności metodologicznej w podejmowaniu decyzji może być zarówno racjonalność jak i nieracjonalność rzeczowa. „Technologia rozumu” zakłada, że każda decyzja powinna być racjonalna metodologicznie, co pociąga za sobą jej racjonalność rzeczową. Natomiast „technologia głupoty” wychodzi z założenia, że przed doświadczeniem nie jesteśmy w stanie ocenić racjonalności rzeczowej, ponieważ może ona wynikać zarówno z racjonalności (zdanie 1.), jak i nieracjonalności (zdanie 3.) metodologicznej. Dlatego też w podejmowaniu decyzji powinniśmy opierać się nie tylko na rozumie, ale również na intuicji, która niejednokrotnie pozwala podjąć decyzję w sytuacjach trudnych lub wymagających natychmiastowej reakcji. Zapewnienie w tych sytuacjach racjonalności metodologicznej jest niezmiernie trudne, jeżeli w ogóle możliwe, co nie wyklucza racjonalności rzeczowej. Niemniej jednak we wszystkich sytuacjach, w których jest to możliwe, powinniśmy starać się zachować racjonalność metodologiczną, ponieważ ona zapewnia racjonalność rzeczową decyzji.

Jak wiadomo² racjonalność metodologiczną wyznaczają ilość i jakość informacji, znajomość reguł, zasad, procedur i metod rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji, motywacja do jej podjęcia oraz stan, w jakim znajduje się człowiek podejmujący decyzję. Załóżmy, że decydent posiada motywację do poprawnego rozwiązania problemu oraz jego stan psychiczny i emocjonalny sprzyjają podjęciu właściwej decyzji. Wtedy, zmiennymi mającymi wpływ na racjonalność metodologiczną decyzji są posiadane informacje oraz wiedza decydentą. Zmienne te można również zapisać jako:

1. Zbiór założeń (aksjomatów) reprezentujących aktualny stan organizacji i jej otoczenia oraz objaśniający rzeczywistość i przyczyny jej powstania.

² Zobacz część pierwszą artykułu.

2. Zbiór modeli pozwalających na prognozę stanów przyszłych oraz reguły wnioskowania.

Przy powyższych założeniach decyzję można uznać za racjonalną metodologicznie, jeżeli przyjęto właściwe założenia³ i zastosowano właściwe dla danego problemu metody wnioskowania. Jeżeli założenia nie odzwierciedlają wiernie rzeczywistości lub zastosowano niewłaściwe metody rozumowania i wnioskowania, to z metodologicznego punktu widzenia decyzja jest nieracjonalna. Czyli nie możemy a priori wnioskować o jej racjonalności rzeczowej.

Rodzi się wobec tego pytanie: czy zawsze istnieje możliwość zapewnienia racjonalności metodologicznej decyzji, implikującej racjonalność rzeczową?

Obserwując: proces rozwoju nauki, która rozwiązując jeden problem implikuje szereg następnych; trudności w precyzyjnym prognozowaniu zjawisk przyrodniczych i społecznych; nieprzewidywalność ludzkich zachowań; ogromną wycinkowość teorii naukowych – należy raczej sceptycznie odnieść się do możliwości zapewnienia racjonalności metodologicznej decyzji, szczególnie w odniesieniu do adekwatności założeń leżących u podstaw tych decyzji. Dlaczego pomimo tak dynamicznego i ogromnego rozwoju nauki, nadal tak niewiele wiemy o przyczynach i skutkach wielu zachodzących wokół nas zjawisk? Czy istnieje jakies sensowne tego wytłumaczenie? Odpowiedź na tak postawione pytanie brzmi – tak, istnieje wytłumaczenie tego zjawiska. Nie napawa ono jednak optymizmem, ponieważ przyjmując jego słuszność musimy również przyjąć, że nigdy nie poznamy w pełni mechanizmów rządzących pewnymi zjawiskami. Wypracowane modele i teorie naukowe pozwolą nam jedynie na częściowe prognozowanie rozwoju sytuacji, natomiast nigdy z prawdopodobieństwem równym jeden nie będziemy mogli przewidzieć rozwoju sytuacji. Czyli nie będziemy mogli zapewnić absolutnej racjonalności metodologicznej podejmowanych decyzji. Wytłumaczenie ograniczonej przewidywalności zjawisk wynika z aktualnego stanu wiedzy w dziedzinie fizyki, jednej z najstarszych i najbardziej zaawansowanych nauk empirycznych.

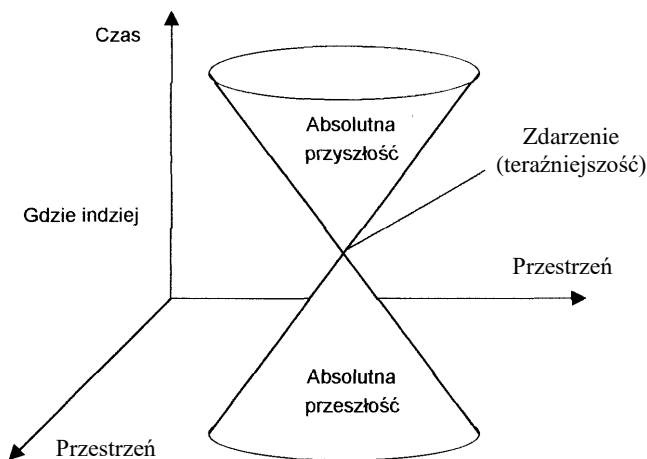
³ Przyjęcie właściwych założeń jest rozumiane jako prawidłowa, dokładnie odzwierciedlająca rzeczywistość, ocena sytuacji.

Rozpatrzmy pewne zdarzenie zachodzące w czasoprzestrzeni. Aby wyznaczyć to zdarzenie należy podać cztery współrzędne – trzy przestrzenne i jedną czasową. Zgodnie z teorią względności współrzędne czasowe i przestrzenne nie różnią się zasadniczo, podobnie jak nie ma różnicy między dwoma dowolnymi współrzędnymi przestrzennymi. Z równań Maxwella wynika, że prędkość światła nie zależy od prędkości, z jaką porusza się jego źródło⁴. Stąd z kolei wynika, że sygnał świetlny wyemitowany w pewnej chwili z punktu w przestrzeni, rozchodzi się jak kula światła, której rozmiar i położenie nie zależą od prędkości źródła. Po upływie jednej milionowej sekundy światło rozprzestrzeni się, przyjmując formę kuli o promieniu 300 metrów, po dwóch milionowych sekundy promień kuli będzie równy 600 metrom. Przypomina to rozchodzenie się fal po powierzchni stawu, gdy wrzucimy doń kamień. Zmarszczki rozchodzą się jako koła powiększające się w miarę upływu czasu. Spróbujmy wyobrazić sobie model trójwymiarowy, składający się z dwuwymiarowej powierzchni stawu i jednego wymiaru czasu. Rozchodzące się koła zmarszczek tworzą stożek, którego wierzchołek wyznaczony jest przez miejsce i moment uderzenia kamienia w powierzchnię wody. Podobnie światło rozchodzące się z pewnego zdarzenia tworzy trójwymiarowy stożek w czterowymiarowej czasoprzestrzeni. Stożek ten nazywamy stożkiem świetlnym przyszłości. W ten sam sposób możemy narysować drugi stożek, utworzony ze wszystkich zdarzeń, z których wysłane światło mogło dotrzeć do danego zdarzenia. Ten stożek nazywamy świetlnym stożkiem przeszłości (rys. 1).

Stożki świetlne przeszłości i przyszłości zdarzenia P dzielą czasoprzestrzeń na trzy regiony. Absolutna przyszłość zdarzenia P znajduje się we wnętrzu stożka świetlnego przyszłości. Jest to zbiór wszystkich tych zdarzeń, na które może wpływać to, co dzieje się w P . Żaden sygnał z P nie może dotrzeć do zdarzeń poza stożkiem świetlnym przyszłości (gdzie indziej, patrz rys. 1), ponieważ nic nie porusza się szybciej niż światło. Dlatego to, co zdarzyło się w P nie może wpłynąć na takie zdarzenie. Absolutna przeszłość zdarzenia P to region wewnątrz stożka świetlnego przeszłości. Jest to zbiór tych wszystkich zdarzeń, z których wysłany sygnał mógł dotrzeć do P . Wobec tego absolutna przeszłość P to zbiór

⁴ Ten wniosek został potwierdzony przez bardzo dokładne pomiary.

wszystkich zdarzeń, mogących mieć wpływ na to, co zdarzyło się w P . Jeśli wiadomo, co dzieje się w określonej chwili we wszystkich punktach obszaru przestrzeni położonej wewnątrz stożka przeszłości P , to można przewidzieć, co wydarzy się w P . Przyjmując, że prędkość światła wynosi 300 tys. km na sekundę, otrzymamy długość promienia podstawy stożka przeszłości równą 300 tys. km dla zdarzeń, które miały miejsce 1 sekundę temu. Dla porównania promień Ziemi wynosi 6,5 tys. km. Z powyższych liczb wynika, że nie możemy wykluczyć wpływu na obserwowane zjawisko żadnego ze zdarzeń, które miały miejsce na Ziemi wcześniej niż 25 ms temu. Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie te zdarzenia miały wpływ na obserwowane zjawisko, a jedynie, że takiego wpływu nie możemy wykluczyć a priori⁵.



Rys. 1. Stożki świetlne przeszłości i przyszłości dla zdarzenia P .

Przedstawione w znacznym uproszczeniu rozważania nad konsekwencjami czasoprzestrzeni, równań Maxwell'a i teorii względności doprowadziły uczonych do skonstruowania teorii chaosu⁶, której istotą

⁵ Prezentowane własności czasoprzestrzeni przygotowano na podstawie książki S.W. Hawkinga, *Krótką historia czasu*, rozdz. 2, Wyd. Zysk i S-ka, Bydgoszcz 2000.

⁶ Zapoczątkowana przez E.N. Lorentza w 1963, który badał stabilność przepływów hydrodynamicznych oraz wynikających stąd konsekwencji dla prognozowania zjawisk atmosferycznych.

nie jest odrzucenie determinizmu zjawisk, ale wskazanie na ogromną wielość czynników warunkujących dane zjawisko lub zdarzenie. Rozwijająca się nauka dostarcza wiele przykładów zjawisk, dla których nie można skonstruować modelu deterministycznego pozwalającego w pełni przewidywać ich rozwój i następstwa. Zjawiska takie nazywamy chaotycznymi. Występują one w ruchach płynów, stanach pogody, komórkach nerwowych, sercu, przemianach społecznych i ekologicznych, a nawet – w klasycznej mechanice Newtona. Nieprzewidywalność zjawisk chaotycznych wynika z rozchodzenia się sąsiednich trajektorii i jednoczesnej wrażliwości układu na znikomo małe zaburzenia (fluktuacje), powodujące zmianę trajektorii, dzięki czemu stan układu, bardzo zbliżony do innego stanu, może zupełnie inaczej ewoluować⁷.

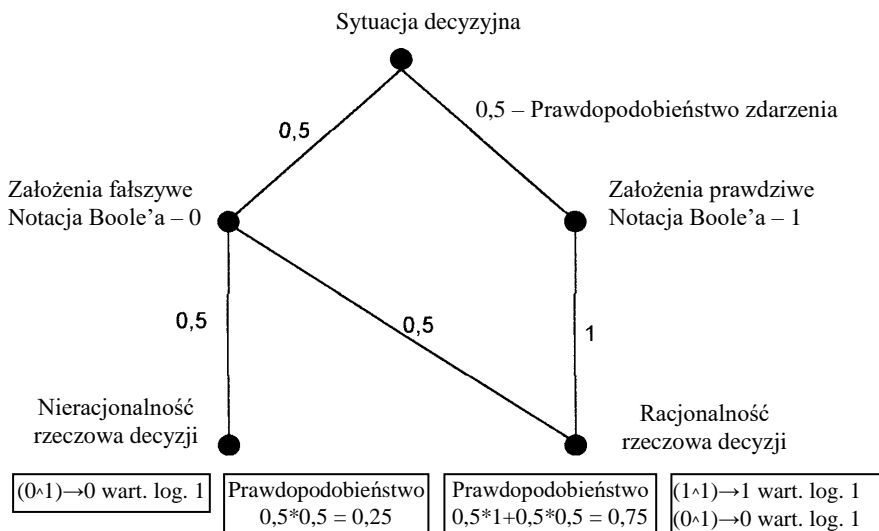
Przedstawione powyżej rozważania skłaniają do zaakceptowania tezy, iż zapewnienie absolutnej racjonalności metodologicznej decyzji jest właściwie niemożliwe. Stąd też i wyrokowanie o racjonalności rzeczowej decyzji a priori jest pozbawione wszelkich podstaw, ponieważ prawie zawsze możemy obalić tezę o racjonalności metodologicznej. Niemniej jednak dążenie do zapewnienia racjonalności metodologicznej jeżeli nie zapewnia racjonalności rzeczowej, to zwiększa jej prawdopodobieństwo, czyniąc decyzję racjonalną metodologicznie łatwiejszą do zaakceptowania. Jeżeli nie można zapewnić absolutnej racjonalności metodologicznej decyzji ze względu na jedynie częściową znajomość zjawisk, to czy warto wkładać wysiłek w poprawność prowadzonego rozumowania? Decyzja intuicyjna też może być racjonalna rzeczowo.

Przyjmując, że wybór założeń odzwierciedlających i objaśniających rzeczywistość jest zupełnie przypadkowy, czyli z takim samym prawdopodobieństwem równym 0,5 możemy przyjąć założenia prawdziwe lub fałszywe⁸. Prawdopodobieństwo otrzymania decyzji racjonalnej rzeczowo przy poprawności rozumowania i wnioskowania wynosi 0,75. Natomiast przy wnioskowaniu intuicyjnym tylko 0,5. Powyższą tezę można uzasadnić rysując drzewo zdarzeń, którego gałęzie (zdarzenia) obrazują

⁷ Zob. *Multimedialna encyklopedia powszechna*, Ofic. Wyd. FOGRA, Kraków 1998.

⁸ Założenie to nie odzwierciedla rzeczywistości, ale przyjęcie każdego innego również może być nieprawdziwe. Dlatego też ze wszystkich możliwych rozwiązań to wydaje się najbardziej rozsądne.

przyjęcie prawdziwych lub fałszywych założeń oraz przeprowadzenie poprawnego pod względem metodologicznym rozumowania (rys. 2). Przy przyjęciu prawdziwych założeń i przeprowadzeniu poprawnego rozumowania otrzymujemy decyzję racjonalną rzeczowo. Natomiast przy przyjęciu fałszywych założeń i poprawności rozumowania otrzymamy decyzję racjonalną rzeczowo z prawdopodobieństwem równym 0,5 oraz z takim samym prawdopodobieństwem decyzję nieracjonalną rzeczowo. Sumując iloczyny prawdopodobieństw odpowiednich gałęzi otrzymamy wynik jak w wysuniętej tezie. Wynika z niej, że zapewnienie racjonalności metodologicznej podwyższa prawdopodobieństwo otrzymania decyzji racjonalnej rzeczowo.



Rys. 2. Drzewo zdarzeń procesu decyzyjnego przy zachowaniu poprawności wnioskowania

W rzeczywistych warunkach wiele sytuacji decyzyjnych jest dość dobrze określonych, wielokrotnie powtarzających się. W takich sytuacjach zastosowanie racjonalności metodologicznej może znacznie poprawić prawdopodobieństwo podjęcia decyzji racjonalnej rzeczowo, czyniąc je niekiedy bliskim jedności. Bywają jednak sytuacje trudne, rzadko występujące, rodzące dalekosiężne skutki. W takich sytuacjach

nie tylko nie jesteśmy w stanie zapewnić prawdziwości założeń, ale również racjonalność metodologiczna budzi wiele zastrzeżeń. Mówimy wtedy, że decyzje te są obarczone znacznym ryzykiem. Po prostu podejmujący decyzje nie są w stanie przewidzieć ich skutków, a często nawet sobie ich wyobrazić. Nie zwalnia to oczywiście decydentów od podejmowania decyzji. W dotychczasowych rozważaniach nie uwzględniliśmy osobowości decydenta, ani stanu emocjonalnego, w jakim musiał on podejmować decyzję. Czynniki te mają ogromny wpływ na racjonalność podejmowanych decyzji.

W związku z powyższym możemy wyróżnić trzy klasy problemów decyzyjnych:

- problemy dobrze ustrukturalizowane – występują w sytuacji, kiedy znamy: stan rzeczywistości, sposoby osiągnięcia celu, przewidywane skutki działania oraz możemy określić w liczbach istotne zależności pomiędzy tymi zmiennymi,
- problemy słabo ustrukturalizowane – występują w sytuacji, kiedy nie znamy wszystkich wyżej wymienionych zmiennych oraz kiedy zależności pomiędzy zmiennymi mają charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy,
- problemy nieustrukturalizowane – występują w sytuacji, kiedy brak jest pełnej informacji na temat wszystkich zmiennych oraz wszystkie zależności mają charakter jakościowy.

Uwzględniając ponadto podział problemów na proste i złożone (dające się podzielić na problemy proste) możemy wyodrębnić pięć klas problemów decyzyjnych:

- problemy proste dobrze ustrukturalizowane, do których możemy zaliczyć: zgłoszenie reklamacji, ustalenie harmonogramu urlopów, usunięcie awarii maszyny itp.,
- problemy proste nieustrukturalizowane, do których możemy zaliczyć: konflikty organizacyjne, problemy związane z zarządzaniem zasobami pracy – dobór, aktywizowanie, fluktuacja, dyscyplina pracy itp.,
- problemy złożone dobrze strukturalizowane, do których możemy zaliczyć: projektowanie inwestycji, ustalanie wielkości i asortymentu produkcji, podział środków finansowych, działania logistyczne,

- problemy złożone nieustrukturalizowane, do których możemy zaliczyć: konstruowanie strategii rozwojowej organizacji, reorganizacja, wdrożenie nowej technologii, zmiana systemu zarządzania itp.,
- problemy średnio złożone słabo ustrukturalizowane są najczęściej spotykaną grupą problemów w organizacjach, dotyczą zazwyczaj sfery planowania, ekonomiki, gospodarowania czynnikiem ludzkim, stosunków organizacji z otoczeniem, rzadziej występują w postaci problemów technicznych i technologicznych⁹.

Do rozwiązywania poszczególnych klas problemów wykorzystuje się zazwyczaj przedstawione poniżej w odpowiednim porządku grupy metod podejmowania decyzji:

- metody receptywne, których przykładami są: działania instynktowne, osobista wiedza i doświadczenie zawodowe, postępowanie zwyczajowe, działanie rutynowe, metoda prób i błędów, dyskusja, wymiana doświadczeń,
- metody asocjacyjne, których przykładami są: burza mózgów, eksperymenty myślowe, fikcje, refleksje, wyobrażenia; w odróżnieniu od metod receptywnych, odwołujących się do doświadczenia i wiedzy człowieka, metody asocjacyjne odwołują się do intuicji,
- modele, do najważniejszych metod modelowania należy zaliczyć modele ekonometryczne, optymalizacyjne i symulacyjne,
- metody zintegrowane, których przykładami są: analiza wartości, algorytm Altszullera, metoda Kepnera-Trego'e, komputerowe algorytmy heurystyczne, metody prognozowania, metody badań operacyjnych wykorzystujące teorię gier, niektóre metody symulacyjne,
- metody kombinowane oraz metody zbierania i porządkowania; metody zbierania i porządkowania wykorzystują elementy metod receptywnych i asocjacyjnych; przykładami kombinacji metod receptywnych i asocjacyjnych mogą być: trening grupowy, drzewo decyzji, poszukiwanie synonimów, klasyfikacja; natomiast do najbardziej znanych metod kombinowanych należą: metoda adwokata diabła, psychodrama i projekcja.

⁹ Zob. W. Flakiewicz, B. Wawrzyniak, *Zasady i metody podejmowania decyzji kierowniczych*, PWE, Warszawa 1978, s. 127.

Z dokonanego przeglądu metod podejmowania decyzji wynika, że decydent dysponuje szerokim i zróżnicowanym zbiorem metod służących do analizy i rozwiązywania problemów decyzyjnych oraz formułowania wariantów rozwiązań. Posługując się nimi może on podwyższać metodologiczną racjonalność decyzji.

Wspomniany w pierwszej części artykułu H. Simon podzielił decyzje na programowane i nieprogramowane¹⁰. Decyzja nieprogramowana to rozwiązywanie problemu nowego, po raz pierwszy pojawiającego się w organizacji, dla którego nie opracowano jeszcze algorytmu postępowania. Dlatego też podjęcie decyzji musi być poprzedzone zbudowaniem procedury decyzyjnej. Ze względu na incydentalność decyzji nieprogramowanych trudno w ich podejmowaniu wykorzystywać metody receptywne, odnoszące się do doświadczeń.

Wykorzystując wcześniejszą klasyfikację problemów decyzyjnych decyzje nieprogramowane dotyczą rozwiązywania problemów złożonych nieustrukturalizowanych lub średnio złożonych słabo ustrukturalizowanych. Decyzje tego typu są zazwyczaj decyzjami o ogromnym znaczeniu dla danej organizacji. H. Simon szacował, że stanowią one około 10% wszystkich decyzji podejmowanych w organizacji, ale za to angażują największą uwagę kierownictwa i najsilniej mogą wpływać na sukces lub porażkę. Natomiast decyzje programowane dotyczące problemów powtarzalnych stanowią około 90% wszystkich decyzji podejmowanych w organizacji. W dobrze zarządzanej organizacji wszystkie decyzje powtarzalne powinny mieć opracowane procedury postępowania po to, aby kierownictwo mogło skupić się na rozwiązywaniu problemów nieprogramowanych. Przygotowane procedury podejmowania decyzji powtarzalnych powinny być ciągle poprawiane zgodnie z ideą japońskiej filozofii kaizen (ciągłe doskonalenie), która zakłada doskonalenie organizacji na drodze niewielkich, lecz ciągłych usprawnień. Podobnie w przypadku procedur podejmowania decyzji powtarzalnych należy dążyć do systematycznego ich udoskonalania poprawiając tym samym ich racjonalność metodologiczną, a co za tym idzie racjonalność rzeczową.

Proces podejmowania decyzji to ciąg następujących w logicznym porządku oraz wzajemnie powiązanych związkami przyczynowo-skut-

¹⁰ H. A. Simon, *The New Science of Managerial Decision Making*, Englewood Cliffs 1977.

kowymi czynności, których efektem jest podjęcie decyzji ostatecznej. Składa się on z trzech faz: rozpoznania, projektowania i wyboru. Praktyka podejmowania decyzji wskazuje na skłonność decydentów do rozważania jednego, najwyżej dwóch rozwiązań, a dopiero po ich eliminacji jako niezadowolających rozważane są kolejne. Pomysły rozwiązań danego problemu są eliminowane w pierwszej fazie procesu decyzyjnego, bez głębszego wnikania w ich skutki pozytywne i negatywne. Przypomina to rozwiązywanie matematycznych problemów w sposób przybliżony, np. rozwiązywanie równań metodą cięciw lub stycznych. Jeżeli rozważane rozwiązanie problemu przynajmniej w ogólnym zarysie spełnia przyjęte kryteria optymalności, to w czasie dalszych rozważań próbujemy je udoskonalić nakładając ograniczenia chroniące przed negatywnymi skutkami decyzji. Decyzja taka pomimo spełniania wymogów metodologicznych jest zawsze jedynie rozwinięciem i udoskonaleniem pierwszego pomysłu. Stąd zrodziło się powiedzenie, że „pierwsza myśl jest zawsze najlepsza”. Pierwotny pomysł rozwiązania problemu wynika przeważnie z dotychczasowych doświadczeń, które wraz z posiadaną wiedzą teoretyczną decydenta tworzą jego sposób postrzegania otaczającego go świata i interpretacji zachodzących w nim zjawisk. Stąd też rozwiązania takie są subiektywne, co może implikować poważne zastrzeżenia, co do ich racjonalności rzeczowej, której nie jesteśmy w stanie ocenić a priori w chwili podejmowania decyzji. Przyjęcie rozwiązania spełniającego jedynie ogólnie założone kryteria, a następnie jego udoskonalanie pod kątem lepszego ich spełnienia wydaje się najszybszą drogą do podjęcia optymalnej decyzji. Pozbawia nas jednak możliwości rozważenia innych pomysłów na rozwiązanie danego problemu, być może bardziej efektywnych.

W przedstawionym procesie decyzyjnym wszystkie fazy tego procesu: rozpoznanie, projektowanie i wybór przeplatają się nawzajem i trudno jest je wydzielić. Kłóci się to pewnym sensie z definicją, która określa decyzję jako celowy, nielosowy wybór jednego z co najmniej dwóch alternatywnych rozwiązań danego problemu. Możliwość oddzielenia poszczególnych faz procesu decyzyjnego dają metody heurystyczne, w których poszczególnymi fazami decydenci zajmują się niezależnie. Pozwala to na tworzenie wielu różnych rozwiązań problemu decyzyjnego, a następnie przeanalizowaniu każdego z nich pod kątem spełniania

przyjętych kryteriów wyboru (optymalizacji). Jeżeli nie jesteśmy w stanie zapewnić pełnej racjonalności metodologicznej decyzji, to rozpatrując wiele różnych rozwiązań mamy większe szanse na wybranie najbardziej racjonalnej.

Jedną z najpopularniejszych metod heurystycznych pozwalających na oddzielenie fazy projektowania od fazy wyboru jest burza mózgów, intuicyjna technika poszukiwania pomysłów rozwiązań problemów. Składa się ona z czterech etapów:

- formułowania problemu w sposób jasny i zwięzły, najlepiej w formie pytania,
- powołania zespołu dyskutantów,
- sesji generowania pomysłów rozwiązania problemu,
- sesji oceny wysuniętych rozwiązań – sesja ta powinna się odbyć nie wcześniej niż 48 godzin po poprzedniej.

Istotnym etapem tej metody jest powołanie zespołu dyskutantów. Powinien się on składać z kilkunastu osób (do 15 osób), w jego skład powinni wchodzić specjaliści z danej dziedziny (40-70% składu zespołu), specjaliści z dziedzin pokrewnych (20-50% składu zespołu), członkowie charakteryzujący się szeroką wiedzą ogólną z wielu dziedzin, nie związanych z danym problemem (10-30% składu zespołu). Członkowie zespołu powinni być równi sobie rangą, co ułatwia wytworzenie wśród nich atmosfery swobody i nieskrępowania. Ze składu zespołu wybiera się przewodniczącego, który przygotowuje spotkanie zespołu, przedstawia problem do rozwiązania i kieruje pracami zespołu oraz sekretarza, który rejestruje zgłaszane pomysły w sposób widoczny dla członków zespołu.

Celem pierwszej sesji jest sformułowanie możliwie dużej liczby pomysłów rozwiązania problemu. Ważna jest na tym etapie liczba pomysłów, a nie ich jakość, dlatego należy zgłaszać wszystkie pomysły, które się nasuwają. Zgłaszane pomysły nie mogą podlegać w trakcie sesji ocenie, ale mogą podlegać modyfikacjom i doskonaleniu. Podczas każdego wystąpienia uczestnik zgłasza tylko jeden pomysł, następny pomysł może zgłosić po wyczerpaniu listy chętnych, którzy nie zgłosili jeszcze swojego pomysłu. Czas trwania sesji uzależniony jest przede wszystkim od charakteru rozwiązywanego problemu. Zwykle wynosi od kilku minut do godziny, średnio pół godziny.

Drugą sesję organizuje się po upływie pewnego czasu od sesji pierwszej, co najmniej 48 godzin, aby każdy z uczestników mógł jeszcze raz przeanalizować problem. Czas ten przeznaczony jest również na zgłaszanie uzupełniających pomysłów. Oceny pomysłów dokonuje zespół specjalistów w danej dziedzinie na podstawie wcześniej ustalonych kryteriów, które mogą być zmodyfikowane po zakończeniu pierwszej sesji. W razie potrzeby mogą być udzielane dodatkowe wyjaśnienia przez uczestników sesji. W wyniku dokonanej oceny sporządza się zazwyczaj trzy listy pomysłów zawierające:

- pomysły nadające się do natychmiastowego zastosowania, bez istotnych nakładów,
- pomysły nadające się do zastosowania po pewnym czasie, wymagające nakładów,
- pomysły niemożliwe do wykorzystania w danej chwili.

Istotą burzy mózgów jest oddzielenie od siebie w czasie czynności generowania pomysłów i ich oceny. Pozwala to na uniknięcie schematyzmu w myśleniu oraz zabezpiecza przed pochopnym odrzuceniem pomysłu oryginalnego, który przy ocenie na pierwszej sesji mógłby zostać odrzucony jako nierealny lub zbyt udziwniony. Istnieje kilka odmian tej metody poprawiających jej efektywność, takich jak dyskusja 66 czy technika 635¹¹.

O wyborze pomysłu do realizacji decydują zleceniodawcy burzy mózgów. Taki wybór jednego z pośród kilku lub kilkunastu rozwiązań wymaga przyjęcia przez decydenta konkretnej strategii, czyli reguły decyzyjnej. Psychologowie wymieniają siedem reguł decyzyjnych najczęściej stosowanych w procesie wyboru:

- **Dominacji** Wybieramy wariant *W*, jeżeli jest korzystniejszy od innych przynajmniej pod względem jednej cechy, a nie gorszy dla wszystkich pozostałych cech.
- **Koniunkcyjna** Wybieramy wariant, w którym wszystkie ocenione cechy osiągają lub przekraczają założony krytyczny próg *C*.
- **Dysjunkcyjna** Wybieramy wariant, w którym przynajmniej jed-

¹¹ Zob. *Podstawy organizacji i zarządzania*, red. M. Romanowska, Wyd. Difin, Warszawa 2001, s. 284-285.

- na spośród ocenianych cech osiąga lub przekracza założony krytyczny próg C .
- Leksykograficzna Wybieramy wariant W , jeżeli jest korzystniejszy od innych pod względem najważniejszej cechy. Powtarzamy procedurę biorąc pod uwagę hierarchię ważności cech.
 - Eliminacji Odrzucamy wszystkie te warianty, które na skalach ocen dla określonych cech nie osiągnęły progu krytycznego C . Powtarzamy tę procedurę, biorąc pod uwagę hierarchię ważności cech.
 - Maksymalizacji Wybieramy wariant W w ten sposób, aby przeważał nad W_i pod względem liczby korzystniejszych cech. Dla każdej pary wariantów podajemy liczby cech świadczące o przewadze określonych wariantów.
 - Sumowania użyteczności Wybieramy wariant, który osiągnął największą sumę użyteczności ocenianej dla wszystkich cech¹².

Podsumowując można stwierdzić, że zapewnienie absolutnej racjonalności metodologicznej decyzji jest w zasadzie niemożliwe. A co za tym idzie, nie można a priori wyrokować o racjonalności rzeczowej decyzji. Zapewnienie, w jak największym stopniu, poprawności rozumowania w poszukiwaniu właściwych rozwiązań podwyższa prawdopodobieństwo podjęcia decyzji racjonalnej rzeczowo. W skomplikowanych sytuacjach decyzyjnych należy dążyć do oddzielenia fazy tworzenia pomysłów od fazy ich oceny i wyboru. Pozwala to na sformułowanie wielu alternatywnych rozwiązań. Zwiększamy tym samym prawdopodobieństwo, że w fazie wyboru zdecydujemy się na realizację pomysłów najbardziej efektywnych.

¹² Cz.S. Nosal, *Umysł menedżera. Problemy – decyzje – strategie*, WW Przecinek, Wrocław 1993, s. 148.

mjr Andrzej Wawrzusiszyn

CS SG w Kętrzynie

KOMPETENCJE PRZYWÓDCZE W SKUTECZNYM KIEROWANIU

Współczesna organizacja (Straż Graniczna, Policja, Wojsko) potrzebują nowoczesnych i dobrze wykształconych kadr, to znaczy wyposażonych w odpowiednie kompetencje zawodowe, zapewniające wysoki profesjonalizm w wypełnianiu ról i zadań przypisanych funkcjonariuszom i żołnierzom.

Termin **kompetencje** (z łac. *competentia* – *odpowiedzialność, zgodność, uprawnienie do działania*) jest wieloznaczny i może być pojmowany co najmniej w dwóch kontekstach. W kontekście instytucjonalnym przez kompetencje należy rozumieć zakres uprawnień, pełnomocnictw, zakres działania jakiejś instytucji lub zakres spraw podlegających określonemu organowi. W kontekście personalnym, kompetencje – to zakres czyjejś wiedzy, umiejętności lub odpowiedzialności¹.

W. Okoń określa kompetencje jako odpowiedzialność, zgodność, uprawnienie do działania. W pedagogice termin ten oznacza odpowiedzialność, zdolność do samodzielnej samorealizacji. Kompetencja jest podstawowym warunkiem wychowania². J. Strelau uważa, że kompetencja to władza wynikająca z przekonania o wiedzy i umiejętnościach ekspertów³. Z kolei dla W. Furmanka człowiek kompetentny oznacza przygotowany i uprawniony do działania i decydowania, mający podstawy i kwalifikacje do wydawania odpowiedzialnych – zgodnie z jego polem odpowiedzialności – opinii i sądów⁴. Wyróżnione wyżej sposoby rozumienia kompetencji nie wykluczają się, lecz przeciwnie – pozostają w ścisłym związku. Wiedza, dyspozycje emocjonalne oraz umiejętności człowieka, wykorzystywane zgodnie z przyjętymi w danej społeczności

¹ *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1995, s. 916.

² Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996, s. 129.

³ *Psychologia. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 202.

⁴ W. Furmanek, *Podstawy edukacji zawodowej*, Rzeszów 2000, s. 199.

wartościami, są bowiem (a przynajmniej powinny być) podstawą kompetencji rozumianych jako zakres powierzonych mu uprawnień i pełnomocnictw⁵. Jednym z głównych obszarów ujawniania się kompetencji człowieka jest jego aktywność w miejscu pracy. Ogół wymagań stawianych pracownikom na danym stanowisku oraz – przyznanych im na podstawie potwierdzonych kwalifikacji – uprawnień składa się na ich kompetencje zawodowe⁶.

W literaturze przedmiotu nie ma zgodności w kwestii struktury kompetencji zawodowych. Można wyróżnić co najmniej dwa stanowiska w tym względzie. **Pierwsze** z nich zakłada, że podstawą kompetencji są wiedza i umiejętności, jakimi dysponują poszczególni członkowie organizacji. Zdaniem przedstawicieli **drugiego**, w pewnym sensie redukcjonistycznego stanowiska, kompetencje sprowadzić można do posiadanych przez nich umiejętności, rozumianych jako zdolność do sprawnego, dostosowanego do sytuacji posługiwania się zgromadzoną, szeroko rozumianą wiedzą. Umiejętności traktowane są niekiedy także jako szczególny rodzaj wiedzy.

Problematyka kompetencji zawodowych jest rozważana w kontekście różnych podejść teoretycznych. Przegląd najnowszych pozycji wskazuje na częste odwoływanie się np. do analiz transakcji (nawiązującej do ujęć psychodynamicznych), psychologii poznawczej (np. neurolingwistyczne programowanie) i inne. Większość współczesnych koncepcji kompetencji zawodowych (w tym kierowniczych) opiera się na założeniach psychologii behawioralnej. W podejściu tym przyjmuje się, że kompetencje stanowią zbiór takich dających się obserwować zachowań pracownika, które wpływają pozytywnie na jego efektywność zawodową. Podstawą tak rozumianych kompetencji są zatem przede wszystkim umiejętności pożądane na danym stanowisku pracy bądź niezbędne z punktu widzenia pełnionej roli zawodowej. Ich poziom warunkowany jest zarówno wiedzą uzyskaną w procesie formalnej edukacji, jak i wynikającą z osobistych doświadczeń człowieka. Istotny wpływ na kompeten-

⁵ L. Kanarski, E. Pomykała, B. Rokicki, *Kompetencje społeczne oficerów*, Warszawa 2002, s. 15.

⁶ Ibidem, s. 15.

cje pracownika wywierają także jego dyspozycje osobowościowe, zdolności oraz postawy.

Skuteczność działania kierownika każdego szczebla jest uwarunkowana nie tylko jego umiejętnościami dowódczymi, ale i zdolnością do odgrywania roli przywódcy. Obie te role wzajemnie się uzupełniają, jednak brak umiejętności i predyspozycji dowódczych uniemożliwia bycie dobrym przywódcą i na odwrót.

W kształtowaniu kierownika ogromne znaczenie ma gruntowne i systematyczne kształcenie, natomiast w kształtowaniu przywódcy obok wykształcenia dającego pewność siebie i pozwalającego kształtować potrzebne cechy istotną rolę odgrywają również cechy wrodzone. Nie należy ich jednak przeceniać, ponieważ mogą one być również kształtowane w sposób świadomy.

Autrzy różnych opracowań z tego zakresu wiedzy koncentrują się głównie na charakterystyce przywódcy, jako dobrego lidera. Te charakterystyki są zwykle zbyt ogólne dla kogoś, kto próbuje stać się lepszym przywódcą.

Najwęższa zakresowo definicja **przywództwa** jaką można podać – to zdolność zjednywania sobie ludzi (pozyskiwania zwolenników) w celu realizacji określonych zadań⁷. Nieco szerszy kontekst przywództwa organizacyjnego ukazuje definicja mówiąca, iż „przywództwo to umiejętność jednostki wywierania wpływu, motywowania oraz umożliwiania innym przyczyniania się do efektywności i sensu organizacji⁸.

Przywództwo w grupach celowych (organizacyjnych) wyróżniają szczególnie dwa elementy: zdolność skutecznego, wspólnego realizowania zadań i zjednywania czy pozyskiwania sobie ludzi⁹. Można zatem powiedzieć, że „przywództwo jest kategorią, która od synonimu dowodzenia wyraźnie przeistacza się w wyróżnik tego działania, wskazując na jego skuteczność, a także społeczną efektywność, stając się jedną z waż-

⁷ Por. L. Kanarski, *Od skutecznego dowodzenia do efektywnego przywództwa w wojsku*, [w:] *Teoria i praktyka przywództwa wobec wyzwań edukacyjnych*, red. L. Kanarski i B. Rokicki, Warszawa 2002, s. 43.

⁸ J. Mączyński, *Diagnozowanie partycypacji decyzyjnej*, Warszawa 1998, s. 55-56.

⁹ L. Kanarski, *Od skutecznego dowodzenia...*, op. cit., s. 43.

niejszych umiejętności, predyspozycji bądź cech dostrzeganych i pożądanых we współczesnym kierowaniu”¹⁰.

Wszyscy bez wyjątku podlegamy wpływom i wywieramy je również na innych. Oznacza to, że w pewnych obszarach życia przewodzimy, a w innych podążamy za wybraną osobą. Nikt nie może całkowicie uwolnić się od funkcji przywódcy i roli zwolennika. Od nas samych często zależy, w jakim obszarze naszej aktywności wybierzemy przewodzenie, a w jakim zdamy się na innych¹¹.

Kompetencje przywódcze to spójny i funkcjonalny system doświadczenia, warunków osobowościowych, zdolności i umiejętności, zapewniające skuteczne i odpowiedzialne wywieranie wpływu na podległe osoby (zwolenników) oraz kierowanie zasobami grupy (organizacji), zmierzające do osiągania wspólnych celów (wartości) i zaspokajania ważnych potrzeb. Mogą one mieć kontekst zarówno sformalizowany, jak również spontaniczny, mogą odnosić się do przywództwa nad grupami nieformalnymi oraz nad grupami zorganizowanymi¹².

Do najważniejszych składników konstytuujących istotę kompetencji przywódczych można zaliczyć:

- wiedzę przywódczą,
- mentalność przywódczą,
- doświadczenie przywódcze,
- osobowość przywódczą,
- inteligencję emocjonalną i społeczną,
- dojrzałość moralną,
- talent społeczny,
- autorytet nieformalny,
- legitymizację społeczną,
- zdolności i umiejętności przywódcze¹³.

¹⁰ Zob. L. Kanarski, *Od teorii do praktyki przywództwa*, [w:] L. Kanarki, R. Pęksa, A.C. Żak, *Przywództwo wojskowe*, Warszawa 1997, s. 46.

¹¹ B.J. Feder, *Przywódca czy spacerowicz*, „Home & Market” 2000, nr 8, s. 12.

¹² J. Borkowski, *Kompetencje przywódcze*, „Wojsko i Wychowanie” 2003, nr 3, s. 110.

¹³ Zob. J. Borkowski, *Kompetencje menedżerskie*, [w:] J. Borkowski, M. Dyrda, L. Kanarski, B. Rokicki, *Człowiek w organizacji. Podręczny słownik psychologii zarządzania i dziedzin pokrewnych*, Warszawa 2001, s. 59-60.

Każdemu kierownikowi niezbędna jest szeroka, różnorodna oraz rzetelna **wiedza**. Najlepszym jej źródłem jest gruntowne wykształcenie, jak również permanentne doksztalcanie się (w sposób formalny i drogą nieustannego samokształcenia). Ciekawość świata i otwartość na nową wiedzę, pozwalają łączyć rozwój potencjału adaptacyjnego z postawą prospektywnego podejścia do biegu zdarzeń, spraw zawodowych oraz własnego życia. Wiedza przywódcy ma dwojakie pochodzenie: po pierwsze – potoczne, „gorące”, życiowe, oraz po drugie – specjalistyczne, „zimne”, sformalizowane. Tak rozumiana wiedza obejmuje dwa obszary: z zakresu nauk społecznych (podstawy psychologii, pedagogiki, socjologii, ekonomii, prawa itp.) oraz z zakresu problematyki merytorycznej, którą uprawia dany przywódca.

Mentalność, czyli swoisty sposób myślenia przywódczego cechuje przede wszystkim orientacja prospołeczna, zainteresowanie sprawami innych ludzi, wyczulenie na potrzeby i możliwości podległych osób. Umiejętność spostrzegania i myślenia o świecie w kategoriach drugiego człowieka oraz zmagania z naturalną tendencją do indywidualistycznego zawężenia „pola widzenia” jest warunkiem koniecznym dojrzałości kompetencji dowódcy.

Kolejnym składnikiem kompetencji przywódczych jest **doświadczenie** życiowe, zawodowe, szeroko rozumiane doświadczenie społeczne wyniesione z dotychczasowego życia, współpracy i współdziałania z innymi ludźmi. Zakres doświadczenia przywódcy zależy od wielu czynników, w tym od swoistości minionego i aktualnego życia rodzinnego, wieku, drogi edukacyjnej, zainteresowań, „bagażu” doświadczeń społecznikowskich, stażu i specyfiki działalności zawodowej. Niezwykle ważne są dla przywódcy **walory osobowościowe**.

Wzorcem jest osobowość charyzmatyczna, promieniująca energią, entuzjazmem, poczuciem misji, posiadająca szczególny dar przyciągania innych do siebie i wywierania wpływu społecznego oraz rzeczywisty urok osobisty. Uogólnionym modelem efektywnej osobowości przywódcy jest wszechstronnie rozwijająca się silna osobowość „podnosząca, podtrzymująca na duchu”, będąca oparciem i nadzieją dla podwładnych.

Inteligencja emocjonalna jest rozumiana, jako zdolność przywódcy do odczytywania i spożytkowania własnych doświadczeń emocjonal-

nych, zwłaszcza w sferze uczuć wyższych (np. w sferze patriotyzmu, bohaterstwa, koleżeństwa, przyjaźni), a także umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych. Inteligencja emocjonalna przełożonego determinuje umiejętność współżycia i współpracy z podwładnymi, przełożonymi oraz szerzej, z innymi osobami.

Inteligencja społeczna, to kolejny komponent kompetencji przywódcy. Jest to zdolność do efektywnego i mądrego rozwiązywania problemów i konfliktów międzyludzkich, współżycia i współpracy z innymi ludźmi, zwłaszcza z nowo poznanymi, będącymi przedstawicielami innej kategorii społecznej, trudnymi itp. Jej wyrazem jest zdolność rozpoznawania i rozumienia uczuć, zamiarów, potrzeb, motywacji innych osób, uczenia się różnych wartości, norm i ról społecznych. Najdoskonalszą postacią inteligencji społecznej jest talent społeczny, który przejawia się w formie takich zdolności i umiejętności jak: poznawanie innych, komunikowanie się, pobudzanie innych do działania i rozwoju, pomaganie i wspieranie.

Istotną rolę w kompetencjach przywódczych spełnia **autorytet**, zarówno formalny (etatowy), jak i nieformalny. Formalny, nadany urzędowo, nie może stanowić podstawy pozycji, prestiżu przywódcy oraz jego kompetencji. Autorytet wyływający z nieetatowych, nieformalnych kwalifikacji staje się gruntem, na którym rodzą się rzeczywiste kompetencje wybitnych przywódców. Przywódca posiadający walory obu autorytetów na pewno będzie osiągał wyniki godne określenia mianem wyczynu.

Innym warunkiem kompetentnego przywódcy jest **dojrzałość moralna**, która opiera się na powszechnie akceptowanym systemie wartości. Wyraża się ona w znajomości norm moralnych i prawnych oraz ich konsekwentnym przestrzeganiu. Dojrzały moralnie przywódca kreuje takie uniwersalne wartości jak: dobro, prawda, piękno, sprawiedliwość, równość, solidarność, przyjaźń, życzliwość, mądrość itp., zмага się zaś ze złem, kłamstwem, nieprawością, krzywdą społeczną, egoizmem, pazernością itp. W tej sferze postępowanie przywódcy powinna cechować pryncypialność i bezkompromisowość.

Sprawnemu wykonywaniu roli społecznej przywódcy sprzyja **legitymizacja przywódcza**, określana jako zakres uprawnień i odpowiedzialności wobec podległych ludzi. Im jest ona szersza, tym większe są

możliwości działania przywódcy. Do najważniejszych źródeł legitymizmu przywódczego zalicza się następujące formy uprawomocniające pozycję i siłę przywódcy: charyzmatyczność, profesjonalizm, moralność, możliwości ekonomiczne, prestiż, rzeczywiste poparcie podwładnych, osiągnięcia przywódcze oraz skuteczność działania¹⁴.

Warunkiem skutecznego i efektywnego działania każdego przywódcy w sferze aktywności życiowej i zawodowej są **zdolności i umiejętności**. Umiejętności są zewnętrznym i konkretnym wyrazem zachowania i działania kompetentnego, natomiast zdolności umożliwiają osiąganie spodziewanych wyników podczas wykonywania określonych zadań w konkretnych warunkach zewnętrznych. Rozwój zdolności zależy od wielu czynników, w tym od zadatków wrodzonych, procesu kształcenia i wychowania oraz od ukierunkowanej aktywności własnej człowieka. Proces kształtowania umiejętności obejmuje następujące etapy: uświadomienie sobie treści i funkcji danej umiejętności, sformułowanie zasad postępowania, opanowanie wzoru zachowania, pierwotne ćwiczenie umiejętności przy pomocy instruktora, ćwiczenie samodzielne, sprawne stosowanie tej umiejętności.

Zdolności przywódcze, to całość warunków wewnętrznych, jakie posiada konkretny przywódca. Umożliwiają one takie wywieranie wpływu na zachowanie i działanie podległych podmiotów społecznych, aby było ono zgodne z jego oczekiwaniami oraz zapewniało pozyskiwanie zwolenników i sympatyków. Pomagają również w zaspakajaniu ich potrzeb, a także w efektywnym osiągnięciu wspólnych celów. Mając świadomość, że proces wywierania wpływu społecznego nie przebiega tylko jednokierunkowo, należy dodać, że o zdolnościach przywódczych decydują także takie czynniki wewnętrzne, które sprawiają, że przywódca potrafi intencjonalnie (celowo) ulegać wpływowi wywieranemu przez podmioty społeczne, z którymi jest związany. Jednym z takich warunków i jedną z ważnych zdolności jest szeroko pojęta identyfikacja emocjonalna ze współpracującymi osobami, czyli empatia.

¹⁴ Por. B. Rokicki, J. Borkowski, L. Kanarski, *Samoocena predyspozycji przywódczych kadry zawodowej*, Warszawa 2002, s. 28-31.

Istotą **umiejętności przywódczych** jest stopień sprawności wykorzystania posiadanych zdolności społecznych oraz posługiwanie się nabytym doświadczeniem w toku realizacji konkretnych zadań, obowiązków i uprawnień. Podstawą umiejętności przywódczych są społecznie akceptowane i dobrze zinternalizowane: system wartości, normy społeczne i wzory zachowania.

Umiejętności przywódcze determinują efektywność wywierania pożądanego wpływu społecznego na zachowanie się podległych osób w konkretnych kategoriach sytuacji społecznych. Na system zdolności i umiejętności przywódczych składają się dwie ich kategorie: umiejętności ogólne oraz zdolności i umiejętności swoiste.

Do ważniejszych, ogólnych umiejętności przywódczych, które zwykle mają określone podłoże i zakres kadrowy, zaliczamy umiejętności: przewidywania i antycypowania (prognostyczne), planowania bliższych i dalszych celów (planistyczne), organizowania działań grupy (organizatorskie), motywacyjne, kontrolowania i oceniania rozwoju zdarzeń, analityczno-decyzyjne, administrowania organizacją oraz szczegółowe umiejętności technologiczne.

Odmianą kategorią są umiejętności szczegółowe (interpersonalne i społeczne).

Do tej kategorii należą następujące umiejętności przywódcze:

- budowanie wizji wartości i celów oraz przyciąganie do niej,
- pozyskiwanie zwolenników i sympatyków,
- pomaganie ludziom w osiągnięciu wspólnych celów i zaspokajania potrzeb,
- skutecznego wywierania wpływu społecznego,
- komunikowania się ze zwolennikami i przeciwnikami,
- neutralizowania i ograniczania przeciwników,
- budowania i prowadzenia zespołów,
- współzycia, współdziałania i współpracy,
- rozwiązywania konfliktów interpersonalnych i społecznych,
- znoszenie poczucia niepewności, lęku, zagrożenia,
- pobudzanie podwładnych do działania i rozwoju.

Każdy może zostać przywódcą, ale niewielu zostaje przywódcami dojrzałymi i wielowymiarowymi. Teoretycznie każdy przełożony, w tym

i każdy kierownik, może, po spełnieniu wielu warunków, przeobrazić się w prawdziwego przywódcę. Ale niestety, na ogół tak się nie dzieje. O tym, czy dana osoba jest przywódcą, czy tylko przełożonym rozstrzygają opinie i oceny nie tylko przełożonych, lecz i podwładnych¹⁵.

Jedną z najważniejszych właściwości przywódcy, szczególnie oczekiwaną przez podwładnych, jest **wiarygodność**. Wiarygodny tzn. „zasługujący na wiarę, zaufanie; nie ulegający wątpliwości; pewny, autentyczny”¹⁶. „Ktoś, to jest wiarygodny, zasługuje na to, aby mu wierzyć”¹⁷.

Miarą wiarygodności przywódcy jest przede wszystkim ocena jego charakteru oraz kompetencji. Ocena charakteru dokonywana jest pod kątem zgodności słów i czynów, konsekwencji w myśleniu i działaniu. Wyraża się m.in. takimi cechami i zachowaniami przywódcy, jak sprawiedliwość, uczciwość, otwartość, życzliwość, poczucie odpowiedzialności, mówienie prawdy i dotrzymywanie obietnic oraz postępowanie zgodnie z własnym sumieniem.

Niemniej ważna jest także ocena kompetencji, rozpatrywanych w kontekście wciąż rosnących wymagań stawianych przełożonym. Obecnie, w warunkach dynamicznych zmian dokonujących się w ich otoczeniu, proces dezaktualizacji wiedzy postępuje nieporównywalnie szybciej niż kiedykolwiek w przeszłości. Tym samym kompetencje zawodowe, adekwatne do określonego poziomu przywództwa, wymagają ciągłego poszerzania oraz doskonalenia¹⁸.

Konkludując, przywództwo należy traktować jako zbiór czynników, które podlegają tym samym regułom rozwoju i wzrostu jak każde inne dyspozycje człowieka. Daje się je identyfikować, kształtować i doskonalić. Wrodzone zdolności są, jak w wypadku innych cech i właściwości, istotnym atutem, ale nie gwarantują sukcesów w zjednywaniu sobie ludzi.

¹⁵ Por. J. Borkowski, *Kompetencje przywódcze*, op. cit., s. 112-114.

¹⁶ E. Sobol, *Podręczny słownik języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1113.

¹⁷ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 993.

¹⁸ Por. B. Rokicki, *Wiarygodność przełożonego jako podstawa przywództwa organizacyjnego*, [w:] *Teoria i praktyka przywództwa...*, op. cit., s. 144-146.

Kompetencji przywódczych nie można nabywać jedynie w toku tradycyjnych wykładów czy seminariów, bo jest to w istocie nauka o przywództwie, ważna wprawdzie z punktu widzenia poznania samej idei i jej akceptacji, ale mało użyteczna dla praktyki kierowania czy dowodzenia. Potrzebom praktyków może sprostać edukacja i praktyka do przywództwa, oparta na nabywaniu, potwierdzaniu i rozwijaniu doświadczeń, procedur działania, umiejętności¹⁹.

¹⁹ L. Kanarski, B. Rokicki, Założenia systemu edukacji do przywództwa w przygotowaniu i doskonaleniu kadry zawodowej, [w:] *Rola i miejsce humanistyki w kształtowaniu kompetencji społecznych dowódcy w kontekście „Programu rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2003-2008”*, red. G. Rowiński, Warszawa 2003, s. 135.

mjr Henryk Kowalski

CS SG w Kętrzynie

HOSPITOWAĆ A WIĘC MIERZYĆ JAKOŚĆ

„Nauczyciel chcąc dawać innym musi sam wiele posiadać, chcąc kształcić innych musi być sam gruntownie wykształcony, chcąc czynić innych lepszymi musi sam być dobry”.

J.W. Dawid

Współczesna szkoła odgrywa bardzo ważną rolę, w procesie edukacji i wychowania ucznia. Jak pisze Władysław Dejnarowicz szkoła jest organizacją stworzoną przez ludzi dla ludzi, a głównym jej zdaniem jest stworzenie optymalnych warunków do ukierunkowanego rozwoju człowieka. Do charakterystycznych cech współczesnego modelu procesu dydaktycznego, który sprzyja realizacji tego celu, zaliczamy:

1. Jedność uczenia się i nauczania (zazębiające się i wzajemnie warunkujące).
2. Jedność oddziaływań dydaktycznych i wychowawczych, zmierzających do realizacji różnorodnych zadań dydaktyczno-wychowawczych, takich jak:
 - a) samodzielne zdobywanie przez uczniów określonych wiadomości i umiejętności w drodze wysiłków zarówno indywidualnych, jak i zespołowych;
 - b) nabywanie przez uczniów wiedzy w drodze poznania bezpośredniego, przy równoczesnym zapewnieniu im warunków i środków umożliwiających wzbogacanie już posiadanych wiadomości i umiejętności za pomocą poznania pośredniego;
 - c) częste i zarazem systematyczne wykorzystywanie uczniowskiej kontroli i oceny własnych wyników uczenia się, tzn. samokontroli i samooceny przy równoczesnym włączeniu tych czynności do organizowanego przez szkołę systemu kontroli i oceny końcowych efektów pracy dydaktycznej.

3. Wszechstronność, umożliwiającą wiązanie nauczania-uczenia się organizowanego w szkole z kształceniem pozaszkolnym. Łączenie nauki szkolnej z pracą produkcyjną i społeczną, prowadzenie działalności dydaktyczno-wychowawczej na poziomie przystosowanym do możliwości uczniów, do charakterystycznych właściwości poszczególnych przedmiotów nauczania oraz do szczegółowych zadań dydaktycznych.
4. Możliwość obejmowania działalnością dydaktyczno-wychowawczą uczniów o zbliżonym wieku życia, ale o różnym zasobie wiedzy wyjściowej (uczniom zdolniejszym udostępnia się bogatsze treści programowe – indywidualizowanie pracy dydaktycznej).
5. Elastyczność metodyczną i organizacyjną (postuluje się stosowanie różnych metod i rozmaitych form organizacyjnych każdorazowo dobieranych do zadań).

Konieczność przygotowania ucznia do sprawnego funkcjonowania w ciągle i coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości, wdrożenia go do kształcenia ustawicznego powoduje, że aby podołać tak ważnym wyzwaniom nadzór pedagogiczny w szkole nie tylko musi być właściwie pojęty, ale i rzetelnie sprawowany. Ponieważ niezwykle ważne zadania spełnia w tym procesie *hospitacja*, pragnąłbym przybliżyć czytelnikom jej ostatnie przeobrażenia, a także jej rolę w sprawowanym nadzorze pedagogicznym.

Hospitacja (z greckiego *hospitari* – *przychodzić w gościnę*) oznacza uczestnictwo przedstawicieli władz szkolnych lub nauczycieli w zajęciach szkolnych w celu dokonania ich analizy i ewentualnie oceny. Dokonują jej osoby zobowiązane do sprawowania nadzoru pedagogicznego, posiadające niezbędne do tego kwalifikacje.

Zmiany, jakie w ostatnich latach dokonały się w systemie edukacji naszego kraju, związane z systemem kierowania szkołą, spowodowały jakże istotną zmianę w filozofii pojmowania hospitacji. Najwyraźniej zauważyć ją można dokonując porównania starego z 1996 r. i nowego z 1999 r. rozporządzenia ministra edukacji narodowej wydanego w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego. Pierwszy z dokumentów wyjaśniając czym jest hospitacja – bezpośrednią obserwacją realizacji przez nauczycieli statutowych zadań szkoły – wiązał hospitację z działalnością diagnostyczno-oceniającą. Stanowił też, że

celem hospitacji jest diagnoza efektów pracy nauczyciela w zakresie wybranych elementów procesu dydaktycznego, wychowawczego i opiekuńczego. Szczegółowo przedstawiał wytyczne do postępowania hospitacyjnego stanowiąc kto i z jaką częstotliwością ma być nim objęty. Ujmował szczegółowe zalecenia dotyczące przygotowania hospitacji, jej przebiegu, rozmowy pohospitacyjnej, wymaganej dokumentacji, wiązał dyrektora szkoły licznymi dyrektywami. Taka regulacja powodowała, że hospitacje ograniczały się do diagnozy, kontroli i oceny oraz doradztwa związanego z postępowaniem nauczyciela na hospitowanej lekcji. Postępując zgodnie z literą prawa, w wyniku przeprowadzonej hospitacji dyrektor wypowiadał się na temat metod zdeterminowanych materialem lekcji, nawet wówczas, gdy się nie znał merytorycznie na danym przedmiocie i każdorazowo wystawiał nauczycielowi ocenę. Proces hospitacji łączony z oceną pracy nauczyciela często sprowadzał się do poczucia dobrze spełnionego obowiązku przez dyrektora, który udawał, że doprowadził do poprawy poziomu pracy nauczyciela i nauczyciela, który obłudnie przyznawał, że hospitacja przyniosła mu istotne korzyści. Liczne grono pedagogów wypowiadając się na temat takiego postępowania twierdziło – teatr w kiepskim wydaniu.

Całkowicie nowe spojrzenie na przebieg postępowania hospitacyjnego prezentuje obowiązujące aktualnie rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 1999 r., które w zakresie celów nadzoru pedagogicznego, a także zadań dyrektora szkoły, dalekie jest od narzucania mu szczegółowych dyrektyw. Położony jest w nim nacisk na jakościowy rozwój szkoły z nowym akcentem na rozwój ucznia i rozwój zawodowy nauczyciela. Mierzenie jakości pracy szkoły stało się najważniejszym sposobem sprawowania nadzoru pedagogicznego, a hospitacja jednym ze szczególnych sposobów realizacji tego celu. Rozporządzenie to jednoznacznie stanowi, że hospitacja ma polegać na obserwacji wiedzy, umiejętności i postaw uczniów. Ma więc być ukierunkowana na ucznia, którego aktywność i nabyte umiejętności pozwolą dokonać oceny jakości szkoły. Spełniły się więc słowa Stefana Wlazły – nie hospitować nauczyciela, tylko hospitować ucznia. Nowy sposób podejścia do hospitacji jako diagnozy dotyczącej nie nauczyciela tylko umiejętności jego uczniów, nie kontroli przydatności metod nauczania, lecz ich skuteczności w odniesieniu do efektów działań edukacyjnych powoduje, że nauczyciel nie ma

nieprzyjemnych drgawek na ciele ani zimnego potu na plecach na myśl o zbliżającej się hospitaacji. Celem hospitaacji diagnozującej jest zebranie informacji o jakości pracy nauczyciela, a także udzielenie nauczycielowi pomocy w pracy pedagogicznej. Aby ocenić nauczyciela dyrektor systematycznie gromadzi informacje o jego pracy, wykorzystując w tym celu między innymi spostrzeżenia poczynione podczas przeprowadzonych hospitaacji.

Hospitaacja umożliwia przeprowadzenie kontroli, oceny wyników nauczania, a także udzielanie nauczycielowi pomocy, ukierunkowywanie go, instruowanie, czy też inspirowanie. Hospitaacji powinny podlegać wszystkie działania szkolne nauczycieli, a więc poza lekcjami np. zajęcia pozalekcyjne, zawody sportowe, prezentacje umiejętności. Każdorazowo powinna ona składać się z trzech etapów:

Etap I to rozmowa przedhospitaacyjna z nauczycielem umożliwiająca ustalenie terminu hospitaacji. W jej trakcie hospitujący powinien zapoznać się z planowanym przebiegiem lekcji, jej celami i metodami realizacji. Może też uzyskać informacje o problemach pracy pedagoga w konkretnym środowisku uczniowskim (grupie uczniów).

Etap II to hospitaacja lekcji, podczas której hospitujący powinien:

- koncentrować się tylko na wybranych celach obserwacji, rejestrować wyłącznie zachowania obserwowalne (nie interpretować),
- przyjść na lekcję punktualnie, zająć takie miejsce, aby nie rzucać się w oczy, nie powinien nawiązywać kontaktu z uczniami (nawet wzrokowego), nie może ingerować w tok zajęć, zakłócać ich przebiegu, dekoncentrować uczniów.

Dobrze przeprowadzona obserwacja – to taka, w czasie której zarówno nauczyciel jak i uczniowie zapominają o obecności dodatkowej osoby na zajęciach.

Etap III to rozmowa pohospitaacyjna przeprowadzana do 3 dni po hospitaacji, która powinna mieć charakter przyjacielskiej rozmowy, a nie pouczania z pozycji przełożonego. Wskazane jest, aby hospituwany nauczyciel sam omawiał swoją lekcję, określając co zdołał osiągnąć i co w realizacji odbiegło od przyjętych założeń. Nauczyciel sam formułuje wtedy swoje problemy i dzieli się wątpliwościami. Pozwala to hospitującemu na udzielenie odpowiedniego i zazwyczaj oczekiwanego instruktaka-

żu oraz na sformułowanie konkretnych zaleceń. Przypadki rozbieżności samooceny i oceny hospitującego powinny być w ramach partnerskiego dialogu doprowadzone do najbliższego prawdy porozumienia. Powinno się to dokonać na zasadzie wymiany rzeczowych argumentów.

Przeprowadzenie hospitacji hospitujący odnotowuje w dzienniku lekcyjnym. Arkusz hospitacyjny wypełnia po rozmowie z hospitowanym. Podpisany przez siebie dokument przedstawia do podpisu osobie hospitowanej.

Według opinii licznego grona pedagogów hospitacja diagnozująca spełnia oczekiwania związane z prowadzeniem nadzoru pedagogicznego. Definiując jej liczne zalety podkreśla się, że:

- uświadamia ona nauczycielowi jego ogromną rolę w szkole,
- mobilizuje nauczyciela do pracy na wysokim poziomie,
- zmniejsza dystans między hospitowanym i hospitującym,
- obrazuje fragment obecnego stanu prac nad rozwojem uczniów,
- ukierunkowuje przyszłościowo,
- umożliwia skupienie się nie tylko na problemie hospitowanej lekcji, ale również na zagadnieniach związanych z realizacją pracy szkoły.

Hospitacja jest procedurą zbierania informacji o pracy szkoły i ma bezpośredni wpływ na kształtowanie jej jakości. Wnioski wyciągane na podstawie analizy przeprowadzonych hospitacji winny stanowić jedną z podstaw opracowywanego planu rozwoju szkoły, a także planu sprawowanego nadzoru pedagogicznego.

Mierzenie jakości pracy szkoły we współczesnej dobie stało się koniecznością. Każda szkoła ma obowiązek badać oczekiwania, jakie się jej stawia, prowadzić proces edukacyjny i na bieżąco sprawdzać efekty tego procesu. Musi także obserwować i oceniać zmiany, jakie się w niej dokonują, poznać swoje mocne oraz słabe strony. Celem tego monitorowania jest pozyskiwanie informacji o efektach pracy i wprowadzanie koniecznych modyfikacji. Postępowanie takie umożliwia budowanie społecznego zaufania wobec szkoły, a także podnoszenie poziomu profesjonalizmu zatrudnianych nauczycieli. Jak powiedział Stefan Wlazło „Jakość w edukacji to konieczność projektowania zmian w szkole, służących lepszemu spełnianiu oczekiwań”. Ma więc w procesie badania jakości pracy szkoły swój znaczący udział hospitacja realizowana w ramach sprawowanego nadzoru pedagogicznego.

Literatura:

Borzęcki K., *Jak hospitować*, Olsztyn 1995.

Dejnarowicz W., *Organizacja pracy uczniów w procesie edukacyjnym w szkole*, Warszawa 1992.

Filipowicz K. *Hospitacje – per aspera ad astra?*, www.bibliotekaboll.republika.pl/hospitacja.html.

Kupisiewicz Cz., *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1994.

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1996.

Rozporządzenie MEN z dn. 13.08.1999 r. w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego, wykazu stanowisk wymagających kwalifikacji pedagogicznych, kwalifikacji niezbędnych do sprawowania nadzoru pedagogicznego, a także kwalifikacji osób, którym można zlecać prowadzenie badań i opracowywanie ekspertyz, Dz.U. z 1999 r. Nr 67, poz. 759.

Rozporządzenie MEN z dnia 31 grudnia 1996 r. w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego, wykazu stanowisk i kwalifikacji niezbędnych do ich zajmowania, Dz.U. z 1997 r. Nr 9, poz. 46.

Sztuka nauczania – Szkoła, red. K. Konarzewski, Warszawa 1993.

Wlazło St., *Mierzenie jakości pracy szkoły*, cz. I, Wrocław 1999.

ppłk Andrzej Masłoń

CS SG w Kętrzynie

XVIII ZLOT AKTYWU TURYSTYCZNEGO MSWiA*

Począwszy od 1987 roku aktyw turystyczny resortu spraw wewnętrznych i administracji spotyka się na corocznych zlotach. Celem spotkań turystów w mundurach jest ocena działalności turystycznej w służbach mundurowych MSWiA, wypracowanie zadań do tej działalności na dany rok. Istotą zlotów jest to, że odbywają się one każdego roku w innym regionie naszego kraju. Poza merytoryczną oceną działalności turystycznej spotkania te wykorzystuje się do promocji regionów i miejsc ciekawych pod względem turystycznym.

W roku 2004 grupa turystycznych zapaleńców postanowiła spotkać się na Mazurach. XVIII Zlot Aktywu Turystycznego MSWiA – Mazury 2004 odbył się w dniach 5-8 maja 2004 r. w Wilkasach koło Giżycka. Organizatorem Zlotu była Komisja Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji, Koło PTTK przy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie oraz Koło PTTK przy Komendzie Powiatowej Policji w Giżycku. W Zlocie uczestniczyło 48 przedstawicieli kół i klubów PTTK działających w jednostkach organizacyjnych Policji i SG. Uczestnicy Zlotu zapoznali się z walorami turystycznymi Mazur, ciekawymi obiektami znajdującymi się na tym terenie oraz możliwościami organizacji imprez turystycznych.



* Wszystkie fot. w art. wykonał Aleksander Załęski.



Otwarcia Zlotu dokonała przewodnicząca Komisji Turystyki kol. Wanda Socha, podczas którego wręczyła wyróżnienia przyznane przez Kapitułę Odznaczeń ZG PTTK na wniosek Komisji Turystyki: kol. Gabrieli Lu-

bańskiej z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim srebrną odznaką „Zasłużony w pracy wśród młodzieży”, kol. Andrzejowi Masłoniowi z CS SG w Kętrzynie srebrną Odznakę Honorową PTTK, kol. Kazimierzowi Rabczukowi z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie – Dyplom Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy ZG PTTK. Wędrówkę po ziemi mazurskiej zlotowcy zaczęli od spotkania z Komendantem Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie, płk. Wiesławem Mrułą. Komendant Szkoły przygotowującej funkcjonariuszy do ochrony naszych granic, w tym granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, zapoznał zadaniami szkoły, jej strukturą a następnie zaprosił do zwiedzenia bazy dydaktycznej.



Dużym zainteresowaniem ze strony zwiedzających cieszył się trener do nauki strzelania z broni krótkiej. Wielu mogło sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie.

Uczestnicy Zlotu przyjęli zaproszenie kapelana Centrum Szkolenia Straży Granicznej ks. dra Zbigniewa Kępy do odwiedzenia kaplicy Straży Granicznej.

Na zakończenie pobytu w Kętrzyńskiej szkole pograniczników wszyscy zlotowcy stanęli do wspólnego zdjęcia.



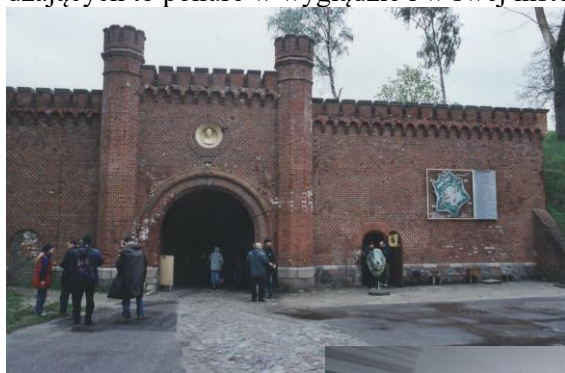
Kolejnym punktem wyprawy był Klasztor Jezuitów i Ba-zylika w Świętej Lipce, miejsce pielgrzymkowe już od XIV wieku. Z historią sanktuarium maryjnego oraz jego walorami architekto-nicznymi zapoznał zlotowców jezuita o. Fran-ciszek Kurkowski.

Po zwiedzaniu „perły baroku” uczestnicy zlotu udali się do byłej Kwatery wojennej Hitlera „Wilczy Szaniec” w Gierłozy. Tutaj z kolei odbyła się lekcja historii z okresu II wojny światowej.





Potężne zwały żelazobetonu oraz resztki ponurych schronów, w których rodziły się plany ludobójczej działalności władz hitlerowskich w czasie II wojny światowej wywarły niezapomniane wrażenie na zwiedzających to ponure w wyglądzie i w swej historii miejsce.



Kolejnym etapem wędrówek było miasto Giżycko i jego zabytki. Najatrakcyjniejszym miejscem dla aktywistów turystycznych w mundurach okazała się Twierdza Boyen.

Po twierdzy oprowadził uczestników zawodowy przewodnik przedstawiając w detalu historię, przeznaczenie i walory tury-



styczne dnia dzisiejszego tego obiektu.

Z tego względu, że Giżycko nosi miano stolicy krainy Wielkich Jezior Mazurskich, nie sposób było nie skorzystać z atrakcji, jaką jest rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Uczestnicy Zlotu skorzystali z tej atrakcji przepływając statkiem „Żegluga Mazurskiej” szlakiem ła-będzim po jeziorze Niegocin i jeziorze Dobskim.



Był również czas na odpoczynek i wymianę doświadczeń w gronie starych znajomych. Wspominano minione zloty, snuto plany na zloty następne. Spotkaniom tym towarzyszył szum wody i rześki, chłodny jeszcze o tej porze roku na Mazurach,

wiosenny wiatr.

Najważniejszym jednak celem XVIII Zlotu Aktywu Turystycznego MSWiA było podsumowanie działalności Komisji Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i



administracji za okres ostatniej 4-letniej kadencji tj. od 6 kwietnia 2000 r. do 6 maja 2004 roku. Szczegółowe i bardzo obszerne sprawozdanie przedstawiła przewodnicząca Komisji Turystyki, kol. Wanda Socha. Sprawozdawczyni podkreśliła, że mijająca kadencja dla aktywu turystycznego naszego resortu była szczególna. Poza działalnością wynikają-

cą z regulaminu i corocznych planów pracy w tej kadencji doszło do dwóch istotnych wydarzeń.

Przełom roku 2002/2003 rozpoczął się dla ówczesnej jeszcze Rady Turystyki dość emocjonalnie, a powodem tego było złożenie deklaracji o współpracy z Zarządem Głównym PTTK oraz rozpoczęcie prac związanych z prawnym uregulowaniem Statusu Rady Turystyki. W lutym 2003 roku Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK zaprosiła przedstawicieli Rady Turystyki na pierwsze wspólne posiedzenie. Na spotkaniu tym członkowie Rady Turystyki przedstawili krótką historię i zapoznali członków ww. komisji z działalnością Rady Turystyki wśród funkcjonariuszy instytucji mundurowych resortu spraw wewnętrznych i administracji.

W dniu 15 marca 2003 r. Zarząd Główny PTTK Uchwałą nr 96//XV/2003 przyjął kol. Wandę Sochę z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, kol. Grzegorza Serbakowskiego z Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu, kol. Andrzeja Masłonia z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie w skład Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy.

Takie rozwiązanie jednak tylko częściowo satysfakcjonowało aktywny turystyczny resortu spraw wewnętrznych i administracji.

Zbliżał się XVII Zlot Aktywu Turystycznego i XV lecie działalności Rady Turystyki. W tym samym momencie doszły do turystów w mundurach dobre wiadomości. Wieloletnie prośby i wysiłki, a przede wszystkim praca na rzecz turystyki resortowej zostały wreszcie wysłuchane i zauważone. Zlot odbył się w Łodzi w czasie, którego w sposób bardzo uroczysty decyzją nr 1 z dnia 3 kwietnia 2004 r. przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji doszło do powołania Zespołu Problemowego – Komisji Turystyki Rady Kultury Fizycznej przy ministrze spraw wewnętrznych i administracji, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie Rady Turystyki.

Punktem kulminacyjnym XVIII Zlotu Aktywu Turystycznego MSWiA były wybory do Komisji Turystyki na kolejną kadencję lat 2004-2008. Do Komisji Turystyki wybrani zostali:

- kol. Wanda Socha – przedstawicielka Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu;

-
- kol. Maria Sterne – przedstawicielka Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku;
 - kol. Gabriela Lubańska – przedstawicielka Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim;
 - kol. Andrzej Bazan – przedstawiciel Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku;
 - kol. Jerzy Bielewski – przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Giżycku;
 - kol. Andrzej Masłoń – przedstawiciel Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie;
 - kol. Waldemar Nowicki – przedstawiciel Centralnego Laboratorium Kryminalistyki Komendy Głównej Policji w Warszawie;
 - kol. Kazimierz Rabczuk – przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie;
 - kol. Grzegorz Serbakowski – przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu;
 - kol. Zdzisław Wieczorek – przedstawiciel Szkoły Policji w Pile;
 - kol. Aleksander Załęski – przedstawiciel Komendy Głównej Policji w Warszawie.



Członkowie Komisji w głosowaniu jawnym jednogłośnie powierzyli przewodniczenie Komisji w nowej kadencji kol. Wandzie Socha

OPINIE I RECENZJE

dr Roman Sławiński

Kętrzyn

Słów kilka na temat artykułu mgr Lucyny Sikorskiej pt. *Problem tolerancji, poczucia godności i tożsamości etnicznej na przykładzie dziejów ludności Warmii i Mazur**.

Z uwagą zapoznałem się z artykułem mgr L. Sikorskiej pt. „Problem tolerancji, poczucia godności i tożsamości etnicznej na przykładzie dziejów ludności Warmii i Mazur” zamieszczonym w 27 numerze Biuletynu „Problemy Ochrony Granic” z 2004 roku. Po przeczytaniu wspomnianego artykułu nasunęło mi się kilka uwag natury ogólnej. Nie odnoszą się one do szczegółowej analizy treści artykułu wspomnianej autorki.

W części wstępnej swego artykułu autorka stwierdza m.in. „Zbierając materiały zdałam sobie sprawę, że rzetelne przedstawienie zagadnienia nie jest sprawą prostą, ponieważ problematyka różnorodności kultur na tych terenach opisywana w czasach socjalistycznych owiana była otoczką sielskości i zgodności, a to sprawia, że rodzą się wątpliwości, co do prawdziwości treści zawartych w tych opracowaniach. Natomiast materiały napisane w końcu lat 80-tych i w latach 90-tych są znikome. Częściej spotykałam się z materiałami dotyczącymi ludności litewskiej, ukraińskiej, białoruskiej oraz przesiedleńczej z terenów Polski niż rdziennej ludności mazurskiej czy warmińskiej”. Zgadzam się z twierdzeniem autorki artykułu, iż problematyka ludnościowa na Warmii i Mazurach, a dotycząca okresu lat 1945-1989 była często przedstawiana niezgodnie z prawdą. Należy zauważyć, że możliwości pełnego i obiektywnego spojrzenia na problematykę ludnościową na Warmii i Mazurach w okresie PRL-owskim ograniczone były choćby względami cenzuralnymi. Natomiast nie mogę zgodzić się z sugestią autorki, iż w końcu lat 80-tych i w latach 90-tych mało ukazało się opracowań poświęconych ludności warmińskiej i mazurskiej. Wręcz przeciwnie, po roku 1989 ukazało się

* L. Sikorska, *Problem tolerancji, poczucia godności i tożsamości etnicznej na przykładzie dziejów ludności Warmii i Mazur*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn CS SG nr 27, Kętrzyn 2004, s. 101-114.

kilkanaście interesujących publikacji książkowych i wiele artykułów z zakresu problematyki ludnościowej Warmii i Mazur po 1945 roku, które wymienioną problematykę omawiają inaczej niż w okresie realnego socjalizmu. Z publikacji książkowych wymienić należy m.in. prace: Andrzej Sakson *Mazurzy – społeczność pogranicza* (Poznań 1990) i tego samego autora *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, (Olsztyn 1998); Leszek Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii i Mazurach i Powiślu w latach 1945-1960*, (Wyd. II Toruń 1998); *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pr. zb. pod red. Bożeny Domagały i Andrzeja Saksona (Olsztyn 1998); czy też Stanisław Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, (Olsztyn 1997)¹. Na uwagę zasługują również dwie publikacje źródeł archiwalnych z historii najnowszej Warmii i Mazur w oprac. Tadeusza Baryły: *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów rok 1945*, (Olsztyn 1994), *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 rok*, (Olsztyn 1996).

Omawiając kształtowanie się tożsamości ludności warmińskiej i mazurskiej na przestrzeni dziejów do 1 września 1939 roku L. Sikorska tylko w dwóch zdaniach wspomniała o ruchu polskim na Warmii w okresie międzywojennym, a także bardzo skrótowo o sytuacji ruchu polskiego na Mazurach w okresie międzywojennym. Zwrócono jedynie uwagę na próbę tworzenia polskich szkół na Mazurach. Sądzę, iż należało więcej uwagi poświęcić ogólnej sytuacji ruchu polskiego na Warmii i Mazurach w okresie międzywojennym. W tym miejscu pragnę wskazać, iż ruch polski, choć był skrzepowany w swej działalności przez władze niemieckie, najlepiej był zorganizowany na południowej Warmii. Na Warmii istniały polskie przedszkola, szkoły, świetlice, biblioteki, działały polskie młodzieżowe organizacje sportowe, było zorganizowane polskie harcerstwo, wychodziła „Gazeta Olsztyńska”. Działalność oświatowa, szkolna,

¹ Wiadomości o ludności mazurskiej i warmińskiej znajdziemy również m.in. w następujących publikacjach: Z. Romanów *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodniej i Północnej w latach 1945-1960*, Słupsk 1999; Cz. Osękowski, *Spoleczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994; J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990.

czy wydawnicza ruchu polskiego wywierała duży wpływ na kształtowanie się tożsamości narodowej polskich Warmiaków².

W przeciwieństwie do Warmii, ruch polski na Mazurach nie uzyskał większych wpływów. Przejście na stronę niemiecką znanego działacza Zjednoczenia Mazurskiego – Roberta Machta zadało ruchowi polskiemu bardzo dotkliwy cios. Wśród młodych Mazurów szybkie postępy czyniła germanizacja³.

W dalszej części swych rozważań nieco uwagi poświęcę problematyce ludności autochtonicznej po 1945 roku, o której pisze w swoim artykule mgr L. Sikorska.

Zakres moich ogólnych rozważań o problematyce ludności autochtonicznej po zakończeniu II wojny światowej pod względem terytorialnym obejmuje obszar województwa olsztyńskiego, utworzonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 roku, a które od 14 marca 1945 roku do wydania wspomnianego rozporządzenia określano mianem Okręgu Mazurskiego. Nie obejmuje natomiast takich powiatów mazurskich jak: Ełk, Gołdap i Olecko, które decyzją Rady Ministrów z lipca 1945 roku zostały wyłączone z Okręgu Mazurskiego i przyłączone do województwa białostockiego⁴.

Należy wiedzieć, iż stabilizacja stosunków demograficznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ZZ i P) była po wyzwoleniu tych ziem podstawowym warunkiem kształtowania się nowych stosunków społeczno-gospodarczych. Wchodziły tu w grę dwa procesy: osadniczy (osiedlanie się wysiedleńców z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej i osadników, głównie z Polski centralnej) i weryfikacja ludności autochtonicznej. Na terenie województwa olsztyńskiego ludność autochtoniczną stanowili Warmiacy i Mazurzy.

Sama weryfikacja polegała na ustaleniu stopnia przynależności i łączności z narodem polskim ludności autochtonicznej, co stanowiło podstawę do nadania jej obywatelstwa polskiego.

² W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Wyd. II, Olsztyn 1973, s. 165-167, 242-249.

³ Ibidem, s. 150-151; S. Achremczyk, *Historia ...*, s. 248.

⁴ Dz.U. RP 1945, nr 11, poz. 57; Dz.U. RP 1946, nr 28, poz. 177.

Pod terminem Warmiacy i Mazurzy należy rozumieć osoby, które urodziły się i wychowały na Warmii bądź Mazurach i były potomkami polskich osadników.

Omawiając problem ludności Warmii i Mazur po II wojnie światowej mgr L. Sikorska skupiła się zasadniczo na scharakteryzowaniu położenia ludności mazurskiej na omawianym obszarze w latach 1945-1956. Problematyka ludności autochtonicznej w Olsztyńskim po 1945 roku jest bardzo obszerna. Wymaga ona szerszego omówienia w kontekście spraw społeczno-gospodarczych i politycznych regionu.

Uważam, iż przy omawianiu problematyki ludności autochtonicznej na Warmii i Mazurach po 1945 roku należy w pierwszej kolejności omówić czynniki, które utrudniały rozwiązywanie spraw autochtonów (lakońicznie o tych trudnościach mówi w swym artykule L. Sikorska).

Na terenie Warmii i Mazur, podobnie jak na innych terenach ZZ i P, od samego początku istnienia polskiej administracji występowały liczne trudności w rozwiązywaniu problemu polskiej ludności miejscowego pochodzenia. Wśród licznych czynników, które utrudniały pomyślne rozwiązanie spraw ludności polskiej miejscowego pochodzenia należy wymienić: zróżnicowany stopień świadomości narodowej Warmiaków i Mazurów, zły stan bezpieczeństwa na terenie okręgu, niewłaściwy stosunek żołnierzy radzieckich do Polaków miejscowego pochodzenia, działalność propagandowa Niemców wśród autochtonów, grabież mienia ludności rodzimej przez „rzekomych osadników” napływających z województwa białostockiego i warszawskiego. Oprócz wspomnianych czynników właściwy przebieg rejestracji Polaków miejscowego pochodzenia utrudniała w dużej mierze negatywna postawa wobec autochtonów znacznej części pracowników polskiej administracji na szczeblu powiatu i gminy. Zarządzenia w sprawie ludności polskiej miejscowego pochodzenia przez urząd pełnomocnika rządu na Okręg Mazurski nie były często wykonywane w terenie ze względu na niechęć, czy nawet wrogi stosunek do tej ludności urzędników niższych szczebli administracji państwowej. Szczególnie sołtysi bojkutowali akcje rejestracji ludności rodzimej, traktując ją jako Niemców. Także negatywny wpływ na przebieg rejestracji ludności rodzimej miał często niewłaściwy stosunek wobec niej funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP).

Dużym utrudnieniem w rozwiązywaniu spraw polskiej ludności miejscowego pochodzenia był antagonizm między tą ludnością a napływową. Inaczej kształtowały się stosunki między tymi grupami ludności w mieście i na wsi. Proces asymilacji ludności rodzimej szybciej następował w miastach niż na wsi. Polska ludność rodzima na wsi mieszkała w zwartych grupach i nie wchodziła w bliższe kontakty z ludnością napływową. Znaczna część ludności napływowej uważała Polaków miejscowego pochodzenia za Niemców, co powodowało, że między tymi grupami ludnościowymi panowała wyraźna nieufność⁵.

W II połowie 1945 roku między ludnością rodzimą a napływową powstawały konflikty o kościoły i gospodarstwa rolne. Ludność mazurska była wyznania ewangelickiego, a napływający osiedleńcy w zdecydowanej większości byli katolikami. Osiedleńcy dla swoich potrzeb wyznaniowych zajmowali kościoły ewangelickie, zamieniając je na katolickie. W miarę stopniowego normowania się stosunków społeczno-politycznych w Okręgu Mazurskim, część ludności rodzimej zaczęła się starać o odzyskanie zabranych kościołów. Prowadziło to do częstych zdrażeń między ludnością mazurską a osiedleńczą. Spory te władze starały się załatwić polubownie, co nie zawsze się udawało⁶.

Problem spornych gospodarstw rolnych nie tylko utrudniał rozwiązanie spraw ludności rodzimej, ale i hamował rozwój osadnictwa wiej-

⁵ Archiwum Państwowe w Olsztynie, zespół: Urząd Pełnomocnika Rządu (dalej: APO, UPR), Sprawozdanie sytuacyjne pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski za miesiąc lipiec 1945 r., s. 17, za miesiąc sierpień 1945 r., s. 23, za miesiąc wrzesień 1945 r., s. 33, za miesiąc październik 1945 r., s. 41, za miesiąc listopad 1945 r., s. 49-51, za miesiąc grudzień 1945 r., s. 59; A. Magierska, *Ziemie Zachodnie i Północne w 1945 r. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, s. 146, 151; W. Wrześniński, Proces zasiedlania województwa olsztyńskiego w latach 1945-1949, [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945-1958*, red. B. Gruchman i J. Ziółkowski, Poznań 1960, s. 179, 181; R. Tomkiewicz, *Seminarium Prusy Wschodnie – dziedzictwo i nowa tożsamość*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: „KM-W”) 1992, nr 3-4, s. 392.

⁶ APO, zespół: Urząd Wojewódzki (dalej: UW), Sprawozdanie z działalności Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Olsztynie za okres od 1.III do 30.IX. 1946 r., s. 10; A. Sakson, *Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach po 1945 r.*, „Olsztyńskie Studia Socjologiczno-Etnograficzne”, Olsztyn 1985, s. 58, 60; W. Wrześniński, *Proces zasiedlania...*, s. 181.

skiego. Początki tego problemu zrodziły się już wiosną 1945 roku, w okresie istnienia tzw. dzikiego osadnictwa, gdy osadnicy zajmowali gospodarstwa rolne należące do ludności autochtonicznej, które były opuszczone przez dotychczasowych właścicieli. Gospodarstwa te były opuszczone dlatego, że ich właściciele ewakuowali się przed zbliżającym się frontem wojennym, czy też ze względu na złe warunki bezpieczeństwa w okręgu przenosili się czasowo ze swych gospodarstw do krewnych lub znajomych mieszkających najczęściej w innej wsi. Często niejedna rodzina mieszkała poza własnym gospodarstwem do czasu powrotu z zakończonej wojny członków rodziny, którzy byli zdolni do pracy na roli.

Powracająca do swych dawnych miejsc zamieszkania ludność autochtoniczna po uzyskaniu zaświadczenia o swym polskim pochodzeniu domagała się od władz zwrotu swych gospodarstw, które były zajęte przez osadników. Zdarzało się, że osadnicy zajmowali gospodarstwa miejscowych Polaków, którzy posiadali zaświadczenia o swej przynależności do narodu polskiego, choć obok stało wiele wolnych gospodarstw. Podstawą do zajęcia gospodarstwa rodziny autochtonicznej mogło również posłużyć twierdzenie, że dana rodzina jest niemiecka i dlatego podlega wysiedleniu. Zdarzały się także wypadki, że o zaliczeniu autochtonów do ludności niemieckiej decydowało przede wszystkim to, że dana rodzina autochtoniczna miała dobre gospodarstwo rolne, a kandydat na to gospodarstwo – polski osadnik był powiązany różnymi względami z lokalną władzą. Osadnik taki zazwyczaj przejmował gospodarstwo tylko po to, by je ograbić, a następnie porzucić. W ten sposób wielu Polaków miejscowego pochodzenia zostało pozbawionych swych gospodarstw. Poczucie krzywdy doznanej przez Polaków miejscowego pochodzenia spowodowało, że niejednokrotnie odepchnięto ich ostatecznie od polskości⁷.

Narastanie konfliktów między osadnikami, a polską ludnością miejscową wokół spornych gospodarstw rolnych wymagało ich szybkiego załatwienia. Rozwiązanie tego zagadnienia leżało w interesie zarówno

⁷ APO, UPR. Sprawozdanie sytuacyjne pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski z miesiąc wrzesień 1945 r., s. 33; B. Wilamowski, *Studia założenia i początków osadnictwa rolniczego na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1945-1948*, s. 369-370, maszyn. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

ludności rodzimej, jak i osadników. Kwestia spornych gospodarstw rolnych szczególnie jaskrawo wystąpiła w Okręgu Mazurskim w 1946 roku i była rozwiązywana przez długi okres czasu.

Przedstawione powyżej czynniki, które utrudniały pomyślne rozwiązanie spraw ludności autochtonicznej świadczą o tym, iż brak było poszanowania godności, tożsamości ludności mazurskiej czy warmińskiej zarówno przez część pracowników polskiej administracji szczebla powiatowego czy gminnego, jak i przez część napływających osadników.

W swych rozważaniach nie będę omawiał sprawy weryfikacji ludności autochtonicznej (o której już wcześniej wspomniano), gdyż problem ten moim zdaniem wymaga oddzielnego omówienia. Należy jednak zaznaczyć, że w czasie przeprowadzania akcji weryfikacyjnej autochtonów, która trwała w Olsztyńskim do 1950 roku, popełniano wiele nadużyć w stosunku do Mazurów czy Warmiaków. Dużo krzywd ludności mazurskiej w czasie weryfikacji wyrządził swoimi zarządzeniami ostatni wojewoda olsztyński gen. Mieczysław Moczar. Brak było często poszanowania w czasie weryfikacji godności ludności autochtonicznej ze strony różnych szczebli administracji państwowej, jak i organów bezpieczeństwa – MO i UBP⁸.

Przykłady represjonowania Mazurów po 1945 roku podaje w swoim artykule L. Sikorska – przykład Waltera Późnego, czołowego działacza mazurskiego. W tym miejscu należy dodać, iż organa bezpieczeństwa represjonowały również innych działaczy mazurskich, jak np.: Jana Lipperta, Gustawa Leydinga-Mieleckiego, czy też Jerzego Burskiego (byłego zastępcy pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski i przewodniczącego Okręgowego Polskiego Komitetu Narodowościowego w Olsztynie). Represje stosowane wobec działaczy mazurskich wywoływały duże niezadowolenie wśród ludności mazurskiej i powodowały wzrost jej nieufności w stosunku do władz⁹. Nie wpływało to pozytywnie

⁸ APO, UW, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody olsztyńskiego za I kwartał 1949 r., s. 162; J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa...*, s. 238; B. Wilamowski, *Studia założenia...*, s. 367-368. Od początku akcji do 1 kwietnia 1949 r. zweryfikowano 106 717 osób.

⁹ J. Chłosta, *Ludzie Olsztyna*, Olsztyn 2003, s. 23; A. Sakson, *Mazurzy...*, s. 127-128; B. Wilamowski, *Studia założenia...*, s. 380.

na proces repolonizacji ludności autochtonicznej i jej integracji z ludnością napływową.

Następną kwestią, którą omawia w swoim artykule L. Sikorska, to próby ratowania folkloru Warmii i Mazur po 1945 roku. Sądzę, że przy omawianiu wspomnianego zagadnienia należało podkreślić, iż dużą rolę w ratowaniu zabytków kultury i sztuki po 1945 roku w powiecie kętrzyńskim odegrała Zofia Licharewa, która była kustoszem muzealnym.

Ważne jest stwierdzenie L. Sikorskiej w ostatniej części artykułu, iż „Przykład współistnienia różnych kultur mojego miasta [chodzi o Kętrzyn – przyp. R.S] mógłby stać się wzorem do naśladowania dla tych regionów Polski, w których do dnia dzisiejszego kultura, folklor, język i obyczaje stanowią barierę dzielącą ludzi”.

Pewne drobne nieścisłości występują w przypisach omawianego artykułu tj. przypis czwarty: S. Achremczyk, *Historia...*, s. 56, a winno być S. Achremczyk, *Historia...*, s. 276.; przypis siódmy: S. Achremczyk, *Historia...*, s. 66, a winno być: S. Achremczyk, *Historia...*, s. 277.

W innym miejscu swego artykułu L. Sikorska w oparciu o pozycję S. Achremczyk, *Historia...*, s. 277 podaje, że w czerwcu 1946 roku powołany został Okręgowy Polski Komitet Narodowościowy. Faktycznie Komitet ten był powołany przez pełnomocnika rządu płk Jakuba Prawina w czerwcu 1945 roku (taka informacja znajduje się w źródłach drukowanych).

Podsumowując swoje ogólne rozważania pragnę stwierdzić, iż artykuł mgr L. Sikorskiej w pewnym stopniu wzbogaca materiał poznawczy odnoszący się do problemu tolerancji, poczucia godności i tożsamości etnicznej na przykładzie dziejów ludności Warmii i Mazur.

Uważam, iż należałoby na łamach Biuletynu „Problemy Ochrony Granic” w większym stopniu omawiać problematykę grup ludnościowych zamieszkujących Warmię i Mazury po zakończeniu II wojny światowej. Pozwoli to funkcjonariuszom Straży Granicznej na dokładniejsze poznanie oraz zrozumienie specyfiki ludnościowej pogranicza.

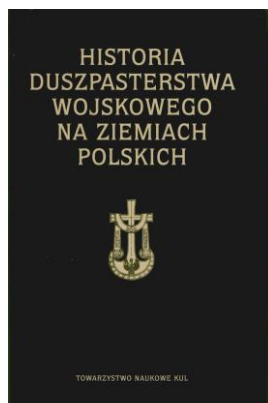
dr Jerzy Prochwicz

Kętrzyn

Historia Duszpasterstwa Wojskowego na ziemiach polskich, red. J. Ziółek, Lublin 2004, ss. 706.

W czerwcu br. na rynku wydawniczym pojawiła się niecodzienna pozycja, bo za taką należy uznać recenzowaną książkę. Jej niecodzienność zawiera się w szerokiej tematyce, zasygnalizowanej tytułem książki, podjętej przez szereg autorów a przy tym stosunkowo mało znanej, pozostającej nieco na uboczu głównych nurtów badawczych historii. Recenzowana książka jest zbiorem wygłoszonych referatów na konferencji naukowej, jaka odbyła się w dniach 5-7 listopada 2003 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Konferencja ta poświęcona była historii duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich na przestrzeni dziejów. Inspiracją do zorganizowania tej konferencji były dwie rocznice: 85. odzyskania przez Polskę, po 123. latach niewoli, niepodległości oraz 85. rocznica utworzenia polskiego duszpasterstwa wojskowego. Zorganizowały ją Instytut Historii KUL, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Towarzystwo Naukowe KUL i Komisja Historyczna Oddziału PAN w Lublinie.

Przedstawione na konferencji referaty złożyły się na zasadniczą treść książki, podzielonej przez komitet redakcyjny na dwie bardzo nierówne części, tak pod względem merytorycznym jak i metodologicznym, co – jak sądzę – jest chyba niezbyt przemyślanym zabiegiem. Część pierwsza książki zawarta na 70 stronach (s. 11-80) zatytułowana: „Duszpasterstwo wojskowe a współczesny świat” omawia podstawy organizacyjne, funkcje i zadania duszpasterstwa we współczesnych armiach. W części tej pokazano m.in. pracę polskich kapelanów wojskowych w misjach pokojowych na Wzgórzach Golan, w Libanie, Kambodży,



Afganistanie, Bośni i Hercegowinie, Kosowie oraz Iraku. Część tę zamyka referat ks. kmr. por. dr. Zbigniewa Jaworskiego o udziale polskiego duszpasterstwa wojskowego w operacji Enduring Freedom w Zatoce Perskiej (są tu zawarte raczej osobiste wspomnienia autora). Część druga książki zawarta na 579 stronach (s. 83-661) zatytułowana: „Duszpasterstwo wojskowe w dziejach Polski” obejmuje tematykę ściśle historyczną. Są to zagadnienia dotyczące duszpasterstwa w wojsku od Polski piastowskiej i jagiellońskiej, poprzez Rzeczpospolitą Obojga Narodów, okres rozbiorów aż do II wojny światowej.

W części tej obejmującej szerokie ramy chronologiczne jest kilka artykułów, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę czytelnika np. artykuł mówiący o duszpasterstwie rycerstwa polskiego w epoce Piastów i Jagiellonów (s. 83-108). W artykule dr Jan Ptak zwrócił uwagę na znaczenie posługi duszpasterskiej wśród rycerstwa polskiego wskazując jednocześnie, że w powszechnym przekonaniu ludzi średniowiecza Bóg bezpośrednio ingerował w wydarzenia na ziemi, także na przebieg bitew i kampanii wojennych, dlatego trzeba było zabiegać o Boże błogosławieństwo w walkach. Stąd szerokie podejmowanie praktyk religijnych i dbałość o poziom moralny wojska, którego zachwianie groziło karą Bożą i zgubą wojska. Ciekawym elementem zawartym w artykule odnoszącym się także do dnia dzisiejszego jest problem wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej, który jak widzimy nie stracił nic na aktualności.

Kolejny artykuł, na który czytelnik powinien zwrócić szczególną uwagę, autorstwa dr Zbigniewa Piłata mówi o kapelanach Zakonu Templariuszy (s. 109-138). Autor artykułu w sposób niezwykle sugestywny i merytorycznie uzasadniony przedstawił rolę kapelanów w tym osnutym tajemnicą do dziś zakonie, którego dzieje budzą szerokie zainteresowanie nie tylko historyków. Kapelani zakonu – jak podkreślił autor – oprócz spełniania zwyczajowych obowiązków kapelana w razie potrzeby walczyli z braćmi rycerzami ramię w ramię.

Godnym uwagi jest także artykuł subdiakona mgr Piotra Siwickiego mówiący o duszpasterstwie greckokatolickim w Wojsku Polskim 1918-2003 (s. 383-408). Autor przypomniał, że urząd kapelanów greckokatolickich w Wojsku Polskim ustanowił dekretem Wódz Naczelny w 1919 r. Ich rola wobec znacznej liczby żołnierzy w armii II Rzeczypospolitej wyznania greckokatolickiego była więc szczególnie ważna. P. Siwicki

podkreślił, że w związku z tym utworzono parafie: w Warszawie dla okręgów warszawskiego i grodzieńskiego z dziekanem grekokatolickim, we Lwowie dla okręgów lwowskiego, lubelskiego i brzeskiego, w Krakowie dla okręgów krakowskiego i przemyskiego, w Łodzi dla okręgu łódzkiego i w Poznaniu dla okręgów poznańskiego i toruńskiego. Mówiąc o działalności kapelanów stwierdził, iż po kapelanach spodziewano się też prowadzenia wychowania propaństwowego, co w wielonarodowej II Rzeczypospolitej miało szczególne znaczenie.

W tym skrótowym przeglądzie treści części drugiej książki nie sposób pominąć artykułu autorstwa ks. dr Zbigniewa Kępy i dr Jerzego Prochwicza i to nie dlatego, iż piszącym tę recenzję jest dr J. Prochwicz. Artykuł ten zatytułowany „Duszpasterstwo w formacjach granicznych II i III Rzeczypospolitej” (s. 446-473) jest bowiem pierwszym umieszczonym w wydawnictwie zwartym artykułem o kapelanach formacji granicznych. Jak dotąd mimo pojawienia się prac traktujących o kapelanach jak np. jak Zofii Waszkiewicz *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)* (Toruń 2000), brak jest w nich choćby najskromniejszych informacji o kapelanach formacji granicznych. Stąd też ww. artykuł mocno osadzony w materiałach źródłowych stanowi niezwykle cenny materiał, zwłaszcza że przedstawia właściwie nieznaną historię posługi duszpasterskiej w formacjach granicznych. Mam też nadzieję, że artykuł ten będzie impulsem do podjęcia szczegółowych badań nad dziejami duszpasterstwa w formacjach granicznych.

Część druga książki jest niezwykle ciekawą, traktującą wieloaspektowo duszpasterstwo wojskowe. Niemniej jednak i tu zdarzają się potknięcia, które moim zdaniem nie mogą mieć miejsca w takim wydawnictwie. Moja krytyczna uwaga odnosi się do faktu, iż niektóre z przedstawionych artykułów były już opublikowane na łamach różnych wydawnictw kilka lat temu. Fakt ten jest sprzeczny z zasadami metodologicznym, jak i etyką badacza. Smuci mnie ten fakt tym bardziej, iż komitet redakcyjny książki mimo wiedzy o występowaniu takich przypadków zdecydował się na ich publikację.

Tę starannie wydaną książkę kończą noty o autorach. Pragnę zachęcić wszystkich czytelników do zapoznania się z tą publikacją ze względu na fakt, iż książka ta w miarę w przystępny sposób przybliży odbiorcom problematykę duszpasterstwa wojskowego w historii polskiej wojskowości.

pplk Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

8.04.2004

Odbyło się uroczyste zakończenie szkolenia podoficerskiego rozpoczętego 19.01.2004 r. Kurs ukończyło 27 funkcjonariuszy, w tym 12 kobiet.

Absolwenci otrzymali świadectwa ukończenia kursu, wyróżnienia oraz przyjęli gratulacje z okazji zakończenia tego etapu nauki od komendanta CS SG płk Wiesława **MRUGAŁY**.



17.04.2004

Odbyły się zawody „Wiosennego marszu na azymut z elementami orientacji na mapie” organizowane przez Koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego działające przy CS SG. W zawo-

dach wzięło udział 17 drużyn, które reprezentowały różne grupy szkoleniowe na poszczególnych poziomach kształcenia.



Celem zawodów było doskonalenie umiejętności posługiwania się busolą, orientowania się w terenie bez mapy i z mapą, podnoszenie sprawności fizycznej oraz poznawanie przyrody Warmii i Mazur.

Na podstawie wyników uzyskanych w czasie zawodów komisja w składzie:

- ppłk Andrzej **MASŁOŃ**,
- mjr Wojciech **ZAWADZKI**,
- mjr Marian **STANISŁAWSKI**

przyznała dwa pierwsze miejsca drużynom ze szkolenia podstawowego i trzecią lokatę grupie ze Szkoły Chorażych. Drużyny te pokonały w najkrótszym czasie swoją trasę w terenie.



19-22.04.2004

Ppłk Jan **SZCZERBA** uczestniczył w szkoleniu poświęconym zwalczaniu nielegalnej imigracji i handlu ludźmi, zorganizowanym przez przedstawicieli policji austriackiej w Federalnym Urzędzie Kryminalnym w Wiedniu. Zajęcia prowadzili funkcjonariusze austriackiej policji pod nadzorem Naczelnika Biura 3.6 ZBS mjr Gerarda **TATZGERNA**.

27.04.2004

W Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie gościło 14 dziennikarzy z Federacji Rosyjskiej, którym towarzyszyła wicekonsul – Katarzyna **GRZECHNIK**. Spotkanie zorganizowano w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W trakcie wizyty dziennikarze zapoznali się z funkcjonowaniem przejścia granicznego w GPK Bezle-

dy, metodami kształcenia i zasadami naboru funkcjonariuszy, bazą dydaktyczną CS SG oraz wzięli udział w spotkaniu z pełnomocnikami granicznymi. Gościom zaprezentowano również zajęcia dynamiczne.

28.04.2004

Odbyło się seminarium organizowane przez Fundację im. Konrada Adenauera dla 20 funkcjonariuszy niemieckiego Urzędu Grenzschutz z Frankfurtu nad Odrą nt. „Stosunków polsko-niemieckich w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego”.

W czasie seminarium zaprezentowano: model szkolenia SG, system organizacji procesu szkolenia oraz dokonano prezentacji zakładów dydaktycznych CS SG.

09.05.2004

W miejscowości Gołdap odbył się XXVIII Bieg Zwycięstwa, w którym uczestniczyła reprezentacja Centrum Szkolenia Straży Granicznej w składzie:

- sierż. Robert **FABIN**,
- szer. Marek **FILIPOWICZ**,
- szer. Adam **PUCHACZ**,
- kpr. Piotr **KRZYWIŃSKI**,
- st. plut. Ernest **WOŁOSOWICZ**,
- st. szer. Szczepan **HUŚ**,
- st. szer. Grzegorz **ZWIERZCHOWSKI**.

Drużyna w biegu kat. senior na dystansie 10x600 m zdobyła Puchar Dowódcy Garnizonu Gołdap.

10-14.05.2004

Odbyło się szkolenie prowadzone przez funkcjonariuszy Służby Celnej USA (Bryan **NEZ**, Garry **ORTEGE**, Charmain **HARRIS**) nt: Tropienie nielegalnych imigrantów. W Służbie Celnej USA pracuje obecnie 23 Indian różnych szczepów z całego terytorium USA (w tym także dwie kobiety), którzy ochraniają granicę amerykańsko-meksykańską.



Amerykańscy eksperci – z pochodzenia Indianie – doskonalili umiejętności funkcjonariuszy polskiej SG w zakresie metod i sposobów rozpoznawania pozostawionych śladów przez osoby przekraczające granicę państwową. W szkoleniu udział wzięli funkcjonariusze z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG, wykładowcy Centralnego Ośrodka Szkolenia SG w Koszalinie oraz wykładowcy Centrum Szkolenia SG. Była to druga edycja tego typu szkolenia. Pierwsza odbyła się w czerwcu 2003 roku.

Po zajęciach teoretycznych, które odbyły się w dniu 10.05.2004 r., słuchacze rozpoczęli szkolenie praktyczne na terenie rezerwatu przyrody „Zielony Ostrów”, znajdującego się przy granicy polsko-rosyjskiej w terytorialnym zasięgu służbowej odpowiedzialności Strażnicy SG Węgorzewo.



14.05.2004

Jak co roku na terenie obiektów SG w Kętrzynie odbyły się wspólne dla obu kętrzyńskich jednostek uroczyste obchody 13 rocznicy powstania SG.

W czasie uroczystego apelu ponad 200 funkcjonariuszy obu kętrzyńskich jednostek SG otrzymało akty mianowań na wyższe stopnie w korpusach osobowych oficerów, chorążych i podoficerów.



Postanowieniem Prezydenta RP, 14 funkcjonariuszy oraz 2 pracowników cywilnych odznaczonych zostało srebrnymi i brązowymi „Krzyżami Zasługi”.

Wśród wyróżnień nie zabrakło również „Odznak Straży Granicznej” nadanych przez komendanta głównego SG gen. dyw. Józefa **KLIMOWICZA**.

Na wniosek komendanta W-M OSG – płk Józefa **BIEGUNA** – komendant główny SG nadał medal pamiątkowy „Za zasługi w ochronie granicy Rzeczypospolitej Polskiej” następującym osobom:

- Władysław **ŁAZAR** – sekretarz gminy Bartoszyce,
- Stanisław **POPIEL** – wójt gminy Lelkowo,
- Ryszard **KOZYRA** – wójt Gminy Barciany,
- Franciszka **ANDRUSZKIEWICZ** – wójt gminy Srokowo.

W uroczystości uczestniczyli funkcjonariusze i pracownicy cywilni kętrzyńskich jednostek SG, zaproszeni goście – przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych współpracujących z W-M OSG i CS SG w Kętrzynie.



01.06.2004

Delegacja kadry i słuchaczy Centrum z okazji Dnia Dziecka uczestniczyła w uroczystości przekazania na ręce Dyrektora Domu Dziecka im. J. Korczaka w Bartoszycach środków finansowych przeznaczonych na wakacyjny wypoczynek dzieci.

W ramach przeprowadzonej wśród słuchaczy Centrum zbiórki koleżeńskiej zebrano 3 349 zł, z czego 3 217 zł przeznaczono na wakacyjny wypoczynek dzieci, a za pozostałą kwotę 132 zł zakupiono słodycze, które zostały rozdane wychowankom Domu Dziecka w dniu 30 maja podczas III Międzynarodowego Festynu Lotniczego w Wilamowie koło Kętrzyna.

07-09.06.2004

Centrum gościło delegację Szkoły Służby Ochrony Granicy Państwowej Republiki Łotwy z Rezekne w osobach: Dyrektora Szkoły płk Ivarsa **ZALITIS** oraz Zastępcę Dyrektora Szkoły ppłk Andrisa **ABO-LINS**. Wizyta miała na celu nawiązanie współpracy pomiędzy obu szkołami, a także zapoznanie gości z działalnością szkoleniową Centrum.



16-18.06.2004

Delegacja w składzie:

- mjr Marek **WASZCZUK** – zastępca komendanta CS SG,
- ppłk Andrzej **MASŁOŃ** – kierownik Zakładu Organizacji Dydaktyki CS SG,
- mjr Przemysław **KUŹMIŃSKI** – kierownik Zakładu Prawa CS SG,
- ppłk Julian **RYMASZEWSKI** – kierownik Zakładu Działań Interwencyjnych COS,

przebywała w Ośrodku Szkolenia Służby Ochrony Granicy Państwowej Litwy w Visaginas. Podczas spotkania z kadrą dydaktyczną ośrodka członkowie delegacji zapoznali się z historią, strukturą, ogólnymi zadaniami oraz systemem szkolenia litewskiej szkoły. Został omówiony obszar zagadnień, w dziedzinie których może nastąpić ścisła współpraca polskich Ośrodków Szkolenia Straży Granicznej z Ośrodkiem Szkolenia w Visaginas. Po dokonaniu analizy przygotowany zostanie projekt harmonogramu współpracy.

24.06.2004

W dniu 24.06.2004 r. o godz. 11⁰⁰ w CS SG w Kętrzynie odbyła się uroczysta promocja 95 absolwentów Szkoły Chorążych i zakończenie szkolenia 119 słuchaczy Szkoły Podoficerskiej.

Uroczystość promocji o godz. 9³⁰ poprzedziła msza św. w kaplicy Straży Granicznej, którą celebrował Jęgo Ekscelencja ks. abp Edmund **PISZCZ**.

Promowani absolwenci Szkoły Chorążych i słuchacze Szkoły Podoficerskiej pobyt w CS SG rozpoczęli 8.10.2003 r. od kursu podstawowego, który ukończyli 15.03.2004 r. Następnie słuchacze posiadający wykształcenie wyższe kontynuowali naukę w Szkole Chorążych, natomiast posiadający wykształcenie średnie w Szkole Podoficerskiej.



Prymusem Szkoły Chorążych został sież. Robert **PABIN** z W-M OSG, który uzyskał średnią ocen 4,59. Z drugą lokatą szkolenie ukończyła szer. Ewa **JURKIEWICZ** z CS SG ze średnią ocen 4,58, a trzecią lokatę uzyskała szer. Katarzyn **GARSKA** z W-M OSG ze średnią ocen 4,58.

Wymienieni absolwenci zostali wyróżnieni przez komendanta głównego nagrodami pieniężnymi.

Aktu mianowania na stopień młodszego chorążego dokonał komendant główny SG gen. dyw. Józef **KLIMOWICZ**.

Akty mianowań na kolejne stopnie podoficerskie wręczył komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej płk dypl. Wiesław **MRUGAŁA**.



W trakcie uroczystości komendant główny Straży Granicznej nadał wójtowi gminy Lelkowo Stanisławowi **POPIEL** medal „Za zasługi w ochronie granicy Rzeczypospolitej Polskiej” jako wyraz podziękowania za uruchomienie w latach 2002/03 i 2003/04 programu aktywizacji zawodowej „POGRANICZE”, obejmującego prace przy czyszczeniu pasa drogi granicznej, udroźnieniu rowów melioracyjnych oraz modernizacji dróg prowadzących do granicy państwa.

Ponadto w trakcie uroczystości na wniosek Zarządu Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Światowego Związku Żołnierzy AK uhonorowani zostali:

- „Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” – por. w st. spocz. Ronald **RAGINIA**;
- „Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” – komendant CS SG płk Wiesław **MRUGAŁA** oraz komendant W-M OSG płk Józef **BIEGUN**.

W dniu tym nastąpiło również uroczyste pożegnanie po 31 latach służby odchodzącego na emeryturę wieloletniego dydaktyka płk Marka ŁYCZKA.



Po promocji nastąpiło uroczyste osłonięcie obelisku pamiątkowego „Na straży polskich granic” poświęconego formacjom granicznym ochraniającym rubieże naszego państwa zarówno przed II wojną światową, jak i w okresie powojennym. Poświęcenia obelisku dokonał ks. prałat Mieczysław ŻUCHNIK proboszcz Bazyliki Mniejszej pw. św. Jerzego w Kętrzynie. Uroczystość uświetnił występ oraz pokaz musztry paradnej Orkiestry Reprezentacyjnej Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

Imprezą towarzyszącą była wystawa falerystyczna Ryszarda **TOMASZEWSKIEGO**, Ryszarda **ADAMCZEWSKIEGO** oraz Stanisława **ŚLIWY** pt. „Polskie odznaczenia i medale”.

20-26.06.2004

Odbył się 33 „Ogólnopolski rajd górski szlakami obrońców granic”. Centrum Szkolenia SG w rajdzie reprezentowała drużyna w składzie:

- ppłk Andrzej **MASŁOŃ**,
- mjr Wojciech **ZAWADZKI**,
- mjr Marian **STANISŁAWSKI**,
- kpt. Wojciech **MARSZAŁEK**,
- ppor. Wioletta **ZGLIŃSKA**.



W rajdzie uczestniczyło 46 drużyn pieszych i 3 drużyny rowerowe, łącznie ponad 300 uczestników. Trasy tegorocznego rajdu wiodły po szlakach turystycznych Bieszczad. Turyści mieli okazję zwiedzić największe atrakcje turystyczne tych pięknych gór w postaci Małej i Wielkiej Rawki, Krzemieńca – trójstyku granic Polski, Ukrainy i Słowacji oraz Połonicy Caryńskiej i Wetlińskiej. Uwieńczeniem rajdu było zdobycie przez drużynę Centrum Pucharu komendanta Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

